



НУД
СРБСКЕ РЕПУБЛИКЕ

11076

11076

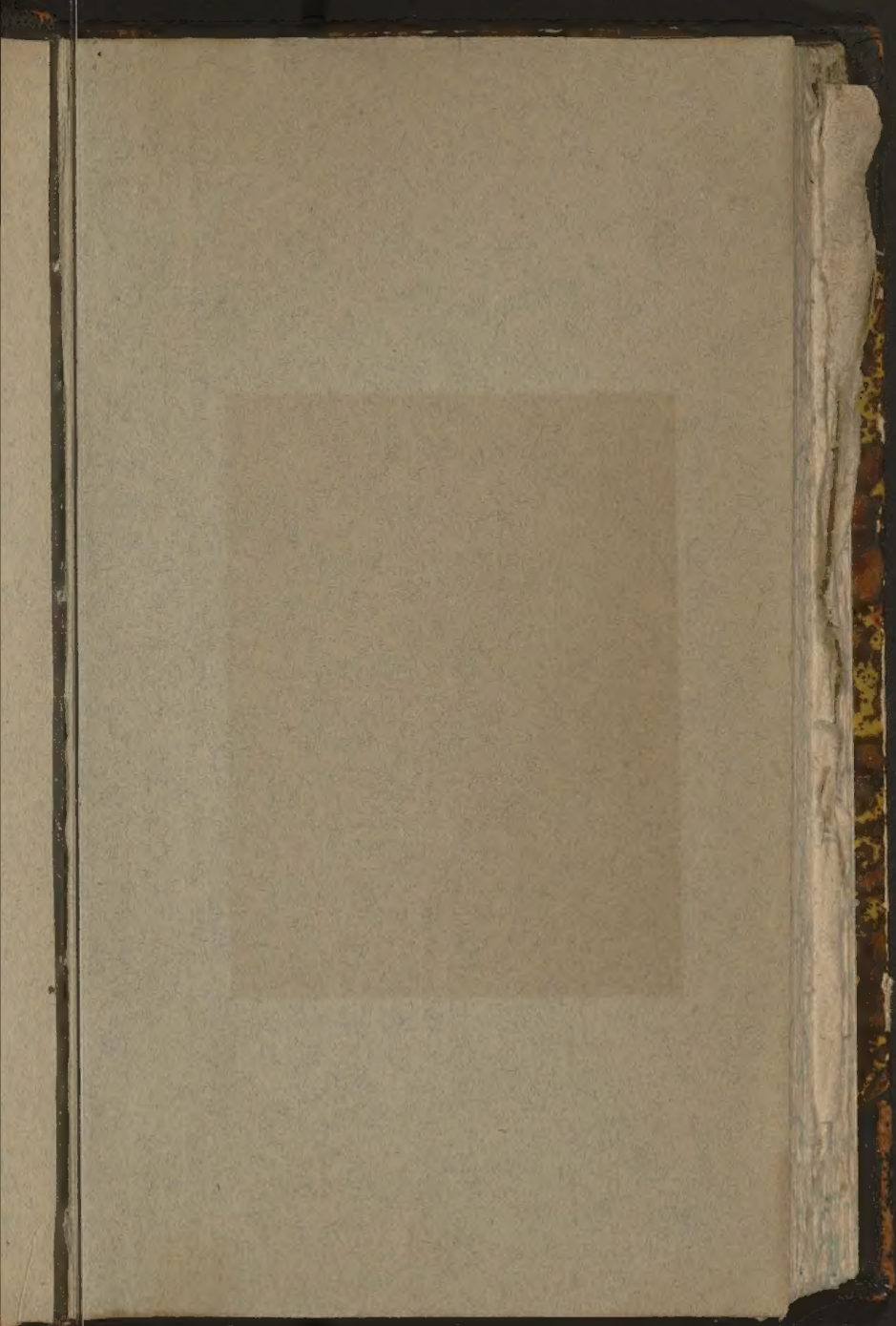
I

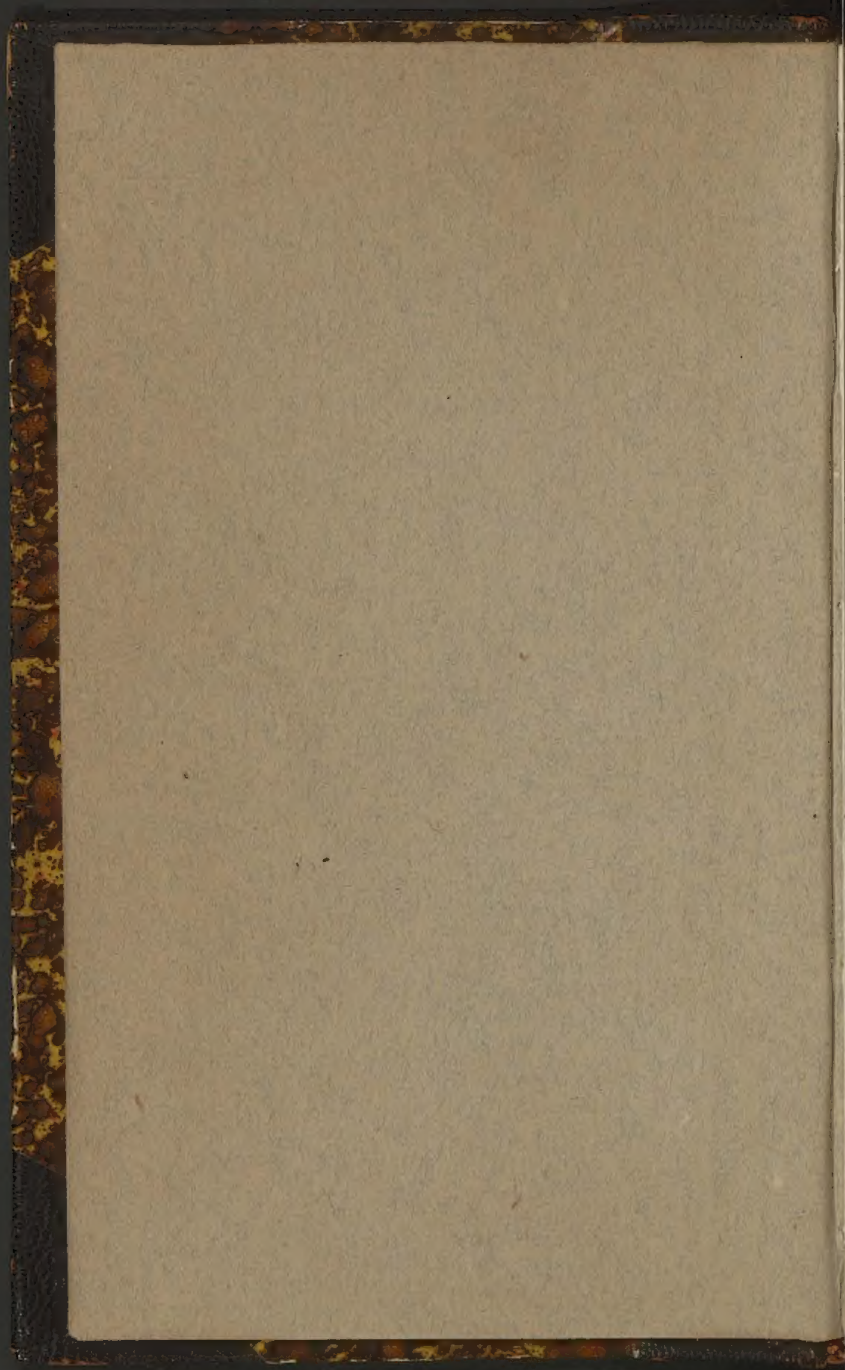
Mag. St. Dr.

P



11076





racem

1/2 racem

270

V. 3. 59. d.

Page 410.

VIII. g. 67.

S

N

Ko.

CZ

V

Libe

Uwa

am

Przez

SZ

liario

An:

Polon

Rok

w Dru

*anotacje
Sposób konkludowania
1-3*

S P O S O B

NOWO-OBMYSLONY

Konkludowania Obrad Publicznych, dla utwierdzenia Praw Kardynalnych

WOLNOSCI.

Libertatis sentiendi & Juris vetandi
Z

Uwagami nad publicznemi *Status* materjami do rozsadku Rzeczpltey Polskiey

PODANY

Przez szczerze kochajacego Oyczyzny Syna
SZCZEPANA na Sienicy Piotrafach SIE-
NICKIEGO Burgrabiego Grodzkie-
go Rozańkiego.

CZĘŚĆ I.

Nihil constitui debet sine Communi Consiliariorum & Nuntiorum Terrestrium consensu.
An: 1505. Vol. 1. fol. 299. *Alexander Rex Poloniarum.*

Roku Pańskiego M.D.CCLXIV. dnia 24.
Miesiąca Stycznia.

W ŁOWICZU

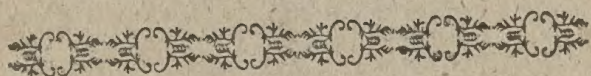
w Drukarni J.O.Xcia Jmci Prymasa Arcybiskupa Gnieźnieńskiego

Prawo LII

NA HERBOWNY ZASZCZYT
ŻASNIE OŚWIECONEGO
WŁADYSŁAWA
ALEXANDRA POMIAN
 Z **ŁUBNY**
ŁUBIENSKIEGO
 ARCY-BISKUPA GNIEZNIENSKIEGO LEGATI NATI
 KROLESTWA POLSKIEGO y W. X. LITEWSKIE-
 GO PRYMASA y PIERWSZEGO XIĄŻĘCIA.



Hoc Caput Imperii Reges tenet atq; coronat
 Omnia disponens Numinis auxilio.



Rząd dziwney rostopności' w zakłóconym Stanie!

POMIANA to naywyższe sprawuie staranie.

Czyż dla tego, że MIECZEM ta GŁOWA przebita?

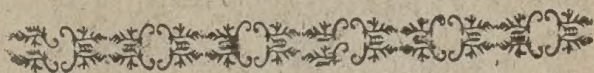
Na Swiat Polski z Niey mądrość wypływa obfita.

To! rostopności źródło iest POMIANA GŁOWA?

Swiadkiem tego spokoyność, kto Ją w Polfcze chowa.

A Krzyż, Mitra, Pasterał w Herbie Vice - Reja!

Błogoławieństwa znaki, y szczęścia nadzieia.



JASNIE OSWIECONEMU
WŁADYSŁAWOWI
ALEXANDROWI
POMIAN
Z ŁUBNY

ŁUBIENSKIEMU
ARCYBISKUPOWI GNIEZNIENSKIE-
MU LEGATO NATO KROLESTWA
POLSKIEGO y W. X. LITEWSKIE-
GO PRYMASOWI y PIERWSZE-
MU XIAŻĘCIU.

ZWyczajna to praktyka : kogo
BOG chce zachować od iakie-
go nieszczęścia , temu rozma-
ite podaie szrodki zachowujące , a za-
chowujące od upadku. Jeżeli kiedy
Korona Polska doznawała Opatrzno-
ści Boskiej opieki , to pod czas teraz-
niejszego *Interregnum* nayznako-
mitsze , tey Niebios providencyi wy-
da-

I
daią się wizerunki , kiedy po śmierci
ś.p. Nayiaśn: AUGUSTA III. ta-
kiego Nayiaśn; Rzeczpltey zdarzyły
Vice-Reja, a ofierociałym planom Pi o-
tektora y Opiekuna J. O. W. Xcia
Mc Pana mego Miłościwego, który
w ustawicznych pracach około po-
wŹszecznego Dobra, y wszelkich Źta-
raniach nie maŹ innego celu, tylko
boiaŹń Boga, gorliwoŹć S. Religij,
miłoŹć Oyczyzny, ucalenie Praw
wolnoŹci, zachowanie Źwobod wolne-
go narodu, y uŹszczęŹliwienie powŹsze-
cznego Dobra. Te naycelnieŹsze
Maxymy rozmaŹając y poznając, ka-
Źdy uwaŹa w Osobie Twoiey J. O.
Panie w przezornoŹci Domcip Sulpi-
cyuŹsa, w Źprawowaniu RŹądow Pań-
Źstwa MądroŹć Salomona, w Radzie
powagę Katona, w perŹwazyi wymo-
wę Cicerona, o całoŹć Religii zelozyą
Piątego SyxtuŹsa, o zachowanie Praw

wolności gorliwość Scemoli , ku po-
wszechnemu Dobru miłość Kurcyusza,
w przyjemności łaskawość Tyta We-
spazjana. Jednym słowem temi Cie
Bog , y natura obdarzył Talentow
przymiotami , że wszystkich Obywa-
telow serca do Siebie pociągasz łaska-
wością , wolne umysły do iedności na-
kłaniaasz dobroczynnością , rozróżnio-
ne sentymenta kombinujesz łagodno-
ścią , publiczne rosterki usmierzasz
Powagą , prywatne emulacye uspokoi-
asz przyjaźnią , bezpieczeństwo pu-
bliczne utrzymujesz czułością , pożą-
daną spokojność sprawujesz rostro-
pnością , całe Królestwo od wszelkich
nieszczęśliwości zastaniasz. Swia-
dkiem tego potylekroć w potrzebach
publicznych odprawione Senatús
Confilia ; Swiadkiem między rozro-
żnionemi Familiami y Dystryngwoma-
nemi Pańy szczęśliwie zakończone
me-

medyacye, y codzienne w publicznych
interessach wszelkiey roztropności dy-
spozycye. Świadkiem owa Konferen-
cya ieszcze za życia ś. p. Augusta III.
(ktory wyjeżdżając z Polski do
Państw swoich Dziedzicznych, Sa-
xonij, powierzył W. Xcey Mci za
decyzją Senatu, Straż y Opiekę Kro-
lestwa całego w niebytności swoiey)
za wezwaniem J. O. JWW. Jhmc.
P.P. Senatorom y Ministrom dnia
29. Sierpnia Roku przeszłego 1763.
w Warszawie odprawiona, na kto-
rey, żarzące się Domowey wojny i-
skierki przytłomileś, y przez Swoią
Medyacyą okropne konsekwencye od-
wrocileś. Winna Ci Oyczyzna ca-
łość, winne publiczne Dobro bezpie-
czeństwo pomśczechne, winniśmy zdro-
wia, życia y fortun zachowanie,
kiedy do tych czas przez Tme w rzą-
dach dyspozycye, wszyscy słodkich mi-

tego pokoiu bezpiecznie zażywamy o-
wocow. Nie wyrażam w tey okoli-
czności ustawicznych trudow y fatyg.
J.O. Pana, bo te wyliczać, iednożby
było, co życia kroniki pisać wiekami
pożadanego Vice-Reja, który Słanny
ieścieś z wielkich Domu swego w Oy-
czyźnie zasłużonych Antenatom, lecz
z własnych Czynow będziesz wieko-
pomny, bo bezgraniczna Twa Miłość
y Gorliwość ku powszechnemu Do-
bru, nieśmiertelną Ci gotuje sławę,
kiedy nie tylko za życia Swego chcesz
Oyczyznę zamśze widzieć w naymil-
szym pomyslności stanie, ale też onę
pragniesz wiecznie uszczęśliwić, gdy
sposobem pszczołki zbierasz z różnych
praktyk, okkurrencyi, y proiektow
przykłady, obmyślasz sposoby, a z tych
wybierasz nayprzyzwoitsze szrodki,
krztałtem uformowania podług po-
wszechney woli Prawa dla wolney
Rze-

Rzecz
kurze
y uszczę-
domo
dzielo
niedos
rokom
z piln
ku dla
kacyi
Nay
kczem
pożyte
Dobr
yskute
brad
wania
dałem
nu J.
łości
nu m
dla te

Rzeczpltey, aby ta we wszelkich ok-
kurrencyach była zawsze bezpieczna,
y uszczęśliwiona. Oczwistym tego
dowodem partykularney pracy moiey
dzieło, którego z niepojętych y nigdy
niedościgłych d. spozycyi Boskich wy-
rokow ułożymyśy Część I. szukałem
z pilnością pozwolenia podać ią do dru-
ku dla łatwiejszey publico kommuni-
kacyi, aby w tey rospatrzymyśy się
Nayiaśn: Rzeczplta, wybrała z ni-
kczemnych myśli moich, co Jey się zda
pożyteczniejszego dla powszechnego
Dobra, bezpieczniejszego dla wolności,
y skuteczniejszego do konkludowania o-
brad publicznych. A gdy te usiło-
wania moie znaydowały trudność, u-
dałem się z pokornemi prośby do Tro-
nu J. O. W. Xci Mci Pana mego Mi-
łostciwego, y nayskuteczniey w żąda-
niu moim profitowałem, nie wiem czy
dla tego, że w tey pracy moiey iedy-

nie z miłości pomśzechnego Dobra pochodzącej, znalazłeś co pożytecznego dla ulubionej Ojczyzny? czy dla tego, abyś wszystkich zachęcił do podobnej zabawy, dałeś powaby chęciom dobrej woli, ut desint vires, tamen laudanda voluntas, chociaż poznałeś szczupłe me siły do tak wielkiej pracy, do której za łaskawym pośrednictwem J. O. W. Xci Mici Pana mego Miłościwego skłoniwszy Swoy najwyższy rozsądek Nayiasn: Rzeczplta, pozna, y rozsądzi, czy w tej Sposob nowo obmyślony, przez postanowienie Neutralistów może być skuteczny do konkludowania Materias Statûs oraz zważy, iakowe w sobie zamiera konsekwencye Pluralitas. Ta publiczna wyrażonych chęci przysługa, kiedy z osobliwszej Boskiej Opatrzności, y łaskawey kooperacyi J. O. Pana wyszła z prywatnych ciem-

nością
ści n
więks
J. O.
łości
brocz
Jego
czy p
życzą

Mill
Et 1

mności, na plac publiczney wiadomo-
ści w czasie pożądaney pory, z nay-
większym uszanowaniem ofiaruję ią
J. O. W. Xci Mci Panu memu Mi-
łostiwemu, oraz y samego siebie Do-
broczynney łaskawości y Protekcyi
Jego Pańskiej z naygłębszą wenera-
cyą polecam, y oddaę, uprzejmym
życząc serca affektem.

Millenos Annos in terris vive beatus,
Et semper fiant prospera cuncta Tibi.

SZCZEPAN na Sienicy Pio-
trafach SIENICKI Burgra-
bia Grodzki Rożański.

Ten Manuskrypt, Ktorego jest Tytuł SPO-
SOB, NOWO OBMYSŁONY Konkludowa-
nia obrad publicznych, dla utwierdzenia praw
Kardynalnych Wolności &c. czytałem, rozdzie-
lon y na §§. piętnaście y z Konkluzją, ponieważ
on jest w sposób rady dobrego Patryoty napi-
sany dla zutugi w Ojczyźnie. Zdami się, że mo-
że pójść do druku dla Kommunikacyi tego ła-
twieyszey publico. Dnia 15. Stycznia Roku
1764tego.

Jan Słominski Metrykant Koronny.

APPROBATIO ORDINARIA.

Opus, cui Titulus: *SPOSOB NOWO OB-
MYSŁONY KONKLUDOWANIA OBRAD
PUBLICZNYCH.* Authore Magnifico Ste-
phano in Sienica & Piotraszy Sienicki Burgra-
bio Castrensi Rosanensi, pié statisticis reflexio-
nibûs repletum, nihil contrarium fidei bonisq;
moribus, quinimò singula utilissima publicæ rei,
in se complectens; dignum optimo hujus Patriæ
Civis, censeo, atq; ut luci publicæ exponatur,
facultatem impertior. In quorum fidem &c.
Datum Lovicii Die 20. Januarii An: D. 1764.

Balthasar Poray Pfstrokontki Can.

Lov: C. C. P. J. D. mppr.

Ut sale in cibus, sic in libera Republi-
ca Jure vetandi utendum.

Prawa *Liberi Veto* zażywać iak Soli,
Stofuiąc wolne Rady do powszechney
woli.

PRZEDMOWA DO CZYTELNIKA.

*Hic est bonus Civis, qui non tam sibi
ipsi, quam Patriæ vivit, & eo me-
lior, quò publico bono utilior.*

KAżde Państwo, każde Krolestwo,
każda Rzeczpospolita w swym ob-
rębie Granic zostaiąca, kiedy obra-
ca rozumu zmyslnościami kieruiące oczy
na wszelkie stworzenie, poznać niepojęte
Wszech.

Wszelchnocności Boskiej Tajemnice. *In-
visibilia enim ipsius à creatura mundi per ea,
quæ facta sunt intellecta conspiciuntur. ad
Rom. 1. v. 20.* A w tey każdy Obywa-
tel uznaie oraz stan swoy, czym iest, y
dla kogo? to iest; że nie dla siebie same-
go, ale na uwielbienie Stworcy swego, y
okazania mocy iego stworzonay z nicze-
go, stał się dziełem Boskiej Wszelchno-
cności. Każdemu tę prawdę rozumem
oświeconemu Człowiekowi instynkt na-
tury dyktuje, oraz ukazuje, że żaden Czło-
wiek sam sobie żyć niepowinien, ale bar-
dziej Ojczyźnie. Co wzięwszy głębiej
na uwagę, przyznać bez zawodu można,
iż żaden Obywatel nie może być dobrym
y chwalebny w czynach swoich, który
nie żyje Ojczyźnie, y dla dobra Ojczy-
zny, bo kto nie żyje dla dobra Ojczy-
zny, ten żyć musi albo dla siebie samego,
albo dla kogo innego. Jeżeli tylko żyje
dla siebie, przez to samo dobrym Obywa-
telem być nie może, bo takowy swym
tylko passyom y namiętnościom zepsowa-
ney natury służy, a przez to samo dobrym
być nie może; jeżeli zaś komu innemu
przeciwnemu Ojczyźnie służy, tym sa-
mym szacunek talentów dobrego Patryo-
ty

ty traci
iaciele
czney
cum, co
nie iest
nie spr
przeciw
lem Oy
U
nie tak
czyzn
bliczne
służyć
ba w t
przepi
ney R
życia d
tość z
żyć y
ptor ad
debentu
natury
żyć dla
iakiem
cych,
bnież k
tość Oy
Oczy

ty traci, ba co mówię! staie się nieprzy-
iacielem Oyczyzny, według Przedwie-
czney Prawdy wyroku. *Qui non est me-*
cum, contra me est. Math. 12. vers. 30. Kto
nie jest z Oyczyzną, to jest: kto szczerze
nie sprzyia Oyczyźnie, ten musi bydź
przeciwno oney, ten staie się nieprzyiacie-
lem Oyczyzny.

U mnie dobry Obywatel ten jest, kto
nie tak sobie samemu, iako bardziey Oy-
czyźnie żyje, y tym jest lepszy, czym Pu-
blicznemu Dobru pożyteczniejszy. Iak
służyć, czyli żyć Oyczyźnie? niepotrze-
ba w tym żadney instrukcyi, niepotrzeba
przepisywać Reguł, bo same Prawa Wol-
ney Rzeczypospolitey są naydoskonalsze
życia dobrego Obywatela Reguły, a mi-
łość z przyrodzenia nauczycielką jest, iak
żyć y służyć Oyczyźnie *Ipsa natura Prae-*
ceptor ad vitanda vel facienda ea, quae Patriae
debentur: albowiem iako sama inklinacya
natury uczy zwyczajnie Dzieci iak mają
żyć dla Rodziców, iakie Im czynić usługi,
iakiem sposobem w potrzeby stanie zostają-
cych, wspomagać y prowidować. Podo-
bnież każdemu dobremu Obywatelowi mi-
łość Oyczyzny inspiruje: co ma czynić dla
Oyczyzny, w czym iey służyć, y iakiem spo-

łobem w stanie nieszczęśliwości będącą
bronić y ratować. A czym kto bardziej
kocha Ojczyznę, y poznać w jakim zo-
stałe stanie; tym zgodniejszy do służenia
y ratowania oney według swey sposobno-
ści, tym lepszym staie się Obywatelem.
Nie może Medyk z choroby wyprowa-
dzić pacyenta, poki defektów wkorze-
nionej affekcyi wprzód nie pozna, a czym
który doskonały affekcyę choroby pozna-
ie, tym doskonalszym Medykiem się staie;
Podobnież dobry Obywatel poty skutec-
cznie służyć Ojczyźnie nie może, poki o-
ney potrzeby, lub niebezpiecznych kon-
junktur nieszczęścia nie przewidzi, poki
wprzód dostatecznie nie pozna, z iakich
przyczyn do tak niebezpiecznego przyszła
stanu. Ojczyzny naszej opisał w pra-
wdzie stan Anonimus Autor w Książkach
swoich, *sub titulo: O skutecznym Rad spo-
sobie wydanych*. Te czytając, może każdy
poznać, w jakim zostałe stanie? y czego
potrzebuie. Byłyby te Książki bardzo
chwalebne dla Publicznego Dobra, z przy-
czyny terażniejszych konjunktur wyra-
żoney sytuacji, gdyby Prawa Kardyna-
le Wolności, iak w sobie są rzetelnie ex-
plikowały. Ze zaś ten Autor *Pluralitatem*

albo

albo w
kludow
utrzym
fobem,
ny wo
zdy co
czyzny
nę salw
wany.
lub z u
wydan
contra f
Mnie f
trytor
albo kr
bliczny
Publicz
dliwe t
Kardyn
sentien
Konsty
1505.
stitui de
tiorum
nie nale
y Poł
zaczyn
cznieyl

albo większą liczbę wotujących do kon-
kludowania Obrad Publicznych, sądzi y
utrzymuie byđź najskuteczniejszym spo-
sobem, w tym punkcie od wszelkiey naga-
ny wolny byđź powinien. Albowiem ka-
żdy co rozumie byđź pożytecznego dla Oy-
czyzny, przez wrodzoną miłość chcąc o-
nę salwować, to radzić y zalecać obligo-
wany. Jeżeli te Książki z pomnożeniem
lub z uymą sławy dla Narodu Polskiego
wydane? nie wchodzę w rozsadę, tylko
contra systemma pluralitatis zdanie wyrażam.
Mnie się zdaie, y wielu zemną wstęł Pa-
tryotom, że *Pluralitas*, większość Głosów
albo krefek w konkludowaniu Obrad Pu-
blicznych nie może byđź pożyteczna dla
Publicznego dobra. Widzę nader szko-
dliwe tey Konsekwencye, y że ta Prawa
Kardynalne Wolności Polskiej *Libertatem*
sentiendi, & Jus vetandi, y nawcelnieyszą
Konstytucyą za ALEXANDRA Roku
1505. uchwaloną w te słowa: *Nihil con-*
stitui debet sine Comuni Consiliariorum & Nun-
tiorum Terrestrium consensu. Nic stanowić
nie należy bez powszechnego Senatorow
y Posłów Ziemskich zezwolenia, znosi;
zaczym ia dla ucalenia tych naypożyte-
cznieyszych y naybezpiecznieyszych Praw

Wolności przeciwne *Pluralitati* obmyśli-
łem *medium* do konkludowania Obrad Pu-
blicznych , którego *Systemma* zawiera się
w Podziale na 3. Części Wotow. Tego uło-
żyłem był Proiekt, y podczas Seymu an-
ni 1762. komunikowałem go niektórym
Senatorom y Połtom. Ale że Seym ten
zaraz na początku Obrad spełził bezsku-
tecznie; więc tenże Proiekt umyśliłem ia-
śnieyszymi wyrazić Terminami: y tym u-
mysłu powodem, obszernie zacząłem *pro*
Bmo publico kontynuować *Opus*, w ktore-
go tey pierwszey części widzieć się daie,
jak iest drogo zakupiona wolność, jakie
iey Prerogatywy, dostoięństwa y obfite dla
całego narodu miłych pożytkow owoce,
a iak te bardzo w niebezpiecznym stanie
dla ustawicznego publicznego nierządu,
dla bezgranicznych kontradykcyi, dla kłu-
tni y diffidencyi Obywatelow, dla omyl-
nych y bardzo podłych polityki maxim,
ktore utrzymuiąc, szkodziemy Publiczne-
mu Dobru; Namieniło się przytym, iak
iest gwałtownie potrzebny Oyczyźnie ra-
tunek, y ten na dalszy czas odkładać bar-
dzo rzecz niebezpieczna; uczyniona in-
formacya, iak mamy sobie tłumaczyć, czy-
li zażywać Prawa wolności, y kiedy po-
win-

winny l
spisob
im zało
walkiey
na ulat
wypływ
się Exce
łożenia
Rzymfk
z iakiey
Veto, c
wioné
Rzymfk
lie, dla
pospolit
tey tu
wyraża
rozśadz
Publicz
znie,
Ni
fzey Ob
wieć na
ad md
prawier
odmien
wszech
niem y

winny być ważne kontradykcye, iakim
sposobem mają być rozstrzygane, y kiedy
im założyć Termin? Inkłudowały się w
ważniejszych materyach *Status* Projektu
na ułatwienie trudności z kontradykcyi
wypływających. Na ostatek wyciągnął
się Excerpt z Rewolucyi Rzymskiej, od za-
łożenia Rzymu, iaką formą Rzeczpospolita
Rzymska Obrady Publiczne sprawowała,
z iakiey okazji Prawo *Tribunitium* zwane
Veto, czyli *Annullo* nie pozwalam postano-
wione, dla czego częste w Rzeczyplitey
Rzymskiej wszczynaly się bunty y Rebel-
lie, dla iakiey przyczyny upadła Rzecz-
pospolita Rzymska? iednym słowem w
tey tu Pierwszey Części to się wszystko
wyraża, co być może do poznania y
rozstrzygnięcia pożytecznego w Obrodach
Publicznych, a co szkodliwego Oyczy-
źnie.

Nieomylna to prawda: iż formy na-
szej Obrad Publicznych koniecznie popra-
wić należy, albo *quo ad substantiam*, albo *quo*
ad modum. Jeżeli *quo ad substantiam*, po-
prawimy *formam Regiminis*, to tę *essentially*
odmieniemy *per Pluralitatem*, bo nie po-
wżeczny wszystkich stanów zezwolen-
iem y z godą, ale przez większą głosów
liczbę,

liczbę, to jest: *cuius* dla jednego przewyż-
 szającego głosu *materias Statūs* decydować
 y konkludować będziemy. A zatym Kar-
 dynalne Prawa wolności: *Libertas sentiendi*
& Jus vetandi z fundamentow swoich
 wzruszone będą, y Konstytucya *Anni*
 1503. wyżej wspomniona na nie się nie
 przyda, ieżeli zaś na trzy Części decydu-
 jących *materias Statūs* *vota* dzielić się bę-
 dą, tedy ta sama forma Obrad Publicznych
 poprawiona będzie tylko *quo ad modum*
concludendorum publicorum Consiliorum; bo
 powszechnym wszystkich Stanow zezwo-
 leniem, a nie przez większą wotow liczbę
 konkludować się materye *Statūs* będą, po-
 dług Konstytucyi 1674. *Nemine contradi-*
cendo, nec solum privatim Respektom, ale Do-
brem Publicum wygadzaiąc.

Niechże więc te obydwie wyżej
 wspomniane sposoby konkludowania O-
 brad publicznych weźmie Rzeczplita na
 głęboką deliberacyą, niechay tych *pro &*
contra zważy racye y konsekwencye, a co
 ośłodzi pomyślniejszego, zbawienniejsze-
 go y bezpieczniejszego dla wolności y po-
 wszechnego całemu Królestwu Dobra, to
 niechay przyjąć, a ieżeli z tych żaden nie-
 podobą się do konkludowania Obrad pu-
 bli-

publicznych sposob, niechay pomysłniefzy obmysli.

Masz tedy najmilszy Czytelniku najciekawszą w tej materyi zabawę, nie racz ją gardzić dla tego, że od partykularnego, wspól Obywatela, od najmnieyszego z Braci waszych kolegi wydane, a ieżeli wstret mieć będziesz w czytaniu dla tego, że od prywatnego Obywatela, wspomniy sobie starożytą Polakow równość, Szlacheckiey Prerogatywy, że tey y w najmnieyszym y w nayuboższym równo iak w wielkich Domach poważać powinienes szacunek. Ieżeli zaś ieżczcie kochany Czytelniku równość Prerogatywy urodziny nie zaprawia ci gustu do czytania Dzieła tego, szczególnie dla pospoliczy partykularnego Autora, przypomniy sobie starodawne Dzieie, że Polacy nie brzydzili się podłą kondycją Piastow, Krakusow, Przemyśławow, Leszkow, ale tych na naywyższą wystawili godność, nie gardzili tych Rządami, ale owfzem w niebezpiecznym stanie szukali publicznego Dobra uszczęśliwienia pod Ich panowaniem, y znaleźli ie. Iako tedy Przodkowie nasi nie wstydzili się, y z podłej kondycyi ludzi Gminu wybierać do Rządow

Krolow, tak ty wybieray z podłych mo-
ich mysli, co bydź sądzisz pożytecznego
dla publicznego Dobra, niechay Cię za-
grzeie miłość Oyczyzny do tak chwale-
bney zabawy, y zważ to sobie: że *Oy-
czyźnie koniecznie potrzeba pomocy, potrzeba
szukać ratunku.* Wiesz dobrze, że w plewach
wyborne ziarna, w śmieciach Perły kosztow-
ne, między chwaścami miłe kwiaty y
wybornego zboża kłosa znajdować się
zwykły; więc y w moiey prywatney za-
bawie Terminami zwykłemi, sensami zwy-
czaynemi, peryodami nie tak Reguły ia-
ko animuszu styl wyrażającemi znajdo-
wać się musi co zacnego, y dla Oyczyzny
pożytecznego, iak między kakolem wy-
bornej Pszenicy ziarna. Wybierayże te,
y zgromadzay do przybytku zdrowych
fentymentow, a oraz dokładay pilności,
starania y pracy twej własney, aby nie
była próżna zabawa twej legendy, a sło-
wa pisma mego martwe styl prosty, Ter-
mina zwyczajne naywyborniejsze w
przyjemności, nayznakomitsze w powa-
dze, naymocniejsze w perswazyi, nay-
sławniejsze w skutku dla publicznego Do-
bra niech się stają wymową; niechay przy
Bogostawieństwie Boskim tey będą mocy,
kto.

ktorey były Ezechiela Proroka do mar-
twych kości: *Osſa arida audite Verbum Dei.*
Ezechiel: 37. *Verſ.* 3. A iako na te Proro-
ckie ſłowa wſtąpił duch w martwe kości,
y ożywił ie; y ſtało ſię z nich niezliczone
woyſko: tak gdy to Piſmo, kto czytać
będzie, niechay Duch Przenayſwiętſzy o-
świeci go, y wzbudzi w nim miłość Oy-
czyzny, y pokaże wiſzącą nad Polſką zgubę,
aby każdy Obywatel miłością wzbud-
zony, y boiaźnią przerażony iak nay-
uſilniey myślił o ratunku oney, iak naywię-
kſzego przykładał ſtarania do obmyſlenia
Oyczyźnie Publicznego beſpieczeńſtwa.

Znayduią ſię tacy zapamiętali grze-
ſznicy, którzy zatopiwszy ſię w marno-
ſciach ſwiatowych, nie myſlą o zbawieniu
Duſzy właſney; znayduią ſię y Obywate-
le tacy; ktorzy zanurzeni w prywatnych
życia wygodach, cale nie dbają o publi-
cznym beſpieczeńſtwie. Ieżeli ſię taki kto
znayduieſz? wſtydź ſię, że prożne imie na
ſobie noſiſz Polaka, y tytułueſz ſię Oby-
watelem Rzeczplitey, a o obronie tey tak
miley, ſwobodney, obſitey, y choynie
krwią Predeceſſorow twoich zakupioney
nie myſliſz Oyczyźnie; ieżeli mówię taki
ſię znayduieſz, a nie wzbudzaia cię ſło-
dkie

dkie wolności owoce , nie wzruszają cię
niezliczone Ojczyzny tak miłe y tak
wey Matki twej dobroczynności , przez
które jesteś wykarmiony , dla których do
tego szczęścia , w którym zostałeś wy
wyższony tych swobód , przez które de
likatnie wypielegnowany jesteś , utraty nie
widzisz , albo widzieć nie chcesz , znać
że przez chyność swoją Ojczyzna gust
ci straciła , y nieiaki obmierzanie siebie
sprawiła. Y dla tegoż masz Ojczyzny
twey nienawidzieć , że przez chyność
smakujących swobód prywatnych, o Pu
blicznych nie pomyslisz. Wiedz o tym,
że skoro publiczna wolność y bezpieczeń
stwo Ojczyzny uśanie, prywatne twoje
swobody w gorzkę zamienia się żale , a
bogaćwa y dostatki w nieutulonych la
mentów śnutek. Jeżeli cię jeszcze publi
cznego Dobra miłość do ratunków Oj
czyzny nie zagrzewa, zapatrz się na nie
rozumne zwierzęta, na powietrzne ptaki,
na zaiadłe bestye, na okropne gadziny, te
cię pobudzą do ratunku Ojczyzny, a oraz
zawstydzą , że te swoich bronią legowisk,
gniazd swych pilnują, do iamów czyli do
pomieszkania swego przystępu nie dopu
szczają. A ty Ojczyzny twojej , nie
szka-

zkania twego bronić nie myślisz! y be-
pieczeństwa oney zadniedbywasz, y nie
konieczne od wstyda! że nierozumne be-
tye maia przecie o swoich gniezdziłkach
taranie, a ty o Oyczyźnie zaniedbywać
podzisz, zanurzony w niepamiętny na-
współ Braci twoich y na siebie samego
rywacie. Nie wiem, ktoby się taki znay-
łował, chyba ten, który bydź rozumie
sobie uszczęśliwionym dla tego, że mu
je w Oyczyźnie dobrze dzieie. A tey
nie zna stanu, ani własney swoiey kondy-
ty, tylko szczerulnie w nikczemney In-
teressow własnych zatopiony zmysłności,
kład poznać można, że nie musi bydź pra-
wdziwym Polakiem, bo ia mocno wy-
perswadowany iestem, że co Polak to O-
brońca Oyczyzny co Szlachciec to Boha-
yr przeciw nieprzyjacielowi wolności,
co Senator y Minister to Piastun powsze-
chnego Dobra, co Krol Polski to Oyciec
Oyczyzny, a oraz wszyscy Obroniecie,
Protektorowie, y Strożowie Rzeczplitey
Polskiej. Rozumiem dobrze, że każdy
gotow substancya, zdrowie, sily, y samo
najmilsze życie konsekrować dla obrony
Oyczyzny. Tak rozumiem o wszystkich,
proszę y o mnie wzajemnie rozumieć nay-
mil-

„miłszy Czytelniku”, iż w tym Piśmie nie
szkodliwego ani publicznemu Dobru, ani
prywatney iakowey osobie nie znajdu-
iesz. A ieżeli co bezdroznego upatrzysz,
przypisuy to ułomności Autora, anie za-
dneuy nieporządneuy passyi, y wiedz etym,
iż cokolwiek się tu wyraża, nie kładzie się
pro Thesi, sed Hypothesi, alias nie jest to Pra-
wem, ani iakową ustawą, ale tylko czy-
stych myśli wyrażone expozycye życzące
dobrze Rzeczplitey, y tey do rozsądku po-
dane. Niechże więc te zważy Nayia-
śnieysza Rzeczpospolita, a ieżeli ie poży-
teczne y skuteczne dla siebie uzna, niech
do przyięcia nowo obmyślonego sposobu
przez postanowienie Neutralistów przyło-
ży starania do uszczęśliwienia siebie, ieże-
li zaś te uzna bydz niepożyteczne, to przy-
najmniey z dobroci serca swego niechay
przyimie szczerę me chęci do salwowania
y ratowania Oyczyzny, a ia ten szczegulny
zakładam cel uszczęśliwienia mego, abym
iżak nayprędzey mógł widzieć Oyczyznę
w naymiłszym, w naypożytecznieyszym
dla Polskiego narodu w naychwalebniey-
szym, w naytrwałszym, w naysposobniey-
szym y wszelkiem Błogosławieństwuy od
Rzadcy całego świata w napelnionym u-
szczęśliwieniu stanie.

C
Dla sku-
ku C
sądz
wpr
trze
kon
mys
ie,
strze
No
corpus

J
pospoli
ie, a i
Ratun

J
Ako
z
z



C Z E S C I.

Dla skutecznego obmyślenia ratunku Ojczyźnie nayprzyzwoitszy sądże bydz sposob : poznać iey wprzod stan , potym czego potrzebuie , co iey szkodzi , a na koniec iak może bydz z niepomysłności tych , w ktorych zostaię , wyprowadzona , y czego się strzedz powinna.

Non potest medicina preparari ad sanandū corpus , quin prius morbus ejus cognoscatur.

§ I.

Jak iest drogo zakupiona Rzeczpospolita Polska , w iakim stanie zostaię , a iak gwałtownie oney potrzebny Ratunek.

JAko po Bogu powinno bydz nie każdemu milszego nad własną Ojczyznę , tak myśleć o iey ratunku nie

chwała

chwalebniejszyego, nie zbawienniejszego. I ja w tey urodzony, wychowany y przez Antecessorow moich zaszczycony, widzac serdecznie ulubioną Oyczyznę coraz w większym a większym niebezpieczeństwie, y już cale nachyloną do upadku, ubolewam nieznóśnie nad iey nieszczęściem, a w tey troskliwości zacząłem myśleć y rozważać nayprzod iey s. acunek, iak drogo zakupiona od Przodkow naszych, iak wiele pierwszych iey Dziedzicow Xiążąt, Krolow, iak wiele tyficy Senatorow, Urzędnikow, iak wiele millionow Szlachty y Gminu ludzi dla Polski Naszey postradał życie, iak wiele krwi wylali cnie okupując obficie. Y w tym rozmyślaniu idę do Historyków; aż mi powiada *Pisachi*; że około Roku 1620. walcząc z Moskwą, Polakow pod Smoleńskiem 208000. trupem na placu legło. *Długosz lib. 7.* Ze około Roku 1250. także zwycięstwo Tatarzy na polu *Dobre* nazwanym otrzymali; iż szesć Wańtuchow samych Ufzow po iednym od głowy naobrzynali od zabitych Polakow. Tenże *lib. 2.* około Roku 1296. gdy Tatarzy Krakową dobywali, samych Panien 21000. w niewola

wola w
wzły, z
sta. Biel
młodyc
czy sta
ło Roku
Podole
zruynow
Okolo 1
18000.
ludzi w
innych
pnych
myślenie
kowe p
razadku,
Woyfk
przyzła
Turcy,
1762. n.
80000.
Polski
wiele T
daloby
onow p
iż kłz
kompa

wola wzięli, drugie tyle innych wycią-
wszy, że się krwią ludzką farbowała Wi-
śła. *Bielski. lib. 4.* Tatarzy na 100. Tyśięcy
młodych ludzi w Polszcze zabrali, bez li-
czby starych y dzieci nazabiiawszy. Oko-
ło Roku 1425. na 40. mil w sierz y wzdłuż
Podole y Woiewodztwa Ruskie Tatarzy
zruynowali na 50000. Jasyru zabrawszy.
Okolo Roku 1684. Tatarow y Turkow
18000. wpadłszy w Podole na 200000.
ludzi w Plonie zabrali. Nie wspominam
innych Inwazyi nieszczęśliwych y okro-
pnych Battaliy. Temi przestraszony, po-
mysłilem sobie; Moy Boże! to Polska ta-
kowie ponosiła klęski będąc w lepszym po-
rządku, większe mając skarby, licznieysze
Woyska, możnieysze siły? na iakieżby
przyśzła nieszczęście, gdyby Tatarzy y
Turcy, iak już byli w pogotowiu blisko R.
1762. nierownie z większą mocą, bo około
80000. gdyby byli, zachoway Boże, do
Polski wpadli, cożby z nią uczynili? Iak
wiele Tyśięcy kochanych Polakow postra-
dałoby niewinnie życie? Iak wiele Milli-
onow poniosłaby szkody Polska, a co nay-
większa z naywiększemi skarbami nie
skomparowana, gdyby wyganiane były
B wszel-

w wszelkie ludzi Plony w Bisturmańskie kraie. Tak wiele Dusz krwią Chrystusową odkapionych, a przez Pałeczow do Winnicy jego świętey pozyskanych, dostałoby się w niewolę, a z niewoli w obrzydłą Bogu sektę, atoby było nastąpiło podobno nieomylnie, gdyby nas od tak straszney klęski sama Wszechmocności Boskiej nie zaślониła Ręka, to przez wielką w Radach Senatorów y Ministrów Polskich Industryą, to przez rostopną onych Przyiaźń z Pogranicznymi Potencjami, a co największa przez wielką y extraordinaryną cierpliwość, że kaźdey zagranicznej Potencyi ulegamy, swojey własney ustępujemy krzywdy, odstępujemy pretensyi, y uciski samemu Bogu w gorzkości serca dla samey jego miłości ofiarujemy.

Y tak w powszechnym ięczeniu y w ustawicznym uciężczeniu serdecznymi łzami się napawamy w codziennej prawie trwodze y boiaźni o całość publicznego Dobra zostając, bo nie mamy sił dać odporu licznemu nieprzyjacielowi; nie mamy Woyska, nie mamy oręża, nie mamy Amunicyi, Artylleryi, nie mamy dostatecznego przygótowania, y sił oprzeć się
nie-

nad materjami Statth.

nieprzyjacielskiey Inwazyi. Nie moje to zdanie, nie moy rozsądek w tey mierze, ale wielkich Statystów, ktorzy na publicznych zjazdach po tylekroć ustawicznie na tę nieszczęśliwość utyskuia, y Woiewodztwa potylekroć do Dworu wysyłaia Poselstwa względem uciemżenia przez przeciody za granicznego Woyska. Toż samoprzyznaie w Mowach swoich prawdziwy Zelanct Oyczyzny Xiążę IMśc Lubieniski, Prymas Regni raz poraz na Trzecim już *Senatus Consilium*, y w Listach swoich na Seymiki do Ziem y Powiatow rozestanych remonstruie, radzi, animuie do obmyślenia Oyczyźnie ratunku, pomocy y bezpieczeństwa. Toż czynią y radzą inni Senatorowie y Ministrowie na Senaus Konsiliach, y Posłowie na Seymach. Ubolewiaia y utyskuia prawie wszyscy na tę nieszczęśliwość, nawet sam ś. p. Nayaśnieyszy Krol JMśc AUGUST III. w Uniwersałach Przed-Seymowych, osobliwie w Uniwersale na Seym Extraordynaryiny Roku 1761. dnia 13. Miesiaca Márca wydanym, animuiąc wszystkich do Ratunku Oyczyzny z ciężką boleścią serca swego Pańskiego wyraża niebezpieczny

Stan Rzeczpltey w te słowa: Ten **BOG** który serca luzkie przenika, widzi, iż nasze do tego nieszczęścia przyczynić się nie może y z równą cierpi go dotkliwością. Cnie nieomylnie równie z nami tę bliską zgubę Kray cały bez sił, bez rady, y bez domowego porządku, wszystkim nieszczęściom na cel wystawiony, y owszem nad przepaścią stający. Wszytkich te upominki remonitracye, adhortacye kochających Oyczyzny synów przerażają serca, iak ostre sztylety, przecież takie dla nas fatalne z dyfidencyi, y domowych rosterkow zrodziły się czasy, że powzięchnego utyskiwania na nieuchronne konsekwencye iakbyśmy nie słyszeli, a następuiącey oczywistej zguby iakbyśmy nie widzieli. Sprawiedliwie mogą się stosować słowa w teraznieyszym czasie do nas Pisma Świętego: *Aures habent, & non audiunt, oculos habent, & non vident: in Psal: 113.* Kiedy zobopolną publicznego Dobra miłością nie wzruszamy się do powszechnego Oyczyzny ratunku, choć widzimy oczywiste nad sobą niebezpieczeństwo, y wszyscy na nie utyskujemy. W takim stanie nieprzyjaciel nas widząc wtargnąwszy z licznym woyskiem, plądrował-

wałby iak chciał, podatki, kontrybućy nakazywałby według swoiey woli; Płony, bydła, koni, ba y samych niewinnych ludzi wyganiałby iak chciał. Możemyż o tym wątpić będąc bez wszelkiey harmonyi powszechney zobopólney przyiaźni, będąc roztargnieni iedni ná tę, drudzy na owę stronę, iedni do tey, drudzy do inney przyłączeni, przywiązani partyi, czyż nie nastąpi powszechna ruina Państwa całego, pytam się? *Omne Regnum in se divisum, desolabitur. Joan: 2. v. 17.* Nie moie to zdanie, ale Przedwieczney Prawdy wyroki. Dosyć przez przechody Cudzoziemskich Wojsk cierpiemy oppressyę, iak sobie te z nami postępuią, widząc nas bez sił powszechnych. Swiadkiem tego są Prowincye, ktore doznaią tey dolegliwości. Swiadkiem ich częste wyścane do Dworu Poselstwa tak do własnego iak y Cudzoziemskich. Ponosimy to wszystko w głębokiey pokorze, w cierpliwości Polskiemu narodowi w pokoju bez dania racyi niepraktykowaney. Coż mówić? Gdyby Moskwa Rusi z przyległemi Woiewodztwami, Potencya Pruska Prus Polskich y przyległych sobie włości. Inne Poten-

Reflexye zbrawienne

cye innych nieśluszenie pretendowały Pro-
wincyi. Czyżby Polska mogła obronić się
będąc w takiej niezgodzie y nieporządku?
O iużeżby to było nie tylko po Wolno-
ści, ale też (bodaybym tego nie wymo-
wił, ani doczekał) uszczerbekby wielki
Religia Święta ponieśta. Niech tę każdy
rozładzi, y na głęboką kofyderacyą we-
zmie nieomylne konsekwencye, że nie
tylko doczesnego, ale y wiecznego sro-
dziewać się trzeba upadku, ieżeli nie po-
strzeżemy się w tym czasie, ieżeli nie we-
zmiemy się razem wszyscy za ręce, ieżeli
nie obmyslemy ratunku y pomocy Oy-
czyźnie.

Mówię to, y śmieie wyznaię w po-
wfszechności, co świat cały widzi, że Kro-
lestwo Polskie w takim zakluconym sta-
nie, iak teraz iest, y w rozroznionych sen-
tymentach bez Rady publiczney będąc,
w wielkim zостаie niebezpieczeństwie, bo
bardzo szczupłe ma siły w powszechno-
ści, chociaż w szczegulności one zważa-
jąc mocna rzetelnie przyznać, że nie tak
śa drobne Obywatelow Polskich siły, iak
o nich postronne narody rozumieją. Al-
bowiem zważywszy przednieyszych Pa-
now-

Now
tuacy
wodu
fością
mocu
gli; y
ich Bo
Nadw
czeni
rnego
Rycer
sto ty
koń l
Ordyn
lyckie
putow
w po
row,
żam N
Artyll
neris v
powsz
stwam
mi ma
stawia
szcze
le tyll

Now ſubſtancye y obſzernych fortun ſytuacye, bez żadnego podchlebstwa y zawodu można mówić, że ci zobopolną miłością publicznego Dobra złączeni najmocnieyfzey Potencyi oprzeć by ſię mogli; y całość utrzymać Oyczyzny, gdyby ich Bog ziednoczył ſerca; bo gdyby tych Nadwornia Żołnierze w komput byli złączeni, z tychby mało na 60000 Regularnego Woyska wynosiło. Cóż mówić o Rycerſtwie, ktorego mało na Połtorakroć ſto tyſięcy gotowych zawsze wſieść na koń liczyć ſię może. Nie wſpominam o Ordynacyi Oſtrożkiey, Zamoyskiey, Ołyckiey, y innych, ktore po 6000. komputowego Woyska zawsze ſtawić mogą w potrzebie Oyczyzny. Miiam Boiarrow, Sołtyſow nie rachuję: nie wyrażam Nadworney Panow przednieyfzych Artylleryi, także y ręczney *cujuscunque generis* wojenney ammunicyi, to tylko w powszechności wyznaię: że Polska z Xięstwami y należącemi do niey Prowincyami małoby na 300000. bez trudności wyſtawiła Regularnego Woyska w tym ieſzcze ſtanie, w którym teraz zoſtaie, byle tylko powszechna naſtąpiła zgoda, y

dobry porządek, chociaż dosyć przez mar-
sze y kontramarsze Woysk Cudzoziem-
skich y przez zarzucenie fałszywą mone-
tą Polska wycienczona.

Przy tak wielkich Polskiego narodu
siłach można mówić, że bez sił y obrony
i jesteśmy, czemu? oto dla domowych kol-
lizyi y rozterkow, dla dyffidencji y ro-
stargnionych myśli. Wszyscy w prawdzie
kochamy Oyczyznę, wszyscy iey dobrze
życzymy, ale że miłość ta rozerwana, ie-
dnego nie ma celu publicznego Dobra,
na różne części się rozdziela, do różnych
skłania się obiektów, przeto siły publiczne
bezsilne, potargane, zagmatwane, y wła-
śnie niesposobne, moc całę zwałoną obce
w nas widzą Potencye do obrony Oyczy-
zny, iakbyśmy tych nie mieli, kiedy pu-
bliczne Dobro z tych korzystać nie mo-
że. Wspomniałem y rzetelnie wyznałem,
że Obywatele Polscy, Przednieysi Pano-
wie mają Nadwornych Żołnierzy, iedni
po kilku set Żołnierzy, drudzy po kilka,
inni po kilkanaście tysięcy, y mogłyby z
tych bydź uformowane znaczne Regula-
rne woysko, lecz proszę coż dla powsze-
chnego uszczęśliwienia pożytecznego? co
dla

dla Rzeczptey zbawiennego sprawić mogą te Woyska? kiedy trudno ich zażyć na obronę Oyczyzny bez iedności, bez powszechney zgody, każdy swego własnego Woyska Pan, każdy Pułkownik, Generał; każde Woysko własnego Pana słucha Ordynanów, iakże tym ubespieczyć można Granice Państwa bez iedności y zobopólney miłości. Pytam się? gdy te przeciwko sobie się armują? czyż można w odmencie niezgod tak wielkiemu Krolestwu obmyślić bezpieczeństwo y ucałowanie Oyczyzny? Gdyby Krolestwo w szczerogulności Osob naywiększe miało siły, a gdy te będą między sobą walczyły, gdy Rady walne na kontrowersyach bez konkluzyi będą się rozchodziły, gdy bez skutecznego postanowienia ustawicznie roztargnione w Obradach publicznych będą zdania. Czyż podobno czego pomysłnego spodziewać się dla Oyczyzny; z domowych to widzieć możemy przykładów: gdzie kłutnie y rosterki, gdzie roztargnione dyspozycye, tam nie może być dobry porządek, ale zguba yzniszczenie gospodarstwa. Jedność powszechna Obywatelów jest tarczą y puklerzem najmocniejszym przeciw

wszelkim nieprzyjazney Potencyi zamachom, iest hamulcem od natężonych pafsy, węzłem dla pohamowania kollizyi, ogniwem dla spoienia roztargnionych serc y umysłów, przez ktore każde Krolestwo każda Rzeczplta naymocnieyszą się staie, á bez niey nikczemnieie, y upadać musi, á upadać musi razem z Religią. Już teraz w takich żyjemy koniunkturach, że ze-
wzad' na nas białą trwogi, tylko szczegulnie Wszehmocna Naywyższego nas za-
stania, y zachowuie od upadku Opatrz-
ność, y osoblizwa Świętych Patrónow o-
pieka.

Jeżeli tedy całość Oyczyzny każde-
mu miła, ieżeli kto kocha wolność y zba-
wienie Duszy własney, oraz Potomkow
swoich, niechay każdy w zobopolney mi-
łości myśli o szrodkach zbawienia Oyczy-
zny, aby ta była ucalona y Święta z nią
Religia. Teraz ieszcze Bog nam pozwa-
la sposobności do ratunku, podaie szrodki
do ubezpieczenia tak Świętey Religii, ia-
ko też naymilszey wolności y całości Oy-
czyzny, gdy pozwala czasu do Obrad pu-
blicznych, gdy daie łatwość do wyszuka-
nia y obmyslenia takowego *medixm*, kto-
reby

teby C
dzie, t
fzczesli
Łaski E
go nad
wych E
skę, że
by wyr
ry posta
ieścieśm
gdy nie
wowa
leśmy
snego p
zaniedl
zguba
iplo Isia
Lee cap.

7.
lita do
przyjs

NA

Teby Obrady publiczne zupełnie utwierdzić, ugruntować, y całe Królestwo uszczęśliwić mogło. Doznaiemy obficie Łaski Boskiej y dziwney Prowidencyi Jego nad sobą, kiedy po tylekroć z takowych Bog wyprowadził koniunktur Polskę, że już z poszrodka przepaści, y zguby wyrwawszy na miłym szczęśliwey porry postanowił łonie Polskę. Y teraz nie jesteśmy bez osobliwej Niebios pomocy, gdy nie zbywa nam na sposobach do fawowania Ojczyzny, y samych siebie, byleśmy tylko przy pomocy Boskiej, własnego przyłożyli starania. Ale jeżeli tych zaniedbamy, sami sobie winni będziemy, zguba z nas samych nastąpi. *Perditio ex te ipso Israël, ex me autem adiutorium tuum. Oseea cap. 13. vers. 9.*

§ II.

Z iakiey przyczyny Rzeczpospolita do takiego, w iakim teraz jest, przysła Stanu

NAmienilem tylko niektóre okoliczności niebezpiecznego Stanu Rzeczypospolitej

pospolitey w dopiero przeszłym Paragrafie niewymieniając wszystkich, nie dla tego iakobym o nich nie wiedział, y onych nie poymował, ale że te wszystkie Obywatelom iawne, przeto nie mam racyi *in specie* ich wyrażać, tylko gwałtownieyszymi y Oyczyźnie upadkiem grożącemi czynię każdemu, animadwersyą, y pokazując te konsekwencye, ktore nieuchronną zgubę za sobą ciagną; chcąc w każdym wzbudzić zobopólną miłość, abyśmy wszelkiemu wczesnie zapobiegli złemu, gdy ieszcze czas y sposobność mamy, do czego nas animuje Paweł S. *Dum tempus habemus, operemur bonum. S. Paulus ad Galat. cap. 4. werset. 10*

Należałoby nam w tey mierze sposobem doskonałych Medyków postępować, ktorzy im doskonalsi w swoiey Profesyi, y przez skuteczne kuracye sławnieyli, nie zasadzają się na powierzchownych Paroxyzmu defektach, ale tych przyczyny nayprzod docieć żądają, y nim przystępują do Prezerwatywy leczenia chorego: wprzod pytaią się pacyenta, y poznają w nim z iakiey ten się przydał defekt, czy z iakowych niestrawnych potraw pożywania, czy z iako-

jakowych zbytecznych napoiów używania, czy z Melancholii, y natężonych myśli, czy z cholery; y nagle zatamowane go gniewu, czy z trudów sedentaryi, z spadnienia, z struszenia y tam daley, a gdy wynaydzie roztropny Medyk *originem morbi*: początkowey choroby Gniezdziſko, nayprzod te z przyzwoitą ostrożnością wykorzenić ſttara ſię, a potym ſnadno mu przychodzi *ſpecies* defektu po ciele rozſzerzaiącey ſię choroby wyprowadzić, zarażaiące y całe *corpus* debilituiące affekcyę wykorzenić. Zupełnie poznaemy y oczywiście widziemy: iż całe *Corpus* Rzeczyſpolitey Polſkiey, różnemi nieſzczęſliwoſci zkaſcerowane defektami, z ktorych ſmiertelne wydaia ſię znaki. Zaczym chcąc obmyſlić skuteczną na nie receptę, do wyleczenia Oyczyzny z tego paroxyzmu, a oraz tey naydoſkonalsze obmyſlić *Remedium*, potrzeba wprzod wynaleſć Zrzodło, z kąd te wypływaią na całą Polſkę nieſzczęſliwoſci, a to ieſt, że Obrad Publicznych skutku teraz nie znamy: *Seym ſię rwie po Seymie, przez to nic dobrego w Kroleſtwie bydź nie może.* A Seymy czemu ſię rwa? bo ich wolno każdemu zrywać. Co ia

mówię wolno każdemu zrywać Seymy? to gdzie ta władza? oto Prawo: *Libertas sentiendi & Jus vetandi* przy Prawie. Roku 1673. Tom. V. fol. 88. To jest Prawo pozwalające tamować, & per *Consequens* rwać każdemu Seymy. Zastanawiam się nad tym Prawem, y myślę: *Jus vetandi* przy Prawie, daie moc tamowania Obrady Publiczne, po czym następuje *necessarium Consequens* zerwania onych, jest naprzykład Konstytucya *Anni 1587.* o nieprzyezdzeniu z Cudzoziemcami y Działami, y podług Konstytucyi *Anni 1573.* na Konfederacyi Generalney Warszawskiej uchwaloney: że *sub Armis seymować nie należy.* Zatym gdy nieprzyjaciel w pobliżności się znajduje, toć podług Prawa można Seym zerwać. Ze Marszałek Izby Poselskiej, pierwszego dnia podług Prawa nie będzie obrany, więc dla tego Seym przy Prawie godzi się zerwać. Nie podobala się ta lub inna *materia Status* czyli Propozycya, albo cały Seym zdaie się być komu niepotrzebny, więc go wolno każdemu przy Prawie *Libertatis sentiendi & Juris vetandi* zerwać. Ten postępek zdał mi się bardzo przykry, iednak niewodząc się

ymy? nie passiva, biore na deliberacyą: Jeżeli to
 Libe- jest sprawiedliwa lub nie? *Punkt Pierwszy.*
 e. Ro- Nayprzod że Posel Seym zerwał z tey
 rawo przyczyny: *Ze sub armis symwować nie nale-*
quens ży, gdyby nieprzyiaciel w Polsce się
 m sie znajdował blisko mieysca Seymowania:
 etandi Rzec sprawiedliwa zatamować Obrady
 brady publiczne, bo jeżeli nieprzyiaciel blisko,
 Rivum mogły obtoczyć całą seymującą Rzec-
 przy- bospolitą, a tak z nią coby chciał, mogł-
 rzywie- by dokazać; zaczym sprawiedliwa racya
 lami, zerwania Seymu dla ubezpieczenia Rzeczy-
 Kon- bospolitey. *Drugi zerwał Seym pierwszy*
 ey u- *raz niezbytecznie potrzebny, tę dając przy-*
 e nale- czynę: że *Pierwszego dnia Marszałek Izby*
 kkości *Poselskiej nieobrazny według Konstytucyi An-*
 nożna *ni 1699. Rzec sprawiedliwa, bo oczy-*
 Posel- *wište Prawo Go każe pierwszego dnia o-*
 ra nie bierać. Zaczym aby się takowe nie pra-
 przy- ktykowały *abusus*, y czas żeby nie kapiat-
 obala na próżnych kontrowersyach, boby to
 propo- mogło wnieść w zwyczaj, że przez cały-
 dz ko- by Seym Marszałka obierali, y czas do O-
 każde- brad publicznych próżnoby trawili. Na-
 by Ju- koniec bez żadnego roziechaliby się sku-
 dał mi tku. Jest rzecz sprawiedliwa zerwania ie-
 odzac dnego z tey przyczyny Seymu dając adin-
 się ten-

intendę przestrzegania Prawa , że pierwszego dnia Prawo go obierać każe. *Trzeci Seym zrywa* z tey przyczyny: że mu się bydź widzi niepotrzebny , bo uważa , y doskonale widzi , że natym konkludowanaby była Propozycya *Status* , a z zakluceniem Rzeczpltey z uszczerbkiem publicznego Dobra. Jako naprzykład w krytycznym y niebezpiecznym czasie Mennice Polskie y Gory Olkuskie otworzyć , aby za Granice niewyprowadzane były skarby , lepiey na tę nie pozwolić Propozycyą *z uszczerbkiem lub niebezpieczeństwem wolności*. Iako naprzykład : uchwalić na Seymie, aby *antiqua pluralitate votorum* konkludowały się Obrady publiczne , Dworby zawsze miał *Pluralitatem* mając w ręku swoich wszelkie Łaski Krolewskie , y tak iakby chciał , takby kierował Rzeczplą. *Powtore*: Zawszeby były kłutnie y emulacye , sworsowałyby się Partya przeciwko Partyi , zawszeby Seymiki y Seymy szły forsa , y tak gdzie większa partya tam gorą , choćby na opressyą sprawiedliwości , na zgwałcenie Praw y publicznego bezpieczeństwa , aby swego dokazać , czegoż albowiem zawziętość nie dokaze. &c. *z uszczer-*

Rzecz bkie^m Religyi S. Katolickiey. Jako na-
przykład uchwalić na Seymie, aby Dissy-
denci Krześła Senatorskie, Dygnitarstwa
osiadali, Urzędy brali, Possesyi nabywa-
li, aby ich Predykanci publicznie predy-
kowali, y błędow swych nauczali, widzi
to aktualnie Senator lub Posel niebespie-
czeństwo; zaczym dla tych przyczyn
Seym niepotrzebny bydz rozumie, y zry-
wa go mocą Prawa *Juris vetandi przy Pra-
wie*, to jest: *circa libertatem sentiendi*. Inny
zerwał Seym dając tę przyczynę: że przy
świecach seymować się nie należy: uczy-
nił to sprawiedliwie, bo zażył Prawa Kon-
stytucyi 1678. albowiem gdyby przy świe-
cach seymowano, mogłby znaleźć się zło-
śliwy człowiek, ktoryby w tumultcie Kon-
stytucye już ułożone zfabrykował, lub ia-
kimkolwiek sposobem ustanowione Prawo
przemienił.

Pierwszy tedy dla ubespieczenia Rze-
czypltey od nieprzyiacelskiego najazdu.
Drugi. Dla utwierdzenia y ostrzeżenia Pra-
wa. *Trzeci*. Dla ocalenia publicznego Do-
bra. *Czwarty*. Dla utrzymania Prepoten-
cyi, dla ubespieczenia wolności, dla zata-
mowania szczenia się herezyi, dla uszczę-

śliwienia Kościoła Świętego Katolickiego. *Piąty.* Dla ubezpieczenia ustanowionych Praw, dla uniknienia nieuchronnych konsekwencyi Seym zerwał: uczynił to bardzo dobrze, arcychwalebnie, że zażył *Prawa Libertatis sentiendi & Juris vetandi przy Prawie*, bo inni mogą być ziakowych okoliczności zatrwożeni y boiaźnią zdieci.

Zważam to Prawo wolności, y wyśławiam wielką Opatzność y Miłosierdzie Boskie, za użyczenie nam takiego Prawa tak wielce pożytecznego, wyśławiam przy tym wielką mądrość y rostopność Antecessorow Przodkow naszych, że takie nam chwalebne postanowili Prawa, kiedy y w największym przypadku chociaż jeden Posel, przecież dostatecznie może bronić Oyczyznę *takowym Prawem.*

Biorę pótym na większą deliberacyą też same Prawa dla iakich przyczyn też nieszczęśliwa Rzeczplta chociaż ma bardzo zbawinne Prawa, aż widzę; że też same Prawa Oyczyznę gubią y niszczą, bo złe tych zażywaiąc wszelkie Obrady publiczne rozchodzić się mogą bez żadnego pożytku. Naprzykład zerwie kto Seym *przy Prawie*; to jest dając tę przyczynę wyzey namienioną z Prawa: że *sub armis sey-*

mował nie należy podług Konstytucyi 1674.
 gdy nieprzyjaciel o Czterdzieści, Pięćdzie-
 siąt, Sześćdziesiąt lub więcej mil od miey-
 sca, na którym się Sejm agituie, zostaie;
 A sprawiedliważ to przyczyna zerwania Sey-
 mu? lubo przy Prawie, prawna, ale niespra-
 wiedliwa, alboż na tenczas seymuiąca
 Rzeczplta *sub armis* zostaie; kiedy w tako-
 wey odległości nieprzyjaciel? upewniam,
 nie wystraszymy nieprzyjaciela z Granic
 naszych zerwaniem Seymu, ale konklu-
 dowaniem onego, Oyczyźnie możemy
 obmyślić ratunek, uchwaliwszy sposób na
 odparowanie nieprzyjaciela. Zerwie kto
 Sejm dla tego, że *Marszałek Seymowy pier-
 wszego dnia nie obrany*, dając tę przyczynę:
 że na pierwszym Dniu Prawo Go obierać
 każe podług Konstytucyi 1699. Otoż ra-
 cya przy Prawie, ale niesprawiedliwa, kie-
 dy gwałtowna potrzeba dla ratowania Oy-
 czyzny, y ubezpieczenia oney koniecznie
 seymować każe. Mogą trafić się takowe
 okoliczności, dla których Sejm pierwsze-
 go dnia zaczęty nie będzie: Na przykład:
 dla nieprzytomności Krolewskiej z spra-
 wiedliwych przyczyn: *v.g.* Woyny, dla
 znaczney słabości, dla ognia przypadko-

wego; dla nieposobności mieysca &c. Y
czyż dla tego Seym cały ma być zerwa-
ny, że tego dnia, który Prawo wyzna-
czyło Seym nie zacznie się? Y powinnaż
Rzeczplta dla tego być bez Rady, pomocy
y ubezpieczenia w nagłej y gwałtowney
potrzebie. Szczyciemy się, że zachowuię-
my Prawo; a niektorzy na ten czas nay-
bardziej zelują, kiedy te zachować pra-
wie niepodobna. Zerwie kto Seym z tej
przyczyny: że mu się widzi być niepo-
trzebny, dla tego, aby nie była na nim
uchwalona aukcyja Woyska, y dla sub-
stencyi onego generalne podatki, żeby te-
dy podatkow nie dawał, albo w przywa-
tnym innym interessie profitował, zdaie
mu się Seym być niepotrzebny, y powia-
da, że Go zrywa przy Prawie, to jest:
circa Libertatem sentiendi, bo tak mu się zda-
ie. A sprawiedliważ to racya? że dla ie-
dnego niegodziwey oszczędności, dla pry-
watnego interessu Oyczyzna ma być bez
obrony, bez bezpieczeństwa, y na cel wy-
stawiona nieszczęśliwości. Zerwie kto
Seym ostatniey prawie godziny bo osta-
tniego dnia szczęcioniedzielnego Seymu
(jako był zerwany w Warszawie Roku

1748.

1748.
minskie
przyczy
się nie
po zach
dzielney
wy Sey
wie Kor
cach sejm
każdy p
ten Sey
Kwesty
przez i
że kto
mu mog
dem nie
drugie b
wania f
teczny,
nie mog
Prawa,
cyi 163
longowa
spekać f
ciwnem
fac zwa
rządza,

1748. pod Laską J. W. JMci. Pana Sie-
minskiego Starosty Dębowieckiego) z tey
orzeczyny: że przy świecach seymować
się nie godzi, a bez świec nie można było
do zachodzie Słońca w nocy, szczęście-
dzielney zakończyć Pracy. Więc tako-
wy Sejm zerwany *prawnie*, bo przy Pra-
wie Konstytucyi Roku 1648.: że *przy świe-
cach seymować się nie należy*. Przyznać to
każdy powinien, że *prawnie* był zerwany
ten Sejm, ale iezeli *sprawiedliwie*? o tym
Kwestya. Albowiem należało Sejm ieszcze
przez ieden dzień przedłużyć. Na to mo-
że kto odpowiedzieć, przedłużeniem Sey-
mu mogłoby się dogodzić Prawu wzgłę-
dem nie seymowania przy świecach, ale
drugie byłoby naruszenie, kiedy seymo-
wania szczęcioniedzielnego był dzień osta-
teczny, toć konkluzya onego na inny dzień
nie mogła bydz odłożona bez naruszenia
Prawa, boby było przeciwko Konstytu-
cyi 1633. że *Sejmy ani się skracać, ani pro-
longować nie mają*; więc rzeczony Sejm
spekać się musiał w Roku 1748. będąc prze-
ciwnemi obarczony Prawami. Lecz pro-
szę zważyć, czy Prawa Rzeczpospolitą
rządzą, czy Rzeczplta Prawami dysponu-
je?

ie? Rozum każdemu dyktuje, że same przez się Prawa martwe, a Rzeczplita żywa y rozumna; Prawa stanowi dla publicznego Dobra, y od tych się podług czasu y potrzeby dysponuje.

Zwaliają niektórzy teraznieyszych konjunktur niešťczesliwe w seymowaniu skutki na Prawa. Jedni że te u nas są niedolane, niedoyrzałe, różnemi klauzulami napelnione dla tego nie mogą mieć zupełney swej obserwancyi. Drudzy mniemają: że Prawa nasze są bardzo dobre, tylko ie zachować należy, y mieć, w ściśłym co do przepisu onych zachowaniu; Lecz niechay każdy na żywą doskonałego rozsądku wezmie reflexyą: iż Prawa gdyby były nayświątsze, y względem ustaw swoich naysprawiedliwfsze, przecieź niepodobna, aby nietrafiły się iakowe koniunktury, dla których ustanowione Prawa exekucyi mieć nie mogą. Albowiem iako *Prawa ex casibus conduntur* tak *ex iisdem contingentibus oppositis resolvi, & dispensari debent.*

Wyżey przełożone racye każdemu dają adintendę: że Prawa zdrowo rozumiane bydź powinny, bo ieżeli inaczey, to

też same Prawa zażyte mogą być dla iakowych przypadłych okoliczności zgubą Oyczyzny, atym bardziey Kardynalne Prawa wolności naszej? *Libertas sentiendi* & *Jus vetandi* iak są wielce pożyteczne, tak złe onych zażycie iest prawie mieczem obojętnym. Czemuż to proszę tak wiele złego osobliwie w terażnieyszym czasie dzieie się w Oyczyźnie naszej? niezbita tego racya, bo wspomniane Prawa są bez dependencyi, żadnego terminu, żadney dostateczney kondycyi nie znają, tylko szczegulną miłość Oyczyzny (podług kto-rey Rzeczplta temi Prawami rządzić się powinna) a ieszcze miłość nierozdzielną, miłość zobopólną Obywatelow wszystkich, bo niechay tylko ieden będzie tey nienawistny, iużci ten ieden całą Oyczyznę ruinować może, bo ieden wszystkie Obrady publiczne obalić potrafi zażywszy *Prawa Libertatis sentiendi* & *Juris vetandi* przy Prawie.

Gdy to Prawo co do istoty własney uszczęśliwiający Oyczyznę biorę na głębszą animadwersyą, admiruję nad tak wielką dostojnością tak wspaniałey Prerogatywy y osobliwszego iey dostojństwa wy-

ślawić nie mogę Wolności naszej, y tak sobie myślę; cożby to było zaszcześliwe Państwo, gdyby te iakie same w sobie są doskonale obserwowali Prawa Polacy, możnaby mówić, żeby błogosławione prowadzili życie.

Mamy takową wolność, iakiey żadne narody nie mają, bo ta tylko na samey funduie się miłości Ojczyzny, ale też przy niej w takim żyjemy nieporządku, iakiego żadne Krolestwo nie cierpi, ato szczególnie z tey przyczyny dzieie się, że kontradykcyom *per expressum* nie jest wyznaczony termin. Nie jest do gustu teraz wolność, a wszystkim prawie z umartwieniem, bo w niej mocniejszy słabszych uciemiężają, Panowie, Szlachtę niektórzy oprymują, a Szlachta Panom mocno się sprzykrza, Pospolstwo zaś uciemiężenie cierpi, ato wszystko dla nieograniczonych dzieie się kontradykcyi, bo niepodobna, aby tak między wielką liczbą *etiam* ieden nie znalazł się zły, przez ktorego kontradykcyą niesprawiedliwą cała Machina Obrad publicznych wniwecz obalona bywa; więc z tey przyczyny wszelkie na nas nieszczęścia spływają, coraz to gorzej w
Pol-

Polščy
do taki
trwogi
iaciód r
odporu
niemi c
schroni
fenty
tylko s
wna Je
muie y

Z
kocha
blemi
bespie
ia app

K
oświe
perfw
dziey
Dobro

Polścze się dzieie. Nakoniec przyszlśmy do takiego stanu, iż zewsząd na nas biłą trwogi, czuwaią na Dobra nasze nieprzyiacioł różne zamachy, a my im sami ani odporu dać, ani się ratować, ani się przed niemi czym załtonić, ani się przed niemi fchronić nie możemy, dla rozroźnionych sentymentow w Obradach publicznych tylko same nas Boskie miłosierdzie, y dziwna Jego Opatrzność prowiduie, utrzymuie y załtania.

§ III.

Z iakich przyczyn bardzo wielu kochaiących Oyczyznę Polakow oziębłemi bydź się zdaią, mniej dbaią o ubezpieczenie Królestwa, y w maley mairią appi eberssi wiszącą nad sobą zgubę.

K Tokolwiek zważa, y cokoliwiek ma w Politycznych do stanu wolney Rzeczpltey należących materjach oświecenia y biegłości, mocno w tym wyperfwadowany bydź musi, że coraz bardziey ruinuie się, y niszczeie publiczne Dobro, coraz bardziey a bardziey ku u-

CA pad-

padkowi skłania się Oyczyzna, dla nieo-
 graniczoney władzy Praw *Libertatis senti-*
endi & Juris vetandi, z kąd nieskonczone
 wypływają kontradykcy, iednak to po-
 wszechne publicznego Dobra niebespie-
 czeństwo niektorzy lekce sobie ważą, y
 mniej dbają o całość powszechnego be-
 spieczeństwa. Ta opieszalność y nieiaka o-
 ziembłość pochodzi z podłych bardzo sen-
 timentow y nikczemnych Maxym, kto-
 remi iedni się rządząc, drugich próżno lu-
 dzą, a przez to przeskadzają tym, kto-
 rzy znając się na pozornych kolorach usi-
 łąją obmyslić frzodki do uszczęśliwienia
 publicznego Dobra, a ci miężają ustawi-
 cznie w Radach dobrego porządku usta-
 wy. Chociaż iak mi się zdaie już nad prze-
 paścią stoiemy, y tylko oczekiwamy, kto-
 by nas w nią popchnął, przecież ta nie-
 szczęśliwość nie przenika serca y umysłu,
 nie tak interessuje kochających Synow Oy-
 czyzny, iak przerażać y gwałtownie sty-
 mulować powinna, do obmyslenia po-
 trzebnych frzodkow ku obronie Oyczy-
 zny.

Tak straszney boiaźni y sprawiedli-
 wey trwogi niedopuszczają naypryncy-
 pal-

palnieysze nierządu naszego Maxymy. Pierwsza przyzwyczajenie się do niezgody w Obradach publicznych dla tego o skuteczność onych niektorzy cale nie dbają, twierdząc że tak wiele Seymow nie doszło, a przecie nic się złego nie stało Polszcze. Druga Niestałość w dobrym przedsięwzięciu, że niektorzy na ten czas tylko staraia się o poprawę nierządu, kiedy im biada do żywego dokuczy; iakże im cokolwiek fortuna y respekt Pański zacznie pobłażać, iuż zapomną tego co ich bolało, chociaż widzą współ Braci swoich wielkie ucieszenie, odstępuią postanowioncy w sobie gorliwości o publiczne Dobro, a o postanowieniu dobrego w Krolestwie porządku mniej dbają, mówiąc: nie za nas się zaczęło, nie za nas się y skończy. Trzecia Maxyma: Naywalnieysza, y Oyczyźnie nayszkodliwsza zła opinia o trwałości wolności Polskiej iakoby ta dla tego długo trwała, że w nierządzie została Rzeczplta, y twierdzą: iż poty trwać będzie w Polszcze wolność poki nieporządek; zaczym dla tey przyczyny porządku postanowić wielu sobie nie życzą. Ale te Maxymy iak są wielce szkodliwe Oyczyźnie y wolności, tak
kto

kto rzetelnie zważy tych fundamenta, dostatecznie skonwinkowany bydz może, że tę Oyczyznę y Wolność Polską gubią bardziey y niszczą, a niżeli ją utrzymują. Oczywiście się ta wydaie prawda z następujących przyczyn.

Nayprzod co do pierwszej Maxymy: *Przyzwyczajenie się do niezgody w Obradach Publicznych, y onych zaniedbanie w tę nadzieję, że się Oyczyznę nie złego nie stało.* Ten chyba to przyznaie, kto nie widzi: że Krolestwo Polskie ledwo nie do ostatniego nachylone upadku, to przez wielką szczupłość Woyska na tak obszerne Państwo, że nie możemy Granic Polskich ubezpieczyć od nieprzyjacielskich inkursyi, to przez niedostatek skarbu Publicznego, to przez nieporządną wewnętrzną y zewnętrzną Ekonomią Krolestwa; a to wszystko dla bezskutecznych cierpiemy Seymow. Y z tey przyczyny chciwości nieprzyjaciół na przyległe im nasze Prowincye rosną coraz bardziey w fercach ich, kiedy nas widzą bez sił, bez obrony niesposobnemi do dania im odporu, mówiac co do powszechnego bezpieczeństwa, a nie dosyć że to złego, kiedy zagranic

czne

Woyśka przechodzą, któredy chcą,
y gdzie chcą, przeciw naszej woli z op-
pressyą Obywatelów *in visceribus* Krole-
stwa Polskiego czynią y rządzą się w Pol-
szczy, iak się im podoba. A gdyby Pol-
ska by a w doskonałej sytuacyi porządku,
gdyby miała liczne Woyśka, iak może,
nie cierpiałaby takich exorbitancyi. O-
toż każdy widzi, do czego pierwsza Ma-
xyma przyprowadziła Polskę, a iężeli dłu-
żej to w umyśle Polskim trwać będzie,
większą klęskę, y ostatecznie nieszczęście spro-
wadzi na Polskę. *Druga Maxyma. Nie-
stałość w dobrym przedsięwzięciu y żarliwośći
ku publicznemu Dobru wielce szkodliwa Oy-
czyźnie*, kiedy dla partykularnego zysku,
dla prywatnego interesu publiczne Dobro
gwałt cierpi, a oraz y sam Kontradicent
wielką oppressyą ponosić musi; kto się u-
gania za partykularnego interesu chciwo-
ścią, a przeto szkodzi Obradom publi-
cznym (iężeli się taki znajdzie) musi nie
widzieć przed sobą nieuchybnych konse-
kwencyi, gdy dla iego niesprawiedliwej
kontradykcyi całe Krolestwo bez Rady
obumiera, y bez tey iak Ciało bez Duszy
corrumpitur w powszechności. A kiedy
Kro-

Krolestwo ginie, toć y Kontradycent u-
 szczęśliwienia partycypować nie może, y
 sam z innemi zginąć musi. Coż mówić o
 bezskutecznych pracach y fatygach kocha-
 jących Synow Oy czyzny. Nie wspomi-
 nam millionow millionowych expensow,
 prożno iężdżających się na Sejm Obywa-
 telow, tylko mówię, że ta publiczna krzy-
 wda niebiosą przebiła, y woła zemsty do
 Boga na takowego Kontradycenta, kto-
 ry nieślusnie Obrady publiczne psuie, dla
 prywatnego interessu. Nie wyrażam rui-
 ny Krolestwa, to przez pograniczne Po-
 tencye, to przez wewnętrzny y zewne-
 trzny nieporządek, to przez zakłucenie
 Publicznych interessow. Oto tylko py-
 tam się, ieżeli tak wielkiey Millionowey
 szkody może bydź restrytucya? Ah nie-
 szczęśliwa Kontradykcy! na coż przy-
 idzie? BOG miłosierny krzywdy y obel-
 gi swoje przepuszcza, ale krzywdy ludz-
 kie, atym bardziey publiczne Krolestwa
 poty nie daruie, poki nienastąpi za nie sa-
 tysfakcya. *Non remittetur peccatum, donec*
restituatur ablatum. S. Augustinus Epist. 54.
ad Macedon. Nie czynić tu nikomu ucho-
 way Boze skrupułu, tylko trabałny grzech
 przed

przed oczy wystawiam, że ten za niespra-
wiedliwą kontradycyą albo cale nie, al-
bo ledwo może bydz odpuszczony, bo
nie widzę prawie sposobu do satysfakcyi,
zważywszy m lilionowe Senatorow, Po-
stow y innych Obywatelow prożne ex-
pensa, a tym bardziey za uczynioną cale-
nu Krolestwu szkodę, nieznosney wiel-
kości krzywdę. BOG swoje urazy śna-
lniey daruie, ale ludzkiey krzywdy nie
daruie, poki nadgrodzona nie będzie. *Non*
emittetur peccatum, donec restitatur ablatum.

Niechay y to sobie w żywey posta-
wi imaginacyi Kontradycent za niespra-
wiedliwe kontradykcy: że nie długo cie-
żyć się będzie za swą pracę niegodziwey
usługi zyskiem, bo zobaczywszy nieprzy-
iaciel Oyczyznę naszą bez sił y obrony,
wpadnie w Granice Polskie, Obywatelow
opprymować będzie, oraz y Kontradycen-
towi nieprzepuści; Co za rozum takowe-
go lichy Duszny postępku! a tak y to co
zyskał, y swoią własność postrada y wszyst-
kich nabawi Obywatelow niezliczoney
straty, kiedy nieprzyjacielska wszystkich
uciemięzać będzie ręka. Ani go wyexku-
zuie zwyczajne owe iego przysłowie.

Ni.

Nie za nas się zaczęło to złe, nie za nas się y skończy przez niegodziwe zrywanie Seymow. Kiedy może bydz na tym Seymie kontradykcywa iego dopelnioną nieszczęśliwości dla całego Krolestwa miarką.

Dziwna rzecz, że o poprawie tego nierządu niektorzy cale nie dbaią, iakby to, co złego iest, niegodne było poprawy, kto by się takowy znaydował mówiąc: *nie za nas się zaczęło, nie za nas się y skonczy*; podobny iest do zaciętego w błędzie swoim Dysydenta, który będąc w błędzie przekonany, nie ma inšzey-racyi. tylko się tą składa: w iakiey się Wierze urodziłem, w takiey umrę. Co za nierozum? ieżeli mądrego iest odmienić dobrą radę w lepszą: *Sapientis est mutare consilium in melius*. A coż mówić o złym zwyczaju. Czyż nie należy go poprawić, y przemienić w zupełny porządek. *Trzecia Maxyma. Opażna opinia o stałości Wolności Polskiej*; Jak by to dla tego trwała wolność, że dobrogo nie ma rządu w Rzeczpltey, iakby to nieporządek utrzymował wolność. Wszystkie rzeczy w nieporządku giną, y niŹszeiā, a dla nieporządku miałyby stać, y długo trwać Wolność Polska! to bydz

ni-

nigdy nie może. Gdyby nierząd utrzymywał wolność Polska, toby Rzeczplita powinna tym bydź bezpiecznieysza, im w większym zostaje nierządzie, y przez nierząd bardzieyby się wzmacniać y pomnażać powinna, ale oczywiście wiǳiemy, że coraz bardziey słabsza, co raz bardziey ma szczupleysze siły, coraz bardziey niſzczeie dla ustawicznego nierządu, toć bydź koniecznie musi, iż nierząd Polskę gubi, y przez nierząd zginie; ieżeli nie postanowi Rzeczplta dobrego w tym czasie porządku.

Przeciw temu zdaniu memu, pewnie tu kto wyiedzie z zwyczajnym przyſłowiem: *Discordia stat Polonia*. Nierządem Polska stoi. Coż to za ſentyment dobrego Imienia niegodny. Kto na tym fundamencie zakłada bezpieczeńſtvo wolności Polskiej; niech się pomiarkuie każdy z domowey praktyki, y wezmie na uwagę, ieżeli nierząd co dobrego ſprawić może.

Nierządem Polska stoi, toć nierządem zginie, Tego się nam ſpodziewać potrzeba iedynie. Jeżli porządku ſobie nie postanowimy,

Z wielką Narodu hanbą wszyscy poginiemy.

Dosyć iak mi się zdaie doskonała na

D

ten

ten zarzut odpowiedź, y zupełnie każdego konwinkująca, ale na większy dowód ten kształtowny argument oczywista y niezbita prawda tak dystrynguie: *Discordia stat Polonia externarum Potentiarum, Concedo, internorum Civium discordia stat Polonia*, negatur per omnia. Pozwalam, że Polska ieszcze w swej trwa wolności, ale pomiarkuymy się czemu? oto dla tego: że postronne Potencye y Narody zgodzić się o nią nie mogą: y tak iedne drugim zazdroszcząc, niby utrzymują Polskę: ale w samej rzeczy osłabiają. Gdyby ucho-
way Boże! o Polskę się zgodziły postronne Narody, czyżby się Polska im oprzeć mogła, będąc tak wycienczona przez nie-
rząd domowy, y do ostatniego upadku nachylona. Lecz postronnym Narodom o cudze Krolestwa, osobliwie podczas terazniejszych koniunktur zgodzić się nic łatwiejszego, bo sama tego maxyma Polityki radzi, y życzy postronnym Narodom. Ze zaś do tych czas nie zgodziły się o Polskę, widząc onę wtak małych siłach a w wielkiej niezgodzie? To iest extraordinaryna opieka Krola nad Krolami Boga Wszechmocnego nad Polską.

Czwar-

Czwarta bezpiecństwa Wolności
Maxyma, y prawie powszechne wielce
bardzo zdanie: iż *Obce Narody zawsze chcą*
utrzymywać Wolność Polską w całości, że ich
Interes tego wyciąga dla własnego ich bezpie-
czeństwa, y żeby się z nas mieli dobrze, bo gdyby
w Polsce był absolutny Monarcha, byłby
wszystkim Potencjom straszny, y nie korzystały-
by z Polski tyle, co teraz obce Narody. Wiel-
kiego śmiechu godna takowa mizernych
Politykow Maxyma, oczywiście to zoba-
czemy. Nayprzod co do korzystania z
Polski: to prawda, że wiele teraz z nas
korzystaia, ale gdyby się zgodziły o Pol-
kę, nierownieby większe miały z niej po-
żytki. Czemuż? bo rozebrawszy te sobie,
dysponowałyby niemi, y rządziły sami we-
ług swoiey woli, y co teraz czasem, to
potym zawsze tychby zażywali z Polski
pożytkow, toć iuż oczywista rzecz, że
mogą więcey pożytkować o nią się zgo-
dziwszy, gdyby te w swych ręku miały,
niżeli teraz; Lecz podobno Czytelniku
wiesz, że to próżny strach y nierozu-
ma boiaźn o dyspartymencie Prowincyi
Polskich, bo ten żadnym sposobem nie na-
papi, tylko to się zdaie, że to byź może,

non repugnat, tak właśnie iak gdy mówią, że rzeki mlekiem y miodem płynąć mogą, a przecie nigdy nie płynęły, ani będą. Na to odpowiadam: że gdyby były źródła mleko y miód z siebie wyrzucające, toby były rzeki mlekiem y miodem płynące; ale że takowych źródeł nie ma, więc y rzeki mleczne y miodowe bydź nie mogą. Zagraniczne zaś Potencye są, które, Prowincye nasze sobie przywłaszczyc mogą, jeżeli dłużej w ni. rządzie żyć będziemy, więc bardzo zła komparacya mlecznych y miodowych rzek do Cudzoziemskich Potencji, a zatym y Politka takowa nie warta y płonna nadzieją bezpieczeństwa zaszczyca się. Alboż nie wiemy, że tyle razy bywały układane w tey okoliczności projekta, a teraz świeże obiały się ogłosiły straszne y okropne dla narodu Polisiego. Alboż nie wiemy, że tyle Państw upadło, y rozerwane zostały; iako Rzeczpospolita Rzymska &c.

Co zaś do rządów absolutnego Monarchy w Polfcze, smieszne zdanie takowe, żeby miał bydź Polski Monarcha absolutny wszystkim straszny, inne Królestwa daleko większe, możniejszy w ludzie,

dzie, w
solutne.
Tureck
cie to i
ia, y K
iazni ha
ty, y in
Preroga
narcha
kieży
ko Go
dyby b
szczup
fwego
maia) t
Polski,
w to p
Czyż n
Polski,
na Prov
y Trakt
ze Mo
zawfze
bylby st
Po
dem kor
kaiow

dzie, w handle, y dostatki obfitsze są ab-
 solutne, iako to Anglia, Francya, Moskwa,
 Tureckie y Mogulskie Państwa &c. A prze-
 cie to iest *compatibile*, że się z sobą zgadza-
 ią, y Krolestwa ich stoją, y z dobrą przy-
 iazni harmonią zawierają aliancye, trakta-
 ty, y inne przymierza, każde przy swoich
 Prerogatywach y całości zostając; a Mo-
 narcha Polski gdyby był ał absolutny, z ia-
 kiegoż przyczyny byłby tak straszny, ia-
 ko Go sobie inni w imaginacyi rysują, kie-
 dyby był od innych mniejszy y słabszy,
 szczerpleysze mając woyska y siły Państwa
 swego nad innych? ale niechay (iako mnie-
 maia) byłby straszny Monarcha absolutny
 Polski, alboż to obce Potencye nie mogą
 w to potrafić, aby nie tak był straszny.
 Czyż nie mogą uczynić dysmembracyą
 Polski, iedną iedną, drugą drugą, inną in-
 ną Prowincyą Polską, sobie przysposobić
 y Traktatami obwarowaćby mogły, tak,
 że Monarcha absolutny Polski, byłby
 zawsze słaby. A zatym nikomu nie
 byłby straszny.

Podobnież rozumieć się może wzglę-
 dem kommercyow tak z Polski do cudzych
 krajow iako tez *vicissim* z cudzych krajow.

do Polski przychodzących, mogą w tym punkcie Traktaty być ułożone że y podczas absolutnego rządu obce narody Polskiego chleba zawsze używać będą miały sposobność y kommercya wszelkie łatwieysze ieszcze być mogą z Polski przy absolutyzmie. Niechże to każdy zwazy, iak takowa nikczemna Maxyma obłudna, która zdaie się utrzymywać wolność Polską. To prawda niezawodna: iż Cudzoziemskie Potencye oto się staraia przez subordynowane osoby, aby nas zawsze widziały w nieporządku, a przez nierząd abyśmy wszystkie utracili siły. A na ten czas snadno się o nas, beznas zgodzić potrafią, kiedy im się oprzeć nie będziemy mogli.

Inni to sobie za nieiakięs wyrokimaia: *ie pty wolność Polska, poki w niej nierząd*. Takowa Maxyma właściwie podobna do owego wyroku, który Jugurta Krol Numidy tocząc wojnę z Rzymianami od Bożka swego odebrał w tych słowach: *Romam intrabis, Ecclesum calcabis, Boschus tibi feriet*: (a) z tych słow nadzieia poditycony Jugurt, że Rzym opanuje, Kościoł

w nim

(a) Wyrok Bozka dla Jugurty.

w nim z dezoluie, y Bocchus Krol mu słu-
żyć będzie, toczy z Rzymianami bezpie-
cznie wojnę, ale gdy Go Marius Konsul
Rzymski aż do Afryki zapędził; wzywa
pomocy tamecznych Kraiow Krola *Boc-*
chus zwanego, zawiera z nim aliancyę,
po zawarciu ktorych, napada niespodzia-
nie na woyska Rzymskie, y znosi one,
lecz Marius zgromadziwszy siły, obydwu
Krolow wziął w swe kluby, tak, że *Boc-*
chus prosi o pokoy Rzymian, y aby ten o-
trzymał, wydał Jugurtę Silli Kwestorowi
Rzymskiemu. Jugurta do Rzymu zapro-
rowadzony, y w więzieniu nad Kościo-
łem osadzony złorzeczy swemu Bożkowi,
ten wzięwszy Bożyszczą swego postać,
stawa przed oczy Jugurcie, wymawia nie-
dowiarstwo profecyi swoiey; *widzisz, że*
jestes w Rzymie, y po Kościele depczesz, a Boc-
chus przystużył ci się do tego. Uznał Jugur-
ta, iż od Bałwana swego czyli szatana był
oszukany y nieszczęśliwy, doznał iego wy-
rokow. Podobnież Polska dozna obłu-
dnych Politykow, y sprawdzą się nad nią
te fatalne wyroki: *poty wolność, poki nie-*
rząd. Jakby to wolność Polska na funda-
mencie nierządu założona bydz miała, y

celem iey był uszczęśliwienia nierząd. Co za omamienie ! to rzecz nieomylna , iż gdy sami sobie nie postanowimy dobrego porządku , wolność upaść musi , a z nią nierząd upadnie , y tym sposobem takowe sprawdzą się wyroki nieomylnie , *poty wolność paki nierząd* ; albowiem gdy wolność upadnie , czyż może potym trwać nierząd ? Światło rozumu to pokazuje : że z wolnością zginie nierząd , bo absolutny Pan wolność zniósłszy , zaraz postanowi rząd absolutny ; a tak iak skoro po wolności , tak zaraz po nierządzie , ba co mówię ! razem z wolnością upaść musi nierząd : a przy tym żadnym sposobem bezpiecznie stać , y długo trwać wolność nie może ; y tak z wolnego Królestwa stanie się absolutne , iuż na ow czas nie wolnych w nieporządku , ale iednego Monarchy władza panować będzie , y porządek koniecznie nastąpić musi.

Ani ta racya walor mieć może , y za Maxyme Polityki poczytana. *Ponieważ Polska tak długo w nierządzie trwa , więc y teraz nie upadnie , ale zawsze trwać będzie.* Na tak pocieszny argument iuż konceptu nie staie , tylko oczywisty dowód prawdy

na

Co na oko się wydaie. Nie poprawiay domoſtwa, Pałacu, lub iakowego wielkiego gmachu. Wszak ten długo trwa, więc y na zawsze trwać będzie. Możeż kto rozumnie tak mowić? Przedwieczna Mądrość Bog ſtworzył świat cały tak doſkonale, że w nim nic nie brakowało: *vidit Deus cuncta, quæ fecerat, & erant valde bona. Gen. cap. I. verſ. 31.* A przecież przez ſwoją Wſzechmocność uſtawicznie cały świat prowadzi, utrzymuje, y nim rządzi. *Attingit à fine uſque ad finem fortiter, & diſponit omnia ſuaviter. Sapient. cap. 8. verſ. 1.* A Polſka bez rządu iak może długo trwać? tego cale nie rozumiem. Ze Polſka do tych czas ſtoi, to nie dziw, albożto tak bardzo była ſłaba dawnieyſzych czaſow Polſka, żeby miała w prętcie upaść? albożto tak małe Kroleſtwo, żeby go lada wicher nieſzczęſliwości mogł obalić? Trzebać to mocnego pioronu, żeby marmurową kolumnę rozwalił, trzeba tegiego wichru, żeby ogromny Dąb ſkrusił, y nie iednego ieden w przod nadmocuie, drugi nadwerczy, trzeci obali y z fundamentu zwali, powoli wielkie ſię rzeczy kruſzą, a na

koniec upadać muszą. Podobnież się z naszą Polską dzieie : Dawnieyszych czasow odpadło tyle Prowincyi, Inflanty, Szląsk, Kiiow, Smolensk &c. teraz przez nieporządek całe Krolestwo fałszywą monetą zarzucone, z dobrych pieniędzy wyniszczone, z skarbu publicznego, woyska, ammunicyi woiennych wycienczone. Nie sąż to fatalne wichry? nie sąż to ogniste na Polskę piorony? a ieszcze ciężemi nieprzyiaciele nam grożą. Inni Rusi, inni Prusi, inni innych Prowincyi pretendują. Otoż to te ostatnie na Polską zgubę wichry y piorony. Czyż przeciwko tym może się Polska obronić bez Rady, bez skutecznych Seymow? Możesz długo stać Polska? kiedy teraz bez nas porządzaią się nami, exotyczne woyska nakazują porcye, racye, ludzi zabierają, podwody wyganiają &c. My zawsze podlegać, opłacać y upraszać się im musimy. Czegoż ieszcze większego spodziewać się potrzeba? ieżeli tylko nie czekać zguby ostateczney. W nieporządku żyjemy, nie tak iednak, aby współ Obywatele według możliwości nie ratowali Oyczyzny, iedni przez ostrożność w zachowaniu Praw y

gor-

gorliwą zelozyą w utrzymaniu onych, drudzy przez wielkie w Radach sentymen- tał, inni utrzymuiąc powagą swoią, wszel- kich insultow zamachy *etc.* bronią Oy- czyzny: gdyby zaś wszyscy opuszczwży ręce w nieporządku nie ratowali Oyczy- zny, iużby dawno upaść musiała.

Przez takową Maxym explikacyą nikt się urażać nie powinien, albowiem wol- no każdemu wyrażać co zdrowy rostro- pności umysł dyktuje; ia nikomu nie za- zdroszczę, owšem wielce będę ukonten- towany, gdy nad zdanie moje kto dosko- nałsze y zbawiennieysze dla powszechnego Dobra przeloży reflexyc, bo ten szcze- gulny cel pisma mego: widzieć Oyczyznę w naypomysłnieyszym uszczęśliwienia sta- nie. Y tym instynktu powodem wyra- żam to, co się działo, y co nastąpić mo- że, dla czego dufam, y naywyższych Głow roztropności, że mi to za złe nie poczyta, iż dobrze życzę moiey Oyczy- znie, ponieważ przez expozycyą wyżej wyrażonych Maxym, nie wprowadzam w óchydę lub iakowepodeyrzenia przyiaźni z Sąsiedzkiemi Potencyami, owšem te wielce poważam, y to szczerze wyznać:

że

że ani nasza Rzeczplta bez postronnych Dworow przychilności, ani te wzajemnie bez naszej zobopolney Filadelfii obeysć się nie mogą, bo to jest nayprzyzwoitszy w ludzkiej naturze tryb społeczności; która czyni mocniejszy przyiaźni węzełm spoiłona, tym miłsze dla każdego sprawuie pożycie. Ale zważaiąc każdego narodu wrodzoną skłonność, życzyć bardziey sobie, niż obcemu, podać tylko do uwagi przeszłe, y przyszłe koniunkturow skutki, które wzięwszy przed oczy, kto śmie le upewnić może: że Cudzoziemskie Potencye bardziey Polszcze niż sobie sprzyiaią? kto przyzna? że swoje Granice ścieśnić y ocerklować, a Polskę rozprzesztrzeć, y nad siebie mocniejszą uczynić, usiłują? z jakowey przyczyny, y na jaki koniec? Ja nie wiem, w czyiey to powstało myśli. Chwalebne y arcypożyteczne prawdziwey przyiaźni deklaracye przez Ministrow Moskiewskiego, y Pruskiego Dworow uczynione, y te za rzetelne poczytać należy, ponieważ są publiczne. Niechay Bog tym wszystkim wszelkich użyzca pomysłności, ktorzy nam dobrze życzą. Ale prze Bog! kto affekuiować może: że ci

Przyia-

Przyia
nigdy n
oświac
nia, un
dki tem
da, Pr
odmian
fze Bog
natury
kluby.

O
myślu
im: że
nych e
postron
o tym
konjekt
winien
kładać
stwa.
pek po
Hoc est
tum, pr
perspice
N
Maxym
iuz pra

Przyjaciele nasi na wieki żyć będą? że się nigdy nie odmienia? Ich ku nam publicznie oświadczone affekta? Czas rzeczy odmienia, umysły rzeczami kieruią, a przypadki temi dysponuią. Zawarte Sojafze, Państwa, Przymierza, czas, potrzeba, paśliya odmiata na stronę; -nawet naysołennieysze Bogu uczynione śluby, z krewkości natury ludzkiej wpadaiają w wiarołomstwa kluby.

Obroćże tedy każdy rostopnego umysłu zrzenice, przypatrz się czynom moim: że ia przez takowe Maxym wyrażonych expozycye nie ruinuię Sąsiedzkiej z postronnemi Potencjami przyiaźni (bom o tym nawet nigdy nie myślił) ale tylko konjektury wyrażam, czego się strzedz powinien naród Polski, y na czym ma zakładać fundament publicznego bezpieczeństwa. Nie może mi tego nikt za występpek poczytać, co na koniec wyrażam: *Hoc est summum & maximum Consilii attributum, praterita scire, praesentia sapere, futura perspicere.*

Niektorzy w tych się przeyrzawszy Maxymach, y za obłudne ie osądziwszy iuż prawie zdesperowawszy o wolnym narodzie,

rodzie, iakoby ten przy swobodnych Prawach nie mógł mieć skutecznego Obradu, y ustanowić w nim dobrego porządku. Zdają się mniey dbać o ubezpieczenie wolności, byle tylko Religia Święta ucalona została, y powiadaia, że inaczey dobry porządek w Polsce ustanowiony bydź nie może, tylko *per simplicem Pluralitatem*, przez większą Głosów liczbę, y takie sobie formułą zdanie, że chociażby swego czasu upadła wolność *per pluralitatem*, mniey fza oto, aby tylko w Krolestwie był dobry porządek y Religia Święta zostawała w całości. A gdy im kto w tym punkcie przeciwnie przekłada dowody y niezbite konsekwencye, nie może im się to w głowie pomieścić. Ze gdyby uchoway Boże Oycyzna ponosiła uszczerbek w wolności, nastąpiłoby y Religii Świętey uciemienie, a na ostatek zupełny upadek; właśnie iak gdy członek zarażony, a od tego jednego po całym ciele rozchodzą się affekty, choroby. Teraz jest wiek zepsuty, y bardziey w doczesnościach światowych zanurzeni ludzie, niż w zbawiennych sentymentach, bardziey passyom, namiętnościom, wygodom cielesnym, y ponętom

świa-

światowym nieiakię czynią immolacye, niżeli w ostrości życia wytrwać, rezolwowani, nie pomniąc na owe Przedwieczney Prawdy wyroki: *Qui non bajulat crucem suam pít me, non est me dignus. Lucæ cap. 14. vers. 27.* Kto nie dzwiga Krzyża swego, y nie idzie za mną, nie jest mnie godzien. A coż mówić, iak wiele teraz znajduie się materyalnych Ateistów, Deistów, ktorzy tylko na oko здаią się bydź Katolikami, a w samey rzeczy Tajemnic Wiary S. nie obserwują, y lekce ich ważą, tylko na iakoweyśi Predestynacyi, y zbyteczney ufności zakładają nadzieię zbawienia swego, chcąc uniknąć ostrości życia.

Będąc w tych koniunkturach Wiara mogłażby się utrzymać w Polfcze? y nie byłażby *Pluralitas* takowych sentymentów, ktoraby pobłażała passyom y namięnościom cielesnym! mniejby zważali żyjąc w rozwiezłosci sumnienia przestrogi w małej liczbie pocziwych Kontradycyentów y pod iakimkolwiek pretextem, pozwoliliby krzewić się Luteryi, Kalwinii y tym podobnym sektom, ktore wyrody ciała pozwalają, lubieżnościom pobła-

błazią, rozwieżłość sumnienia sprawują;
 dla tego ich się coraz więcej krzewi y po-
 mnoża. Katolicka zaś Wiara przez u-
 martwienia, przesadowania, trudy, y u-
 stawiczne krzyże, przy łasce Chrystusowej
 nieba się spodziewa, nie szuka cielesnych
 wygod grzechem zaprawnych roskoszy.
 Kiedyć tedy świat coraz bardziey do zle-
 go skłonny przez zapamiętałe swywoli na-
 łoci, ekuzując się słabością natury, lubo-
 ta ich próżna wymowka. Bog y Kościół
 S. nie obliguje do rzeczy niepodobnych y
 nad siły ludzkie. *Mandatum hoc, quod præ-
 cipio tibi hodie, non supra te est, neque procul
 positum. Deuter. cap. 13.* Do tey się wiąż-
 żą Religii, która ich lubieżnościom y chu-
 ciom pobłaża, a ztąd coż daley następ-
 ie? rosną y krzewią się sekty różne, rośnie
 y ztych krzewi się *Pluralitas* Religii Świę-
 tey szkodliwa. Coż potym więcej, jeżeli
 nie oczywiła Religii Świętey zguba, bo
Pluralitas rozwiozłego sumnienia ludzi,
 corazby te bardziey krzewiła niezabiega-
 iąc wczesnie szkodliwym konsekwencyom
per liberum veto.

Przeciw tym niezawodney prawdy
 uwagom, podobnież zawodną wystawiają
 sobie

sobie N
 ferca,
 stu poc
 Bog nig
 Religia
 Interes
 ski, por
 Krolestw
 staie, a
 sekcie.

N
 gu od
 Bog be
 Bog mi
 ni, kto
 gii, wi
 skę dop
 bo się
 Bogu c
 na, y z
 stawala
 spiecz
 leży, al
 Bogu c
 ale każ
 duszneg
 czney i

fobie Maxymę, która bardziej z prostoty
ferca, niż z obfzernego roftropności umy-
ftu pochodzi. Twierdzą niektorzy; że
Bog nigdy tego nie dopuści upadku, żeby kiedy
Religię S. upaść miała w Polfcze, albowiem
Interes Kościoła Świętego, iest to Interes Bo-
ski, ponieważ większa ząd Bogu chwala, że
Królestwo Polskie w Wierze S. Katolickiey zo-
staie, a niżeli żeby miało zostawać w iakowej
fekcie.

Na to odpowiadam: że chwala Bo-
gu od ludzi jako iest akcydentalna, tak
Bog bez niey obeysć się może, tylko to
Bog miłosierdzie nad tym Królestwem czy-
ni, które w prawdziwey utrzymuje Reli-
gię, więc y uniwersalny bład na całą Pol-
skę dopuścić może za nasze nieprawości,
bo się bez tey obeydzie. Ta iednak cześć
Bogu od rozumnego stworzenia powin-
na, y żeby ta w całości nienaruszona zo-
stawała, wszelakich okazyi unikać niebe-
spieczeństwa, y błagać Majestat Boski na-
leży, aby takowey nie dopuszczzał zguby.
Bogu cześć od stworzenia akcydentalna,
ale każdemu Człowiekowi do osiągnięcia a
dusznego zbawienia, do dostąpienia wie-
czney szczęśliwości iest esencyalna rzecz

Religia Święta Katolicka : *Ungus Dominus, una fides, unum baptisma. S. Paulus ad Eph. cap. 4. vers. 5.*

Zważaymyż iezeli się powinny krzewić sekty, iezeli są mile Bógu? Przestrzegaj y zakazuie tych Pisano S. *Sic non audiverit Ecclesiam, sit tibi Ethnicus & Publicanus. S. Math. cap. 18.* Postachaymy ieszcze, co mówi, y iak nas objaśnia w tym Słóńce Doktorow Augustyn S. *Tra 7. 4: de Symb. cap. 10. Non habebit Deum Patrem, qui Ecclesiam noluerit habere Matrem.*

Skarał Bóg za grzechy Anglią, Szwecyą, Danią &c. że odstępowały wiary, przepuścił na nie y inne Królestwa, różne Luterskiey, Kalwinskicy, Schyzmatyckiey, Janseniskiey &c. błędy y sekty dopuścił, chociaż te przed tym były Katolickie Państwa y w lepszym zostawały rządzie, gdy jednak tam *Pluralitas* gorę wzięła, wiara zrazu drobnieć, potym powoli stygnąć, na reszcie upaść musiała, oczywiscie się to pokaże w drugiej części, że to *Pluralitas* temu wszystkiemu winna. Co więkfsza nayobszernieysze Państwo Jerozolimskie, ktore teraz w Machometanskim dostało się ręce. Któżby temu dał wiarę, żeby ulu-

bio-

bione
limskie
Pan u
gdzie
przyk
kazał,
mię sk
dy na
umarł,
wości
kta w
Chryst
o Polś
Pluralit
t raz ie
bney o
Bo
lestwa
przeszk
nic się
& sine
Bo
Volunta
nie dla
wał ch
beydzie
sibi, mu

bione Bogu dziedzictwo, Państwo Jerozolimskie y okolica iego, kędy się Chrystus Pan urodził, gdzie urośł y chował się, gdzie nauka swoją ciemności rozpędzał, przykładami swoimi drogę zbawienia ukazał, kędy krwią swoją najsświętszą ziemię skropił, y odkupił narod ludzki, kędy największe cuda czynił, gdzie żył y umarł, teraz tam dla grzechow y nieprawości ludzkiej Machometañska panuje sekta w osobliwszey (po ludzku mówiąc) Chrystusowey Oyczyźnie. A coż mówić o Polscze, w ktorey gdyby panowała *Puralitas*, albo dłużej trwał nierząd, iaki teraz jest, czyż się nam nie należy podobney obawiać klęski na Religiją Świętą.

Bog przepuszcza upadek na Królestwa w Religii, nie dla tego, żeby tey przeszkodzić nie mógł, bo bez iego woli nic się nie staie. *Omnia per ipsum facta sunt, & sine ipso factum est nihil.* Joan. 1mo.

Bogu się nikt sprzeciwić nie może: *Voluntati ejus quis resistet. ad Rom. cap. 9.* nie dla tego, żeby koniecznie pretendował chwały swojej, kiedy się bez niey obeydzie. *Deus ante omnia erat solus, & ipse sibi, mundus & locus & omnia.* Tertulianus.

lib. contra Praxeam cap. 5. Ale żeby przestępców Przykazania swego niezbożność w Krolestwie ukarał; za występki dopuszcza błędy y sekty. A czyż może bydz większa kara na Krolestwo, iako ie karać wiecznie uiawszy szrodkow do pozyskania zbawienia, to iest dopuściwszy błąd od Wiary S. odstąpienia. Nam ieszcze Bog użycza łask swych w obfitości, ale ieżeli dłużey w niesforności sentymentow pracuiąc około publicznych Obrad trwać będziemy, dla ktorych ani dobrego porządku, ani exekucyi postanowionych Praw, ani zupełnie sprawiedliwości świętey administrować prawie sposobu nie stanie, przy tak małych woiennych siłach: upewniam, nie będzie od przesładowcow Kościoła Świętego Religia S. wolna, bo iuż rozszerzają się coraz bardziey sekty, a potym staną się trudnieysze do wykończenia, gdy wcześnie nie zapobieżemy onym, poki Bog pozwala sposobności, y czasu zbawiennych obmyślenia szrodkow na utwierdzenie, tak Wiary Świętey iako y Oyczyzny.

§ IV.

Gdy Bog pozwała czasu do ratunku Oycyzny, niebezpieczna rzecz go zaniedbać, y za nic po czasie wszystkie stania, gdy teraz starać się o bezpieczeństwo Publiczne zaniedbamy.

ZWażając konjunktury interesso**W** publicznych Rzeczpltey, y okoliczności sąsiedzkich Potencyi, oraz krytyczne dla Oycyzny czasu przyznać można: iż w takim teraz zostaiemy stanie, że ni o czymby nam myśleć nie należało, tylko o zbawieniu Duszy, y ubezpieczeniu Oycyzny całości, tak dla samych siebie, iako y dla miłych Potomkow. Albowiem gdyby choway Boże przyszło do uszczerbku wolności, do ubliżenia Prerogatyw Prawom Kardynalnym *Libertatis sentiendi & Juris vetandi*, y do upadku całości Oycyzny, nieomylnie upadłaby y Religia S. w odpadłych Prowincyach, & *sensim* w całej Polfczce teyże spodziewaćby się potrzeba klęski.

Od tey nieszczęśliwości Bog w cu-

dach niepojęty cudownie zachował do tych czas Polskę, gdy używał tyle sposobności y władzy ś. p. Najjaśnieyszemu AUGSTOWI III. Królowi Polskiemu, że przez swą restrykcyę w rządzeniu Państw, y przez miłość ku Poddanym y wzajemną Poddanych ku Oycu Ojczyzny, przez przyjaźń z Pogranicznymi Potęgami tamował y zaślaniał od wszelakich zamachów y natarczywości niebezpiecznych skutków, które nad Polską wiszą. Dale takowych Senatorów y Ministrów, którzy przez powagę y rad zdrowych sentymenta, w poszrodku burzliwej fali utrzymują łódkę fortuny Polskiej w całości. Ta lubo została w niebezpieczeństwie fluktuami ustawicznych kollizyi nadwątlona, jednak nie w takiej zanurzona przepaści, żeby o niej desperować, y tey ratować nie stawało Polakom sposobności.

Ale pominawszy to dziwney Opatrzności Boskiej dzieło, zważając domowe rosterki, y Sąsiedzkiej Potencyi władze, można śmiało przyznać, że już do ostatniego zauby zbliżyliśmy się terminu, samey Prawicy Boskiej dzieło z tey nas wyznąć toni potrafi, dla tego jednak

nie

nie pow
losierdz
chać d
y w n
Boskie
Bog pr
ale leni
my ież
będzie
Bog na
bliwz
niebiesk
wzela
sposob
kooper
niu Oyc
mur bon
ic. W
mocy f
ite, &
zaś sam
my, do
chylam
Bog z r
go uży
dbany
de ubel
operow

nie powinniśmy w nadzieję Boskiego miłosierdzia tak o sobie zaniedbać y ukochać dawno wkorzeniony nieporządek, y w nim dłużey żyć, boć to do czasu y Boskie miłosierdzie nad każdym, każdego Bog przewidzie, y chcącemu dopomaga, ale leniwych y gnusnych opuszcza, toć y my jeżeli w wkorzenioney niezgodzie żyć będziemy (nie życzę tego choway Boże) Bog nas opuści zapewne, ale kiedy ośbliwszą uznaiemy nad sobą Opatrzność niebieską załaniającą nas do tych czas od wszelakich przypadków, y podaie nam sposobność do salwowania Ojczyzny, kooperuymy miłosierdziu Jego w zbawieniu Ojczyzny. *Dum tempus habemus, operemur bonum. S. Paulus ad Galat. cap. 7. vers. 10.* Wszak sam starałcym się obiecuie pomocy swoiey: *Pulsate, & aperietur vobis quærite, & inuenietis. Lucae 11. vers. 9.* Kiedy zaś sami dobrowolnie do zguby się zbliżamy, do ruiny dążemy, ku upadkowi się nachylamy, a tych szrodkow, których nam Bog z nieograniczonego miłosierdzia swego użycza do ratowania Ojczyzny zaniedbamy, y podaiącey się nam sposobności do ubezpieczenia publicznego Dobra kooperować nie chcemy, sposobu w czasie

przyzwolitym naygruntowniejszego do utwierdzenia Obrad publicznych zaniedbamy, zapewne zginiemy. Albowiem wszystkie starania y prace z Bogiem łączone bydź powinny według starożytnego axyoma: *Cum Jove manum move*. Ale kiedy tylko na samego Boga się spuścimy a pracy naszej y starania, które nam Bog zaleca, nie dołożemy, zguba z nas samych nastąpi: *Perditio tua Israël tantummodò, imo autem auxilium tuum*. *Oscę 13. vers. 9.*

Jako albowiem człowiek żaden nie powinien grzeszyć w nadzieję Boskiego miłosierdzia, ani w grzechach zanurzony desperować o zbawieniu, poki duch w ciele żyje, ale usilnie starać się o poprawę życia; tak nasza Rzeczplta w nadzieję diwney nad sobą Boskiej Prowidencyi nie powinna opuszczać sposobności czasu, ktorey Bog pozwala, ale z tym większą usilnością starać się o ubezpieczenie całości Oyczyzny y wynalezienie zbawiennych szrodkow do uszczęśliwienia oney. Uszczęśliwienie zaś każdego Krolestwa na tym naybardziej zawisło, aby każdy Obywatel Dobra publicznego nad własny swoy interes przekładał, y zobopolną mi-

łością

tością do ucalenia onego przykładając wszelkiego starania, które pomysłnych skutków żadnym sposobem otrzymać nie może, jeżeli ogniweu miłości w zaiemney przychylności nie będzie spoiona, jeżeli do iednego nie będzie zmierzać centrum.

Zeby tedy różnych a przeciwnych sobie nie formowała miłość Obiektów, ale szczegulnie do iednego zawsze zmierzająca celu, za nayprzyzwoitszą y za naypożyteczniejszą rzecz byź sądzę: aby każdy Polak tę w umysle wystawił żywą impresyą: że *ginie Oycyzna*. *Ginie Oycyzna*, toć y moje włości ginać muszą. *Ginie Oycyzna*, toć y substancya moja, dostatki zebrane, bogactwa moje, domowe sprzęty wniwecz się obrocą, y zruynowane y zniszczone będą. *Ginie Oycyzna*, toć y czerstwość zdrowia mego od strachu wędnieie, siły moje wątłej, słabiej, cienczej. *Ginie Oycyzna*, więcżona moja, dzieci moje, krewni, przyjaciele, sąsiedzi y Dobrodzieie w ciężkich lamentach, ięczeniu zostaną, a zostaną tylko na większe umartwienie, kiedy przybywszy nieprzyjaciel wszystko zagarnie y wniwecz obroci, a ledwie kogo zostawi

E s

przy

przy stróskanym zdrowiu. Nie tyśiacz-
 mu wydrze naymilsze życie, bo go y o-
 płacić nie każdy będzie miał szczęście,
 każdego przesadować, uciemieżyć, drę-
 czyć, ostatni grosz wyciskać y mordować
 będzie ustawicznymi kontrybucyami, cięż-
 kizmi perfekucyami, napaźdzami, rabun-
 kami, gwałtownymi uciskami y morder-
 stwy. Co większa nawet nad nierozu-
 mnymi, y żadney zmysłności niemaiące-
 mi, tylko dla pożytku naszego, y potrze-
 by służącemi rzeczami mścić się y złości
 swoiey zapalczywość wywierać będzie,
 kiedy wszystko ogniem y mieczem Krole-
 stwo burzyć y puścić będzie, żadne-
 mu nie przepuszczając.

Pan, Szlachcie, Chłop, Xiądz y Zakonik prosty

Nie unikniecie nieprzyjaciół chłosty.

Sprzety domowe, komory, szpichlerze,

Gumna zrabuie, dobytek zabierze.

Niewinnych Corek y strapionych Matek

Niewinność wydrze, złupi na ostatki

Cerkwie, bogate Kościoły, Ołtarze:

Nie przepuszczając y ubogiej Farze.

Bo gdyby uchoway Boże wkroczył
 aktualny nieprzyjaciół w Granice Polskie,
 przyszłoby nieuchybnie wszystkim Oby-
 wate-

watelo
 sić skut
 różne E
 marz
 ponosz
 pressy
 zow y
 wodan
 now z
 tylko n
 nie pils
 przyszł
 musz
 skiego
 cyi: cz
 mieysc
 low.
 wszystk
 lu na t
 koiu, y
 tencyi
 szley w
 ad amu
 wie, g
 nastapi
 uciemi
 zpaydu

watelom nieſzczęśliwe doznawać y pono-
 ſić ſkutki ſpuſtoſzenia Kroleſtwa. Teraz
 różne Prowincye przez Marſze y Kontra-
 marſze woysk Cudzoziemſkich nieznosne
 ponofzą krzywdy, uciemiężenia, y op-
 preſiye, częſcią przez nakazywanie Fura-
 żow y Prowiantow, y one włafnemi pod-
 wodami o włafnym koſztcie do Magazy-
 now zwożenie bez rekompensy, które
 tylko na kwitach, a to ieſzcze nierzetel-
 nie piſanych nieiakąs nadzieię formuią
 przyſzłej ſatysfakcyi: częſcią przez wy-
 muſzone racye y porcye dla Cudzoziem-
 ſkiego woyska ſuſtentacyi bez żadney ra-
 cyi: częſcią przez rabunki po różnych
 mieyſcach gwałty y oppreſiye Obywate-
 low. A my tym ulegamy, y cierpliwie
 wſzyſtko znoſimy nie bez wielkiego ża-
 lu na tak niepraktykowane poſtęпки w po-
 koiu, w iakim ieſteſmy, bo do żadney Po-
 tencyi nie implikowaliśmy ſię pod czas prze-
 ſzłej woyny, ale ſciłą zawſze oboietnoſć
ad amuſſim zachowywaliśmy. Coż mo-
 wić, gdyby formalna woyna w Polſzcze
 naſtąpiła, nie byłoby całego Kroleſtwa
 uciemiężenie, a przecie wielu takich ſię
 znayduie, że w pomięſzanym z gorzko-
 ſcią

ścią żyjąc pokoiu o ratunku całego Kro-
leństwa nie myślą, rozumieją znać, że przez
to szczęśliwemi zostają: Y to ich ieszcze
nie boli, co innych śmiertelnie rani, lecz
proszą: niech każdy zdrowym rozumem
zważy, jeżeli to nieszczęście każdego nie
czeka.

Gdy jeden członek boleie, wszystkie
części ból przeraża, całe ciało debilituje,
całego członka nieposobnym czyni do zwy-
czaynych zabaw, wszystkie siły wzięcia.
Podobnież Oyczyzna nasza, gdy w ia-
kowey Prowincyi ponosi uciski, stać się
cała słabszą, y do obrony nieposobniey-
szą, a do upadku skłonnieyszą. Niechże
tedy ztąd każdy bierze proporcją od czło-
wieka w szczególności, y aplikuje tę do
Krolestwa w powszechności, albowiem
co członek w człowieku schorzał, spra-
wuje? gdy przez uleczenie do przyzwoi-
tego czerstwości zdrowia stanu nie przy-
dzie, całe *corpus* skanceruje, a na koniec o
śmierć przyprowadzić musi, toż samo każda
Prowincya w Kroleństwie, a ścisley mo-
wiąc, to Obywatel każdy od pograni-
czney Potencyi uciemężony. Boć jeżeli
o tych całość y bezpieczeństwo starać się

Rzecz-

Rzecz-
ne (ia
członk
wolna
zguby
przera
niezaw
znać m
boiażn
ku publ
znie w
chcąc
nayprz
się pow
skiego
I. ref.
czyżni
iak nay
poniew
bepiecc
w(zyft
myślić
czym w
fza y
bydź n
Ni
sobie w

Rzeczplta nie będzie, z ktorych iest złożo-
ne (iak cały człowiek z przyzwoitych
członkow) więc *sensim* coraz bardziey z
wolna nikczemnieć, wątleć, a na ostatek do
zguby przyiść musi całe Krolestwo. Tę
przerażony żywych mysli konfyderacyą
niezawodniey prawdy, każdy Polak przy-
znać musi wiążącą nad sobą zgubę, ktorey
boiaźn nayśnadniey do miłości każdego
ku publicznemu Dobru y ulubioney Oyczy-
źnie wzbudzić może, tak właśnie iak kto
chcąc być doskonałym w umiętności,
nayprzod w boiaźni Pana Boga cwiczyć
się powinien, podług zdania Mędrce Pań-
skiego: *Initium sapientie timor Domini. Eccl.*
1. vers. 16. A tak zapalony miłością ku Oy-
czyźnie, ni o czym tak nie będzie myślił,
iak naybardziey o ratunku Oyczyzny. A
ponieważ w wielkich nieszczęśliwości nie-
bezpieczeństwach wszyscy zoiłaiemy, więc
wszystkim nam o iak nayprętszym ratunku
myślić potrzeba, bo w każdym nieszczęściu
czym więcey Pomocników, tym śnadniey-
sza y skutecznieysza pomoc obmyślona
bydź może.

Niechay teraznieyszego stanu każdy
sobie wystawi w imaginacyi żywy obraz,
a w nim

a w nim uważa wszystkich nieszczęśliwości następujących delineacyę, obaczy w nim iak w zwierciadle niezawodney prawdy wyroki, które bezpiecznie każdy tak do siebie aplikować może. Co mi po bogactwach, gdybym największe zebrał, kiedym sam własnego życia nie pewny, bo Oyczyzna gwałt cierpi, Krolestwo niszczące, żaden bezpieczeństwa nie pewny. Nieprzyjaciel przyidzie, ze wszystkiego mnie wyzuie; podatki, kontrybucyę nałoży, zrabuie, kąty wszystkie splądruie, skarbiec odbiie, szkatuły wylupi, kleynoty wezmie, ze wszystkiego złupi, choćbym się jednemu, drugiemu, dzieśiatemu okupił, to dwudzieśty, trzydzieśty y setny przyidzie, a iak się zwyczajnie trafia: tenże sam, któremu okupiłem się, nazad się powroci, y ostatni grosz ze mnie wycisnie, bo choćbym nierad się mu osłacać, to ostatniego szeląga, gdybyż za skory dobyć muszę, kiedy mnie wiązać, bić y mordować będzie, y tak iuż po moich skarbach, choćbym ich najwięcey zebrał, coż potym nastąpi? oto pułkożyc maiełności y niszczyc włości będzie ogoiem y mieczem nieprzyjaciel. A tak y ia y Poddani mo

znu-

znużeni, złupieni, y wniwecz obroceni
będziemy.

Biorę to na głębszą uwagę, co mnie
y innym po respektach, co po wysokich
Prelaturach, Honorach, Prerogatywach
Dygnitariskich, Wakanfach, dla których
się kollizye wiczyniają y wszystkie zba-
wienne Rady mięszaia, przez co Oyczy-
zna nie może mieć w gwałtowney potrze-
bie ratunku. Co mi y innym po wszyst-
kim, gdy wszyscy nie jesteśmi pewni nay-
milszego życia, albo w ochydzie Króle-
stwa żyć będziemy. Co zważaiąc zewsząd
boiaźnią otoczony iestem, choćbym miał
nayprzednieyszego gustu potrawy, nie
mam appetytu do pożywania onych,
choćbym na naywesełsze zapatrywał się
igrzyska, te mi iednak nie czynią ukonten-
towania, smutek tylko przeplataia, ale bo-
iaźni nie oddalaia, choćbym nayliczniej-
sze bogactw zgromadził tkarby, te mi
większy żal sprawuią, że się niemi długo
cieszyć nie mogę, kiedy się nieprzyiacie-
lowi dostaną, choćbym w naymilszych się
znaydował kompaniach, te mi tylko nię-
iaka ulgę sprawuią, a większą w sercu ża-
łość pomnażaią, że się z niemi y oni ze-
mna

mną rozstać muszę. Jednym słowem nic mi miłego. Pytasz się podobno przyczyny czemu w tej zostałeś trwodze, zapatrz się na Damoklesa, czemu ten przepysznych potraw nie spożywa u Krolewskiego zasiadłszy stołu, czemu melodyiney kapeli mile nie słucha, ani na krotosilne rozrywki wesolego obroci oka, ani go żadne delicye nie kontentują, które od Dyonizusza Krola Syrakuskiego były mu sporządzone, oto dla tego, że widzi miecz płytki na końskim włosie z rozkazu Dyonizowego zawieszony nad swoją głową y na życie jego godzący, przeto nic mu jest miłego, wszystkie delicye przemieniły mu się w okropną śmierci postawę, podobnież się y ze mną dzieje, gdy widzę zgubę wiążącą nad najmilszą Matką Ojczyzną. O wy! którzy zanurzeni jesteście w prywatnych wygodach, a o publicznym zapomnieliście Dobru; patrzajcie na Damoklesa drżącego. O wy! w delikatnych pieśczętach wychowani, y w nieporządnej wygodzie zmysłności zatopieni, zapatrujcie się na Damoklesa bledniejącego y wędniejącego. O wy! w zbytkach wymysłnych strojów, iadła y napoiów zanurzeni,

izeri , a o publicznym bezpieczeństwie
 niepamiętni zapatruycie się na Damokle-
 sa obumierającego y schnącego od strachu,
 roztropnie zważaycie, y głęboko myśli za-
 puszczaycie, oplakany stan iego rozważay-
 cie , a y wy zemną smucić się będziecie.
 Patrzcie oraz na wiszącą nad sobą zgubę,
 która was y innych czeka , a poznacie,
 że *Assamble*, tańce y reduty przemienia się
 w okropny bieg przyspieszającej zguby ;
 wszelkie wasze zabawy, y wymyslane dla
 wygod igrzyska , staną się placem boiu y
 krwi niewinney współ Obywatelow wa-
 szych w przyszłym czasie wylaney smutną
 sceną, a zbytki w wymysłnych potrawach
 y napoiach, figurować wam będą absolu-
 tyzmu y tyranii przyszłej widowisko,
 Co wszystko gdy na uwagę wezmiecie
 zdrowych myśli , upewniam , że y przy
 najmilszych rozrywkach gorzki smutek
 wasze serce ogarnąć musi. Niechay ka-
 żdy y to ma u siebie w głębokiey konfy-
 deracyi. Kto wie iak długo na tym świa-
 ta wygnaniu zabawie. Y mam że dla na-
 bycia honoru , dla dostapienia godności,
 dla obietcia Wakansu , dla promocyi mo-
 iej familii mięszać Obrady publiczne, tar-

gać powszechnie siły konfekrowane na obronę Ojczyzny, kontradykcyami wydzierać sposób obmyślenia zbawiennych środków Ojczyźnie do ualenia publicznego Dobra, wieczność mię czeka, długo-li krotkoli żyć będę: nastąpi śmierć, każą za wszystko ściśły na strasznym sądzie oddać Bogu rachunek. *Redde rationem villicationis tue. Lucae 16. vers. 2.* Y mam że się apetytem uwodzić nieporządneycy chciwości, czyż mogę dla respektow y honorow mięszać publiczne Obrady? woleę się zawsze powszechnym we wszystkich sprawach Statystow rządzić sentymentem; *Quidquid agis, prudenter agas, & respice finem.* Bo początki gdyby najpomyslnieysze, nikogo uszczęśliwić nie mogą, kiedy nawet Błogosławieństwo wieczne uszczęśliwienia swego bierze dependencyą od końca: *Qui perseveraverit usque in finem, hic salvus erit. Mathiae 10.*

Nie pamiętałby ten na ostatni koniec, ktoby mięszał publiczne Obrady, aby przez to mógł dostąpić honoru, godności, Prelatury, wakanfu, bo ktokolwiek dla prywatnego intereissu, dla nikczemnego zysku tamuje Obrady publiczne, rwie

Seym,

na o. Seym, y onemu nie dopuszcza pomyslnego skutku, większy grzech popełnia, niż coby kogo skradł, albo podroźnego rozbil, bo szkatułę kto z pieniędzmi ukradnie, lub rozbić, ten iednemu, lub kilkom uczyni krzywdę: zatamowawszy zaś dla prywatnego interessu całego Państwa Obrady publiczne, Seym zerwawszy, cały Oyczyznę niszczy powszechnie Dobro, millionow millionowe czyni szkody. Strażny grzech jest, kto zabija Oyca y Matkę, ale nierownie straszniejszy kto Seym bez sprawiedliwej racyi zrywa, bo Oycoboyca dwoie ludzi zabija, y przeciw naturalney miłości grzeszy, kto zaś Seym dla respektu lub korrupcyi zrywa, grzeszy przeciwko naturalney miłości, przeciwko sumnieniu y poczciwości, bo zabija całą Oyczyznę powszechną wszystkich Matkę, a w niej tysiącami niewinnych Obywatelow pozbawia życia, kiedy dla iego niesprawiedliwej kontradykcyi nie może dać sobie Oycyzna ratunku w gwałtowney potrzebie, y dla iednego wszyscy ginąć muszą. Okraść Kościół, Oltarz ze srebra obedrzeć, świętokradztwo tralalnym jest grzechem, ale dla

F 2

kor.

korupcyi zerwać Seym niesprawiedliwie, nierownie okrutniejszy kryminal, bo świętokradzca ieden lub kilka Kościołów okradnie, przez zerwanie zaś Sejmu w gwałtownym Oyczyzny niebezpieczeństwie, nie tylko wszystkie Kościoły materialne z złota, srebro y innych Kościelnych aparatow wyzuwa, ale też Kościoły Fizyczne, czyli Mistyczne, to iest: prawdziwych Chrześcian pozbawia życia, a częstokroć y wiecznego zbawienia, kiedy różnym fiktom daie sposobność do rozkrzewienia błędow, a przez nie otwarza bramę do piekła, y tak docześnie y wiecznie gubi Krolestwo, kto w gwałtowney potrzebie nie dopuszcza obmyślenia Oyczyźnie ratunku przez niesprawiedliwe kontradykcy. Nie będą mogli wyexkuzować się, & *complices* tego występku; którzy kontradykcyą utrzymują, podobnyż excess popełniaią. Nader chwalebnie y arcy zbawiennie J. O. Xiążę JMśc Lubieniski Prymas Re:ni na *Senatûs Consilium circa diem 12. Martii anni 1763.* odprawuiącym się proponował przeciwko tym, którzy nieustannie bez sprawiedliwej racyi zrywają Seymy, aby z tego grzechu żaden Spo-

wie-

wiednik
moy Sto
szenia c
twierdz
Kio w sk
ię, że g
ny, aż b
remittetu
S. Augu
tucya k
ciężka?
przełoż
W
zna na
prywat
publiczn
go się S
a szkod
wanie C
niema C
text y
przy obc
tatis sent
przy tyc
Prawach
dzania
w całyn

wiednik nie abſolwował, ale żeby u fa-
mcy Stolicy Apoſtolskiej ſzukali rozgrze-
żenia ci, którzy Sejm zrywają, co po-
twierdził y J. W. JMśc X. Załuſki Biſkup
Kiowski y inni. Ja zaś tylko to przyda-
ję, że grzech nie może być odpuszczony;
aż będzie krzywda nadgródzona: *non
remittetur peccatum, donec restituatur ablatum.*
S. Auguſtinus Epist. 54. ad Macedon. a certy-
tucya krzywdy całego Kroieſtwa iak ieſt
ciężka? niechay każdy zważy z wyżej
przełożonych racyi.

W tey Obrad publicznych Oyczy-
zna naſza formie zoſtaie, że kto bardziey
przywatny intereſs ſwoy właſny kocha, niż
publiczne Dobro, ten podczas agituiące-
go ſię Seymu ſzkodzić może Oyczyźnie,
a ſzkodzić przez nieſprawiedliwe tamo-
wanie Obrad publicznych. Kto miłości
nie ma Oyczyzny, ſnadno wynavdzie pre-
text y pozorną racyą do kontradykcyi
przy obojętnych Prawach wolności, *Liber-
tatis ſentiendi & Juris vetandi*; albowiem
przy tych ſwobodnych narodu Polſkiego
Prawach, niepodobna ieſt: aby bez rozſą-
dzania kontradykcyi nie znalazł ſię taki
w całym Kroieſtwie, któryby nie ſko-

dził publicznemu Dobru, uwiedziony chciwością prywatnego interesu, lub nieczemnego zysku.

O nieszczęśliwe korrupcyje! które autorów swoich wystawiacie na plac placu y mizeryi, y wszystkich gubicie Obywatelów Oyczyzny, kiedy dla was w publiczney potrzebie Krolestwo całe ratunku mieć nie może. O korrupcyje! bodayżeście głębiey piekła wpadły, które ludzicie wielu, y powszechnie targacie Oyczyznę fily w przypadkach dolegliwości y ucisku, kiedy dla was publiczne Dobro niszcze, a Oyczyzna doczekać się nie może skuteczney pomocy w niebezpieczeństwie.

Jeżeli pretendujecie honorów, dostajecie tych, albowiem tak wiele znajdzie się takich miłośników Oyczyzny, którzy własney ustąpią prerogatywy, byleście oświadczyli zdania swoje, że dla tych ustąpięcie mięsząć, y rozrywać zbawienne sentymenta. Większy to będzie zaszczyt y pierogatywa dla kochających Oyczyznę Synów, że dla publicznego Dobra, dla uszczęśliwienia Oyczyzny ustąpią wam swego honoru, dla którego najmilsze zdrowie y życie azardować gotowi. Nie-

chay

chay się tylko autor niesprawiedliwej kon-
tradykcyi publicznie oświadczy z niepo-
rządną apetytu chciwością, że dla tey w
niwecz obraca publiczne Obrady, a bę-
dzie żąda jego uspokojona, albowiem
dla ulubioney Oyczyzny wielu się takich
znaydzie, którzy gotowi naywiększe zło-
żyć skarby na ofiarę publicznemu Dobru,
aby tylko Oyczyźnie zbawienne szrodki
obmyślane y uchwalone bydź mogły.

Ze się tacy czasem znayduią, którzy
dla prywatnych interesów własnych; lub
cudzych respektów, albo postronnych na-
rodów korupcyami uwodzą się, yprzez to
każą y niższą Obrad publicznych zba-
wienne szrodki, temu bynajmniey dziwić
się nie potrzeba. Albowiem niepodobną
rzecz, żeby z pomiędzy kilku set seymuią-
cych osob nie znalazł się, aby jeden hono-
row appetyczny lub pieniędzy chciwy;
kiedy z pomiędzy 12. Apostołów od Chry-
stusa Pana wybranych, a przecie znalazł się
Judasz, który łakomstwem uwiedziony,
za 30. Srebrników zaprzedał Chrystusa, a
coż mówić o seymuiących, których się na
kilka set rachuje, w których ręku iednąż
owa moc y władza Prawa: *Libertatis sen-*

tiendi & Juris vetandi, bo każdy może kontradykować, Obrady publiczne pod jakimkolwiek Prawa pretextem tamować, a *per Consequens* rwać Seymy; opacznie sobie tłumaczą Prawo według inklinacyi własney.

Wnoszą sobie niektorzy ztąd Cudzoziemcy, że Polacy łakomi na honory, chciwi na korupcyę, dla tego w Polszcze że nie dochodzą Seymy, ale prożna y fałszywa ta ich o Polakach opinia, bo naród Polski ieżeli nie przewyższa w cności inne narody, to zapewne w miłości Oyczyzny żadnemu przed sobą prymu wzięść nie dopuszcza bez wszelkiej chciwości. Można tę oczywiście poznać ztąd prawdę od Roku 1652. (kiedy zaczęły się rwać przez iednę Manifestem do Aktow publicznych zanieśioną iednego Posła kontradykcyą. Czego pierwszy był początkiem Sycynski aż do Roku niniejszego 1736. *inclusivè* 33. doszłych liczymy Seymow, gdzież y w którym wolnym narodzie tyle doszłych, kto pokaże Seymow *nemine contradicente* doszłych? podług Konstytucyi 1674. iako w Polszcze, ktorego Prawa mocą *Libertatis sentiendi & Juris vetandi* przy

przy Prawie, każdemu wolno Seym zer-
wać, a przecię tych przez 84. lat, 33. li-
czemy, chociaż te nie często, bo oprócz
extraordinarynych, które rzadko kiedy
się trafiają. Ordynarynie tylko co dwie le-
cie składane bywają. A w innych wol-
nych narodach proszę niechay mi kto po-
każe takowe Prawa, a oraz niechay po-
każe, żeby w ktorey Rzeczpiłey *nemine*
contradicente przy powszechney wszystkich
zgódzie *etiam* przez większy czasu prze-
ciąg liczyć się tyle mogło doszłych Sey-
mów? Nie masz czemu się dziwić, że w
Polszcze nie dochodzą Seymy, kiedy tych
bez powszechnego wszystkich seymują-
cych zezwolenia stanowić zakazuje Pra-
wo, kędy zachodzą kontradykcy w O-
bradach publicznych, tam *sub contradictio-*
ne nie godzi się stanowić Prawa.

Niechayby chciwy honoru lub na-
pieniądze łakomy oświadczył się z utai-
oną w skrytych zamiślach intencyi swoiey
żądzą, upewniam, nie iedenby ani ścny
dla ulubioney Oyczyzny z miłości ku pu-
blicznemu Dobru odstąpił własnego hono-
ru, Prerogatywy, aby niespokojną wyso-
kiego geniuszu ambicyą uspokoił; byleby

tylko powszechna nastąpiła zgoda, nie iedenby się ani setny znalazł Zelant publicznego Dobra, naynuiłżę Oyczyźnie uczynić ofiarę z krwią zaprawianego grosza, lub zebraney przez Predecessorów swoich substancyi, nie żałowałby uszczerbić dla nasycenia chciwey żądzy lakemego Kontradycenta, aby tylko Oyczyzna do pomyślnego przyść mogła stanu, aby mógł być skutecznie obmyślony ratunek, uszczęśliwienie y bezpieczeństwo, tak właśnie iak iednaśtu Uczniowie Chrystusowi złożyliby byli chętnie Judaszowi więcej niż 30. Srebrników, aby tylko Miśrza ich Chrystusa nie zaprzedawał niezbożnym Zydóm Judasz, gdyby byli wiedzieli o niezbożnych świętokradzey zamiśłach. Ale iak Apostołowie o zamiśłach Judasza, tak prawdziwi Zelanci publicznego Dobra nie wiedząc o skrytych w chytrym umyśle uknowaney zdrady tajemnicach Kontradycenta (u ktorego nie trudno o racyą pod pretextem publicznego Dobra) nie mogą zamiśłom iego przeszkodzić, gdy u takowych zwyczajnie każda racya pretext publicznego Dobra mająca, może uiść za sprawiedliwą do zatamowania O-
brad

brad pu
rozładz
kie nast
ne woln
tand pr
maczy
przyzw
ie co d
własne
do tego
ry są o
wione.
co za r
wypły
ragraff

N
sentier
ne.

W
ieft sz
przez

brad publicznych, kiedy kontradykcyi nie rozśadzaia. A tym bardziey gdy teraz takie nastąpiły czasy, że Prawa Kardynałne wolności *Libertatis sentiendi & Jus vetandi* przy Prawie każdy iak chce, tak tłumaczy, że te nie są określone terminami przyzwoitey władzy, a niektorzy tylko ię co do samych słow sobie interpretuią, a własney odstępuią onych sygnifikacyi, y do tego nie dysponuią ich końca, na który są od Predecessorow naszych postanowione. Z takowego Praw tłumaczenia co za nieszczęśliwość na całe Krolestwo wypływa, następujący nas informuje Paragraff.

§ V.

Na iaki koniec Prawa, Libertas sentiendi & Jus vetandi postanowione.

WSzelkie Prawa kaźdey Rzeczpltey są to Re, ulę życia przyzwoitego wolnych Obywatelów. Tych iest szczegulna y istotna własność: aby przez nie Rzeczplta była wolna, porządna,

dna, spokojna, we wszystkich przypadkach ubezpieczona, a Obywatcie tey przez zachowanie ustanowionych Praw, żeby byli swobodni y uszczęśliwieni, we wszystkich okolicznościach y przypadkowych okazyach ubezpieczeni y ocaleni. Albowiem cożby było po takowych Prawach, przez któreby Królestwo stało się celem nieszczęśliwości, a porządek jego dla Praw był terminem ustawicznych niezgod zamieszania y kłotni, przez które całego Państwa siły staiały się obumarłe, a publiczne Dobro na łup nieprzyjaciółom wystawione.

Prawa zwyczajnie wszczęte kłotnie gromią y uspokoią, porządek dobry w Królestwie stanowią, publiczne Dobro ubezpieczają, gruntują y utwierdzają, przepisują kary za występki, a nadgrody wyznaczają za publiczne usługi, za cnotliwe y chwalebne czyny. Co wszystko dzieje się dla powszechnego wszystkich Obywatelów uszczęśliwienia.

Jeżeli które ustanowione Prawa tey wewnętrzney dobroci w sobie nie zawierają, nie tylko Prawem nazywać się nie mogą, ale nawet imienia dobrego nie war-

te.

te. A tym bardziey ustawą wolnego narodu y gruntem dobrego w nim rządu za-
szczycać się nie mogą. Prawa nasze Kar-
dynalne wolney Rzeczpltey *Liberias senti-*
endi & *Jus vetandi* przy Prawie, to jest
przy miłości *Opcyzny* nayznakomitſza po-
winny w sobie zawierać dobroci, spra-
wiedliwości y zoboplney miłości własność,
ponieważ te są istotne y kardynalne; al-
bowiem od tych wszelkich Praw ustawy
y onych exekucye zawisły. A że w te-
raznieyszych czasach *contra naturā exigen-*
tiam Boni publici & *Diametro* te Prawa bywa-
ją interpretowane y niektorzy tylko ie we-
dług własney ſwey inklinacyi, co do ſa-
mych ſłow expozycyi, a nie właściwey
y naturalney ſygnifikacyi rozumieją, y od
tego końca, na ktory ſą poſtanowione, od-
dalaia, dla tego publiczne Obrady y wszel-
kie Stanow ziaſdy wycienczeniem tylko
Kroleſtwa y enerwacyą ſił powszechnych
nazywać się mogą, kiedy żadnego dla po-
wszechnego Dobra nie ſprawiają pożytku;
przez co Dobro publiczne niſzczeie, y
coraz bardziey do więkſzego nakłania O-
czyznę upadku. Praw Kardynalnych o-
paczna interpretacya, czyli ſamych tylko
ſłow

slow Prawa używanie jest źródłem wewnę-
trznęj kłótni y dyffidencyi dla ktorých w
naywiększey potrzebie nie możemy Oy-
czyźnie ikuteczney obmyslić pomocy, a
przez to u postronnych narodow w małej
zostaemy konfideracyi.

Wszyscy w prawdzie zaszczycamy
się wolnością, każdy z nas tę niezmiernie
kocha, lecz dla zachowania iey z różną
fentymentow zostaiemy dystynkcyą: iedni
Prawa *Libertatem sentiendi & Jus vetan-*
di, przez ktore wolność naybezpieczniej-
sza bydz może, rozumiemy, że te nie da-
ią nikomu władzy kontradykowania, czy-
li Obrad publicznych tamowania dla wła-
snego prywatnego interessu, tylko szcze-
gułnie dla powszechnego całego Krolestwa
ufzczesliwienia, y we wszelkich przypa-
dkach bezpieczeństwa. Druzdy znajdu-
ia się tacy, że też same Prawa tylko co do
samyh slow wolności byż rozumieią,
przeto dyspensują się od obowiazkow pu-
blicznego Dobra, ale mocą tych Praw wła-
sny swoy interes wedłu nysli wykiero-
wać, lubo nie utemperowany żądzy chci-
wościom swym chcąc dogodzić, za cel u-
fzczesliwienie własne iwe małą; dla tego
Obrady publiczne niszczą mocą wypo-

mnionej
działo,
ni w pa
tenrowa
wa od
końca,
wiem c
alna mo
ris *vetan-*
teressu D
chwalić
z tej pr
Polszcz
nie nale
wodztw
wiatu n
poki ni
nie prz
nie nie
by kto
Poselsk
vetandi
instrum
aktualn
zważy
suszno
racyą,

mnionego Prawa, by się im tylko dobrze
działo, a o Oycyznę nie dbaia, zanurze-
ni w partykularnym żądzy swych ukon-
tentowaniu; przez co samo oddalaia Pra-
wa od wiśności y naturalney dobroci
końca, na który są postanowione, albo-
wiem czyż to może bydź formalna aktu-
alna moc Prawa, *Libertatis sentiendi & Ju-
ris vetandi*. Szkodzić dla prywatnego swego in-
teressu Dobru publicznemu? nie dopuścić, u-
chwalić Oycyznie ratunku. *Naprzykład*
z tey przyczyny: że exotyczne woyska w
Polszcze znayduia się; zaczym seymować
nie należy, albo że Obywatela N. Woie-
wodztwa tey lub owey Ziemi czyli Po-
wiatu nieprzyiaciel w niewolę zabrał, więc
poki nie będzie wypuszczony z detencyi,
nie przystąpię do Obrad publicznych, na
nie nie pozwalam; *sisto activitatem*. Gdy
by kto z tych przyczyn tamował Izbie
Poselskiej *activitatem* mocą Prawa *Juris*
vetandi: słowby tylko zażywał Prawa iak
instrumentu na zgubę Oycyzny, ale nie
aktualnego formalnego Prawa, bo proszę
zważyć te racye, ieżeli zawieraią w sobie
śluszną y istotną *Juris vetandi* konfyde-
racyą, żeby miał bydź przez to Sejm za-
tamo-

tamowany & per Consequens zerwany : że
in visceribus Regni nieprzyjacieli się znaydu-
 ie, kiedy ten o mil pięćdziesiąt, sześćdzie-
 siąt lub daley znayduie się od mieysca fey-
 muiaćey Rzeczplkey, albo że Szlachcié
 Posłeslyonat w detencyą wzięty. Alboż
 to przez zerwanie Seymu nieprzyjaciela z
 Granic wystraszemy? albożto Szlachcica
 z detencyi obcey Potencyi oswobodzie-
 my przez zerwanie Seymu: owszem ci
 to trzeba radzić, iak nieprzyjaciela wypa-
 rować z Granic, iakim sposobem oswo-
 bodzić Szlachcica z niewoli. *To iest for-
 malne aktualne Prawo wolności naszej: kto
 Prawem y podług Prawa broni Ojczyzny, ob-
 mysla sposoby dla ubezpieczenia Publicznego Do-
 bra, dla uszczesliwienia w powszechności wszy-
 stkich Obywatelów, dla ocalenia Krolestwa wy-
 nayduie media, daie pomoc y ratunek Ojczy-
 znie podług przepisanego Prawa. Bo takowe
 y tym podobne wyżej wspomniane ra-
 cye pretextem tylko Prawa nazwać się mo-
 gą, a nie formalne aktualne *Libertatis sen-
 tiendi & Juris vetandi* Prawo, bo te Pra-
 wa nie dla wykierowania prywatnego in-
 teresu, ale dla powszechnego wszystkich
 Obywatelów uszczesliwienia postanowio-
 ne,*

ne, kto dla takowych przyczyn zbawienne
sentymenta mieszka, y psuie Obrady publi-
czne, nie zażywa na ten koniec Prawa *Li-*
bertatis sentiendi & Juris vetandi, na który
poftanowione, iuż nie ma w sobie miłości
Oyczyzny, która szczegulnym iest funda-
mentem wspomnionego Prawa.

Jako albowiem Prawa Boskie fundu-
ją się na miłości Boga y bliźniego, tak Pra-
wa wolności naszej *Libertas sentiendi &*
Jus vetandi na miłości Oyczyzny y uca-
leniu publicznego iey Dobra zawisły. Mo-
żna te Prawa tłomaczyć, iak chcąc, ale kto
nie tłomaczy przeciw Dobru publicznemu,
niechay w tym będzie wyperfwadowa-
ny, że słow tylko zażywać może Prawa,
ale nie formalnego aktualnego sensu y mo-
cy Prawa. Albowiem czyż mogli Ante-
cessorowie nasi stanowić Prawa takowe,
żeby były ruiną własnego Państwa, po-
nieważ ci tak kochali Oyczyznę, że dla
niej nie tylko fortun y zdrowia nie żało-
wali, ale nawet naymilsze życie własne
zazardowali y konfekrowali dla niej z wiel-
ką usilnością.

Nieomilna prawda : że przez wspo-
mnione Prawa każdemu moc pozwolona,

myslenia, mowienia y kontradykowania w kaźdey materyi, ale pozwolona szczególnie dla tego, aby przez te bardziey uszczęśliwiona y we wszystkich przypadkach ubezpieczona była Oyczyzna, nie zaś żeby iey przez kontradykcyę swoje kto szkodził. Cożby nam było po Prawie, gdybyśmy przez te postradali Oyczyznę; na ten czas iużbyśmy nie wolności naszej Prawa, ale niewoli podlegać, y rozkazow słuchać musieli. Zażywać Prawa y zachowywać je, nie słuszniejszego; nie sprawiedliwszego, ale go zażywać podług Prawa, to jest: z miłości Oyczyzny, z gorliwości ku publicznemu Dobru dla zyszczytu sławy, dla pomnożenia estymacyi narodu Polskiego, a nie fałszywych tylko słow Prawa zażywać. *Libertas sentiendi* pozwala rozumieć, iak komu się podoba, ale żeby to miało bydź z uszczerbkiem publicznego Dobra: to nie jest *Libertas*, ale *licencya*, *Jus vetandi* Prawa moc czyli władza zatamowania niedopuszczenia propozycyi *ad concludendum*, ale nie dla ruiny Królestwa, nie dla uszczerbku publicznego Dobra. *Libertas sentiendi & Jus vetandi* przy Prawie, to jest przy miłości Oyczyzny są to Prawa nay-

prze-

przedn
naykoś
nie trz
zumięć
słow, g
codo i
wa, to
wienie
co się t
Profze
Obrad
dla fak
wey P
watne
sku?
przeci
di &
dzi się
bardzi
stanow
a nie c
Prawa
ktore
A
wa, ie
wzelle
była s

przednieysze Polskiey wolności, kleynot
 naykosztownieyszy Szlachećwa, ale go
 nie trzeba w błoto rzucać, nie trzeba ro-
 zumieć tych Praw, co do samych tylko
 słow; *quo ad ipsam vocum significationem*, lecz
 co do istotnego sensu, co do własności Pra-
 wa, to iest: to rozumieć, co z uszczęśli-
 wieniem Oyczyzny być może, a nie to,
 co się tylko zdaie, gdyby y z szkodą oney.
 Proszę alboż Prawo rozkazuje tamować
 Obrady publiczne? *v. g.* dla korrupcyi,
 dla fakcyi, dla respektu Dworu, lub iako-
 wey Familii, dla iakowego profitu, pry-
 watnego interessu, dla niegodziwego zy-
 sku? owszem takowe niegodziwości są
 przeciwko tego Prawa, *Libertatis sentien-
 di & Juris utendi*, bo y myśleć nie go-
 dzi się zle przeciwko Oyczyźnie, a tym
 bardziey oney szkodzić, bo te Prawa po-
 stanowione dla bezpieczeństwa wolności,
 a nie dla zguby Oyczyzny, toć te same
 Prawa zakazują takowych kontradykcyi,
 ktore szkodzą publicznemu Dobru.

Albowiem na coż postanowione Pra-
 wa, iezeli nie dla tego, aby Oyczyzna od
 wszelkich była wolna przypadkow, żeby
 była swobodna w rządach, wolna w dy-

spożyciach, miła w exekucyach, a my tych
 że partycypując, żebyśmy byli wolni, y
 swobodni, y przez nie uszczęśliwieni, y od
 wszelakich oppressyi oswobodzeni; przez
 złe zaś myślenia y niesprawiedliwe kontra-
 dykowania, ani sami siebie, ani Oyczyznę
 uszczęśliwić nie możemy. W tak wielkim
 Obrad publicznych nierządu zamieszaniu,
 wszyscy widzą, że Religia S. Babie, po-
 znaia oczywiście y nieszczęśliwą prakty-
 ką doznaią, że Oyczyzna ginie, wszyscy
 one ratować pragną, iakby już konaiącą,
 jednak niektórzy znajduia się tacy, że w
 Radach tey Rzeczpltey stałego porządku
 postanowić sobie nie życzą, dając tę przy-
 czynę, że gdyby przez postanowienie w
 Radach publicznych odietą była moc ka-
 żdemu kontradykowania, gdyby nie miał
 każdy wolny Szlachcic władzy zatamo-
 wania Obrad publicznych mocą Prawa,
Liberi veto, to by wolność upadła. Chcąc
 w tym punkcie zrektyfikować niektórych
 błędne umyśły, za rzecz potrzebną osądzi-
 łem wyrazić na Prawie y sprawiedliwości
 wśladując się zdanie moje o wolności y
 kontradykach, które powinny tamo-
 wać Obrady publiczne, a które nie!

§ VI.

Co jest wolność Rzeczypospolitey
Polskiej, iakżemi Konstytucjami ob-
warowana, na utrzymanie ktorey ia-
kowe kontradycye powstany bę-
dzące do zatamowania Obrad publi-
cznych, aby wolność przy dobrym
porządku była zawsze bezpieczna y
trwała.

JAko nie pożyteczniejszego, nie chwa-
lebniejszego, nie miłszego każdemu
na tym padole płaczu nad wolne, y
swobodne życie, tak nie przykrzejszego,
nie straszniejszego, nie okropniejszego
narodowi wolnemu nad absolutne rządy.
Aby tedy Rzeczplta nie trafiła z deszczu
pod rynnę chwalebna rzecz długo nad tym
deliberować, od czego powszechnie całego
narodu uszczęśliwienie. *Deliberandum
est diu, quod statuendum semel*, żeby z nie-
rządu wolności nie poszła w absolutne
władzy rządy Rzeczplta, woli do czasu
cierpieć wewnętrzne zamieszania, niż
przez nagłe uprzątnienie onych w Monar-

chiczne dostać się dyspozycye ; chwalebniejsza przystoyna boiaźn , niż impetyczna odwaga , pożyteczniejsza Pacjentowi wolna medycyna , niż nagłe śmierć przynoszące lekarstwo , lepsza w falwowaniu roztropna powolność , niż nagły bez rozumny ratunek. Przeto nikomu nie powinno być w podziwieniu , że Rzeczplta Polska nie widząc dopożądowania w Obradach publicznych skutecznego *medium* , rozważyła , y deliberowała długo , i jakim sposobem ucałić może Kardynałne Prawa narodu , które są fundamentem wszelkich Rad publicznych , na których się wolność wspiera. A ta nie innego jest , tylko od *Krolow Polskich nadane Przywilejami , Dyplomatami , Paktami , Konwentami , Konstytucyami umocnione , y zwyczajem stwierdzone Prawo wolnego radzenia , rządzenia , y sprawowania całego Państwa od wszystkich trzech Stanów : Krolowskiego , Senatorskiego , y Rycerskiego dobrowolnie przyjęte.*

Nie mówię tu w powszechności o Prawie , które bezpieczeństwo publiczne utrzymuje , dyspozycye w rządach sprawuje , każdego Szlachcica bezpiecznym czyni , iako na przykład od Krola Jagellona

Roku

Roku 1442. nadane każdemu Szlachcico-
wi w te słowa: *Neminem captivabimus, ni-
si Jure victum*, y o wieh iinych, bo te y
tym podobne Prawa, wszystkie dependu-
ią od wolnych Konsultacyi albo Seymow,
tylko szczeć nie tu kweitya y cel dyskur-
su mego o wolnym radzeniu czyli seymo-
waniu Rzeczpltey Polskiey, która przez
Alexandra, Krola Polskiego na Seymie w
Radomiu Roku 1505. ten otrzymała Przy-
wiley, na czym wszelkie Prawa wolno-
ści y swobody polegają, y za funda-
ment mają następujące Prawo: *Statuimus,
ut deinceps futuris temporibus perpetuis nihil
novi constitui debeat, per Nos & Successores
nostros sine communi Consiliariorum & Nuntio-
rum Terrestrium consensu, quod fieret in præju-
diciū gravamenq. Republicæ, & damnum,
atq. incommodum ci: ju libet privatum, ad inno-
vationemq. Juris Communis & Publicæ Liber-
tatis.* Postanawiamy: iż na potym wieczne-
mi czasy nic nowego stanowione bydź nie ma,
przez Nas y Sukcesorow naszych bez powsze-
chnego Panow Rad, y Panow Ziemskich ze-
zwolenia, co by było na uszczerbek y u: iąże-
nie Rzeczpltey, oraz na szkodę, albo nieu: ygo-
dę czyiokolwiek prywatną, na wznowienie Pra-

wa powszechnego, y publiczney Wolności. Vol. 1. fol. 299. Którym to Prawem iak Obrady publiczne mocno wiecznie się utwierdziły, tak przy tych w bezpieczeństwie niezmiernie pomnożona wolność. Utwierdziły się Obrady publiczne, bo podług tego Prawa, *nie stanowione bydź nie ma, na co by powszechna nie zaśła Senatorow y Posłów zgoda. Nihil constitui debeat sine Communi Consiliariorum & Nuntiorum Terrestrium consensu.* Albowiem na co zachodzi powszechne zezwolenie, iuż to musi bydź rzecz trwała y skuteczna, iuż takowe *conclusum* musi wziąć zawsze exekucyą bez trudności y zamieszania w Krolestwie, bo gdzie na co zachodzi powszechna zgoda wszystkich, tam musi bydź y chęć do przyięcia, y dobra wola wszystkich Obywatelów tak w przyięciu takowego Prawa, iako też w ponoszeniu uchwalonych podatków, w prowadzeniu wojny, w zawieraniu pokoju &c. bez żadnych kłotni y rosterków, a chociażby te się z iakowych okoliczności wszczęły, te w prętcę y snadno uspokojone bydź muszą, ponieważ powszechna zgoda wszystkie zamieszania snadno zrektyfikuje. Jakoż nie bydź miłszego
nie

nie moze
jest, zob
też wyż
oraz wo
wrodzon
la nic so
cy jest k
mie, a w
zwolić n
dopuszcz
fodzi by
pressya y
szczybk
bezpiecz
samego p
tym gd
wszystki
flow zgo
rchnym D
go naroc
ności, z
Prawa na
formułą
wznurza
widzi po
Oczyzn
Wie

nie może nad powszechną zgodę, co ta
 jest, zobaczemy w drugiej części. Przez
 też wyżej cytowane Prawo pomnożona
 oraz wolność, bo iako Prawo natury, y
 wrodzona instynktu inklinacya nie pozwa-
 a nic sobie życzyć złego, tak gdy w mo-
 cy iest każdego Senatora y Posła na Sey-
 mie, a wolnego Szlachcica na Seymiku po-
 zwolić na to, co mu się podoba, a tego nie
 opuścić, co z sprawiedliwych przyczyn
 adzi bydź szkodliwego, coby było z op-
 ressya y uciemieniem wolności, co z u-
 szczerbkiem publicznego Dobra, co z nie-
 bezpieczeństwem Oyczyzny, oraz y siebie
 samego pozwolić na to nie może. A za-
 tym gdy na co powszechna zachodzi
 wszystkich Senatorow, Ministrow y Po-
 łow zgoda, iuż to musi bydź z powsze-
 chnym Dobrem y uszczęśliwieniem całe-
 go narodu bez żadnego uszczerbku wol-
 ności, z ktoregogo wyżej wspomnionego
 Prawa naturalnie wynikaia kontrowersye,
 formuią *pro & contra* argumenta, każdy
 wynurzaiąc swe zdanie, co komu się bydź
 widzi pożytecznego, a co szkodliwego
 Oyczyźnie.

Wielkiey roztropności naród Polski

Głównie chcąc

chcąc tę wolność mieć nigdy nienarozzona, osadził za nayprzedniejszy cel wolna Elekcyą Krolow Polskich, a nie sukcesyonalną, bo przez sukcesyją Krolowie mocy władzę sobie rozszerzają, respekta Poddanych y przychylnosć nie tak przez łaski świadczone, iako przez boiaźń y nadzieię przyszłego a pewnego Sukcessora pomnażają, przyktoży to sukcesyonalney władzy wolność by wiałala y słabiała co raz bardziey, mogłaby się też y tyranow Krolow doczekać, y onych cierpieć; A na ostatek mogłaby przyść do upadku. Zaczam z tey okoliczności sprawiedliwa boiaźń nie dopuszcza, aby Krolowie Polscy przez sukcesyją Tron osiadali, przeto *Liberam electionem* Krolow naród Polski zawżze sobie waruie, y prawie tyfiacznemi Konfytucyami, Dyktamentami, Paktami, Konwentami one utwierdził.

Dla pokazania tey prawdy, niektore z tych tu wyrażę Roku 1667. Konstytucya uchwalona w te slowa: *Wolne obieranie Pana w tey Rzeczpltey aczkoliwiek tak dobrze Prawem pospolitym ugruntowane, że iuż nad to pewniejszyego y iasniejszyego między innemi wolnościami narodu Polskiego być nie może,*
y ni-

nigdy ani przez Przodki nasze &c. a zwiła-
 cza Ludwika, Władysława, Jędrza Wła-
 dysława III. Kazimierza, Jana Olbrachtę,
 Alexandra, Zygmunta I. Zygmunta Augusta,
 Henryka, Stefana, y przez Nas uczynione, y
 nie utwierdzając y umacniając, zeowu to, y te-
 raz objaśniamy y wawiamy: iż iako i me Przy-
 wileie Prawa wolności, swobody Korony Pol-
 skiej, y W. X. Litt. tak też y wolność obiera-
 nia Króla Polskiego cale y niemaruszenie z sta-
 nowione, y świętobliwie na wieczne czasy chowa-
 ne być mają, tak, iż żaden Król Polski per
 sessionē Juris, ani przez żadne inne ludzkim
 chwycipom wymyszone sposoby Króla podawać, y
 korytować na Królestwo, y żadnym pretekstem
 ciągnąć nie ma, ani będzie mógł, ale ilekroć
 y Pana w Polsce nie stało, ma to zawsze
 zostawać przy wolnych y zgodnych głosach wszyst-
 kich Stanów Koronnych y W. X. Litt. narodu
 szlacheckiego, y cobykolwiek, albo my sami
 (czego B.że zachoway) albo ktokolwiek inny
 interneus vel externus za nas y po nas mimo
 polną elekcyę y zgodę wszech Stanów czynić
 nie może, tedy to ma być irritum & inane.
 Vol. 2. fol. 1596.

A chociaż ta Konstytucya przez się
 jasna, bardzo gruntowna, y wszelkie cyr-
 kum-

kumstancye w si bie zawiera , iednak *Diplomate Sigismundi III. annô 1631. iezcze* bardziey mwiendzona *in cum tenorem : Et si tales tantq; sint Prerogativa &c. quod nemo ad regimen Regni, vel sanguinis, vel successionis beneficio, vel alicujus pactionis aut Juris transfusionis pretextu, aut ullo quasito colore se insignire, Rexq; dici possit, quem non antea universi Regni & M. D. Litt. Ordines collatis in unum suffragiis, concordibus votis elegerint. Regemq; esse suum jufferint.* Vol. 3. fol. 1665. Chociż takie y tak wielkie są Prerogatywy &c. że żaden do rzędu Krolestwa, ani przez pokrewieństwo, ani przez sukcesyą, ani iakiegokolwiek umowienia lub Prawa na się spadaiącego pretextem, ani żadnym innym spůsobem Krolew się znaczyć, czyli tytułować y nazywać nie może, którego by pierwcy całego Krolestwa y W. X. Litt. Stany iednoślajnymi głosy nie obrały, y Krolew swoim byż nie ukazały. Jakimi zaś Suffragiami Krolowie Polscy bywaia obierani, y iak te *in unum colligi possunt?* uczy nas Konstytucya na Generalney Konfederacyi Warszawskiej, Roku 1674. dnia 15. Stycznia uchwalona w te słowa: *A inaczey na żadnego Pana nie mamy przyzwalać, iedno którego byśmy przez wol-*

ak Di-
 eżcze
 m: El
 ed ne
 te suc
 me aut
 quasto
 em nun
 Oraines
 ts votis
 3. fol.
 Peraga
 i przez
 iakie-
 spada-
 p/bem
 asywań
 elestwa
 y nie o-
 ty. Ja-
 ty by-
 ligi po-
 eneral-
 Rolu
 a w te
 nie ma-
 z wol-
 ne

ne Suffragia nemine contradicente zgodnie
 obierali, nie swoim prywatnym respektom, ale
 Dobru publicznemu dogadzając, a ktem, kto
 by bądź z Rad tak Duchownych iak Świeckich,
 albo z Urzędników Koronnych y Litewskich, y
 ex privatis Consiliis wazyl się denuntiare si-
 ne unanimi omnium Ordinum consensu
 Pana, tedy takiego pro hoście Petriæ mieć chce-
 ny. Vol. 5. fol. 200. Z ktorey to Konstytucyi
 wynikaia każdego Senatorsa, y każdego Po-
 śta wolne remonstracye, wolne sentymen-
 ta y zdanie, kto do Rządu Państwa zgo-
 dnieyszy, kto sposobnieyszy do Korony;
 zkad kontrowersye y lukty w wolney ele-
 kcyi Pana zachodza, y różne rosterki
 wszczynaią się; te jednak wszystkie per u-
 ranieniem omnium Ordinum consensum umarza-
 ją się, y powszechną wszystkich Senato-
 row, y całego Rycerstwa zgodą Pan na
 Tron obrany: nemine contradicente, nie
 swoim prywatnym respektom, ale Dobru pospoli-
 temu wygadzać wolnie y swobodnie rzą-
 dzi Rzeczplą.

Mowiło się do Seymów Elekcyonal-
 nych, czyli Elekcyi Krolów, teraz co do
 konkludowania ordynaryinych y extraor-
 dynaryinych Seymów wspomnieć należy,
 kto-

których konkluzya nie od czego innego, potwierdza
 także dependuie, tylko od tegoż wyżej przytoczonego
 cytowanego Prawa: *Nihil constitui debet sine Consensu Consiliariorum & Nuntiorum Terrarum*
restritum confessa. Albowiem słowa te zawierają w sobie
 nie tylko wolną Elekcya Królów, ale też to wszystko, na co po-
 wżeczne Senatorow y Posłow zachodzi zezwolenie, a przeciwnym
 sposobem: Prawo to wykladaie, na co zachodzi powżeczna
 tychże Senatorow y Posłow zgoda, przez którą wszystko się staie,
 y utwierdza, a bez niey nic się starować nie może. Na tymci też to
 Prawa fundamencie za Zygmunta III. na Seymie Warszawskim
 pod łaską Krzysztofa Wiesiołowskiego Stólnika Wileń-
 skiego Rok 1609. *Powinność Senatorow y Posłow*
w przyszłym ich okoli przestępowania tego, co by szkodziło
całości Rzeczypospolitej, y wolnościom tyż wiedzeli,
wyrażona wcale zostawać ma, nie derogując w tym y wolnemu domo-
wieniu się wolności y całości Praw swych każdemu Szlachcicowi na Seymiku Powiatowym, a Posłowi na Seymie,
według dawnego zwyczajn. Przew. opisanego. Vol. 2. f. 1. 1660.
 przez którą to Konityucya moc y władza po-

innego potwierdzona domowienia sie każdemu
 wyżey Szlachcicowi na Seymiku, a Posłowi na
 w Sejmie o wolność y całość Praw, y po-
 wszechne bezpieczeństwo, z kąd wielka wy-
 te zapłać się Prerogatywa wolności, że każdy
 Elektor Szlachcic ma moc y władzę zelować o
 co po Dobro publiczne, y nie dopuszczać tego,
 chodzący aby mogło szkodzić wolności, całości
 Praw y swobod narodu wolnego, czego
 chodzący asfny dokument mamy z poznieyszey Kon-
 stytucyi, za Krola Michała, pod Stefanem
 Czarneckim Pisarzem Polnym Koronnym
 Marzałkiem Seymu Warszawskiego Ro-
 damentu roku 1673. uchwaloney. *Akt teraznieyszy*
Warszawski Consensu omnium Ordinum w Sejm obraca-
jący, formam Reipublicæ ad antiquum sta-
tum przywracający, iakoto Sejmy, Sejmiki, y
Isbę Poselską, Libertatem sentiendi Jus
vetandi przy Prawie ad solitum usum & na-
turam reducimus. Vol. 5. fol. 88. y inne
tych podobne iak ze źródła wypływają
Prawa, coraz bardziey wolność ubespie-
czające y rozszerzające; i koto za Jana III.
nieśmiertelney pamięci Krola Polskiego,
w Grodnie pod laską Franciszka Sapiehy
l. 1668 Koniuszego Litewskiego, Roku 1678. sta-
wlana Konstytucya w te słowa: Urodzeni
Mar-

Muszałkowicze Pofelscy zaraz po wotach Senator-
skich Deputatów do remifs mianować będą nul-
la obftante contradictione. Vol. 5. fol. 553.
ktorecyto Konfytutyki słowa: *Nulla obftan-
te contradictione* (iako obojętne) expliko-
wano *ad libitum pro & contra*. Co widząc
Rzeczplta potym w lat piętnaście w tym
fenfic: *niezważając na żadne kontradykcyje na*
Seymie Warszawskim za łaski Hieronima
Xcia Lubomirskiego Chorażego Koron-
nego Roku 1683. cytowaną Konfytutyką
abrogowała w te słowa: *Staneła Konfytutu-
cya na Seymie Grodzkim o Deputatach do*
Remifs, w ktorey, że dołożona errore Typo-
graphi clausula Juris vetandi szkodliwa w
słowach: nulla obftante contradictione.
Zatym tę clausulam wiecznie abrogujemy, in
reliquo tę Konfytutyką zachowujemy. Vol. 5.
fol. 659. Otoż tą Konfytutyką tak utwier-
dzone Prawo *Jus vetandi*, władza tamo-
wania Obrad publicznych, y konkludo-
wania onych powszechną wszystkich Se-
natorów y Posłów zgodą, że przeciwko
temu Prawu ani mówić, ani go inaczey
explikować niepodobna, tylko: że to da-
je moc każdemu Senatorowi, y każdemu
Szlachcicowi tamowania Obrady publi-
czne.

ezne.
sprawie
lub publi
nawię
wolność
y na ni
dowi Po
sama w
za Aug
łaską Kr
skiego,
tęcy się
kleynot
manuter
kach, y
perpetu
6. fol.
nych Pr
gulna ifi
to jest:
publiczn
ma tych
kludowa
natorów
go Oby
wszystki
żanicy

czne. Przy Prawie, to jest przy słuszney y
 sprawiedliwey racyi lub z Prawa wynikającej,
 lub publicznego Dobra tyczącej się, co jest
 naywiększym fundamentem, y twierdzą
 wolności, z ktorego głos wolny wynika,
 y na nim wspiera się, y naywiększą naro-
 dowi Polskiemu czyni Prerogatywę, jako
 sama wyznaie Konstytucya Roku 1718.
 za Augusta II. w Grodnie uchwalona pod
 łaską Krzysztofa Zawiszy Starosty Min-
 skiego, w te słowa: *Jako głos wolny funda-*
ujący się in Jure vetandi jest nayprzedniejszy
sklepnos wolnego narodu tej Rzeczypltey, tak
manutentionem onego na Seymach, Seymi-
kach, y wszystkich publicznych ziazdach in
perpetuum konserwować, przyrzekamy. Vol.
 6. fol. Tych wszystkich wyżej cytowa-
 nych Praw y tym podobnych, jest szcze-
 gulna istota wolne Obrad publicznych,
 to jest: Seymow, Seymikow y innych
 publicznych ziazdow składanie, wolne
 na tychże radzenie, wolne onychże kon-
 kluadowanie, powszechną wszystkich Se-
 natorów y Posłow czyli stanu Rycerskie-
 go Obywatelow zgodą, iednostaynym
 wszystkich Stanow zezwoleniem, a wy-
 żnacy mówiąc: *nemine contradicente, nie*

H

swom

Swoim prywatnym respektom, ale Dobru publicznemu dogadzając: iako brzmią słowa wyżej namienionej Konstytucyi Vol. 5. fol. 200. na generalney Konfederacyi Warszawskiej Roku 1674. uchwaloney, nic innego w sobie zawiera, tylko *ut unus Civis in libera Republica amire Patrie, Bonorum publico spirans, tantum valeat, quantum ceteri omnes*; Aby ieden Obywatel w wolney Rzeczypospolitey miłością Oyczyzny i publicznego Dobra tchnący tyle ważył, ale wszyscy, albowiem tacy snadno się na jedno zgodzą przez związek prawdziwey miłości, snadno wszystko powszechną zgodą konkludować mogą wszyscy.

Lubo dosyć te Prawa wolności przezi się są iasne, ale abym przedsięwzięcia mego wynurzył myśli dla doskonałego objaśnienia powszechne o wolności Polskiej, skrotko wyrażam zdanie: Wolność to jest że każdy prerogatywą y kleynotem Szlachectwa zaszczycony Obywatel, bądź najbogatszy, bądź najuboższy, bądź najmóźniejszy, bądź najłabszy, bądź Urzędnik, bądź Senator, bądź partykularny *alias* bez Urzędu Szlachcic, w Szlachectwie czyli dostojenstwie, jest każdemu rowny,

rowny, ani go przy sprawiedliwej racyl
y naturalney słuszności liczba przewyż-
szać, ani moc przekonać, ani boiaźn u-
straszyć, ani pozory uwieść nie powinny.
Każdy mowie Senator, każdy Posel na
Seymie a Szlachcic na Seymiku ma głos
wolny; wolno każdemu wyrazić swe zda-
nie, wolno dopomnieć się o co chce, czy-
li o własną, czyli o Przyjaciela lub Sąsiada
sweego krzywdę, ma każdy wolny Szla-
hcic władze zatamowania wszystkim w
Obradach publicznych *activitatem* mocą
Prawa *Libertatis sentiendi & Juris vetandi*
przy Prawie, dla czegoż? oto dla tego,
żeby każdy miał sposobność, y mógł re-
monstrować y explikować swe zdanie, co
rozumie bydź pożytecznego Oyczyźnie,
a nie dopuścić tego, co widzi szkodliwe-
go publicznemu Dobru.

Wolność, to jest uchwalać Prawa so-
bie dobrowolnie ustanawiać porządek we-
wnętrzny y zewnętrzny, bez przymusu
wszystkie rządy Państwa sprawować ro-
ztropnie, łagodnie, y z pożytkiem publi-
cznego Dobra, powszechną wszystkich
Stanów Krolewskiego, Senatorskiego y
Rycerskiego zgodą, jednolitym całym

Rzeczpltey zezwoleniem, żeby bogaty nie oprymował uboższego, a słabszy miał pomoc y wspomóżenie od możniejszego, ktoreyto Prerogatywy istotna własność na naywyższej Maxymie Chrześciańskiej ufundowana *Diliges proximum tuum, sicut te ipsum*. Math. 22. vers. 39. y na błogosławieństwie Chrystusowym. *Furivi, & dedistis mihi manducare, sitiui, & dedistis mihi bibere*. Math. 25. vers. 35. Zkąd naywyższego niebios y ziemi Rządzcya ta jest dyspozycya, te są rzady, ta wola, te przykazanie Boskie, aby każdy bogatszy wspomagał uboższego w potrzebie ratuiąc się wzajemnie, co nie miłszego Bogu, ponieważ bliźniego wspomagać w potrzebie, jest czynić naymiłszą ofiarę samemu Bogu. *Quidcunq; ex minimis meis fecistis, mihi fecistis*. Math. 25. vers. 40.

A żeby tedy te miłości w zaiemney zalecenia w politycznych rządach miały swoy snadnieyszy skutek, Bog naydziwnieyszy w rządzeniu Rzeczplną Polską, dał iey Prawo: *Libertatem sentiendi & Jus vetandi*. Vol. 5. fol. 88. przez Antecessorow naszych uchwalone, nie dozwala zaś przez te, aby wolność przemieniała się w
 swy-

swywo
nie dzie
Prawu
liśmy w
wet prz
niespr
ży, iez
dykcy
władz
ieżeli m
wolnoś
co ielt
fzney y
publicz
Nie
szego d
Prawa,
ną, na
szawski
słowa:
pozwal
fragia n
li, nie s
Pspolite
Przez k
żdero g
żdemu

fwywołe, aby pod pretextem tego Prawa^a nie działały się bezprawia; dołożona temu Prawu *clausula*, Przy Prawie: lecz widziliśmy w Paragrafie II. tey części, że nawet przy Prawie kontradykcyę mogą bydź niesprawiedliwe, a przeto, zważyć należy, ieżeli przy takowey wolności kontradykcyę niesprawiedliwe mogą mieć moc y władzę tamowania Obrady publicznej? ieżeli mogą zaszczycać się Prerogatywą wolności Prawa *Juris-utendi* przy Prawie, co ieść według mego zdania, przy słusznej y sprawiedliwej racyi, z miłości publicznego Dobra pochodzącej.

Nie masz iaśniejszego y dowodniejszego do zatamowania Obrad publicznych Prawa, nad Konstytucyą wyżey cytowaną, na Generalney Konfederacyi Warszawskiej Roku 1674. uchwaloną w te słowa: *A inaczej na żadnego Pana nie mamy pozwalać, iedno ktoregobyśmy przez wolne Suffragia nemine contradicente zgodnie obierali, nie swoim prywatnym respektom, ale Dobru Pospolitemu wygadzaiąc.* Vol. 5. fol 200. Przez ktore słowa: *nemine contradicente* każdego głos wolny Senatora y Posła, y każdemu pozwolona moc kontradykowania,

nia, ale nie dla prywatnego respektu, nie dla korupcyi, nie dla rankoru y zawziętości ku iakowey osobie, lecz dla Dobra publicznego, gdy zaraz w teyże samey Konstytucyi dołożono: *nie. swoim prywatnym respektom, ale. Dobru publicznemu wygadując*, zkażd oczywiście się wydaie; iż każdy Senator, każdy Posel przy sprawiedliwocy racyi ma moc tamować Obrady publiczne, a przy niesprawiedliwocy dla prywatnego interessu żaden Senator ani Posel nie ma mocy tamować tychże Obrad, bo tego nie dozwala sama sprawiedliwości natura, atym bardziey kiedy przeciw niesprawiedliwym kontradykcyom z teyże samey Konstytucyi straszny piorun wypada na każdego takiego Kontradycenta, gdy go nieprzyjacielem Oyczyzny mianuie w teyże samey Konstytucyi. Vol. 5. fol. 88. *A ktemu ktoby bądź z Rad, tak Duchownych iako y Świeckich, albo Urzędników Koronnych y W. X. Litt. y ex privatis personis ważył się denuntiare sine unanimi consensu omnium Ordinum, Pana, tedy każdego takiego pro hoste patriæ mieć chcemy. O toż widzimy z tego Prawa, iak wielce Rzeczplta na niesprawiedliwą kontrady-*
kcyą

keya następuje, y przeciwko takowemu
 Kontradycentowi cała wszystkie siły swe
 wywiera. Zważmy ieszcze słowa tej Kon-
 stytucyi. *Waruimy y to sobie, y sblinym*
sposobem konfederuimy się y wszyscy sub fide,
honore & conscientis nostris obwięzyemy;
iczełiby którykolwiek ex externis Principibus
lubo ex Civibus teyże Rzeczpltey przez ligi-
zkie & per illicita media in prajudicium
Praw y wolności naszey nobis invitis chciał
per potentiam na Tron kogo wprowadzać, y
nas samych przez to mieszać, tedy przeciwko
takiemu każdemu wszystkie studia y siły nasze
obrociemy, ieden drugiego nie odstępuiąc, ale
poty w tym związku naszym nierozdzielnie
trwać będziemy, poki Rzeczplta przez wolne
obranie Pana nie będzie uspokiona. Na ka-
żdego gwałtownika Praw y wolności naszych
tak dawnych, które wszystkie reasumuiemy; ia-
ko y na tey Konfederacyi naszey postawionych
poki zdrowia, substancyi y krwi naszey stanie,
opponować się będziemy, nie rzrywaiąc się na
części, ani czyniąc dysmembracyi żadney. Vol.
 5. fol. 200. Zważmyż proszę tej Kon-
 stytucyi słowa, y wielkie bezpieczeństwo
 powszechney wszystkich stanów zgodney
 Elekcyi: wszak oczywiście informują nas,

iż kontradykcyę przeciwko powszechney zgodzie zachodzące z prywatnego interessu pochodzące żadnego waloru, y mocy mieć nie powinny, owszem ktoby takowy znalazł się, żeby siał przez kontradykcyą przeciwko powszechnemu zezwoleniu mięszać Rzeczplą, takowy za nieprzyjaciela Oyczyzny uznany, *każdego takiego pro hoste patriæ mieć chcemy*. A co się o wolney Krolow elekcyi w tey Konstytucyi wyraża, to się rozumieć powinno y o wolnym Obrad publicznych czyli Seymow konkludowaniu *materias Statûs y* onych decydowaniu.

Z kąd wynika nieomylna prawda: iż Senatora lub Posła na Seymie, a Szlachcica na Seymiku powinna być tylko ważna sprawiedliwa kontradykcyą, powinien być głos wolny, y władza w zata-mowaniu Obrad publicznych *Juris vetandi przy Prawie* tylko tego, który sprawiedliwą dla Dobra powszechnego alleguieracyą, a nie tego, który dla uporu, dla pozoru lub iakiegokolwiek pretextu mięsza Obrady publiczne, y nie dopuszcza onym pomyslnego otrzymania skutku. A zatym rzecz oczywista: iż *Jus vetandi przy*

przy Prawie nie daie mocy tamować Obrad publicznych z samey tylko przez się każdego woli takowey, która szkodzi publicznemu Dobru, która przeciw powszechnemu wszystkich Stanow zezwoleniu.

A kiedy to Prawo nie autoryzuie prywatnych respektów, toć tedy rzecz jaśnieysza nad Słońce, iż takowe kontradykcy nie mogą bydź obroną wolności, bo czyż podobna, aby takowa kontradykcy była pomocą y bezpieczeństwem wolności, która całą Rzeczpląć męsza, która odbiera narodowi Polskiemu siły salwowania się w niebezpieczeństwie, która daie sposób nieprzyjacielowi oprymować naród wolny, która wyrzywa z rąk Polakom miecz zaostrzony na nieprzyjaciela, a oddaie go Persekutorowi wolności, bo kto obmyślone do ratunku Oyczyzny *adequata media* rozrywa y psuie, ten nie dopuszcza zgromadzić siły przeciw nieprzyjacielowi, ten powstaie przeciwko Oyczyźnie według wyroku Przedwieczney prawdy. *Qui non est mecum, contra me est.* Math. 12. vers. 30. Kto nie łączy swego zdania z powszechną Rzeczpląćy zgodą, ten przez to samo na zgubę Oyczyzny

subministrue sposoby, ten przeciwko Rzeczpospolitey powstaie.

Już tedy widzieliśmy, co iest wolność, poznaliśmy iakie iey są Prawa, y na których się funduie, teraz treść y istotę zważmy rzeczy: że ta na Kardynalnym Prawie, *Libertatis sentiendi & Juris utandi* przy Prawie, to iest przy sprawiedliwej racyi z publicznego Dobra wypływającej ufundowana, y głos wolny za najpierwszy fundament sprawiedliwą kontradykcyą, y równość w Radach publicznych, y Prerogatywa Szlachecka od tego dependuie Prawa, toć tedy niesprawiedliwe kontradykcyje wolności nie utrzymują. Zaczyn tym założyć termin koniecznie potrzeba. Albowiem sama słuszność y sprawiedliwość wyciąga, a rozum naturalny każdemu dyktuie, iż kontradykcyom założyć termin koniecznie należy. Wszystkie rzeczy koniec swoym mają, a u nas w Radach publicznych kontradykcyom nie maż żadnego końca. Zatamymy więc źródło, a nie będą wpływać rzeki. Założmy tamę swywołom, a ustaną bezprawia; uczynmy termin niesprawiedliwym kontradykcyom, a wolność przy rostopnie ustanowionym po-

rza-

rzadku
ła, state
to się sta
żcy w E
reflexya

Co
pospolite
słów P
Juris w
welug
inter pr

G Dy
o
k
uchwal
tu, na k
ści, nie
zlibyśm
wie nie
postanow
liwienia
, & se

Rze- rzędu będzie zawsze bezpieczna, trwa-
 ta, stateczna, y uszczęśliwiona. Jakim
 to się stać może sposobem, zobaczemy ni-
 żej w Paragrafie IX. A teraz weźmy na
 reflexyą uwagi następujące.

§ VII.

*Co za skutek mieć może Rzecz-
 pospolita z zachowania samych tylko
 słów Prawa Libertatis sentiendi &
 Juris vetandi, y z opaczney onych
 według własney prywatnego interestu
 interpretacyi.*

GDybyśmy tylko same słowa Prawa
 obserwowali, a do końca tego, na
 który postanowione, dla którego,
 uchwalone nie zmierzali y tego fundamen-
 tu, na którym się fundują Prawa wolno-
 ści, nie zachowywali, do podobney przy-
 zliżylibyśmy nieszczęśliwości iak Potomko-
 wie niebaczni Abrahama, z ktoremi Bog
 postanowił przymierze wszelkiego uszczę-
 śliwienia: *Statum Paclum meum inter me &
 te, & semen tuum post te, & ego ero tibi Deus*
 & tu

Et tu mihi Populus. Gen. 17. Przez ktore z nieograniczoney swoiey miłości Bog ukochawszy wiernego sługę swego *Abrahama* obowiązał się mu y Potemkiem iego, iako ulubionemu ludowi swemu w żądaniach yprzedsięwzięciach przy własney ich woli, konkursem swoim dopomagać, we wszelkich potrzebach błogosławić, zastaniać y bronić od nieprzyjaciół, w niebezpieczeństwach salwować, ratować y od nich zachowywać, trudy, fatygi y wszelkie podjęte prace nadgradzać, tak tu na świecie doczesną, iako też po śmierci w Niebie wieczną zapłatą. *Abraham* też widząc tak wielką dobroć y miłosierdzie Boskie nad sobą, z Potomkami swemi obli-
gował się Bogu iako Stworcy swemu (iakoż bez tego był powinien) byǳ iego ludem, to jest nad wszelkie stworzenia Boga kochać, Przykazania iego wszelkie pełnić, bać się go, w nim mieć wszelką ufność, y pokładać nadzieie, wierzyć y wyznawać, że on Stworcą całego świata y Panem iego jest, a nie kto inny, że przez niego wszystko się staie, a bez niego nic się nie staie. *Omnia per ipsum facta sunt, & sine ipso factum est nihil.* Joan. 1. vers. 3.

Wie-

Wierzyć, że Bog nikogo nie zdradzi, ani zdradzonym bydź może &c. Na ostatek cokolwiek Bog chce, co się mu podobą, to wszystko chętnie, szczerze, pilnie, podług sił swoich iako naylepiey, iako naydoskonaley, iak nayusilniey pilnie wykonywać Abraham z Potomkami swemi obligował się Bogu, a to aktualne formalne przymierze na miłości y boiaźni Boskiey ufundowane, na sercu y myśli temi wyrażone było słowy. *Ego ero tibi Deus, & tu mihi Populus.* Gen. 17. A że Przedwieczna mądrość Bog wiedział, iż ten nayprzednieyszy charakter może bydź iacno przez grzechy zaćmiony, y nieiako zamazany. Zaczym dla ustawiczney onegoż pamięci znak na ciele onegoż *forma sensibili* wyrażać kazał. *Circumcidetur omne masculum.* Gen. 17. Coby było owego formalnego przymierza tylko *quid materiale*.

Poki tedy Potomkowie *Abrahama aliis* Żydzi z Bogiem zawarte przymierze zachowywali formalne, to iest: *miłość Boga, y boiaźń jego*, poty we wszelkie obfotowali Błogosławieństwo, poty w pożądaney żyli pomysłności, wszystko im szło, iak grał, wszystko się dobrze powodziło;
iak

Także tyłko materyalne, to jest: *Circumferentiam ipsam carnis & non cordis*: zachowywali, a formalnego samey istotney rzeczy to jest: *miłości y boiaźni Boskiej* zaniedbali przymierza, tak zaraz wszelkie się na nich przykrości obaliły; ubóstwo, niedostatek, głód, powietrze, węże ogniste, wojny, zaboystwa, przesładowania, wygnania, niewole y wszelkiego rodzaju nieszczęśliwości na nich się złąły. Czemuż to lud wybrany, lud Bogu ukochany do takiej nędzy y mizeryi przyszedł, że teraz wygnancami y tułaczami po świecie aktualnym uragowskiem y obmierzłym Bogu y ludziom stał się narodem! oto dla tego, że przymierza formalnego, to jest: *miłości Boskiej, y boiaźni jego* nie zachowywali, a na koniec tey zaniedbali, kiedy w sercach ich miłość Boska wygasła, y boiaźń ustała.

Z podobneyże przyczyny y my mocno naklonieni do upadku. Albowiem dał Bog z nieograniczoney swoiey miłości y miłosierdzia Przodkom naszym przymierze wolności, to jest: *Głos wolny na Szymach y Szymikach Libertatem sentiendi & Jus vetandi przy Prawie*. Ktorego tu wie-

la Konstytucyami stwierdzonego nie wy-
razam, bo wiem, że go nikt nie przeczy,
y przykazał nam ie zachowywać, nie co
do słow samych wolności, bo ta każde-
mu człowiekowi od Boga dana, ale co do
miłości Oyczyzny, to jest: żeby Krol na
Majestacie, a wolny Szlachcic na Seymiku ra-
zumiał, co chciał, ale bez szkody publicznego
Dobra, kontraktował materji propozycyi in-
kiey chciał, ale bez uszczerbku Oyczyzny, po-
zwalał, na co chciał, ale bez straty publiczne-
go uszczęśliwienia. Bo ktoby przeciwnie
czynił, tylkoby słow zażywał Prawa, a
nie samey wolności Prawa formalnego a-
ktualnego, ponieważ tego zakazują, y za
wstępki kary wyznaczają Prawa, iako się
wyżej namieniło w Paragrafie V. więc
przeciwko Prawu miłości Oyczyzny
czynić, nie jest to Prawo wolności, ale
fwywola. Dla tey też to Oyczyzna na-
sza teraz w opiakanym została stanie, kiedy
nami, bez nas, y przeciwko woli naszej
porządzają się zagraniczne woyska, na-
kazują prowianty, fury z ludźmi wybie-
rają, y różnemi uczeniężają krzywdami
y oppressyami, a w tey uczeniężliwości
ogłoszeni jesteśmy z dobrych pieniędzy,

tyl-

tylko fałszywą zarzuceni monetą, y tak dla niezachowywania Prawa, albo dla zachowywania *słów tylko Prawa* we wszelkim żyjemy nieporządku, bo zażywać Prawa bez miłości Oyczyzny, iest to właśnie iak dziurawemi orzechami, z których robacy iądra wyłuszczyli, posilać się tylko próżno zębów namocuie, y gębę prochem ogoryczy, albo tłumaczyć według własnego zdania swego Prawa na zgubę Oyczyzny, tak to iest, iak *Marcin Luter* Pisma Świętego na potępienie siebie y swoich naśladowców. Na ostatek trafiaią się tak wielkie materye *Status* y trudne, że niepodobna ich samemu zupełnie rozeznąć. Zaczyn *etiam ex zelo Boni Publici* może kto zażyć Prawa zdaniem własnym swoim z szkodą publicznego Dobra.

Kto zaś rozezna, czyli zażycie własnego Prawa *Libertatis sentiendi & Juris vendandi* publicznemu Dobru zaszkodzić, czy pomoc może w obojętnej materyi, *hic nodus ac saltus est*. Trudno tu poznać nawet najroztropniejszyemu tę prawdę; może być materya pozorna na oko, y zdać się być dla Dobra publicznego koniecznie potrzebna, a w ułocie samey dla o-

koli-

koliczności y krytycznego czasu, bardzo
 szkodliwa Dobru publicznemu, iako na-
 przykład: *W terasnieyszym czasie bez u-*
chwalenia znaczney aukcyi woyska, y onego
p stanowienia w przod otworzyć Mennice Pol-
skie y gory Olskuskie. Inną zas-zdaie się wiel-
 ce trudna y niepozorna, a wielkie poży-
 tki Dobru powszechnemu sprawić może:
 iako naprzykład w terasnieyszym czasie z
 dobrych pieniędzy ogłoszonym Obywá-
 telom postanowić znaczne podatki na u-
 trzymanie liczego woyska. Widzi się ta
 propozycja każdemu bardzo przykra, a-
 le konsekwencye za sobą bardzo chwale-
 bne Oyczyznę ubezpieczające, y całe Kró-
 lestwo uszczęśliwiające w sobie zawiera,
 kiedy podatki postanowiwszy generalnie
 od wszystkich inkursyi nieprzywacielskich,
 Krolestwo ubezpieczyć potrafiemy. Men-
 nice otworzyć, y gory Olskuskie dobyć
 bezpiecznie, y bez żadnego zawodu mó-
 zemy, uprzątnąwszy okoliczności przeci-
 wne. Mogą też bydź racye Prawa tylko
 płaszczykiem prywatnego interessu, lecz
 kto ich pozna bez rozsądzienia y trutyno-
 wania przyczyn kontradykcyi? nikt wie-
 dzieć nie może. Zaczym koniecznie po-

trzeba, aby Rzeczplta Polska rozeznawała, y rozstrzygała ich przyczyny, y sama decydowała, y kontrowersyowała Seymy przykładem Kościoła Świętego Katolickiego.

Albowiem w Kościele Świętym tekstow Pisma Świętego, y sensu jego nikt sam nie może doskonale explickować, y decydować, ale sam Kościół: *Ecclesia ipsa est Index controversarum* według zdania wszystkich Doktorow Kościoła Świętego, y Teologow, tak w Świątyni jego; w Izbie Obrad Rzeczpltey sam jeden ani Krol, ani Senator, ani Posel podług Prawa przy tak delikatnych y subtelnych Prawach wolności Polskiej kontrowersyi *in materia Statutis* y przyczyn kontradykcyi, które są sprawiedliwe, a które niesprawiedliwe, które z szkodą, a które z pożytkiem publicznego Dobra, uszczęśliwieniem Królestwa całego rozstrzygać y decydować nie może, ale sama Rzeczplta wszelkie Prawa, kategorye jego rozeznawać, deklarować, y finalnie decydować *pro suo velle & arbitrio* nayśnadniej, y bez zawodu wszelkiego może. A że tego nie czyni, przeto do ostatniego terminu zbliżyła się upadku Rzeczplta, bez rady Publiczney zostawia-

stać, i
skubu
granic
tworzący
ekonomic
ani od
ubespier
możem

spolitey
nim, us
y popr
czynych

Ok
w
ze
Rzeczpl
nieży
ratowa
nie mo
skutecz
co to jest

staiać, bo ani woyska dostatecznego, ani skarbu publicznego, ani bezpieczeństwa granic obszernych Państwa swego, ani fortyfikacyi licznych, ani zupełnego porządku ekonomii wewnętrzney y zewnętrzney, ani od inwazyi pogranicznych Potencyi ubezpieczenia obmyślić, y ułtanowić nie możemy.

§. VIII.

Co jest Seym wolney Rzeczypospolitey Polskiey, y iakim sposobem na nim, ustanowiony bydz może porządek y poprawiona forma Obrad publicznych.

POkazaliśmy wyżey niebezpieczeństwa w powszechności, w iakim stanie została, y z iakowych przyczyn Rzeczpospolita, po objaśnieniu tych teraz należy pokazać szrodki zbawienne do poratowania Oyczyzny. A że tey ratunek nie może bydz obmyślony, tylko przez skuteczne dochodzenie Seymow. Zaczym co to jest Seym, iaki iego szacunek, dostoy-

ność y powaga wiedzieć rzecz nader iest
pożyteczna.

Seym tedy co do iestestwa y natural-
ney ustawy, nie innego iest, tylko wśzi-
stkich trzech Stanow, Krolewskiego, Se-
natorskiego y Rycerskiego zgromadzo-
nych Obrady publiczne podług dawnego
zwyczaju, y Prawa przepisanego. Co zaś
do dostojności y powagi Seym iest dzie-
ło nayznakomitse y naykosztownieysze,
tym Rzeczplka postanawia Prawa, uchwa-
la dobrowolne podatki, zawiera pokoy y
z naymocniejszyemi Potencyami, potwier-
dza *Pakta Conventa*, stanowi Soiuzce &c.
Wypowiada wojnę, woyska reguluje y
pomnaża, porządek całemu Krolestwu
przepisuje y postanawia, Konstytucye *pro
necessitate temporum & circumstantiis rerum*, ie-
dne renouuje, drugie abroguje; Iednym
słowem wszelkie interesa całego Krolestwa
dla powszechnego uszczęśliwienia iedno-
stayną zgodą wszystkich; powszechnym
ukontentowaniem y zezwoleniem według
zdania y woli swoiey dysponuje, y wszyst-
kim rządzi: *Omnia disponit suaviter, & dirigit
omnia fortiter*. A przeto Seym iest naywspia-
niaiszą y nayużyteczniejszą Machiną ca-
łego

tego Krolestwa, na ktorey wszelkie Pre-
rogatywy y dostojenstwa wolney Rzeczy-
pospolitey wspierała się. Powaga y do-
stojność Majestatu, honor y zaszczyt Se-
natu, swobody y bezpieczeństwa Rycer-
stwa, całość publicznego Dobra, ozdoba
narodu y uszczęśliwienie onego, na tey
gruntuia się y funduia Machinie. Więc
ta na takim powinna być osadzona fun-
damencie, ktoryby był *adequatum equili-
brium inter Majestatem & Libertatem*, żeby
tey ani respekta Krolow, ani obligacye Fa-
miliy, ani emulacye, y dyffidencye Obywa-
telow, ani korrupcye, ani saszędzkie Po-
tencye nie obaliły y z fundamentu wzru-
szyły.

Struktury tey naywyborniejszey nay-
trwalszym, y naybezpieczniejszym funda-
mentem być rozumiem, sposob konclu-
dowania Obrad publicznych Artykułami
przepisany, y przez Tabelę czyli *Seriem*
wyrażony wotuiących, ktorych na trzy
części rozdzielać *vota in unum* skombino-
wane być mogą, nierozdzielney Rze-
czypospolitey Polskiej.

Nim to nastąpi, należy wprzód do-
statecznie wyexplikować, co znaczą te

termina: *Indifferentes*, *Afferentes* & *Contradicientes*. *Indifferentes*: iest to część pierwsza Senatorow y Posłow wotuiących na Propozycyą *in genere*, to iest: ani approbuiących, ani deneguiących wotami swemi Propozycyi, lecz tylko w obojętności do żadney nie przystępując decyzji publicznego Dobra, y powszechnego uszczęśliwienia żadauiących, ktorzy powinni Decyzji, *affrentium vel contradicentium* czekać, iednym słowem: sprawidliwości tylko y wagi pilnować, y przestrzegać, obowiązani; w tych zaś *sepponitur* wotach sprawiedliwość y waga, ktorych się więcej liczy, czyli, to zezwalauiących na iakową propozycyą, czyli tey kontradykuiących, przez co zawsze z większą liczbą *Indifferentes* łączyć się sercem y myślą obligowani.

Afferentes: Część druga, ktorzy na propozycyą *Status* zezwalaia.

Contradicientes: Część trzecia, Ci się nazywaią, ktorzy przeciwni propozycyi, y na nią nie zezwalaia. Co wszystko żeby iśniej się wydało, za przyzwoitą rzecz bądź śadzę, każdecy wyrazić części liczbę. Naprzykład: mamy Senatorow z Mini-

strami

strami
kuiac
miki
(opro
rey P
czba)
v.g. F
by Kro
czego
ry Olk
C
bow
Minil
podol
nie ty
to iest
niadze
spofob
włzec
się nie
rozun
pozyt
szkod
C
na pr
ty Me
się lic
v.g. 68

strami Duchownych y Swieckich z waku-
jącemi 146. a Posłow, gdy wszystkie Sey-
miki Przedseymowe doydą, liczymy 176.
(oprócz Posłow Prowincyi Pruskiey, kto-
rey Prawem nie iest przepisana Posłow li-
czba) Ci gdyby wotowali na propozycyą ;
v. g. Pożyteczna y bardzo potrzebna rzecz, a-
by Krolestwo obfitowało w dobre pieniądze, do
czego sposob iest nayłatwiejszy, Mennice y Go-
ry Olkuskie otworzyć Rzeczpltey.

Część tedy pierwsza *Indifferentes*, al-
bo w obojętności wotuiący Senatorowie y
Ministrowie v. g. 48. y Posłowie v. g. 58.
podobnie decydujący żadaliby szczegul-
nie tylko powszechnego Dobra, *in genere*,
to iest: aby Rzeczplta obfitowała w dobre pie-
niądze, nie wchodząc *in cognitionem*, iakim
sposobem stać się to może. Od tey po-
wszechnego Dobra żądzy, nikt odpisać
się nie może, gdyżby to było przeciwko
rozumowi, temu kontradykować, co z
pożytkiem wszystkich, a bez żadnego
szkody.

Część druga *Afferentes* zezwalaiących
na propozycyą *in specie* v. g. aby otwarte by-
ły Mennice, y Gory Olkuskie, tych niechby
się liczyło v. g. Senatorow y Ministrów
v. g. 68. a Posłow 74. 14 Trze-

Trzecia Część. *Contradicentes* to iest: Niepozwalających na otwarcie Mennic y Gor Olkuskich, Senatorow y Ministrow v. g. 30. a Posłow. v. g. 44.

Tedy po takowey decyzji czyli wotowaniu na propozycyą *Indifferentes* wotujący Senatorowie z Ministrami 48 y Posłowiem 58. do tey części powinni łączyć się, y tych zdania akceptować, których liczba większa, to iest: do tych Senatorow, których się liczy 68. a Posłowiem *indifferentes* wotujący, do tych Posłow, których się liczy 74. a nie do tych, których iest mnieysza liczba, iako wyżej wyrażona 30. y 44. nie zważając na to, czyli to ci *Afferentes*, czyli też *Contradicentes*, ponieważ Neutralistowie *aliàs Indifferentes* zawsze z większą liczbą łączyć się, y za tych iść zdaniem obligowani. Co będzie dostatecznie objaśniono w Paragrafie IX.

Tu tylko treść rzeczy wyrażam, y każdego kochającego Patryotę z powiną rekognicyą obliguję, aby umysł swoy nad tym zastanowił, y wszedł dostatecznie w rozsądek, iakie skutki dla powszechnego Dobra, y uszczęśliwienia całego Państwa, bez żadnego ubliżenia każdego sta-

nu Pre
dney o
nia spr
czys
uradit
wani S
cyduia
nay spr
każdey
sprawi

17
nay do
fami r
by roz
cya w
trzym
punktu
uform
go wie
go sen
znaie
nie pr
nieinte
swiatl
2
ne kat
wowa

nu Prerogatywy w powszechności, y żadney osoby w szczególności ukrzywdzenia sprawować może. Część pierwsza Rzeczypospolitey, to jest: *Indifferentes* albo *Neutralistowie* do żadney strony nie interessowani Senatorowie y Posłowie. Ci nie decydując ani *pro* ani *contra* propozycji, z naysprawiedliwszych uwag mogą byćż każdej kontradykcyi Sędziami, jeżeli jest sprawiedliwa lub nie? a te są następujące.

1^{mo}. *Indifferentes* czyli *Neutralistowie* naydoskonalej prawdę rozemnać mogą, sami nie wotując tylko kontradykcyę niby rozstrząsać, bo ci którzy na propozycyą wotowali, każdy się zdania swego trzyma, y nie chce go odstąpić, ieden dla punktu honoru, drugi dla uporu, inny dla uformowaney sobie apprehensyi, dla swego widzimi się, inny dla utrzymania swego sentymentu, albo prawdę mniew poznać nad tego, który do żadney strony nie przywiązany, albo poznać nie chce, nieinteressowani zaś tak decydują, iak im światło rozumu dyktuje.

2^{do}. *Indifferentes* trudności y zawikłane kategorye naysnadniey potrafią rozładować y ułatwić, bo apprehensyi przy-

wiazania się do utrzymania propozycyi, albo odrzucenia, oney żądacy mieć Neutralista nie może, kiedy tych decyzya finalna nie będzie w ich zupełney mocy, chybaby dość skutecznie ułatwili trudności y powszechną między przeciwnemi, przez swoje medyacya uczynili jedność y zgodę zobopólną. Albowiem bez postanowienia tey od decyzyi ich do całej Rzeczypospolitey finalna przychodzi decyzya przez założoną od Kontradycenta, ktoregokolwiek appellacya. Tak naprzykład iak Sędzia żąda obydwom stronom dogodzić, żeby po założoney od iego sentencyi appellacyi nie wstydził się Dekretu przez siebie ferowanego. Y tak częścią przez honoru swego powagę, dla reputacyi, y sławy u ludzi, sprawiedliwości bardziej przestrzega.

3tio. *Indifferentes* dla ułatwienia kontrowersyi, y uspokojenia kontadykei *media* obmyślać, y one *assistentibus & contradicentibus* proponować naysposobniejszy, kiedy o to iedynie itarać się będą z usilnością, aby za medyacyą ich zupełna propozycyi nastąpiła decyzya przy naydyskonalszych na trudności obmyślonych sposobach

Obach y podanych medyach, z kąd wiekopomną sławę mieć zawsze mogą, że na kooperacyą ich, tak wielki całej Rzeczypospolitey intereſs do pożądanego przyſzedł skutku.

4to. Bez obojętnych przyjaciół między kontrowertuiącemi, między przeciwnemi, między mocniejszyemi y słabszymi, między upornemi y chciwemi &c. Pytam się, kto uczynić zgodę najſnadniej potrafi? *Indifferente*: Obojętni Przyjaciele, kto ukrzywdzonym obmyſł nadgrode, kto ſłabym pomoc dać może? kto gorny umyſł od paſſyi wſtrzymać, kto uporny animuſz znieść, chciwych appetyt powściągnąć potrafi? obojętni Przyjaciele, iako ſię zawsze tego napatrzemy na kompromiſſach, komplianacyach y innych Przyjacielskich ugodach, obojętni Przyjaciele w Potocznych intereſſach, partykularnych pretenſyach wielce ſą pożyteczni do ziednoczenia partyi przeciwnych, y do ułatwienia rozroznionych ſentymentow koniecznie potrzebni, bo bez nich prawie nic dobrego ſtać ſię nie może. Tak w Obradach publicznych przy tak wielkich ſwobodach, przy tak wielkiej wolności,

ności, przy miłych a obojętnych Prawach, bez obojętnych Przyjacieli w publicznych interesach Obrady Rzecznej i kombinowane, y do pomyslnego skutku przyprowadzone prawie być nie mogą, ponieważ tych trudność z rowney wolności kontradykowania wypływa.

Niedziw że Rzeczplta nasza przy tak wielkich swobodach y nieograniczoney władzy w Prawach kontradykowaniu w takim zostaje stanie, ponieważ te Prawa na samey tylko funduię tę miłości Ojczyzny. Albowiem kto Rzeczplta może w kontrowersyach rektyfikować, kiedy Neutralistów między wotowaniem nie mamy postanowionych, *inter affirmantem & negantem quis compnet lites & nisi tertius interveniens rectè judicando.* Jakoż we wszelkiej zeromadzenia społeczności partye sobie przeciwne zawsze referują się do trzeciej obojętnej, gdyż tego sam instynkt natury wymaga, y sprawiedliwość wyciąga.

Gdyby tedy Rzeczplta postanowiła Neutralistów czyli *Indifferentes*, śmieło upewnić mogę, że Obrady publiczne zawszeby pomyslnie dochodziły, boby ci
wszyst-

wiżyt
miał
li, obr
iżm
w Pot
bał Pr
to każ
nierow
dycey
go Kr
nice w
nia de
przez
autori
m że
cyi sw
N
nikt p
Neutr
niem
ci do
biad f
wał p
punk
wnoś
cznen
Obyw

wszystkie kłótnie, dyssideneye y rosterki umarzali, wszelkie kontadykcyę uspokoi-
li, obmyślił *modus* dla powszechney pu-
blicznego Dobra czołści. Jako albowiem
w Potocznych interesach są wielce potrze-
bni Przyjaciele obojętni; zdrowy rozum
do każdemu dyl tuie, tak w publicznych
nierównie porzeczneyssi, lłedy przez mę-
dyacyą tych niezliczone pożytki dla całe-
go Królestwa jak z obfitego źródła kry-
nice wpływała, obaczmy tę z wyraże-
nia doskonałej formy Obrad publicznych,
przez którą Rzeczplta w konkludowaniu
materias Statús prawie omylona byđz nie
może, a pomyslnego zawżę skutku inten-
cyi swoich nayśnadniey dostąpić potrafi.

Mam tedy niezawodną ufność: że
nikt przeczyć nie będzie w ustanowieniu
Neutralitow, owżem z wszelkim usłowa-
niem doloży każdy swego starania, aby
ci do seymowania czyli publicznych O-
brad formowania ustanowieni byli, ponie-
waż przez ustanowienie tych w żadnym
punkcie Prerogatywa Praw wolności, ro-
wności y zobopólney miłości ku publi-
cznemu Dobru ubliżona byđz nie może
Obywatelow. Jeżeliby tedy postanowi-

Ja Rzeczplta Neutralistow w Radach swoich, toby naturalnie dzieliła się na trzy części wyżej wyrażone in *Indifferentes*, *Affrentes* & *Contradicentes*. Jakim to się sposobem stać może, zobaczmy, iasniey ielzcie pokaże się przez Tabeille y Artykuły, da Bog, wydane. A tym czasem zważmy.

§ IX.

Argument nowo obmyślonego sposobu konkludowania wolney Rzeczypospolitey Polskiej Obrad publicznych, w którym trzy rzeczy nowe zamykają się.

Nierozdzielney Rzeczpltey Polskiej na trzy części wota dzielić się mogą, ale sama przez te dzielić się nie może. Względem tych trzy tu rzeczy nowe w żadnym Państwie, w żadnym Krolestwie, w żadney Rzeczpltey w Obradach publicznych nie używane, co do własności sposobu konkludowania Obrad publicznych, ale nie co własności samey Instoty proponuję, przeto iednak niechay niko-

nikomu nie czynią wstrętu, że te nigdy
nie były praktykowane, ani słyszane.
Niech wprzód każdy zważy, jeżeli moja
partykularna instrya (która nie z Kro-
nikow, nie z Dzieiopisów czyli History-
kow, nie z takich Autorów wyczyta-
na, ale od samego Autora natury podana
z instynktu Bożiego, y oświecenia jego
z pomiędzy rozpedzonych objaśnionego
rozu. nu ciemności wynika) powszechny
dla publicznego Dobra sprawić może po-
żytek, albo nie? jeżeli może, iak się nie-
omylnie spodziewam, tedy takowa no-
wość nie powinna czynić żadnego do przy-
ięcia sobie wstrętu, owszem zapalić chęć,
y pragnienie wzbudzić w każdym powin-
na do poznania siebie, a poznawszy te,
gdy powszechne dla całego Krolestwa u-
szczęśliwienie ominię, y niezawodnie ro-
żnie, to tym bardziey przyprowadzić ie
do skutku należy, y wszelkiego dołożyć
starania do przyięcia takowej nowo-
ści. Rolnik gdy widzi w nadziei po-
le, że mu stokrotny owoc przynieść mo-
że, z większą pilnością z potem czoła go
dobywa, y uprawiwszy wyborzym ie za-
siewa ziarnem: Marynarz z większym po-
spie-

spiechem rozpościera żagle, gdy widzi pogodną Atmosferę morską nawigacyi, aby tym prędzey do wyznaczonego zawinął Portu, ani czyni przez to sobie żadnego wstrętu, że go pomysłne wiatry nowym sferu kierują torem.

Pierwszą u nas nowość: że w osobnych dwóch izbach Senatorskiej y Poselskiej wszystkie trzy Stany Rzeczypospolitey osobno na jedną Propozycyą wotować y one decydować, iedne *conclusum* ustanowić razem wszyscy mogą, która planta Obrad publicznych dla równości wszystkich obywateli, żeby nikt nie miał w wotowaniu krzywdy, *alias* ani Rycerstwo oddecyzyl Senat, żeby nie dependowało, ani Senat od Rycerstwa, żeby ani starsi Bracia, to jest: Senatorowie y Ministrowie młodszych Braci, to jest: Rycerstwa decyzyl nie poprawiali (bo gdyby tak się działo, toby Senat nad Rycerstwem górował, y miałby nad nim władzę, przez coby równość Prerogatyw Szlacheństwa y Praw upadła, a potem w iakowych koniunkturach; naprzykład w ustanowieniu podatkow, w expedyacyach wojennych &c. mogłoby nastąpić ucimiezenie Rycerstwa)

ani

ani starši Bracia Senatorowie żeby nie czekali młodszych decyzyi (iako się przez teraznieyszą formę Obrad publicznych dzieje, kiedy w izbie Poselskiej wprzod na co się zgodzą Posłowie, potym Senatowi komunikuią, ieżeli zezwoli albo nie? przez co wszczynają się dyssidencye, rosną emulacye, krzewią się w Obradach publicznych dyssenſye, sentymenta niespokoyne dopiero na tę, dopiero na owę chwieią się stronę, Senatorowie Posłom sobie wymuią, karesuią, korrumpuią; dla tego, ze sami nie decyduią, tylko decyzyi oczekuią, lubo wolno im tę przyiać, albo nie. A gdyby razem wotowali, tak Senatorowie iak y Posłowie, nie staraliby się z taką usilnością o Parcyalistow swoich, boby każdy sam za siebie wotował, y nie obligowałby z taką forszą P.ła, aby iego sentyment utrzymywał. A tym bardziey, kiedyby żaden nie mógł wchodzić bezpiecznie w feketne intrygi, bo podług przepisanego Artykułami konkludowania Obrad publicznych sposobu, nie wiedziałby nikt, gdzie czyie przypadnie *votum*, dla czego, ani skorumpowany pieniędzy brać, ani korrumpuiący onych dawać nie byłby bezpie-

K

czny,

czny, widząc wątpliwy skutek przedsięwzięcia swego.

Druga nowość : Postanowienie w decydowaniu Obrad publicznych Neutralistów, y wyłączenie onych z pomiędzy wotujących, zezwalających na iakową propozycyą, albo oney kontradykuiących y czynienie odmiany w wotach, a bez najmniejszego naruszenia porządku przepisanego czyli spisanege rejestru osób wotujących. Wyłączyć Neutralistów z pomiędzy wotujących, y czynić odmiany w wotach, a bez naruszenia porządku, zdaie się rzecz do wykonania nigdy niepodobna, tylko chimera y przeciwko rozumowi, a toli iednak pokaże się na oko każdemu, że to bez wszelkiej trudności być może, y bez najmniejszey rejestru spisanych osób odmiany, chociażby każdy przed dwoma był Neutralistą, czyli w obojętności wotujący.

Trzecia nowość : Złączyć *vota* wszystkich, tak, żeby z Senatorskich w Senacie, a z Rycerskich w izbie Poselskiej wotów wszystkich, iedno wyniknęło *Conclusum*. Jakimto się stać może sposobem, będzie o tym w Trzeciej książce Artykułami przepisa-

pisana, y Tabellami wyrażona oczywista informacya.

Tu się tylko mówi względem nowości, co do sposobu konkludowania Obrad publicznych, bo co do samey istoty tychże Obrad, jest to starożytność y uławienna praktyka kaźdey wolney Rzeczypolitey, kiedy zawsze względem publicznych Obrad Obywatele tych naturalnie dzielą się na trzy części in *Indifferentes*, *Afferentes* & *Contradicentes*, *Indifferentes* oczekuią zdania y decyzyi delegowanych od siebie *Posłow*, którzy naturalnie dzielić się zwykli in *Afferentes* & *Contradicentes*, a gdy ci zgodzą się, y iedne uformuią *Conclusum*, na teń czas wszystkie trzy części postanowione *Conclusum* akceptuią. Y tak ze trzech części Rzeczplta składać się zwykła uchwalaiąca iakowe podatki, wypowiadaiąca wojnę, stanowiąca pokoy, formuiąca Prawa, Konstytucye &c.

Tym się tylko różnią w domu pozostali *Indifferentes* od tych, którzy na Seym delegowani, *indifferenter* wotuiący: że w domu pozostali, w żadne nie mogą wchodzić Rady, *Indifferentes* zaś, w obojętności wotuią, y oczekuią zdania Kellegow.

swoich, z pomiędzy których są wybrani,
 a po decydowaney propozycyi, rozstrzą-
 sając kontradycyi racye, jeżeli te sprawie-
 dliwe lub nie? Przez co jeszcze większa
Indifferentium wydaie się władza, aniżeli
Afferentium & *Contradictentium*, więc bydź
Indifferentami czyli *Neutralistami*, nie iest to
 iakową uymą powagi y mocy Senatorow
 y Posłów, ale owszem wielki zaszczyt
 bydź Sedziami założoney kontradycyi,
 & *per Consequens* całego interessu Rzeczy-
 pospolitey, wielce znakomita Prerogaty-
 wa, a tey partycypować każdy może,
 ponieważ podczas iednego wotowania
 na propozycyą, ci którzy byli *Afferentes*
 vel *Contradictentes*, mogą bydź *Indifferentes*
 vel *Contradictentes*, & *è converso*, którzy by-
 li *Indifferentes*, mogą bydź *Afferentes* vel
Contradictentes. Co oczywiście ukażą Ta-
 belle y Artykuły da Bog wydane. Y tak
 nikt mieć nie może, ani preferencyi ieden
 nad drugiego, ani zazdrości w wotowa-
 niu, ani krzywdy.

Co większa gdy tak Obrady publi-
 czne agitować się będą, tedy propozycye
in materiis Statûs nie będą decydowane *per*
Pluralitatem, ale *circa Jus vetandi nemine*

contradicente, nie swoim prywatnym respektom, ale *Dolr* publicznemu wygadzaiąc podług Konstytucyi anni 1674. bo będzie miał każdy moc przeciw każdej propozycyi kontradykować, y Obrady publiczne tamować, respektem tey propozycyi, na którą wotuje, a nie względem innych, które jeszcze nie były decydowane, przez co rwane Seymy byź nie mogą, tylko te propozycye dochodzić nie będą, których by konkludowanie mogło szkodzić publicznemu Dobru, takowe albo zupełnie odrzucane, albo do innego Seymu odkładane, albo skuteczne *media* dla ubespieszczenia publicznego Dobra respektem wypływających z nich niepomysłnych skutków obmyślone, y trudności ułatwione będą, przez co Prawo *Jus vetandi* będzie w swoiey mocy.

Każdy Kontradycent obligowany będzie racye kontradykcyi swoiey podawać *in scripto* do łaski Seymowego Marszałka, oraz sam stawiać się osobiście, a nie przez Manifest do Grodu lub inney Kancellaryi podany, bo takowy bez obecności Kontradycenta żadnego waloru mieć nie będzie Manifest.

K 1

Gdy,

Gdyby Kontradycent wiedział dowodnie, że się co dzieie bezprawnie w Rzeczypospolitey, tedy powinien albo w mowie swoiey *in facie* Izby Poselskiej, lub Senatorskiej opowiedzieć, y uskarżyć się, albo *in scripto* podać Seymowemu Marszałkowi, coby słoſowało się do ostrzeżenia Rzeczpltey, y do uszczęśliwienia publicznego Dobra, y oddalenia iakowey niepomysłności; a podane takowe punkta *Indifferentes* obligowani będą przełożyć wiernie przed Majestatem J. K. Mci, albo sam Kontradycent w przytomności Indifferentow, y nie powinien być w tym krytykowany Kontradycent, owszem wszelki honor y bezpieczeństwo mieć powinien. Co się zaś tyczy kontradykcyi *in scripto* podanych, to taki walor mieć powinny, iakby były przez Manifest do Grodu podane, ktore to kontradykcyi racye *Neutralistowie* Senatorowie w Senacie, a Posłowie w Izbie Poselskiej rozeznawać, y rozśadzać będą; ieżeli są sprawiedliwe, lub nie? A ieżeli się Kontradycent przy swey kontradykcyi utrzyma, tak, że nie zbite będą iego racye, na ten czas *etiam* ieden Senator lub Posel przeszkodzić, y do

do dec
ma zu
tatis fen
chodza
media y
kontra
powin
proiekt
na prop
żeliby
nalezie
stwa p
cych
skutku
A Kon
by Po
Krolo
bene m
wość t
racye
bliczn
rozśad
we, y
bra gr
nadgro
wszeg
przez

do decydowania propozycyi nie dopuścić, ma zupełną moc y władzę z Prawa *Liber-tatis sentiendi & Juris vetandi*. A gdy na zachodzące trudności skuteczne podane będą *media* y obmyślone sposoby dla ułatwienia kontradykcji, tedy podług tych wprzód powinien być uformowany Konstytucyi projekt podług powszechney żądzy nim na propozycyą nastąpi finalna decyzja: Je-żeli by zaś nie były skuteczne *media* wy-nalezione, dla obwarowania bezpieczeństwa publicznemu Dobru od wypływają-cych szkodliwości, tedy propozycja do skutku przywiedziona być nie powinna. A Kontradycent takowy od Senatu y Iz-by Poselskiej rekomendowany będzie Krolowi JMści *ut sumat particulam de pene bene merentium*. Albowiem jako sprawidli-wość tego wyciąga, aby Kontradycenta racye opozycyi (przez ktore Obrady pu-bliczne zatamował) były trutynowane y rozsądzane; tak gdy te będą sprawiedli-we, y na uszczęśliwieniu publicznego Do-bra gruntuiące się, żeby za nie odebrał nadgodę Kontradycent: nic sprawiedli-wszego, nic słuszniejszego, ponieważ przez te ostrzegł Rzeczplą.

Po rezolwowanych tedy kategoryach, po ułatwionych trudnościach, po obmyślonych medyach ostateczna decyzya całej Rzeczpltey będzie terminem kontradykcyi w Obradach publicznych, a nie decyzya *simplicis Pluralitatis*. Bo przez ostateczną decyzyą można y iednemu Kontradycyentowi zatamować Obrady publiczne, przez co *Jus vetandi* w swoiey władzy y Prerogatywie zostanie. Po finalney zaś decyzyi żaden kontradykować nie powinien, bo już to będzie takowa decyzya terminem kontradykcyi. A zatym y Prawa naycelnieysze wolności naszej *Libertas sentiendi & Jus vetandi* będą zachowane w zupełności, y forma taraznieysza seymowania, tylko co do samego Obrad publicznych konkludowania, *scu quo ad modum* odmieniona będzie, a nie *quo ad substantiam*, albowiem tak decydując mogą dochodzić propozycye *Status nomine contradicente*. Bo czyż podobna na ow czas kontradykować, kiedy racye kontradykcyi będą skonwinkowane, albo na ułatwienie onych sposoby y *media* obmyślone będą, albo gdy to nie nastąpi, od rzucona będzie propozycja. Co większa
kie-

kiedy już po obmyśleniu sposobow y ułatwieniu trudności finalnie decydowaney propozycyi kontradykcya nie będzie miała żadnego waloru y mocy, toć przez to samo żadne nie nastąpią kontradykcyje, bo na cożby się te przydały, kiedyby żadnego skutku nie miały, ponieważ przez ostatnią decyzją termin wszelkim kontradykcyom założony będzie, a przez to samo Seymy *nemine contradicente* dochodzić będą podług Konstytucyi Roku 1674. te słowa Prawa : *nemine contradicente*, zdrowo rozumieć potrzeba : nie mają się te rozumieć *strictò modo* iakoby nie należało żadnego obierać Pana, przeciwko ktoremu iakakolwiek zachodzi kontradykcya, czyli to sprawiedliwa czy nie sprawiedliwa, czyli to z Dobra publicznego wynikająca, czyli też z własnego partykularnego interessu, z nieporządnej passyi y z niegodziwego zysku pochodząca ; takowa kontradykcya tu nie waży, bo jest przeciw oczywistemu y wyraźnemu Prawu, gdy też sama Konstytucya mówi : *nie swoim prywatnym respectom, ale Dobru publicznemu, wygadzaiąc*. O toż przez te słowa Prawa nieśluszną, nie sprawiedliwą z Dobra publicznego nie po-

chodząca kontradykcyą, żadnego nie powinna mieć względu y mocy tamowania Obrad publicznych; Ale te słowa: *nemine contradicente* mają się rozumieć *latiori sensu*, to iest: sprawiedliwe tylko uznając kontradykcyę, *aliàs* gdyby kto *etiam* ieden z Senatorow lub Posłow przy sprawiedliwych y słusznych racyach kontradykował, tedy przeciwko takowey kontradykcyi nic stanowić nie należy według wspomnioney Konstytucyi 1674. Vol. 5. fol. 200: *A inaczey na żadnego Pana nie mamy przyzywać, iedno ktoregobyśmy przez wolne Suffragia nemine contradicente zgodnie obrali, nie swoim prywatnym respektom, ale Dobru publicznemu wygadzać.* Możesz tu kto przyznać, że ta Konstytucya nie słusna, takowe *Liberum veto* niesprawiedliwe, gdy na Dobru publicznym, na samey sprawiedliwości się funduje? Nie może tego nikt przyznać, boby przeciwko rozumowi, przeciwko sumnieniu y poczciwości to czynił. Ale sprawiedliwą kontradykcyą szczegulnie dla publicznego Dobra utrzymowaną, od niesłuszney, z prywatnego interessu, z niegodziwey passyi y własnego respektu pochodzącą iak rozcznać! tu sięk.

Tepicie
zdaie,
ktoryb
slił me
mu kor
albo C
Pluralit
mniey
wiedliw
zya spr
tradyc
na trzy
kcyę p
powfze
swoim p
cznemu
publicz
będzie
& equ
waćby
bo pr
nagru
cyi Re
commun
striem
Commu
Druga

Tępiecie nad tym rozum ludzki, iak mi się zdaie, ani się w świecie znaleźć może; któryby w tym punkcie skuteczne obmyślił *medium* bez rozsądku. Jak widzę, Seymu konkludować inaczey niemożna, tylko albo Obrady publiczne konkludować *per Pluralitatem*, nie zważając na kontradykcyę mnieyszey liczby, gdyby *etiam* te były sprawiedliwe y słuszne, a przez takową decyzyą sprawiedliwych od fałszywych kontradykcyi rozeznać niepodobna, albo *voce* na trzy części dzieląc, rozsądzać kontradykcyę podług przepisanych artykułow y powszechną zgodą *nemine contradicente*: nie swoim prywatnym respektom, ale Dobru publicznemu wygadzaiąc konkludować Obrady publiczne. Jeżeli konkluzya dependować będzie *à simplici Pluralitate*, to *contra Jus & equum* Obrady publiczne konkludowaćby się ziakowych konjunktur mogły, bo przeciwko naysprawiedliwyszemu y naygruntownieyszemu Prawu Konstytucyi Roku 1505. *Nihil constitui debet sine communi Consiliariorum & Nuntiorum Terrestrium Consensu*. Vol. 1. fol. 299. Co to iest *Communis Consensus*, y iak się ma rozumieć; Druga Część dostatecznie każdego objaśni.

Gdy-

Gdyby konkluzya była *circa Pluralitatem*, toby ta mogła bydź dla jednego przewyższające, o głosu, na przykład: chociażby kontradykowało, lub zezwalało Polow na iakową propozycyą *Statūs: v. g. 100.* a przeciwko tym kontradykowało lub zezwalało 99. (tu się rozumie: że gdy jedna partya przeciwna drugiej w zdaniu swoim) tedy decyzya, przy tey partyi, która w liczbie przewyższa chociaż by była przeciw oczywistym Prawom y słuszności, racya, bo tych więcej, toćby takowa decyzya mogła się trafić przeciw wszelkiej sprawiedliwości; albowiem może się takowa zdarzyć okazy, że albo Dwor tego pretendować będzie, co może bydź z ubliżeniem wolności, albo familia iakowa temu przeciwna, która będzie pragnęła ukrocić Dworowi Powagi. Niechże mi kto odpowie, że *Pluralitas* w takowych konjunkturach nastąpić nie może iakowa, czyli z tey, czyli z inney strony będzie niesprawiedliwa. Dowodow w tym punkcie nie przytaczam, bo rozumiem, że każdego zdrowy rozum rektyfikuje: iż *Pluralitas*, ani warunkiem sprawiedliwości, ani utrzymaniem Praw y Przywilejow wolności, ani osaleniem y bezpieczeństwem powagi Maje-

statu &
A prze
Prepre
muji.
my w
iuz trz
bie za
K
znieśc
an. i
Cassio
sczst.
tandi p
dago p
ra. i. s
bez ty
china
upad
L
comm
sen(su
bydź
nego
bepie
się bę
exeku
uchw

Statu & Ministerii być skutecznym nie może. A przez to sam kłatni, rosterkow, emulacyi, Prepotencyi & zrodłm Pluralitas być zawsze musi. Żywa tę prawdy zwierciadło mamy w Anglii y Genui, gdzie Korskanie już trzeci rok wojnę toczą, obławszy sobie za Wodza Paoli.

Kto żąda wszelkich Praw wolności znieść, niechay tylko znieść Konstytucyę anni 1508. *Nihil constitui debet sine communi Consiliorum & Nuntiorum Terrestrium consensu.* Niechay *Libertas sentiendi & Jus vetandi* przy sprawiedliwej racyi będzie przez jednego przewyższający głos nie warte, tylko Pluralitas niechay decyduie, upewniam, że bez tych dwóch fundamentow cała Machina wolności Polskiej y Religii Świętey upadnie.

Pluralitas sama przez się nie może być *communis Consiliorum & Nuntiorum consensus.* A zatym konkluzya tę nie może być stanowiona podług wyżej cytowanego Prawa, ani w exekucyi nie może być bezpieczna. Gdy wielu y mocnych liczyć się będzie Kontradycentow; proszę co za exekucya będzie Konstytucyi *per Pluralitatē* uchwalonę? tu może być Pluralitas voto-
rum

rum a tu Pluralitas virium y będąż na ow czas słuchać Kontradycenci takowey Konstytucyi? a ieszcze (iak się trafić może) niesprawiedliwey? niech ten każdemu brzmi w uszach niezbitey prawdy sentyment: *fortiori quis resistet*. Coż na ow czas czynić będzie Pluralitas? oto to: co za Zygmunta Augusta I. na Seymie w Piotrkowie Roku 1548. 1550. 1552. w Lublinie 1554. w Warszawie 1556. w Krasnostawie, Parczowie, Krakowie &c. ba y przedtym y potym nie dochodziły y rwaly się Seymy, chociaż na ow czas prezydowała Pluralitas, ani jednego Posła kontradykcyą walor miała, ieden Posel Seymu nie zrywał, a przecie buyne Obrad publicznych owoce w chwastry rosterkow się przemieniły bez żadnego rozchodziły się Seymy skutku.

Jeżelić tedy przeszłych wiekow circa Pluralitatem nie dochodziły Seymy, kiedy unio animorum Obywatelów Polskich była trwałszym związkiem przyiaźni spoiona, toć tym bardziey teraz pomyslnego skutku otrzymać nie może. Widzieć proszę tego dowodneyše przyczyny w Drugiej Części.

Mogłby kto mówić, że to tylko wyszu-

szukan
zenie
bra my
ki, pr
Histo
brada
a kto
przyzi
rationi
dzieio
ny, y
stwier
le kto
Polski
wizer
y do
ności
patrzy
się v
podat
przez
Ba
swado
kludo
czna,
iako fi
był p

szukane przeciw *Pluralitatis* racye na odra-
żenie zbawiennych dla publicznego Do-
bra myśli, ale obeyrzymy się na dawne wie-
ki, przeczytajmy Kroniki, spytajmy się
Historyków, co *Pluralitas*, y iakowe w O-
bradach publicznych sprawowała skutki?
a kto te czytał, y dostatecznie zważył,
przyznać musi, że te allegacye, nie są *Ens*
rationis, nie *partus solius mentis*, ale dawnych
dzieiow wizerunek przed oczy wystawio-
ny, y praktyką Antecessorow naszych
stwierdzony. Historyą tu nie dowodzę, a-
le kto ciekawy, niechay czyta dawnych
Polskich Rewolucyi dzieie. Obaczy tam
wizerunek *Pluralitatis* bardzo szkodliwy,
y do zamięszania powszechney spokoj-
ności nayłatwiejszy. Niechay się przy-
patrzy yteraznieyszym konjunktuirom, kto-
re się w Anglii dzieią dla ustawy nowych
podatkow włożonych na Jablecznik
przez większą głosow decyzyą.

Bądźmy więc dostatecznie tym wyper-
swadowani, że *Pluralitas simplex* do kon-
kludowania Obrad publicznych nieskute-
czna, kiedy wielu widzi Kontradycentow,
iako się wyżej namieniło, gdyby zaś tych
był *præfixus numerus*; naprzykład gdyby
Kon-

Kontradycentow liczyło się 30. 40. 50. na ten czas powinna być ważna kontradykcyja, a gdy będzie tylko 10. 20. 25. 29. na ten czas za nieważną powinna być po czytana; na takowy sposób snadno przeciwney partyi obmyślić y wynaleść zrywania Szymow przyczynę. Jeżeli będzie przepisana liczba kontradycentow *v.g.* Trzydziestu, to przeciwna partya zrobi sobie takowych Trzydziestu, jeżeli Czterdziestu, to Czterdziestu y tam daley Kontradycentow sobie przysposobi. Atak zawsze Szymy zrywałyby się nieomylnie. Jeżeli zaś *simpliciter* będzie uchwalona *Pluralitas*, to też *simpliciter* iak dawniey się rwały, y bez żadnego pożytku się rozchodziły, tak y teraz będą się rwać, y nikczemnie rozchodzić Szymy, bo czyż by niemożna 20. 30. 40. Posłów na swoją stronę przyciągnąć dla własnego interessu, dla zawziętości lub iakowey inney passyi, y przez to Szym zerwać: przeciwna partya bezpiecznie to wykonać może. A chociaż byśmy dla zapobieżenia bezdrożnym kontradykcyom *liberum Veto* przysięgą obwarowali, tedy nieskonczone działałyby się krzywoprzysięstwa. Patrzmy co się w Trybunałach dzieie. Częścią dla korrupcyi, częścią dla błędnego materias Statús rozczłaniania, byłyby tamowane decyzye, przez co samo rozchodziłyby się bezskutecznie Szymy.

Rozdzielając zaś na trzy Części wota, nie potrzeba ustanawiać liczby Kontradycentow, ani nadzwyczajnych przysięgow, a Szymy dochod-

dzić b
Ordin
Statús,
prescrip
Szym
gdy ra
wane,
łow pr
seymow
czasie l
ko info

Łaski
wane,
tradyc
y podl
bydż

W

Recepti
wynaję

dzić będą, będzie zawsze *unanimis omnium*
Ordinum consensus na każdą propozycyą
Statús, y będzie ta albo uchwalona *cum*
prescriptis adequatis mediis, albo na inny
 Seym odłożona, albo cale odrzucona,
 gdy racye każdey kontradykcyi truty-
 nowane, y rozsządzone będą podług artyku-
 łów przepisanych, y ułożonego w nich
 seymowania porządku, ktore w przyszłym
 czasie komunikować będę, a teraz tyl-
 ko informacyą tu wyrażę następującą.

§ X.

Jakim sposobem kontradykcyę do
Laski Seymowego Marszałka poda-
wane, iak media na trudności z kon-
tradykcyi myśliwających obmyślane,
y podług tych Konstytucyę układane
bydź mogą.

Wiedząc dobrze, że snadnieysza ka-
 żda rzecz do pojęcia przez przy-
 kłady, niż przez Reguły nauk
Præcepta docent, exempla trahunt animum ad
recognoscendam veritatem. Wyrażam tu iuż

materyą *Statūs* traktowaną na Seymie extraordinarynym 1761. na dzień 27. Kwietnia złożonym *in initu* otwarcia Mennic y Gor Olkuskich, z ktorey dwoiaką możemy mieć informacya. A nayprzod za takimi racyami, perswazyami y remonstracyami *Pluralitas* uwodzić się, y użyciać zwykła. Powtore iak wielce pożyteczne Dobru publicznemu *Jus vetandi* przy *spawierdliwocy* racyi chociaż jednego Kontradycenta. Na rzeczonym Seymie otworzyć Mennice y Gory Olkuckie do obmyslenia metallu bardzo wielu żądało, chcąc się pozbyć fałszywey monety, y uniknąć szkody z oneyże fałszu wynikającej. Innych nierownie mnieysza liczba, przewidziałwszy przyszłe z otwarcia Mennic koniekwencye, że te więktsze zubożenie Krolestwu by przyniosły, nie dozwolili mocą Prawa *Juris vetandi* otworzyć Mennic y Gor Olkuskich, nie tylko z tey przyczyny, że do traktowania tak walecy materyi czasu Niedzielnego Seymu Extraordinarynego nie wystarczał, ale też Ordynaryiny fześcioniedzielny blisko następował, na który w tym interesie projekta ułożono, y gotowość przez JW W. Ichmściow

P.P.

P.P. S.
poprze
go. A
liditate
komu
iaki
tworz
Oyczy
przezo
zentov
co ia
że: C
swoia
nie ob
ciem.
Olku
ki pub
unikni
dobyc
gę, dla
zycy
prote
nią nie
przycz

P. P. Senarorow y Ministrow Statūs gdyby poprzedziła, nicby było sprawiedliwzego. A lubo dla wszczętęy kwestyi *de validitate* Seymu rzeczonego nie przyszło nikomu *publicè* remonstrować przyczyn, dla iakich w krytycznym czasie Mennice utworzone bydź nie mogły z publicznym Oyczyzny Dobrem, przecież roztropna przezorność zawsze te w umysle reprezentowała kochającym Synom Oyczyzny, co ia tu imieniem Kontradycenta wyrażę: Całość publicznego Dobra każdy nad swoją własność przekładać, y oney bronić obligowany, równo z zdrowiem y życiem. A że przez otwarcie Mennic y gor Olkuskich w tym czasie uszczerbek wielki publicznego Dobra wynika, więc dla uniknienia onego na otwarcie Mennic y dobycie Gor Olkuskich pozwolić nie mogę, dla czego przeciwko takowey propozycji decydowaney y konkludowaney protestuję się przed całą Rzeczplą, iż na nią nie pozwalam, *sisto activitatem*, a to z przyczyn następujących.

L 2 Kon-

Kontradykcyi racye in scripto podane w ten sposob.

1^{mo}. Chociaż w Mennicach Polskich byłyby bite dobre to wewnętrznego walu y wagi pieniądze, jednakże mając Obywatele Rzeczpltey *Commercia* z Po-ranicznymi Siasiadami braliby od nich fałszywą monetę, ponieważ tę w różnych gatunkach mają, y za nią kupują zboża, konie, bydło &c. A kiedyby tę brali, toćby z złych pieniędzy fałszywych nie była oczyszczona Polska. A kiedyby nie była oczyszczona, na coż by się przydało otwierać Mennice w tym czasie, chyba na zgubę Dobra publicznego.

2^{do}. Gdyby otwarte były Mennice Rzeczpltey, toby dobre pieniądze nasze z Mennic wychodące wykupione były, tak jak dawniey stara moneta. Zaczyn pieszcz otwarcie Mennic więkzszeby nastąpiło zubożenie Krolestwa.

3^{to}. Fałszerzow, handlarzow, którzy pieniędzmi frymarczą, ustrzedz się nie podobna, bo ci mogą itępel uformować podobny naszemu, y fałszywą bić monetę, y tak zarażaliby zawsze Polskę.

4^{to}.

4to. Granice Krolestwa Polskiego
fzczupłym wojskiem, iakie teraz iest, nie
mogą bydź ubezpieczone od nawożu fał-
szywey monety, zaczęmy Polska od tey
ubezpieczona bydź nie może, ponieważ
do niey mieliby sposob fałszerze wprowa-
dzać zfałszowaną monetę.

5to. Do otworzenia Mennic konie-
cznie potrzebna koekwacya naszych pie-
niędzy z pieniędzmi Monarchow y Xią-
żąt Pogranicznych. A że z tych niektorzy
w różnych gatunkach y walorze pieniądze
mają, przez co dobra nasza moneta poro-
wnana z ich pieniędzmi bydź nie może
tak w wadze, iako y w walorze wewnę-
trznym, więc bez uszczerbku publiczne-
go Dobra otworzyć Mennic Rzeczpltey
niepodobna, albowiem *venalia* u nas fał-
szywą monetą Pograniczni nabywać, a
my u nich za złoto lnb dobrą monetę ku-
pować będziemy, z kąd niezmierna dro-
gość wyniknie, y coraz większe zuboże-
nie kraju, ba y całego Państwa.

6to. Dobycie Gor Olkuskich iak wiel-
kiego sumptu potrzebuie, tak otworzyć
one bezpieczeństwa. A że teraz będąc w
fzczupłych siłach Rzeczplta nie mogłaby

ich obronić od chciwey nieprzyjacielskiej inwazyi, przez co nasz sumpt na otwarcie Gor Olkuskich byłby próżny, a nieprzyjacielski z nich zysk moglby bydź nieomylny, kiedy te osadziwszy woyskiem swym nieprzyjaciel, skarby by z nich wybrał, a nasby zubożył &c. Z tych tedy przyczyn na otwarcie Mennic y dobycie Gor Olkuskich żadną miarą pozwolić nie mogą, bo ztąd widzę oczywisty uszczerbek dla publicznego Dobra.

Te kontradykcyi racye y inne iakie podane bydź mogą wprzod część pierwfza, to iest: obojętnie wotuiący *Indifferentes* powinni trutynować, y one więkfszemi racjami zbijać, chcąc utrzymać propozycyą. Naprzykład tak.

*Refutacye podanych racyi na zbicie
Kontradykcyi.*

Rz *Ad 1^{um}*. Otworzywszy Mennice Rzeczpltey przebiiane będą fałszywe monety na dobre za dołożeniem metalu feinfilbru, czyli czystego srebra, więc z fałszywych pieniędzy oczyszczona będzie Polska.

A chociaż Pograniczni Sąsiedzi po-
fał-

falszowane mają pieniądze, Polska jednak
tani nie będzie zarażona, gdy te nie bę-
dą miały w Polsce żadney kurrency
przez zalecenie wydanemi Uniwersałami
J.W.W. Jchmścw. P.P. Podskarbinich obyga
narodu, żeby nikt nie wazył się przywo-
zić do Poliki pod konfiskacyą, ani brać
zagranicznych pieniędzy fałszywych.

Rz. *Ad 2tium.* Dobra nowa moneta
wykupiona być nie może. Nayprzod
że nie będą mieli Lichwiarze pieniędzi
czym wykupować, gdy tylko ta jedna
kurrencya mieć będzie, chyba też samą
dobrą monetą, co by było bez żadnego
ich zysku, tak właśnie, jak kupować fig
funt, za funt fig. Powtore będą na tra-
ktach znaczne straże rozstawione, które
dobrych pieniędzy wywozić za granice
nie dozwolą, ani wprowadzać fałszywych,
więc dobra moneta w Krolestwie trwać
będzie, y wyprowadzona z niego być
nie może.

Rz. *Ad 3tium.* Falszerze chociażby u-
formowali podobny stępel, y podobny
naszey dobrej bili fałszywą sobie monetę,
przecież nicby ztąd nie korzystali, ponie-
waż tey straże tak Podskarbinskie, jako y

Woyskowe do Polski, zabroniłyby wprowadzać, bo ci od dobrej mogą rozeznawać fałszywą, a chociażby jakim sposobem kiedy się wkradła takowa moneta, toby była skonfiskowana, y przez Uniwersał Podskarbinskie *publico* obwieszczone, żeby żadney kurrency mieć nie mogła, więc y zarażać tą Polskę nie mieliby sposobu Fałszerze.

Rz *Ad 4^{um}*. Przez rozstawione po traktach y szlakach strażę, fałszerze pieniędzy poymiani być mogą, y surowo ukarani, y że J. W. Jchmsć Wodzowie obojga narodow dodadzą woyska do pilnowania granic, więc od narzutu fałszywey monety może być ubezpieczone Krolestwo Polskie; do tego na takowych y surowa kara, y konfiskacya ich pieniędzy nieomylnie nastąpi.

Rz *Ad 5^{um}*. Lubo koekwacya w tym czasie pieniędzy z pograniczną monetą dostateczna być nie może, jednak to *non afficit* Rzeczplą naszą, kiedy ta, mając swoją dobrą monetę, może się obejść bez pogranicznej.

Rz *Ad 6^{um}*. Nie tak są chciwe Cudzoziemskie Potencye na nasze skarby,
iż

jak możemy immaginować. Nayprzód,
że są między sobą wojną zatrudnione,
powtore, gdyby się która do naszych gor
Olkuſkich pokusiła, miałaby co do czy-
nienia z tą Potencją, z którą teraz woj-
nę toczy. A przez to ſamo nie mogłaby
opanować Gor Olkuſkich, boby tey na-
ſze chociaż w ſzczupłych ſiłach wojska
odpor dać mogły. Z tych więc allego-
wanych przyczyn przeciw otwarciu Men-
nic y Gor Olkuſkich racye kontradykcyi
ſubſiſtere nie mogą. Zaczynam otworzyć
Mennice beſpiecznie Rzeczplta może bez
najmnieyſzego uſzczerbku publicznego
Dobra.

Takowa refutacya może za ſobą po-
ciągnąć *Pluralitatem*, która z takowych y
tym podobnych przyczyn na Seymie Ex-
traordinarynym w Roku 1761. złożo-
nym na dzień 27. Kwietnia tę propozy-
cyą uchwalić żądała; czemu dziwować ſię
nie potrzeba, albowiem rzecz naturalna,
iż zawſze we wſzelkich zgromadzeniach
więcey ſię znayduje mniej roſtropnych,
niż doſkonale mądrych na ſwiecie ludzi.
Ale kiedy przyidziemy do krefu rzetelno-
ſci, muſi ſama iſtota prawdy wyniknąć,

podług ktorey Seym konkludowane bydź powinny. Zobaczymy to iawnie z odpowiedzi na Refutacyą.

Gdyby Refutacya przyczyn kontradykcyi zdala się bydź fundamentalney-sza, y bardziey konwinikująca nad założoną kontradykcyą, y te *Indifferentes* czyli Neutraliſtowie, albo iednoſtayną zgodą, albo na trzy rozdzieleni części uznali bydź ſprawiedliwą, a kontradykcyi racye za nieważne poczytali: Kontradycent iednak nie będąc temi ſkonwinikowany, lub ktokolwiek z Kollegow iego może te y tym podobne racye, ktore były przeciwko kontradykcyi proponowanej refutować. Naprzykład w ten ſpoſób.

Odpowiedzi gruntownne na Refutacyę.

Co do pierwszego punktu Refutacyi. Będzie w Mennicach Polſkich przebiłana fałszywa moneta na dobrą, za dołączeniem metallu Feinſilbru czyli czyſtego srebra, a fałszerze uformowawszy ſobie podobny naszemu ſtępel, nakształt naszych dobrych pieniędzy, ſwoie fałszywe będą bić pieniądze, y te będą miały w Polſzcze kurs taki, iak nasze dobre, ponieważ gdy będą

bydź
da nowe , nie mogą bydź rozeznane po-
wſzechnym rozſądkiem , chyba przez fa-
mych Probierzow , ktorych mieć niepo-
dobna każdemu. A zatym przez przebi-
anie fałszywych pieniędzy na dobre , nie
może bydź Polſka oczyszczona z fałszy-
wey monety , gdy nowe dobre na fałszy-
we przebiłane będą , y kurrencyą mieć mo-
gą. Bo chociaż na zfałszowane monety
redukcy a y konſkſkacya naſtąpi za wyda-
nem Podskarbińskimi Uniwerſałami , tych
jednak konſkſkować y redukować niepo-
dobna , gdy nie będą miały żadney od do-
brych pieniędzy różnicy na oko. Zaczym
nimby ſię poſtrzegła Rzeczplta , czyli
JWW. Jchmśc P.P. Podskarbiowie , pier-
weyby była zarzucona Polſka fałszywą
monetą , nimby na nią redukcy a naſtąpiła.

Mamy tego żywy przykłał z teraz-
nieyſzey Redukcyi : Nie były redukowa-
ne Tynfy Saſkie pod literą T. namnoży-
ło ſię takowych doſyć fałszywych , y nie
mogły bydź redukowane , iakże ſię zaczę-
ły wycierać *per continuum uſum* , wſzyſcy ſię
ich brać ſtrzegli , y te iuż prawie ie wycine-
ły ; podlegały Redukcyi Pruſkie Szofłaki,
oprocł Szofłakow Pałaſikowych , y bez
Ko-

Koron, aż zaraz wprętce Koronkowe redukcji podległe wyprowadzone, y napodobne dobrym bez koronow redukcji niepodległym przebite, iakich się wiele teraz znayduie, y te żadney nie podlegają redukcji, ani konfiskacyi. Czemuż? bo gdy by te redukcji y konfiskacyi podlegały, toby y dobre teyże podlegać musiały, kiedy trudno tych od dobrych rozeznać. Fałszerze też filuci, są to ludzie wielkicy przeczności, nie mięszaliby tyle fałszu, żeby ich pieniądze na oko rozeznanne bydź mogły od dobrych. Niemożnaby rozeznać Tynfa mającego w sobie wewnętrznego waloru: *v. g.* Groszy 25. od tego, który zawiera w sobie wewnętrznego waloru Groszy 38. pod tymże stęplem biego, będzie miał też samę białość, takowyż stępel, y we wszystkim podobny (bo y na samey miedzi pobielaney takiz może bydź stępel, iak na wyborzym srebrze, y znowu cale go na oko nie pozna, poki się nie wytrze, a wewnętrzny walor nierownie mnieyszy zawiera w sobie, a ztąd co za uszczerbek publiczne Dobro ponosić może, tracąc na każdym Tynfie Szotak bity lub więcey.

A nie

A nie tylko do wewnętrznego walo-
ru w pieniądzech ostrożność należy, ale
też co do wagi: może być mało we-
wnętrznego fałszu w Tynie lub w Sz-
staku, a gdy waga w nim nierównie bę-
dzie skąpsza, iużci w takowym ofzuka-
nie, bo tylko na oko może być dobry,
więc tak fałszowana moneta, może mieć
zawżse kurrencyą, y takowey ustrzedz się
niepodobna. A zatym przez otwarcie
Mennic Rzeczplta oczyszczona być nie
może z fałszywych pieniędzy, uszczerbek
zaś publicznego Dobra nieomylny z o-
twarcia ónych.

Co do punktu drugiego Refutacyi. Zwa-
żywszy okoliczności dopiero wyrażone;
kto śniele twierdzić może, że dobra no-
wa moneta wykupowana nie będzie, kie-
dy różnemi sposobami sfałszowana, y do
dobrej wcale podobna być może, toć y
kurrencyą mieć musi takową, iak dobra;
zkađ handlarze pienezni mieliby zysk
wielki, tak włafnie iak kupując fig funt
dobrych y zdrowych, za funt fig zbotwia-
tych y zgnilych. Będąc zaś Rzeczplta w
szczupłych wowski siłach (iak teraz iest)
upilnować granic obszernych nie może,
nie

nie tylko manowcow y ścieżkow, ale nawet gościncow y drog publicznych od nawozu fałszywey monety, więc &c.

Co do trzeciego punktu *Refutacyi*. Zupelna odpowiedź na obiekcyą w dopiero wyrażonych reflexyach. Jeżeli może fałszywa moneta mieć kurrencyą, y nie podlegać Redukcyi, toć y zysk nieomylny fałszerze z naszey dobrej mieć mogą. Co się tyczy strażow Podskarbińskich y wojskowych względem zabronienia, wprowadzać dobrą monetę, zważywszy okoliczności, możemy szczerze wyznać, iż te ledwie wystarczą do utrzymania wewnętrzney ekonomyi Krolestwa, a na upilnowanie granic od narzutu fałszywey monety nie wydołają. Ale daymity, że po drogach publicznych y gościncach (o manowcach y ścieżkach, ktoremi lichwiarze sposob mają wiazdu y wyiazdu z różnego gatunku monetami, nie mówię) czyniłyby znaczny wstręt wojskowe straże y Podskarbińskie osobom partykularnym, lecz proszę, kto przeszkodzić może Cudzoziemskiemu wojsku, które dokąd chce, y którędy chce przez Polskę przechodzi, Marſze y Kontramarſze czy-

ni,

ni. Kto Obrony wojenne, Bagaże y Fu-
 nazy lustrować będzie? iezeli w poszro-
 dku tych fałszerze nie ukrywają się ze swe-
 mi pieniędzami? Czyż nie mogą od
 wozykow ych Jmcyerow mieć Protekcyi,
 pod jakimkolwiek pretextem? czyż nie
 mogą być Liwerantami, szpiegami &c.
 A przy takowych usługach y same sobie,
 y innym podobnegoż szalbierstwa gatu-
 nku ludziom wyrabiać Protekcyę y Pasz-
 porty.

Te zważywszy okoliczności, kto fał-
 szerzom y handlarzom przeszkodzić wpro-
 wadzać fałszywe monety, y one konfi-
 skować może, pytam się? próżne, y bez-
 skuteczne będą Uniwersały Podskarbin-
 skie, y strażę małą bardzo wstret uczynią
 Lichwiarzom od zarażenia nas fałszywą
 monetą.

Co do czwartego punktu Refutacyi. Nie
 potrzebaby innych dowodow na konwi-
 ncyą, kiedy rozstawione strażę ani publi-
 cznych drog, ani ścieżkow y manowcow
 upilnować, ani Lichwiarzom pod prote-
 kcyą y za paszportami Cudzoziemskiego
 woyska przeieżdziającym podroży zata-
 mować nie potrafią, więc y karać onych
 y od

y od tychże skonfiskowanych pieniędzy odbierać, nie będą mogły. Żywy mamy przykład z zabranych po kilkakroć fałszywych pieniędzy, a osobliwie trzech Bryków od Wrocławia przez Polskę prowadzonych, y przez strażę Podskarbińskie zabranych, pieniędzy skonfiskowanych. Ale coż z temi exotyczne woysko uczyniło? otoż pieniądze fałszywe skonfiskowane odbiło, te zabrało, y J.P. Zakrzewskiego Pułarza Komory -- wiernie Rzeczypospolitey linzącego związało, z pieniędzmi zabrało, y za granice do Wrocławia zaprowadziło. O kurencyi zaś fałszywey monety, można ieszcze to przydać: terazniejsza dawniejsza sfalszowana moneta, Tynry zwane Beisliny y Baki, tak że y podle Wrocławskie, na Groszy 15. redukowane, już po przyięciu Redukcyi w Wielko-Polszcze po 38. Pruskie woyska wydawały, nie zważając na Redukcyę od całego Królestwa przyiętą. Wspecjalnionie Tynry brać miano w 38. Groszach. Albowiem wolal każdy cokolwiek wziąć za swoją pracę. Zważmyż tedy koniunktury y okoliczności, co pomogły strażę y Uniwersał J. W. JMściow P. P.

Pod-

Podskarbach! niech zeznają tę prawdę Po-
znań, Toroń, Kwidzym y okolice onych.

Co do piątego punktu Refutacyi: Krotki
ale nie zbity argument: Koekwacya po-
granicznych pieniędzy z naszymi iak jest
potrzebna, tak' są potrzebne *Commercia* O-
bywatelom Polskim z pogranicznymi Sa-
siedami. A że ci bez naszych, ani my bez
ich obeiść się nie możemy pieniędzy: za-
czym y pieniądze złych na dobre przebi-
ać w Mennicach bez porownania y koe-
kwacyi pieniędzy ich z naszymi nie potra-
fimy, bo bez tey *Commercia* by upadły, y
ustawiczne byłyby kłotnie y zamieszania,
a uszczerbek publicznego Dobra nieuchy-
ony.

Co do szóstego punktu Refutacyi: Rzecz
jest prawdziwa, że w terazniejszy cz-
as, ani Polska Gor Olkuskich dobyć, ani
nieprzyiaciel opanować ich zdolny. Je-
dnak gdyby przyszło Rzeczpltey z Gor
Olkuskich brać metalle, należałoby wprzod
zmocnić Polskie siły przez uchwaloną au-
tencyą woyska, osobliwie z tych okoliczno-
ści ze przyszłych awantur w tym czasie
przewiedzieć niepodobna. *Belli enim du-
sus semper est eventus.* A chociaż wojują-

ce Potencye między sobą pokoy zawrą. My jednak zawsze w boiaźni y trwodze, nie mając sił wojennych. Mogą wojujące Potencye zgodzić się o nas, bez nas, mogą wiele nam szkodzić, mając liczne y gotowe woyska.

Takowe y tym podobne kochających publiczne Dobro Polakow były myśli zdania, y roztropney przeczorności śentymenta na Seymie Extraordynaryinyim 1761. na dzień 27. Kwietnia *intuitu* otwarcia Mennic y Gor Olkuskich złożonym, który przez 40. Pełow był zerwany, dla przewidzianych niepomysłności wypływającej pod ow czas z bicia dobrej monety, dla ktorey był szczegulnie złożony tenże Seym, iako wydane Uniwersały nas informują.

Zważmy y to ieszcze, a pokaże się oczywista prawda, otworzywszy Mennicę (pod ow czas bez aukcyi woyska) albo może przeżkodzić Rzeczplta narzutowi złey monety, albo nie może? ieżeli może, więc y dawniejszych czasow mogła nie donućić fałszywey monety do Polski wprowadzić, y z niej dobrej wywozić, ponieważ teżby miała Rzeczpospo-

lita

lita straże, tenże dozór, też samę pilność
 J. W. Jchscw P. P. Podskarbach, też samę
 surowość kary na handlarzow y lichwia-
 rzow (bo dosyć te dawnym Prawem ob-
 warowane) też same woienne siły po o-
 twarciu Mennic, iakie miała przed otwar-
 ciem onych. Za coż tedy z uciemieniem
 każdego fałszywą monetą Polska zarzuc-
 ona? y stara z niey dobra moneta wypro-
 wadzona, iako to wszystkim iawnno. Za-
 czym y po otwarciu Mennic, podobną by
 ba ieszcze większą ponosiła klęskę Rzecz-
 pospolita. Jeżeli zaś nie może Rzeczplta
 przeszkodzić dowozowi fałszywych mo-
 net, y wyprowadzeniu z niey dobrej,
 więc na coż się przyda otwarzać Menni-
 ce y Gory Olkuskie, chyba na większą
 zgubę publicznego Dobra. *Quod fuit an-*
te malum, hoc fiet in post pejus. Bo proszę
 to Lichwiarzom y fałszerzom zabroni u-
 formować podobny naszemu stępel, y bić
 fałszywą monetę, y tą wykupować naszą
 obrą, a wprowadzać do Państw swoją
 ią, y kto ie pozna, gdy iak dobra, tak
 fałszywa nowego y podobnego stępla.

Wiem ia, że publiczna potrzeba wy-
 aga otworzyć Mennice Rzeczpltey, ale

M a nie

nie w tym krytycznym czasie, trzeba na głęboką wziąć wszelkie okoliczności deliberacyą, iakim sposobem to iść się może bez uszczerbku publicznej o Dobra.

Nie jedenby przyznał, że kontradykcyja takowa przeciwko propozycyi *intuitu* otwarcia Mennic, tylko płaszczykiem jest publicznego Dobra. Ale że teraz przeciw otwarciu Mennic racye nie tak są argumentem konwinkującym, iako nie-ścisłą y oczywistą praktyka, nie tak konceptem rozumu w wynalezionych racwach kontradykcyi, iako dowodną prawdę remonstracyą: że z otwarcia Mennic Rzeczplta żadnegooby nie mogła mieć była pożytku. Może mi na to kto odpowiedzieć, że na wyżey rzeczonym Extraordynaryjnym Seymie trzeba było uchwalić otwarcie Mennic, choć ich *actu* nie otwarzać w tym czasie, chyba w pomyślnym. Ale na to odpowiadam, że Seym dwu Niedzielny do traktowania takowey materyi nie wystarczał, iakom wyżey namienił, a Seym Ordynaryjny Sześci niedzielny następował wprost, przeto należało *preparatoria* wprzód uczynić, nim takowa przyszła do traktowania materya.

Za-

Zaczym gdyby takowe kontradykcyje proponowane były, wprzód ich potrzeba ułatwić, y na nie skuteczne obmyslić *media*, nim przytąć do finalney decyzyi *intuitu* otwarcia Mennic, naprzykład w ten sposób:

Ponieważ oczywiście pozniemy z przełożonych kontradykcyi przyczyn, iż nie mogą być bezpiecznie otwarte Mennice Rzeczpltey bez uszczerbku publicznego Dobra, dla tego, że dobre pieniądze wykupować, y za granice wywozić, a fałszywemi zarazać Polskę, mieliby Lichwiarze y Przekupnie sposobność, z racyi szczupłych sił wojsk Regularnych, że temi granice Krolestwa Polskiego dostatecznie osadzone być nie mogą, przeto na ubezpieczenie onych od narzutu fałszywych monet nayskuteczniejszy być sędzę trzy sposoby. *Pierwszy*. Uchwalić znaczną aukcyą woyska. *Drugi*. Zadnych pieniędzy nowego stępla nieprzyimować z obcych Państw, ani do tych z Polski wywozić pod konfiskacyą y surową korporalną karą; za Polskie towary Wexlami odbierać będzie, albo towarami lub dobrym Złotem; a na większe utwierdzenie bezpieczeństwa.

Trzeci: Legem sumptuariā przez Konstytucyą 1655. uchwaloną, a teraz zaniedbaną renowować, sadzę być rzecz arcypożyteczną, a przez te sposoby kardynalne racye kontradycyi upadną.

Podług wyżey namienionych sposobow Konstytucya względem otwarcia Mennic mogłaby być ułożona *in eum tenorem.*

§ XI.

Proiekt ad normam Konstytucyi celujący do otwarcia Mennic Rzeczypospolitey z reflexyami w teyże materyi, także względem ustanowienia podatkow na aukcyę woyska, y renowowania Konstytucyi 1655. de Legge sumptuaria postanowionej.

Ponieważ z codziennego doświadczenia widzimy: iż Państwa tey Rzeczypospolitey od narzutu fałszywych monet nie mogą być oczyszczone, ani dobra w tych moneta utrzymać się, z kąd wypływa coraz większe zubożenie całego tego Krolestwa, więc dla zabezpieczenia po-
wsze-

wszecznemu niebezpieczeństwu Mennice tej Rzeczypltey otworzyć, powszechnym wszystkich trzech Stanow zezwoleniem na tym uniwersalnym zgromadzeniu postanawiamy. W ktorychto Mennicach fałszywa moneta za dołożeniem Feinsilbru y innego dobrego metallu, na dobrą monetę przebitana był ma, do summy v. g. Talarow N. Tynfow N., Szostakow N., Pułzostaczekow N., Groszy N., Szelagow N.: A też każdy gatunek nowych pieniędzy, aby się z gatunkiem starzych pieniędzy zradzał tak dostatecznie, żeby nowy Talar do starego Talara, Tynf nowy do starego Tynfa, Szostek do Szostaka, Pułzostaczek do Pułzostaczka, Grosz do Grosza, Szelag do Szelaga miał doskonałą proporcją w wadze, a osobliwie w wewnętrznym walarze wybitając z każdej Grzywny srebra Talarow N., Tynfow N. Szostakow N. a z Funtu lub Cetraru miedzi Groszy N. Szelagow N. dla wykonania tego dzieła Kommissarzow N. N. z każdej Prowincyi po trzech; jednego z Senatu, a dwoch z stanu Rycerskiego wyznaczamy. A ciżniószy się razem wszyscy na Dziel N. Mieściu N. do miasta na-

szego N. Roku N., z Wielmożnemi Podskarbiemi obojga narodow w zupełności całą rzecz ułożą, y doskonale wszystko wykonaia pod przysięgą. A że dobra moneta z Mennic tey Rzeczpltey wychodząca, nie mogłaby się utrzymać w Państwach naszych bez doskonałego ubezpieczenia, y osadzenia granic tego Państwa znacznym woyskiem, tedy aukcyą woyska v. g. do 150000. postanawiamy, do ktorego skombinowania, y dla niego Subsystencyi, y woiennych Rekwizytow obmyslenia, z każdego Woiewodztwa po trzech Kommissarzow, z Senatu N. a dwoch z stanu Rycerskiego N. N. wyznaczamy. Nie wprzod iednak z Mennic wychodzić maia nowe pieniądze, poki aukcyja woyska, y tym granicę Państwa naszego ubezpieczone nie będą.

Waruiemy y to : iż Obywatele *cuiuscunque statûs & conditionis* tey Rzeczpltey pod żadnym pretextem z zagranicy pieniądze żadnych nowego stępla brać nie mogą, ani onych do Państw obcych wywozić, ale za nacyonalne swoje towary, albo dobrym złotem, albo starą dobrą monetą, albo za towary inne towary, albo

przez

przez
pcow
dą; a
li wże
nicy p
xtem b
tedy ta
skarb
skatow
Rzecz
na ludz
nis, kt
wozić
jufuis
życia k
tione.

dzy z l
cznemi
będac
Zaczyn
wie ob
aby wi
tey Rz
nych zu
czeliby
ni Reim

Przez wexle od Polskich Bankierow y Kupcow brać za swą pracę obliżowani będą; a ktorzy by się tey powstęchney woli wſzech ſtanow ſprzeciwiali, y z zagranicy pieniądze pod iakimkolwiek pretekstem brali, albo nacyonalne wywozili, tedy takowe pieniądze skonfiskowane na skarb Rzeczpltey będą, z ktorych konfiskatow Podskarbiowie oboygą narodow Rzeczpltey na Seymie *Calculum* dać mają, na ludzi zaś takowych *cujuscuq; conditionis*, ktorzyby się wazyli z zagranicy dowozić pieniądze, *in qualibet subsidio, ad cuiusvis instantiam exauditis sententis*, utratę życia karani bydź mają, *absq; ulla appellatione*.

Gdy zaś koekwacya naszych pieniędzy z Mennic wychodzących, z pogranicznymi różnego gatunku waloru y wagi będącemi nastąpić w tym czasie nie może. Zaczynam takowe WW. Jchmśc Podskarbiowie oboygą narodow zredukują y zaleca, aby więcey żadne z zagranicy do Państw Rzeczpltey nie były brane, poki o nich zupełny nie nastąpi Regulamen, kto y jeżeliby nastąpił, na ow czas wspomnieni *Reimonetaria Praefecti* oboygą narodow

M 4 znio-

znioſſzy ſię z niektórymi Senatorami, Urzędnikami, Oficyaliſtami, Szlachtą, Bankierami, Kupcami, & *cujuscumq; conditionis* ludźmi na gatunkach monety znającymi ſię, y z poprzyſięgnięmi Probierzami nacyonalnych pieniądzy z pogranicznemi wewnętrznym waler y wagę pomiarkują, y ſprawiedliwymi uſtaſnowią kurrencyę, tak żeby publiczne Dobro żadnego nie ponosiło uſzczerbku. A potym Uniwerſałami ſwemi całemu Kroſtſwu takową kurrencyą obwieſzczają. Gdy zaś znaczna ſumma w Mennicach naſzych wybita będzie pieniądzy, tedy ciż W.W. Podskarbiowie obojga narodow one rozſła do Grodow wſzkiech Miast y Miasteczek przednieyfzych, dla łatwieyfzey ~~wadzy~~ odnawiany ſtarych pieniądzy, które po zawarciu Mennicy, żadney *in Regno noſtro* kurrencyi mieć nie powinny. Co wſe wito aby porządnie, pilnie, z wſzecką oſtrożnością y roſtropnością wykonane było, powſzechnym wſzytkich ſtanow zezwoleniem poſtanowiany, y załączamy W.W. Jchmſcm P.P. Podskarbin obojga narodow, *ſub amiſſime Officii*, ſprawa w Trybunale *ad cuiusvis inſtantiam ex Regſtro* ~~ſe~~ ſądzona bydź ma.

Pe-

Ponieważ zaś wstrzymanie się od zbytkow w stroiach (które się teraz mocno zagęściły: z enerwacyą fortun Szlacheckich y całego Państwa) wielce publicznemu Dobru pożyteczne, y dla utrzymania dobrej monety skuteczne, zachcym *Legem sumptuariam* przez Konstytucyą Roku 1655. uchwaloną renouwujemy, y nakazujemy, żeby z kondycyi mieyskiej y wieyskiej oboiej Płci Obywatele (oprócz Krolewską y Woyskową służbą zaśczyconych y znacznieyszej kondycyi szluzki, iako to Konfiliarzow, Kommissarzow, Sekretarzow naszych, Officyerow, Doktorow, Medyków, Burmistrzow, Wuytow, Landwuytow, Patronow, Metrow *artis Liberalis* y tych żon y dzieci *utriusq. sexus*: aż do obrania sobie przyzwoitego stanu) żadnych Bławatow y sukien Francuskich, ani galonow, taśmow, sznurkow złotych y srebrnych, ni też złotych, ani srebrnych, ani żółtych, ani czerwonych, ani innych, ani przeplatanych, drogich futer, czapek, pasow, & *cujuscunq. generis* ubioru oprócz tych, ktoreby *præsumptum* trzy Takary nie przewyższały; ani Francuskich sukien, ani żółtych, ani czerwonych, ani innych cienkich płocien, iako to Muszlietow, Płocien Hollenderskich, Gazow, Me-

Merlow, Koronek drogich, iakoto Brabanckich &c. ani Perel y innych kleynotow, ani żadnego kosztownego ubioru sukien nosić, ani przednich obiciow y Kotarow, ani paradnych powozow, iako to Karet, Kolaśow &c. zażywać nie ważyli się. Chcąc także powszechnemu Dobru wygodzić, y publiczne kwerymonie uspokoić, że dla wprowadzonych zbytkow w stroiach Rycerski stan utrzymuiac swą Prerogatywę, substancye swe exwisceruię, tedy y temu zalecamy, aby tylko ordynarynych sukien, Francuzkich sukien, y Salet, Atiaśow, Morow, Adamaszkow y Akfamitow gładkich, Szagrynów, Kitaykow, Łyczakow, Kamlotów ordynaryjnych, y innych materyi bez wykwinnych różnego koloru *in specie* kwiatow, także bez złota y srebra używał.

Ponieważ zaś w pokarmach y napoiach zbytek nie tylko jest przez się grzechem, ale też oczywistą całego Państwa ruiną, przeto wszelkiego stanu Obywatele, każdy według swej kondycyi proporcjonalny zachować ma temperament pod konfiskacyą tychże rzeczy, y karą stu Grzywien *Delatori*, *Judicio verò per medi-*

um ad
we Ter
ni by
wfoom
dziel v
we abj
sadzom
połusz
strzato
sob ka
Z
rze zac
kowie
gać ob
rządki
wzysł
znacza
Sziach
bierać
ludy
prze
lub G
ci in s
ex Equ
strzed
zwać
rym ca
Grzyw

um ad cuiusvis Ius intia in foro competenti, si-
ve Terrestri, aut Castrensi, vel Civili, kara-
ni by ż maia, a ko oby na pieniężną
wspomnioną karę niestało, tedy sześć Nie-
dział wieży siedzieć ma, y sprawy takow-
e absq̃ ulla appellatione exauditis scrutiniis
sądzoną bydź powinny; a ktoby był nie-
posłuszny takowym Dekretom, tedy od In-
stygatora ma bydź zapozwany, y trzyna-
sob karany.

Zeby zaś Lex sumptuaria w swym rygo-
rze zachowana była, tedy W. W. Marszał-
kowie obojga narodow ścirowo przestrze-
gać obligowani będą, y dla lepszego po-
rządku Instygatorów na ten koniec po-
wszystkich przednieyszych Miastach wy-
znaczać będą, a po Ziemiach y Grodach
Szlachta na Seymikach Gospodarskich o-
bierać maia sobie Instygatorów, ktorzycho
Instygatorów munus będzie zapożywać
przetępcow tego Prawa, do Magistratow
lub Grodu, w którym zostaia. A gdyby
ci in suo Officio opiekali byli, tedy każdy
ex Equestri Ordine wprzod Instygatora prze-
strzedz ma, a potym pro negligentia zapo-
zwać do Grodu lub Ziemstwa tego, w kto-
rym causi vertitur, y takowy karany na 100.
Grzywien Delatori, Judicio verò per medium.

Animatwersya.

Gdyby Rzeczplta w ten sposób postanowiła *Legem Sumptuariam*, rozumiem, żeby nie było nic bezdrożnego, jeżeli zaś to się nie podoba, niechay się nikt nie uraża, wszak to nie jest Prawo, ale Projekt. Wyrażam to, co zdrowy rozum, co Bog y sumienie dyktuje, biorąc assumpt z publiczney kwereli wielu kochanych synów Oyczyzny *utriusq; sexus & conditionis*, ktorzy mocno ubolewają na to, że dla zwytków terażniejszego wieku w stroiach substancye Szlacheckie onerowane bydź muszą, chcąc utrzymywać Powagę y Prerogatywę stanu swego. A jeżeli komu się to nie będzie podobać, niech będzie w tym wyperśwadowany, że co się wyżej wyraziło, to nie jest Prawo, ale Rzeczpltey wolno będzie ten Projekt przyjąć, lub nie, ponieważ to tylko do uwagi podaję.

Nieby chwalebniejszego dla narodu Polskiego y pożyteczniejszego dla Rycerstwa bydź mogło, iako żeby ten *Legem Sumptuariam* przyjął, w wyżej wyrażony sposób, aby każdy *utriusq; sexus ex Equestri Ordine* bez modnych y wykwintnych ozd-

ozdobnych *cujus unq. digne specie* kwia-
 tow bez złota y srebra suknie miał, a Dro-
 ictów, Atlasów, Akfimitów strzyżonych,
 Peruwianów y innych drogich materyi, tak
 że Merlow, Blondynów, Gazów, Bra-
 bamskich koronek, Perel Uryańskich, w
 strojach żeby nie nżywali, ale tylko stano-
 wi Senatorskiemu y Ministróm, także y
 Urzędnikom Koronnym y Litewskim o-
 rąz Posłom przy Dworach Cudzoziem-
 skich będącym zostawili. Wszak to ni-
 komu nie czyni podziwienia, ani zazdro-
 ści przyzwoitey, ani uymy honoru, że Ci
 w Senacie zasiadają, że kosztownemi
 Gwiazdami czyli Orderami się od nas dy-
 stinguują, za coż im tego mamy zazdro-
 ścić, żeby y w ubierze mieli większą od
 nas okazłość, jakiejś na Ich Powaga
 pretenduje, kiedy to nam żadney nieczy-
 ni krzywdy, owżem menaż bez żadne-
 go uszczerbku sprawuje. Albowiem na-
 takowe expensa próżny jest koszt, y da-
 remna exwisceracya fortun Szlacheckich,
 bo przy takowey terazniejszey wniesio-
 ney modzie, ubożsi Szlachta chcąc swoy
 utrzymać honor y prerogatywy, y ro-
 wnać się z dośtonieyszymi fortuny swoje

azar-

azarduia a przecie im wyrównać nie mogą; podobnież bogatszy uboższych przewyższą z tym tylko zyskiem, że prożna w umysle rośnie u wielu ambicya, y iednych nad drugimi okazałość, a z tey, z niedostatku lekce poważanie wynika, od mniey pożądanowania Godnych, byle tylko lepiej ubranych, czego chcąc się ustrzedz, iedni się nad drugich w suknie przefadzą, y prożno fortuny exwiscerują. Nie w modach to wykwinnych starodawni Polacy, ale w cnotach sobą emulowali. Krotko mówiąc, zakupując drogie towary z obcych narodow, iż tak rzekę (bo się samo z ust słowo wydiera) marnotrawnie zbogacają Polacy Cudzoziemskie narody, a Krolestwo, Oyczyznę swoją niszcza.

Może każdy Szlachcic wszędzie mieć Honor, Powagę, Reputacyą, każdy go wszędzie respektować y szanować będzie, bez takowey sentacyi, bez prożney okazałości. Suknia naykosztowniejsza sama przez się honoru, ani powagi nikomu nie przydaje, tylko animusz do ambicyi sponosi, y prożney przyczynia expensy. Albowiem żaden Szlachcic, gdyby był od

itop

stop do głów w Złotogłowy, w Szarłaty przybrany, przecież nie zasiądzie w Senacie, ani funkcyi Ministra *Statús* sprawować może, gdy na tym nie jest urządzie, a na Seymie y Seymiku tyle warte iego zdanie, y głos wolny w ordynaryjnych sukniach, co też naykosztowniey przybranego, tyle poważne w Senacie Senatora ordynaryjnie przybranego *votum* ile tego, który naykosztowniejzemi galonami ma szamerowane suknie, bo iako się wyżej rzekło, suknia nie przydaie powagi, y dystynkcyi w honorze, tylko ostentacyą próżną sprawuie; nie byłoby takowe Prawo z większym zaszczytem narodowi Polskiemu, y pożytkiem w powszechności, a w szczególności mówiąc dla każdego z większym honorem y estymacyą, niżeli teraz wprowadzone zbytki, kiedy przy tych człek, *etiam* naypodleyzhey kondycyi tym się dystyngwuie, y respekt dla siebie czyni, czym kosztowniey przybrany, a dowiedziawszy się o tego podle kondycyi, stronią od niego, przecież godnieyfi chcąc utrzymać swą Prerogatywę, iedni nad drugich w okazalności itroiu przefadzaia się, a Szlachta chcąc swoy utrzymać honor, do ostatnie

N go

go Grofza niektórzy exwisceruią fortuny
swoie, nad co nic nie może bydź większą
okazyą do zubożenia y extenuacvi powa-
gi ftanu Szlacheckiego, y wyniszczenia
fortun: dla tego też roftropnieyfi to po-
znaiąc, wielce utyfkuią na takowy niepo-
rządek. Gdyby zaś *Lex fumptuaria* tym
fpofobem, iak się wyżej wyraziło, ufta-
nowiona była, miałby każdy fwoią dy-
ftynkcyą, tak ftan Senatorski & *Minifterii*,
iako też ftan Rycerski, oraz Cywilny, y
przytym nie byłoby takowych extorfyi,
iakie się teraz dzieią *in manufacturis*, bo
Złotnik, Piekarz, Szewc, Krawiec, Prze-
kupień &c. na kunszcie rzemiefła fwego
profitować musi, od każdego wiele pre-
tenduiąc dla tego, że potrzeba mu pięknie
się stroić nad fwoią kondycyą; fzczegulnie
dla tego, że iedni nad fwoy ftan uftro-
iwszy się, innych rownych sobie poſponu-
ią. Należy tu ieſzcze *Publico* uczynić re-
flexyą, że Złotnicy, Krawcy y inni Rze-
mieflnicy, nie tylko w ftrojach, ale też w
iadle y napoiu wielkie czynią zbytki. Przez
co wielki uſzczerbek publiczne Dobro cier-
pi; pytam się czemu? oto ſprawiedliwey
taxy na robocinę izch nie mamy, y nie

wie-

wiemy
dług u
mi Rze
ugodę
tego, z
miary.

Pr
ftytucy
y prop
dykcyi
rządu
pryncy
otwaro
tym ſp
myslen
zadofy
będzie
sobow
nicach
może,
że.

Z
na otw
li, chy
kcyi w
dla tego
teraz pr

rtiny
ekiza
owa-
zenia
o po-
niepo-
ym
ulta-
a dy-
ferii,
ny, y
orfyi,
t, bo
Prze-
wego
e pre-
eknie
gulnie
ustro-
ponu-
ić re-
Rze-
też w
Przez
o cier-
liwej
y nie
710-

wiemy, poczemu od czego płacić, ale we-
dlug ugody, a ugode iaką chcą, taką z na-
mi Rzemieslnicy czynią; a czemu takową
ugode czynią, iaka im się podoba? oto dla
tego, że w zbytkach nie mają przepisaney
miary. *Lex sumptuaria non observatur.*

Przez postanowienie takowey Kon-
stytucyi zadosyć się stanie kontradykcyi
y propozycyi, stanie się zadosyć kontra-
dykcyi, bo przez uchwałę takowego po-
rządku, ułatwią się trudności wszelkie
pryncypalne, ktore przeciw uchwaleniu
otwarcia Mennic następowały, ponieważ
tym sposobem są umorzone przez ob-
myślenie na nie mediow; stanie się oraz
zadosyć propozycyi, kiedy ta uchwalona
będzie na fundamencie obmyślonych spo-
sobow, przez ktore dobra moneta w gra-
nicach Państwa utrzymać się bezpiecznie
może, a fałszywą zarażona bydź nie mo-
że.

Zkąd nieomylnie sobie wnoszę, że
na otwarcie Mennic każdy chętnie zezwo-
li, chybaby względem ustanowienia au-
kcyi woyska zachodziła kwestya: zkąd
dla tego podatki obmyślane bydź mogą, kiedy
teraz przez fałszywą monetę zubożone Krole-

Na

fawa

stwo. Ale zmiarkujemy, iak wielkie potrzeby wypływają z pomnożenia sił wojennych do ustanowienia, ktorych nie powinny nas odrażać terazniejszye kłębki, albowiem lepsze prywatne ubóstwo niż publiczna nędza, lepiej niedostatek ponosić prywatny dla postanowienia podatkowego na aukcyą woyska, niżeli publiczne cierpieć od nieprzyjaciela uciemnienia, lepiej swemu żołnierzowi udzielić własney porcy chleba dobrowolnie, niżeli żeby gwałtownie z rąk nam go wydierał nieprzyjaciel, niż żeby wszelkie sprzęty krescencye y dobytki niszczył, zdrowie y życie przez różne uciski wycięczał. Postanowmy więc podatki na aukcyą woyska, a unikniemy, y ofwobodzeni bedziemy od przesładowania nieprzyjacielskiego. Podatki dawać bedziemy, komuż pytam się dawać ie bedziemy? ieżeli nie sami sobie. Samym sobie dawać, y od samych siebie odbierać one bedziemy, bo konsumpcya woyska gdzie się obroci? ieżeli nie w własnym kraju, na co się obroci? ieżeli nie na obronę nas samych, y całej Oyczyzny, bo bedziemy służyć woysku, y nie gdzie indziej, tylko w swym Krolestwie, gdy zaś tego
nie

nie postanowimy, wniwecz się nasze wszystkie obrocą prace y starania, kiedy nieprzyziaciel widząc nas bez sił, bez woyska wniydzie w granice Państwa, przecież temu bronić się potrzeba, a będąc bez obrony, podatki mu dawać, kontrybucye składać, wszelkie wygody y posługi mu czynić musimy. Teraz nie chcemy dobrowolnie dla własnego Żołnierza udzielić porcyi chleba, a na ow czas nieprzyziaciel z rąk nam go wydrze, y nie dzieląc z nami się, wszystko zabierze. Ba co mówię na ow czas! zważmy, proszę, co się teraz dzieie? iak się pięknie rządzą w naszym kraiu exotyczne woyska, iakie czyniły oppresyi y wiolencye w Wielkopolskich, Litewskich y innych Woiewodztwach pod czas zagranicznej wojny. Ale oprócz tych remonstracyi, proszę konfyderować, kto okazyą teraznieyszego zubożenia kraiu y nieszczęśliwości, któreśmy przez fałszywą monetę, przez Marsze y Kontramarsze zagranicznego woyska ponosili? ieżeli temu wszystkiemu nie jest przyczyną fczupła liczba woyska naszego? A gdyby to było licznieysze, nie znalibyśmy ani zarzutu fałszywey mone-

ty, ani oppressyi exotycznego woyska, ani byśmy cierpieli ze wszęch okazji zubożenia Krolestwa. Albowiem mając Rzeczpospolita liczne woyska, byłaby zaślono-
na od tego nieszczęścia, które nas do ostatniego nakłoniło upadku, od którego oswobodzeni innym sposobem byź nie możemy, chyba wprzód pomnożemy wojenne sily.

Szczupłość woyska Regularnego iest to źrzedło wszelkich nieszczęśliwości Krolestwa Polskiego, więc zatamuymy źrzedło, a przestaną wypływać Rzeki niepomysłnych influencyi. *Sufferamus causam, & non erit effectus.* Źrzedło, to iest wyniszczenia nas z dobrych pieniędzy y zarzucenia złemi, ponieważ Woyska Regularne ledwo wystarczyć mogą do utrzymania wewnątrzney Ekonomii. A coż mówić, żeby obszernie Państwa granice od narzutu fałszywey monety ubespieczyć mogły, y pogranicznym woyskom oprzeć się potrafiły dostatecznie, toć pomnożyć wojenne sily koniecznie potrzeba na utrzymanie dobrej monety, y na ubespieczenie od nieprzyacielskiej inwazyi granic Państwa.

Nie

Nie spodziewam się cale , żeby miał kto bydy przeciwny ułanowieniu aukcyi woyska , ile proporcjonalney terazniejszy siłom naszym , raz : że może wystarczyć więcey niż do 150000. Regularnego woyska Krolestwo Polskie pomnożyć siły, w tym stanie, w jakim teraz jest, powtore : że gdyby *etiam* z ciężkością te pomnożyć przyшло , przecież każdy z miłości Oyczyzny iedną porcyą chleba z żołnierzem dzielić się będzie gotow , ale oprócz tego może Rzeczplta bez wielkiego uciemżenia mieć sposobność do pomnożenia woyska. Nie jest to uciemżenie w wielkiej potrzebie , gdyby dziesięciu Gospodarzow iednego supplementowało żołnierza, a tym bardziey gdyby 20. lub 30. iednego prowidowało , tak co do supplementu żywności, iako też co do Munderunku y Rynsztunku wojennego. Może bez zawodu tak obszerne Krolestwo Polskie wystarczyć na 150000. ludzi. Wspomniałem o wsiach, toż mowie o miastach y miasteczkach, podobnież o Zydach , ktorych mało million samych Gospodarzy w całym Krolestwie liczy się. A iako ci naywinnieysy fałszywego pieniędzy handlu , tak niechayby

każdy Gospodarz dawał Czerwony Złoty jeden na aukcyą woyska. Nie wyrażam Młynow wodnych y wietrnych, miiam Jeziora znaczne, Huty, Amernie, Kuźnie czyli Rudy żelazne, Papiernie, Drukarnie, Tatraki, Folusze, opuszczam Domy szynkowe, Aufterye, Karczmy, z ktorych proporcjonalnie *demptis expensis* niechayby na publiczne Dobro na aukcyą woyska dziesiąty Grosz z prowentow był uchwalony, a z tych samych liczneby było woysko.

Niech się ieszcze godzi przyłączyć następuiącą informacyą, ktora ieżeli w naszym skutku jest takowa, niechay Nayiaś: Rzeczpospolita zlustruje, y dysponuje według swojej woli, co naprzykład tylko wyrażam według komunikowanej mi Tabeli Dobr wszystkich w Koronie Polskiej z Xięstwami, y należącemi do niey Prowincyami.

Krol JMśc ze wszystkiemi Starostwami swemi, Szlachtą, Biskupami, y z całym Duchowieństwem *Secularis & Monacholis Status*, *oprocz miast ma wsi v. g. in summa* 251150.

Imo. Niech w każdej wsi rachuje się Kmie-

Kmieci
że byd
więcey
na auk
ma na
2a
rzawie
900000
Polsk:
Złot: 1
3a
Krolew
4a
nosza 2
T
nia wy
Z
Jka 15
11
na jedn
800. w
sy Złot
2da
miedn
Polsk:
sy Złot

Złoty Kmieci po 10. (chociaż w iednych mo-
 że bydz mniej, ale w drugich nierownie
 więcej) a każdy Kmieć osiadły da na Rok
 na aukcyą woyska, Złot: 5. wyniesie sum-
 ma na Rok Złot: Polsk: - 12557500.

2dò. Z Łanow w Dzie-
 rzawie Jego KrolMci ktorych
 900000. z kazdego po Złot:
 Polsk: 100. wynosi na Rok
 Złot: Polsk: - - - 90000000.

3tid. Kwarty simpli zDobr
 Krolewskich Złot: Polsk: - - 20000.

4tid. Bobory Koronne wy-
 noszą Złot: Polsk: - - - 22000.

Takowego podatkowa-
 nia wynosi suma Złot: Polsk: 102599500.

*Z tey summy expens na Woy-
 ska 150000.*

1mò. Hussarow 20000.
 na iednego, po Złot: Polsk:
 800. wynosi na Rok expen-
 sy Złot: Polsk: - - 16000000.

2dò. Lekkiego woyska 40000.
 na iednego żołnierza 400. Złot:
 Polsk: wynosi na Rok expen-
 sy Złot: Polsk: - 16000000.

N 5 3tid.

3^{ty}id. Piechoty 90000. na
jednego Żołnierza po Złot:

Polsk: 200. wynosi na Rok ex-

penſy Złot: Polsk: - - - 18000000.

Woyska tedy 150000. ex-
penſy roczney na to Złot:

Polsk: - - - - - 50000000.

Oprocz miaſt na Officy-
erów y inne publiczne po-
trzeby pozostaie reſzta ſum-
my Złot: Polsk: - - - 2599500.

Jeżeli ta informacya weryfikuje ſię z
Taryfami, należy Nayiaſn. Rzezpltey
wyznaczyć do tego Kommiſſarzow, y
uczynić luſtracyą. Ja zaś tu tylko poka-
zuję iż bez naymnieyſzey uciążliwości y
oppreſyi możemy pomnożyć ſiły woien-
ne, możemy liczne trzymać woyska dla
powszechnego beſpieczeńſtwa, dla ktorego
ieżeli ſłuſzność wyciąga opprymować Po-
ſpolſtwo? zważmy.

§ XII.

*Z iakich okoliczności podatkow
na same Pospolstwo nakładać nie na-
leży, ale y myślsze Stany od tychże u-
nikać nie powinni, racya oczywista z
Dunskiey Rzeczpltey upadku.*

WSpomnieliśmy o Gospodarzach
prostego Gminu; żeby ci poda-
tki placili na aukcyą woyska,
lecz rozumiem, żeby y Panowie y Szla-
chta nie wzdrygali się od takowego po-
datkowania, bo wiem dobrze, żeby y ci
dla miłości Oyczyzny, z ktorey naywię-
cey partycypują, nie żałowaliby udzielić
porcyi swey dla Zołnierza, nie tylko na
poddaństwo y miasta walić wielkie cięża-
ry podatkowania. Gdzie o powszechnie
Dobro idzie, y całość Oyczyzny, wszyst-
kim należy myśleć, y przykładać starania,
aby szrodki uszczęśliwienia całego Pań-
stwa ubezpieczone bydz mogły. Albo-
wiem ucalenie publicznego Dobra od szko-
dliwych przypadkow, w sz ystkim jest
twierdzą od nieprzyjacielskiey inwazyi,
w sz yst.

wszystkim pomysłne sprawuie sukcessa; nie tylko w powszechności stanów Rzeczypospolitey, ale też w szczególności wszystkich Obywatelów oney, więc od wszelakich zamachów subitancyą, zdrowiem, ba nawet y najmilszym własnym życiem wszyscy powinniśmy zastrzegać całość powszechnego Dobra. Bo jeżeli Stany wyższe ochraniać się będą od podatkiwania, a Pospolstwo wszelkie ciężary znosić będzie nad proporcycją sił swoich, przez to samo całość publicznego Dobra upadać, y niknąć będzie, kiedy niedostatek Pospolstwa będzie, będzie ruiną całego Królestwa. Z ucisku ubóstwa zgłodniały lud, częścią chorobami zarażony umierać, częścią różnemi opresyami wytępiorny będzie, częścią szukając ulgi sposobu pożywienia, za granice uchodzić musi do obcego narodu, częścią na desperacyą się puszczą, excessa y kryminaly popełnia, rozboystwem y kradzieżą bawi się, a możniejszy podłej kondycyi ludzie subnini-strowaliby nieprzyjacielowi sposobow, niby do oswobodzenia siebie, a na zgubę całej Oyczyzny y samych siebie.

Mamy tego oczywisty przykład z
Dun-

Dunski
po sko
placeni
wszyst
niższe
spolstw
Frydery
ku 166
podcza
silo cię
ostatni
monstr
Köpen
porcyo
ten, z
penbag
wało
wszelk
siebie,
do, o
miałto
wdzię
nie na
ckiem
na kto
nator
Koper

Dunskiego Pospolstwa, na ktore Szlachta po skonczoney z Szwedami wojnie na wypłacenie w oýku zastarzałego Lenugu, wszystkie ciężary podatkow zwałała, na niższe stany, to ieít: na Duchowny y Pospolstwo na Seymie w Kopenhadze przez *Fryderyka* Krola Dunskiego złożonym Roku 1660. wymawiało się Pospolstwo, że podczas wojny z Szwedami wszelkie znośiło ciężary podatkowania, przez co do ostatniego prawie przyszło zubożenia. Remonstrowało przez *Nansona* Prezydenta Kopenhagskiego, aby wszelkie stany proporcjonalnie podatkowały; wywodził ten, że miasta Dunskie, a osobliwie *Kopenhaga*, ktore prawie samo supplementowało woyska, subministrowało wojenne wszelkie rekwiizyta, y nie tylko Krola y siebie, ale też całe Krolestwo utrzymywało, oraz y stan Szlachecki, ktory teraz miało obiecany w ostatniej potrzebie wdzięczności, surowo się obchodzi, y na nie następuię. Przykre stanowi Szlacheckiemu zdały się remonstracye *Nansona*, na ktore odpowiadając przednieyszy Senator *Ottokreg* rzekł: iż *Nanson* Prezydent Kopenhadzki bywszy Mieszczaninem nie poy-

poymuie, że wszystkim Pospolstwem, co jest za Godność y Prerogatywa stanu Szlacheckiego, iaki nigdy nie był płacenia taxy obligowany, zle się zna na swego z Pospolstwem całym urodzenia kondycyi, z ktorey nie czym innym są, y bydź powinni tylko niewolnikami. Zaczyn najlepsza rzecz byłaby im nauczyć się poznawać istność natury stanu swego, a nie przeprować granic kondycyi swoiey, y poprzestać na sposobach, ktore dawny zwyczaj autoryzuie, y ktore stan Szlachecki autoryzować nie zaniecha.

To niewolnika nazwisko, y zwalanie podatkow na Pospolstwo do żywego iak nayostrzeyszemi sztyletami przeraziło ferce Pospolstwa, powstało zaraz powszechne szemranie po całej Sali, gdzie się Sejm odprawiał. *Nansen* Prezydent *Kopenhagski* zaraz powstał z wielką popędlivością, y rzekł: że Pospolstwo nie są niewolnikami; a iako tego nie chcą więcej cierpieć, żeby ich niemi nazywała Szlachta: tak poznają ciż sami w krotkim czasie, że im to nazwisko nie należy. To powiedziawszy wyszedł w zapaloney cholerą minie, za którym wszyscy Duchowni

y Po-

y Pospolstwa Polłowie wyszli. Nie zo-
stał nikt w Sali Sey nowey, tylko sam stan
Szlachecki. Tak żwawa odpowiedź z
wyściem Duchownego stanu y Pospol-
stwa, pomieszała stanowi Szlacheckiemu
imprezę, który nie wiedząc co czynić na-
znaczył sobie na załutż Sessyą w kamie-
nicy pewney blisko Zamku. Tym cza-
sem dwa niższe stany, Duchowny y Po-
spolstwo chcąc wykonać uczynioną przez
Nansona pogrozkę, zesłi się do Brackiey
Piwowarskiego Cechu izby, założyli tam
Sessyą swoją, na ktorey prezydował *Schwan-*
Biskup, y *Nanson* Prezydent Kopenhagscy,
gdzie zgodzili się wszyscy nato, żeby po-
szli zaraz wszyscy z tam tąd do Krola,
zgodnie Dziedzictwo Korony Dunskiej
ofiarować mu y Domowi iego, przyimu-
jąc go za iednowładnego Monarchę swe-
go, deklarując się przy nim zastawiać zdro-
wem y fortunami przeciwko stanowi Szla-
checkiemu, iezeliby na toż samo, co oni,
pozwolić niechciał, y zasadzał się upornie
przy dawnych Prawach o dawnych wol-
ności Przywileiow, y wolney Krolow e-
lekcyi postanowionych. Spodziewały się
te nieszczęśliwe dwa stany, że sobie zo-
bli-

bligowawszy tak znaczną przyługą Krola, otrzymać przyczynienie Praw y Przywilejow, ktoreby ich winiosły z podtey kondycyi w wzgardzeniu siebie y insultum odnieszonym.

Ale Krol głęboką polityką wzbraniał się z razu przyjąć takowey propozycyi, wapiąc o trudney z natury tey sprawy skutku. Naostatek zezwolił, lecz bez żadnych przyięcia kondycyi, deklarował jednak protekcyą dać dostateczną Pospolstwu, byleby tylko uknowaney w zamysłach swoich niegodziwey dopięli Imprezy. Na zaiutrz wszedł Prezydent y Biskup Kopenhagscy Aktorowie Tragiczney sceny zguby wolności Dunskiej, ze wszystkiemi swemi Partyzantami do sali Seymowey, gdzie pierwszy iako Orator Pospolstwa miał mowę, w ktorey wyraził: że w tak wielkiej y z pospolitowaney już w nieporządkney Rzeczpltey niesprawie, y zepsowaney postawie Krolestwa, szukały dwa stany niższe, wszelkich sposobow, iakoby dawnicy szczęśliwości stan przywrócić Oyczyźnie, y cokolwiek sprawiedliwego wyszło z słuszności granic zamianu, do spokojney y porządkney mogło wprowadzić się pory. Ale gdy po wszystkich chwalebnych

bych do tego deliberacyach, innego do uleczenia wkorzenionych niedoskonałości publicznych, znaleźć się nie mogło środka, tylko ten: żeby Królowi y Familii jego oddana była w dziedzictwo Korony sukcesya, oraz z nadpuszczeniem w panowaniu powagi mimo dawnego Prawa. Zgodziły się niższe dwa stany na to, y przyrzęły deklarować te nieodmienną rezolucyą swoją stanowi Szlacheckiemu, który jeżeli na toż z niemi przy stanie zdanie, zaproszą go z sobą do współczności oświadczenia tego Królowi, jeżeliby zaś to się im podobać nie miało, tedy rezolwowane niższe dwa stany poydą bez nich ofiarować, to, co umyśliłi; prosił na ostatek Szlachtę, o nieodwłoczną w kilku tylko słowach deklaracyą, gdyż już dwa stany obwieściły były Króla o intencyi swojej, który ich czeka w Pokoju z audyencyą.

Co usłyszawszy Szlachta, struchlała na takową zwawą propozycyą. Rzecz im była nieznośna, przyiąć niewoli iarżmo na delikatne karki do wygod wolności, y swobod natury przywykłe. Prosiła Szlachta o pozwolenie dłuższego czasu do deliberowania w tak wielkiej materji.

O

Ale

Ale gdy widzieli się na przeprawie niepomysłnych skutków, zdali się zezwalać na to, czemu już przeczyć niemożna było. Król miał w mocy wielkie woyska zaraz po skonczoney Szwedzkiej wojnie, Pospolitu dał znaczną protekcyą, uiał sposobow Szlachcie, sobie przyczynił powagi, a Pospolitu władzy y mocy, o czym dopiero się Szlachta dowiedziała, kiedy Dwor już wszystko sporządził. Odpowiedzieli tedy; że propozycya od Pospolstwa uczyniona nie była im wcale nieprzyjemna, gdyby była sprawiona należytym sposobem y porządkiem. Należałoby Pospolitu wprzód niż się determinowali sami, komunikować zamyśl swoy stanowi Szlacheckiemu, który jest naypryncypalniejszy Krolestwa tego częścią, y że stan Szlachecki gotow konkurować do obligowania Króla, tak znakomitym prezydentem, lecz życzy, żeby się to stało z należytą powagą, y potrzebną do tak wielkiej aukcyi uroczytoscia. Prosilili naostatek stanu Pospolstwa, aby sie nieco zatrzymało z wykonaniem przedsięwzięcia intencyi swoich. Y tym czasem pomyslił o

wspa-

wspania
tym zn
Na
kuiąc ta
że te w
trzebne
checki
przyią
chcą, o
li, będą
wzgar
fiarą,
naylep
go po
P
remu E
giryku
Dzied
szych
powag
przy
panow
znalaz
caley
nowie
tko,
we pr

wspaniałości tak wielkiego dzieła, aby tym znakomiciey przyśłużył się Krolowi.

Nanſon z wielką popędliwością replikuiąc takowe remonstracye, odpowiedział: że te w Ceremonii zwłoki tylko na stracenie potrzebnego wyszukane czasu. Jeżeli stan Szlachecki chce się złączyć z niemi, gotowi przyiąć go do społeczności, a ieżeli nie zechcą, oni sami to uczynią, co postanowili, będąc podfyceni tą nadzieią, że Krol nie wzgardzi od nich takowego Prezentu ofiarą, y będzie usiłować, zażyć tego na naylepszy sobie, y Sukcesorom domu swego pożytek.

Poſzły tedy dwa stany do Krola, ktoremu Biskup Kopenhagſki po długim Panegiryku oddał iednówładne Panowanie y Dziedziczne imieniem dwóch stanow nizszych, ale licznieyszch, a pod Krolewską powagą możnieyszch; ofiarował mu przy tym życie ich, y fortuny, na zaszczyt panowania takowego. A ieżeliby się kto znalazł przeciwny tak chwalebnemu, y całej Oyczyźnie potrzebnemu ich postanowieniu? Odpowiedział im Krol krotko, dziękuiąc za te ich ku sobie życzliwe przychylności, y upewnił Pospolstwo,

że się spuścić mogą na protekcyą ięgo Krolewika, y nie zapomni nigdy wyświadczoney sobie dobrej woli. A tym czasem radził Pospolitwu, żeby kontynuowali swoje Sessye. Kręciła się Szlachta iak Piśkorze w matni, nie stawało im więcej sposobow salwowania Oyczyzny, y wolności; uiechało trzech z Miasta Senatorow, o czym będąc informowany Krol, kazał Bramy Miasta pozamykać, y dotąd nikogo niewypuszczać, ani wpuszczać do Miasta, bez osobliwego swego Ordynansu. O czym dowiedziawszy się Szlachta, tak ich boiaźn natychmiast ogarnęła stracenia życia, że nie myśleli iuż więcej o zachowaniu wolności, wyprawili zaraz do Krola y do Pospolstwa z oświadczeniem pozwolenia na propozycyą sobie uczynioną, y prześtać na tym wszystkim, czego od nich pretendowano.

Krol zaraz na augaracyą naznaczył dzień trzeci, to iest: 27. Pazdziernika Roku 1660. y odebrał publicznie na Theatre u n hołd wieczny od Senatorow, Szlachty, Duchownych y Pospolstwa, wszystkich klęczących.

Otoż widzimy Dunską Szlachtę, kto-

ktora się uragała z Pospolstwa, y na nie
wszelkie ciężary podatkowania walała, te-
raz w rowney hołdowniczey z umartwie-
niem została kondycyi, lubo przez tak-
owy nieszczęśliwy postępek Pospolstwo
wiele sobie pomnożyło krzywdy, ale ta
w zawziętości passya była osłodzona, kie-
dy zobaczyła Szlachtę w rownym nie-
bezpieczeństwie upadku: *Gaudium est miseriis socios
habuisse doloris*. Szlachta radaby była tro-
nasob złożyć podatki, aby tylko mogła się
wyłamać z iarmy niewoli. Ale już po-
czasie! trudno było po śmierci wędro-
wać. U nas w prawdzie do Rad publi-
cznych Pospolstwo nie należy, jednak wie-
le do umniejszenia wolności, lub zguby
oney subministrować sposobow pod czas
iakovey rewolucyi może, choć nie tak
gwałtownych. Nie życzyłbym tedy
wszystkich ciężarow podatkowania skła-
dać na Pospolstwo, gdyżby to był grzech
publiczny przeciwko miłości bliźniego,
ponieważ y ci godni są politowania, go-
dni miłości, godni zastony od nieszczęśli-
wych impetycyi. Albowiem naywyższy
wszech rzeczy Rządzca kaze y tych ko-

chać, bo y ci są Bliźniemi naszymi. *Diliges proximum tuum sicut te ipsum.*

Wszelki postępek Rzeczpltey nadproporcyonalny przeciwko tym, nazywałby się, y aktualnie byłby grzechem polityki, kiedy uciemienie Pospolstwa nadzwyczajne, jest uciskiem y dolegliwością publicznego Dobra. Czyżby podobna ocalić Oyczyznę bez pomocy Pospolstwa? gdy to jest największą twierdzą y najtrwałszym murem od wszelkich inkurfyi nieprzyjacielskich, przy doskonałej nad tym przełożonych dyspozycyi. Pan bez poddanych, bez sług ani Panem byź, ani nazwać się może. *Non potest dici Dominus, nisi alicui dominetur.* Podobnież y Krolestwo Krolestwem nazwaćby się nie mogło, gdyby było z Pospolstwa ogłoszone. Trzeba tedy wyższym Stanom tak postępować z Pospolstwem, iak Oyciec z dziećmi się obchodzi. Oyciec do przyzwolitych Prac y zabaw dzieci naganania, a oraz y sam im przykład z siebie daie. Na co dzieci zapatrując się, większą ochotę mają do wykonywania, y do zadosyć uczynienia rozkazow Oycowskich. Podobnież y wyższe Stany czynić powinny nie tyl,

Dili- tylko na Pospolstwo zwalać podatki, ale
dpro- też y sami one znosić, czyli płacić obowią-
wałby zani słusznością kompassyi, miłości y pra-
ityki; wdzliwey Chrześciańskiej polityki. Trze-
dzwy- ba uchwalić podatki na Pospolstwo, lecz
ia pu- nie godzi się go exwiscerować. Gospodarz
a oca- rostopny bydłęcia ochraniając, nad siły cię-
stwa? żarami go nie obciąża, a gdy widzi ciężkość
y nay- w iakowym razie, y sam ramienia przyło-
kurfyi ży, aby ulżył bydłęciu, którym rostopnie
y nad pracuiąc, ma zawsze z niego pomoc w swo-
n bez iej potrzebie, kto zaś bez miłosierdzia ob-
dź, a- chodzi się z bydłęciem, y morduje go, po-
Domi- tym sam na własnym karku dzwigać musi
y Kro- ciężary, bydłę utraciwszy. Zeby y nam do
e mo- tego nie przyszło, lepiej w tym terazniey-
oconc- fzych koniunktur razie, nie tylko na Pospol-
postę- stwo nakładać podatki, ale też po części y
dzie- na siebie przyiąć, to iest: takowy obmyslić
zwoi- sposób, żeby nie tylko z Miałt, Miałtcezek
a oraz y Krolewsczyzn na aukcyą woyska szły
Na co podatki, ale też y z Dobr Dziedzicznych,
te ma- z Dobr Szlacheckich, bo do tego sama mi-
uczy- łość Chrześciańska nas animuje, y zdrowy
Podó- rozum radzi, y gwałtowna wyciąga po-
ny nie trzeba.

Naycięższe maszyny nie tak siłą, iako

spůsobem, y przez Mechaniczne sztuki do
dzwignienia stała się lżejszą, podobnym
że sposobem y podatkowanie będzie śna-
dnieysze, gdy do tego przyzwolite wezmie-
my źródki. Naprzykład niechby były u-
chwalone podatki, nie tylko na Pospolity wo-
Mieyskiej y Wieyskiej konnicy, ale też
na Ziemskie y Duchowne Dobra, a z Kro-
lowczyzn sprawiedliwa uchwalona była
Kwarta, y w takowey podatkowaniu usta-
wie, roztropna zachowana była proporcya,
toby każdemu miłe były podatki, y nie
czyniłyby nikomu żadney przykrości.

Podobno mi na to kto odpowie, że Do-
bra Duchowne y Ziemskie czyli Szlache-
ckie, od Stacyi, wybierania chlebow, por-
cyi, racyi, paletow, y przechodow wo-
jskowych są wolne, y Prawami obwarowa-
ne, osobliwie Konitytucyą 1667. y 1703.
dalek oż bardziej podatkami obciążane
bydź nie powinny. Wielka prawda! ale
czemu też te dawnicy y teraz od przecho-
dow, noclegow, paletow &c. Cudzoziem-
skiego wojska tych Dobr nie uwalniają
wspomniane Prawa, ale któredy chcą,
przechodzą, gdzie chcą, noclegują, y pa-
lety rospisują. Niech kto chce y jakie chce
cytuie Prawa, a mnie dość na tym: że Oy-

czyzna gwałtownie potrzebuie bezpie-
czeństwa. y w nicy S. Religia ucalenia, a ta
prawda, wszystkie Prawa od podatkow li-
bertynie przeważać powinna, bo na coż
zdebrać Statutowe y Konftrycynie li-
bertacye, kiedy przy tycingwałt cierpi po-
wstałoby Dobro, kiedy te y inne wolnego
narodu Prawa z roznych przypadkow y o-
kolizności kruszą się bez użalecznego be-
spieczństwa, bez wewnętrzney y zewne-
trney ekonomiczności, a ta bez wiecznych po-
silkow w zamieszaniu y nieładzie zostacie.

Kto Prawa Rzeczytcey nie tropnie zwa-
ża, ani powinien, ani według słuszności
może tego przyznać, aby Dobra *cujuscunq;*
Statūs & Conditionis od podatkowania mia-
ły bydź wolne, bo chociaż tych bezpieczeń-
stwo Prawem obwarowane, lecz od poda-
tkow w wielkiej potrzebie nie excypowa-
ne; pokazuje się to iawnie z Konstytucyi
Roku 1635. uchwaloney w te słowa: *Iż*
mianowanie w Konstytucyach Podymnego, Pobo-
row y innych wszystkich podatkow z wolnego
pozwolenia Stanow Koron: y W. X. Litewsk:
pochodzi, warujemy to, że takowych Konstytu-
cyi nikt za wieczne Prawo nie może interpre-
tować, ale na każdym Seymie wolno Stanom
wszystkim takie podatki stanowić, do iakic

dobrowolną zgodą skłonią się. fol. 894. Otoż
 widzimy oczywiście, że dawne Prawa
 od podatkow nikogo nie uwalniaią, ale
 te ma w ręku Rzeczplta, na woli iey iest
 albo dawne utrzymać, albo ie znościć, a
 inne postanowić według swoiey woli, bo
 Prawa nie rządzą Rzeczplta, ale ta Pra-
 wami dysponuie, *R. publica Jurium suorum*
Domina. Toć tedy przyłączać dawne Pra-
 wa dla uniknienia od podatkowania, iest
 przeciw Prawu y słuszności mowić, ile
 widząc w tak gwałtownym nieszczęśli-
 wości stanie Oyczyznę, bez publicznego
 bezpieczeństwa.

A nie tylko do powszechnego poda-
 tkowania zachęcaią nas sprawidliwość y
 Prawa, ale też y dawnych Rewolucyi pra-
 ktyki, ktore dawnieyszych wiekow cało-
 ści y bezpieczeństwa Rzeczpltey były
 szkodliwe. Gdy Ludwik Szlachtę y Dobra
 ich od podatkow uwolnił około R. 1374.
 nastąpił publicznego skarbu niedostatek,
 przy ktorym trudno było trzymać woy-
 ska licznego, a bez tego nie podobna by-
 ło wewnętrzney ekonomii Państwa utrzy-
 mać, z kąd wzmagaly się coraz bardziej
 zamięszania, prawie ustawiczne rosterki,
 konfederacye, scyslye &c. „Historycznie

„tey
 „proz
 „ale
 „łam
 „do
 „ku za
 „wały,
 „kuper
 „wych
 „wodz
 „nych
 „ięcia p
 „żarow
 „spicze
 „zyczy
 „bez po
 „Państw
 „siedzi
 „stwa o
 „Oyczy
 „każdeg
 „iny, m
 „ne; toć
 „wia y
 „ne, K
 „Bogu
 „tach u
 „będą
 „go be
 „będzie

„tey prawdy nie dowodzę, bo historyjami
„prożno czasu y mieysca zabierać niechcę,
„ale ciekawego Czytelnika do nich odsy-
„łam, gdzie się każdy doczyta: Iż dla
„dostatku publicznego skarbu, nie tyl-
ko zamieszkania w Krolestwie się praktyko-
wały, ale też Prowincye odpadały, a dla re-
kuperowania tych, częstokroć w krwa-
wych wojny zanurzała się Oyczyzna po-
wodziach. Jeżeli ieszcze kogo te zbawien-
nych uwag reflexye nie nakłaniaią do przy-
jęcia proporcjonalnych podatowania cie-
żarów, dla obmyślenia powszechnego be-
spieczeństwa, niech mu Bog w obfitości tyle u-
życzy oświecenia, aby poznał: iż Oyczyzna
bez pomnożenia sił wojennych nie może granic
Państwa swego ocalić, nie może bydź wolna od
sąsiedzkiej inwazyi, nie może mieć bezpieczeń-
stwa od nieprzyjacielskiej Potencyi. A kiedy
Oyczyzna bezpieczeństwa mieć nie może, toć
każdego majątności y wszelakie zbiory na cel ru-
żny, na łup nieprzyjacielskiej potędze wysta-
wione; toć każdy Obywatel w własnym domu zdro-
wia y życia nie pewien; „toć aparaty Kościel-
ne, Kielichy, Monstrancye, y wszelkie ku czci
„Bogu y Świętych jego zeló pietatis w Kościo-
„łach uczynione ozdoby, in profana obroczone
„będą, bez obrony Oyczyzny, bez publiczne-
„go bezpieczeństwa. Prze Bog! kto kontrować
będzie ustawie podatkow, a ieszcze proporeyo.

nalney, chyba ten, kto nie dba o Oyczyzny całość y Świętey Religii, ale spodziewam się, że żaden z Polaków nie znajdzie się taki; więc na aukeya wojaka śladny sposób obmyślony być może, y od podatkovania nikt wzdrygać się a będzie.

Każdy w tym wyperśwadowany być musi, iż wszystkim potrzebne publiczne bezpieczeństwo, a to bezlicznego wojaka, żadnym sposobem być nie może, więc na obmyślenie dostarczney subsystencyi podatkovac każdy obligowany.

Starożytni Rzymianie dwie Maxymy nayspryncypalniefze bezpieczeństwa y uszczęśliwienia publicznego mieli. *Dobro powszechnie nad prywatne zależe przekładać y we wszystkich zachowywać równość.* Na tych dwóch pontyki fundamentach, iako na niewzruszonych skałach całą machinę Państwa swego założyli, a tych czym usilniey strzegli, tym bardziey Państwa swego granice rozszerzali, wzmacniali y pomnażali: Na ostatek do takiej przyszli ogromności, że około Roku od założenia Rzymu 690. całemu światu byli straszni; iakże prywatna dostarkow chciwość powstała, zatłumiła publicznego Dobra, miłość, a preferencye równość pohanbiły, y poniżyły. Po czym powstały magnificencye, okazatości, profuzye, zbytki; żeby zaś na te w skarbie stawało, powstała opressya, łupieństwo y uciski ubogich. Y coż dalej? wszczynaly się ustawiczne kollizye, krzewiły się dyssensye, wzrastały emulacye, gorę wzięły prepotencye. Y coż

ztał? powstały powfzechne sedycye, a z tych wznieciły się Domowey wojny pozary. Y coż ztał? Publiczne bezpieczeństwo przemieniło się w zamieszanie, z zamieszania w anarchią, z anarchii w tyraniją: Y tak cała machina naywspanialszey Rzeczpltey upadła w bezdenną przepaść absolutyzmu.

Hey! kto kocha Boga, Religiją Świętą y wolność, niechay za nayprzedniejszy cel uszczęśliwienia wystawi sobie miłość publicznego Dobra, y równość powfzechną, tak w korzystaniu z Oyczyzny, iako też w podatkowaniu dla bezpieczeństwa oney.

Co się tyczy korzystania z Oyczyzny bardzo roztropnie Rzeczplha zordynowała stany. Krol rządy Państwa sprawuie za Radą Senatu, Senatradzi, a Rycerstwo Prawa przestrzega, Kroia, Rządow, y Rady Senatu pilnuie, aby się wszystko podług Prawa y sprawiedliwości działo. Godności, Prelatury, Wakanse, y inne Dostoieństwa Prawami ograniczone. Tylko te zachowywać w całości y strzedz ich od skazy należy, a przy tym strzedz się takowych okazji, ktore równość zruynować

wać mogą, iako to : wszczęte konwikty
znieść, zaśluzonym tylko, a nie dzieciom
Urzędy rozdawać, Cudzoziemcom za-
dnych publicznych funkcyi nie pozwaląc
&c.

Lecz na tym Rzeczpltey naywięcey
zależy, aby w podatkowaniu równość za-
chowana była.

Niech to nikogo nie uraża, co pra-
wdę w tym punkcie wyrażę, bo mi tak
Bog, sumnienie y zdrowy rozum każe.
Kiedy na szalę zdrowych a bez interesso-
wanych mysli biorę terazniejszy podatko-
wanie, widzę w nim nie równość. Ubo-
ga Szlachta oprócz Pogłownego na woy-
ska, płacą na Cłach y Komorach podatki
od towarow, a bogaci Panowie od tych
nie płacą sami ie sobie sprowadzając. A
to takim sposobem się dzieie. Ubodzy od
Kupcow towary kupują, a Kupcy wszel-
kie expensą kalkulują, redukują, likwidują,
tak, że nie tylko na Cłach y Komorach od
towarow wydane expensą nazad odbierają,
ale też jeszcze na towarach profitują,
toć tedy nie Kupcy płacą podatek publi-
czny, ale ci ktorzy u nich towary kupu-
ją. Bogaci zaś Panowie sami sobie towa-
ry

ikty
iom
za-
walać
ęcey
ćza-
pra-
i tak
każe.
reffo-
atko-
Ubo-
woy-
datki
d tych
c. A
zy od
wzfel-
widu-
ach od
biera-
fitu-
publi-
kupu-
e towa-
ry

ry sprowadzają na swą potrzebę, y od nich nic nikomu nie dają.

Dla tegoć težto skarib publiczny cierpi niedostatek, ani doskonale zreulowany bydź może, że w podatkowaniu równości nie zachowuiemy; ztąd się dzieją publicznego skarbu ofzukania, Kupcy, Zydzi, Przekupnie paszporty sobie prokurują, zmyslają, końcypują, krzywoprzyśięstwa popełniają. Drudzy dla zysku o lufszę nie dbają, y tych naywiększa sirowość, nayroftropnieysza przezorność ustrzedz nie potrafi, kiedy ktokolwiek nie-ummienny może na konto ktoregokolwiek Szlachcica prowadzić towary, y od tych tylko sumnieniem płacić przez krzywoprzyśięstwa. Drugi ani wie, ani słyszał, ani pozwalał ze Gdańska, Rygi, lub Krolewca &c. wyprowadzić towary, a od imieniem iego na kilka set lub tysięcy złotych Filut wyprowadzi towaru, porzyśięże, że dla tego Jmści Pana N. na własną potrzebę. Pytam się, czy może Comora w tym czynić indagacyą? może się ustrzedz takowego ofzukania? za-
nają miarą nie może. Pewny Przekupień od pretextem własney potrzeby imieniem

Kom-

Kommissarza, Pana N. sprowadził różnego towaru ze Gdańska do Warszawy za 5000. Złott. y ten Kupcom rozprzedał, nie zapłaciwszy nic do publicznego skarbu; ale co ja mówię jeden, nie jeden ale takich można tysiącami liczyć, którzy publicznie skarb kradną, czemuż? bo ich y sto oczni stróżowie nie upilnują, kiedy można pod zmyślonemi imionami y paszportami Komory Rzeczpltey oszukiwać. Tym bezprawiom przeszkodzić żadną miarą nie można, nawet zregulować skarb publicznego trudno, jeżeli każdy nie będzie płacił na Komorach Rzeczpltey podatku. Naylepiey to pewny Gospodarz (iakoż y wielu rostopnych tak czynią) zaprosiwszy Przyjaciół de swego szynku na wódkę, wiele z niemi wypił, zaraz szynkarce zapłacił, aż jeden z zaproszonych mówi do niego: co Wc. Pan robisz, za swoją Gorzałkę płacisz, z iakiey to przyczyny? na to mu odpowiada: tak jest, czynię to dla doskonalszego y łatwiejszego porachunku, bo gdybym pił, a nie płacił, toby albo ja Szynkarę albo mnie Szynkara oszukała, y kalkulacya byłaby z nią trudna, choć ja Szynkarce zapłacę,

to ona mi te wroci pieniądze. Chwale-
ona dyspozycya bez żadnego zamięsza-
nia, niechayby y u nas każdy do skarbu
na Cłach y Komorach płacił, toby y po-
rachunek skarbu był bardzo łatwy, y za-
dnego nie byłoby ofszukania.

Zdaie mi się, byłaby rzecz nierownie
doskonalsza, żeby każdy do skarbu pu-
blicznego płacił, a z tego były wyznaczo-
ne pensye Rezydentom przy boku Krole-
wskim będącym, Posłom, Deputatom,
Commiszarzom, y innym na publicznych
Rzeczpltey funkcyach zostaiącym, a od
towarów na Cłach y Komorach niechay
każdy, bez żadney excepcyi płaci, oprócz
szkudzi pieszych, ktorzy dla własney potrze-
by co kupią. Pewnie bogatsi powiedzą: ku-
pię tylko na Cłach y Komorach powinni od
towarów płacić, bo te przedaiąc na nich za-
rabiaią, y wszelkie im się expensa wracaia.
Na to odpowiadam: wielka prawda, że
zarabiaia, y expensa wszelkie powrocone
maia; lecz pytam się, kto im te expensa
powraca? Ci ktorzy od nich kupiua, to
jest uboższa Szlachta; a ubożsey Szlachcie
to wroci expensa na Cła y Komory wy-
dane? nikt. Jeżeli tedy ubożsi *mediate*,

to iest: przez Kupcow podatki od towarow placą, za coż bogatsi sami tych placić nie mają? Pytam się? kiedy sama sprawiedliwość od nich tego wymaga. Przez takową ustawę skarb by się publiczny pomnożył, równość by była w podatkowaniu zachowana, żadnegoby nie było odfukania, a Podłowne, ktore Szlachta placą, znieść, bo to iest *exosum nomen* w wolnym narodzie, dla Szlachty ofobliwie. A że z Cei y Komor ieszczeby nie wystarczały prowenta na publiczne potrzeby ofobliwie na aukcyą woyska; więc aby by ieszcze podatek od likworow uchwalony tymże sposobem, iak od towarow, nieby było chwalebniejszego y dla powszechnego Dobra pożyteczniejszego: naprzykład w niżej wyrażony sposób.

Postanowić na wszelkie likwory, iak ko to: Piwo, Wodkę, Miod, Malennik Wino &c. Taxę sprawiedliwą y nad walor tey podnieść szelężne na każdym garcu, a takowy podatek wystarczy na 150000. Regularnego woyska; y na inne publiczne potrzeby.

1mo. W całym Krolestwie Polskim Xięstwami y Prowincjami do niego nale-

zące-

żącemi znayduie się szynkow *ad minimúm*
v. g. 600000. w każdym wyszynkuie Pi-
wa Garcy 10. niechże na każdym Garcu
będzie nad walor podwyższona taxa Sze-
ląg ieden , uczyni tedy na Rok od Piwa
podatku Szeleżnego Złt. Pol. 24266666-

2do. Szynkow Gorzał-
czanych 600000. w każdym
wyszynkuie na Dzień ieden
ordynaryiney Gorzałki kwa-
terek , lub Alembikowey
kieliszkow 10. niechże na ka-
żdey kwaterce lub kieliszku
lepszey Wodki nad walor bę-
dzie podwyższona taxa Sze-
ląg ieden , uczyni od Wodki
Szeleżnego na Rok Złot. Pol. 24266666-

3do. Szynkow Miodu,
Wiśniaku, Malenniku, Li-
pcu, Piwa tęgiego 40000. w
każdym na Dzień ieden wy-
szynkuie Garcy 10. niechże
na każdym Garcu takowego
trunku będzie podwyższona
cena nad walor taxy, Szela-
gow 4. uczyni na Rok tak-
owego podatku Złot. Pol. = 19413333-

4to. Szynkow Wina ordynaryjnego 1000. w każdym wyszynkuie na Dzień ieden Garcy 10. niechże na każdym Garcu nad walor będzie podwyższona cena Groszy 6. uczyni na Rok Złot. Pol. -

728000.

5to. Szynkow przedniejszego Wina 500. w każdym na Dzień wyszynkuie Garcy 10. niechże na każdym Garcu będzie nad walor podwyższona cena Groszy 12. uczyni na Rok Złot. Pol. - -

728000.

Summa na Rok Szeleżnego *ad minimum* od likworow Fl. 69402665.

Przez takowy publicznego skarbu Regulamen, przyidzie do swej perfekcyi w podatkowaniu równość, *aliàs* kto będzie miał więcej, ten więcej będzie podatkował, a kto mniej, mniej będzie dawał, a wszyscy do publicznego skarbu płacić będą y bogaci y ubodzy, y Senatorowie y Szlachta, y Mieszczanie, y Kmiecie, y Obywatele, y Cudzoziemcy, generalnie wszyscy a wszyscy ludzie w Krolestwie

bę-

będący
cey, u
na Bla
go na
wać b
koż te
fundar
tur, pl
D
ba-prz
rozfer
mysln
cyalne
kuie,
aby pl
płacić
będą.
strom
ludzio
trzebe
nie y
to jest
lone S
swoją
żaden
ia na
Burmi

będący, lub przejeżdżający, bogatfi wię-
cey, ubożfi mniej, kogo stanie na Wino,
na Bławaty &c. więcey będzie piał, ko-
go na Piwo na Falendysz &c. mniej da-
wać będzie do publicznego skarbu. Ja-
koż tego Dobro powszechne wyciąga na
fundamencie Pisma Świętego: *Cui plus da-
tur, plus requiritur ab eo.* Math. Cap. 2.

Do takowey dyspozycyi wieleby trze-
ba przepisać punktów, lecz nie chcąc się
rozszerzać, bo w tey materji potrzeba by u-
myslny ułożyć projekt (dwa tylko essen-
cyalne wyrazam) 1^{mo}. Ktośkolwiek szyn-
kuie, lub na szynk daie iakowe likwory,
aby piał szelężne, ponieważ nie on te
płacić będzie, ale ci wszyscy, którzy ie pić
będą. 2^{do}. Krolowi, Senatorom, Mini-
strom, Szlachcie y przednieyszey kondycyi
ludziom, aby godziło się na własną po-
trzebę robić do picia likwory, a Mieszcza-
nie y Kmiecie tylko na Święta Uroczyste,
to jest: Boże Narodzenie, Wielkanoc y Zie-
lone Świątki, także na akt Wesełny na
swoią tylko domową potrzebę, a nie na
żaden szynk, y to tylko ci, którzy zosta-
ją na iakowym przełożeniu, iako to:
Burmistrze, Ławnicy, Woyci.

Krotką *in essentialibus* przełożywszy *Publico* informacją na miłość powszechnego Dobra, obliguję każdego do takowego podatkowania, bo to jest oczywista rzecz; iż w tym nie będzie miał krzywdy nikt; nie będzie znał w podatkowaniu ucisku, a skarb Rzeczpltey na wszelkie publiczne potrzeby wystarczy, y na obronę Oyczyzny 150000. woyska Regularnego być może. Lecz przytym czy wolność może być bezpieczna, zważmy.

§ XIII.

Jeżeli Rzeczpospolita może być bezpieczna przy liczney aukcyi woyska? Na rezolucyą tey kwestyi podaie się medium przez nowo ułożony Projekt z expozycyą w tey materyi okoliczności.

MOglby kto sprawiedliwie nie pozwalać na aukcyą woyska, z tey przyczyny: Przez to famo Rzeczpospłta podałaby się w niebezpieczeństwo, gdyby liczną uchwaliła aukcyą woyska; albowiem mogliby Naywyżsi woysk Wo-

dzo-

dzowie
z wole
Rzym
dus, kt
woysk
nami,
go mo
fkowi
goru,
wiązan
z Kass
ście ty
tracić
do He
ści, i
mowi
ale pro
mawia
woysk
N
Tryum
strato
Rzecz
Dzieś
wania
waz v
Konfu

dzowie zmowiwszy się wyzuć Rzeczplą z wolności, tak, iak owi Tryumwirowie Rzymscy *Octavius Caesar*, *Antonius* y *Lepidus*, ktorzy mając w ruku swoich liczne woyska, absołutnemi Rzymu stali się Panami, y Tyrannami Oycza zny. Do czego mogą im dopomoc Officyerowie woyskowowi, ktorzy zwyczajnie częścią dla rygoru, częścią dla respektu y faworu przywiązani do Hetmanow; Inni zaś biorąc z Kassy Woiennej po kilka, pokilkanaście tysięcy Laffy, a obawiając się tey utracić, bardziey przywiązani byǳ mogą do Hetmanow, niżeli do obrony wolności, ile Officyerowie Cudzoziemcy. Nie mowi się tu do Hetmanow terazniejszych, ale *proponitur casus*, że mogą się tacy trafić, miewszy liczne pod swoią Kommendą woyska.

Na to odpowiadam, iż wspomnieni Tryumwirowie Rzymscy, nie byli od Magistratow postanowieni, bo nie obierała tych Rzeczplta, ani byli z owych Trybunow Dzieścięciu, ktorzy mieli moc kontradykowania w Obradach publicznych, ponieważ wspomnieni Tryumwirowie, będąc Konsulami y naywyższemi woysk Kom-

Appianus
de Bel. Civ. lib.
4. cap.
I.
Plutarchus in
Antonin-
um.

mendantami, odrzuciwszy Konsularną godność, sami nominowali się Tryumwirami czyli Trybunami, y na 5. lat sobie tylko przyznali absolutną władzę pod pretextem uspokojenia zakłuconey Rzeczplitey, a w samey rzeczy, dla utaienia ambicy i swoich myśli dążących do absolutnego na zawsze Panowania; y ci stali się tylko uzurpatorami naywyższej władzy, a potym podzieliwszy między siebie Prowincye Rzeczypospolitey Rzymskiey, stali się tyranami Oyczyzny, iako świadczy *Appianus* y *Plutarchus*. Potym *Octavius Caesar* przez różne sposoby pozbył się swych Kollegow *Antoniusa* y *Lepidusa*, a sam się stał całego Rzymu iednowładnym Panem. Ale nie wchodząc głębiey w Rzymską historią, ani *pro & contra* w racye, ponieważ ta kwestya wielkiey jest wagi, y nie zbitym argumentem, więc należy do samey rzeczy przystąpić, y skuteczne obmyslić *medium* dla ułatwienia w tym kontradykcyi, a od ustanowienia aukcyi woyska na krok odsta-

odsta-
 wie t
 S
 ni nay
 pod k
 ki, m
 dze K
 zd ad
 iac te
 tano
 zwoli
 woysk
 ikow
 chow
 lutnen
 bardz
 im rza
 P
 naydu
 dzow
 wileie
 ieden
 ty h
 będą
 sw oie
 wany
 przyia

odstąpić niepodobna, ponieważ gwałtownie tego publiczna wyciąga potrzeba.

Są jedni, którzy mówią: że Hetmani najwyżsi wojsk Wodzowie, mając pod kommandą swoją liczne wojsk Pułki, mogliby te oddać pod absolutną władzę Krolowi, będąc dożywotniami, y tak zdradziliby Rzeczplątą. Zaczyn zabiegając temu, trzeba znieść dożywotnią Hetmanow władzę, a trzyletnią im tylko pozwoić; Inni sądzą: że Hetmani licznym wojskiem dysponując; mogliby podczas inkowych domowych scysli y rozruchow zprzysięgli się, są ni stać się absolutniami Panami; więc zabiegając temu bardziey roczną nie trzyletnią pozwoić im rządzenia władzę.

Pytam się tych, którzy takowe wynaydują sposoby: jeżeli najwyżsi Wodzowie, czyli Hetmani będą przez Przywileie Krolewskie kreowani na trzy lub jeden Rok, czyli też na Seymie Rzeczplaty tych mianować będzie? jeżeli Krolowie będą ich tak, iak teraz przez Przywileie swoje kreować, to tychże mogą po expirowanym *Triennium* approbować, przez co przyiaźni Dworowi Hatmanowie mogą

P s bydź

bydź dożywotniemi, y aby takimi byli, baidziey będą do intereffow Dworskich przywiązani; niż teraz: ieżeli zaś na Seymie Rzeczplta Hetmanow wyznaczać będzie, tedyby przez to w iakowych przypadkach wielki ponosić publicznego Dobra uszczербek musiała. Gdyby (choway Boże) Hetman iden y drugi, (iako się stało pod czas wojny z Chmielnickim Hetmanem Kozackim) na wojnie poległ lub iednemu na łóżku, drugiemu na Marsowym placu śmierć życia przecieła wątek, podobnież y Kollegom ich Polnym Hetmanom, cożby na ow czas Rzeczplta w takowey potrzebie czyniła? Woyskoby rygoru doskonatego nie zachowywało, Komedanta nie mając nad sobą Hetmana; potrzebaby Seym składać; Seym zaś bez poprzedzonych Seymikow bydź nie może. Gromadziłyby się na Seymiki Woiewodztwa, Ziemie *etc.* a nieprzyziaciel plądrowałby Oyczyznę; zieżdżałyby Stany na Seym, a nieprzyziaciel rozszerzałby oręża zamachy. Zważmyż prośbę, ieżeliby sposoby wyżey wspomniane były skuteczne do ubezpieczenia wolności, y pożyteczne publicznemu Dobru.

Mo-

Moim zdaniem nie mogą być takowe sposoby ani skuteczne, ani pożyteczne. Nayprzód nie mogą być skuteczne do ubezpieczenia wolności, ponieważ Hetmani mając nawyższą władzę nad woyskiem w pierwszym Roku kreacyi swoiey mogliby sprzyśladz się, y podług absolutney władzy dysponować woyskiem, y jeżeliby to było podług woli Krolewskiej, potwierdzałby Krol tych na funkcyą Hetmańskiey władzy, do dalszego czasu przeciagu. Y takby się stali dożywotnemi Hetmanami. Ktorzyby zaś Krolom nie byli przychylni po expiracyi czasu swego, innychby przychylniejszych sobie dobrał, przez co mogłaby być *pejor medicina morbo* dla wolności, boby na ow czas z większą aplikacją byli Hetmani Dworowi, niżeli teraz, ponieważ ich odmienić nie może. Mogłby kto mówić, że na Seymie Hetmani byłiby wyznaczeni, y Substytucji ich *in casum fatorum*. Ale proszę wziąć na głęboki rozradek y roztropną konfyderacyą, jeżeliby nie tylko w Rok, ale w jednym Miesiącu przy liczonym woysku zadać śmiertelną ranę wolności nie mogli Hetmani? Mamy przykład z

Dun-

Dunskiey Rzeczpltey, że ta w przeciagu pięciu dni bez powstania upadła, kiedy Fryderyk Król Dunski Roku 1660. na Seymie przy domowych ścigcyach, ująwszy respektem y pieniędzmi Wodzow licznego woyska, absolutnym stał się Monarchą. Coż proszę wtakich koniunkturach na Seymie pomoże nominacya Hetmanow?

Powtore: Wspomniane wyżej sposoby nie mogą być pospolitemu Dobru pożyteczne, chociażby na Seymie naywyżsi Wodzowie czyli Hetmani byli obierani, lub wyznaczani. Ponieważ niemożnaby tych wyznaczać kiedy potrzeba. Namienilo się wyżej, że gwałtowna może nalegać potrzeba do nayprętszego obrania Hetmana, gdyby (uchoway Boże) poległ ktory na wojnie. Mądrego Statysty we wszelkich przypadkach ubezpieczyć Rzeczpospolitą, naydoskonalsza jest Polityka. *Sapientis est adequata media Reipublice providere casus in omnes.*

Potrzenie. Może się wojna długo kontynuować, y może być Wodz szczęśliwy. A czyż podobna, aby na mieysce takowego inny następował; raz, żeby nie mógł wiedzieć świeży woysk Wodz wszystkich okoli-

koliczności obrotów, iakie wie dawny. A zatym nie mogłby tak prętko pomyslnie wszystkich expedyować Ordynan-fów.

Po czwarte. Przy nabytych zwycięstwach nie życzyłby sobie dawny Hetman zdawać komu innemu Kommendv bez zakonczenia wojny, bez odebrania Tryum-fów zwycięstwa.

Po piąte. Woysko pod wielkim y szczęśliwym Wodzem łupami zachęcone, y zwycięstw y zhukane, z ciężkościąby świeżego Wodza obserwowało Ordynan-se. Y tak coby ieden Hetman zyskał, to by drugi utracił przez emulacyą Officyerow, a zwyczajnie odmiana dobrego Wodza, czyli onego od woysk rewokacya, nic pożytecznego sprawić może. Co wszystko zważywszy można przyznać, iż wyżey wspomniane sposoby aniby były dla ubezpieczenia wolności skuteczne, ani dla pospolitego Dobra pożyteczne.

Projekt.

Zdaie mi się nie bez fundamentu ten doskonałszy sposób, żeby Woiewodztwa woyska swoje pod czas niebezpieczeństwa wol-

wolności rewokowały z pod Komendy Hatmanow przez wydawane swoie Ordynanse na Seymiku Generalnym uchwalone, & *per Laudum* approbowane. W ktorym sposobie następujące należałoby obserwować punkta.

1^{mo}. Aby Krolowie przez Przywileie nayzgodniejszy do Buław Mężow wyznaczali, czyli to *ex Senatorio*, czyli *ex Equest i Ordine* dożywotnych, iak teraz, a Rzeczplta żeby tych na Seymie, ktorych chciała, odmieniała. Nieposłusznych zaś Prawu lub iakowe intrzygi z zagranicznymi Potencyami, y Sasiadami mających, lub domowe sedycye wszczynających karała podług rygoru Prawa uznając onych *pro hostibus Patriæ*. Nie życzyłbym iednak żadnego Wodza *proscribere de sinu Patriæ*, aby przez wygnanie z Oyczyzny własney nie stał się takim nieprzyjacielem Oyczyźnie, iako *Kuriolan* Rzymowi.

2^{do}. Każde Woiewodztwo *distinctim* swoie Woysko, Chorągwie, y Pułki osobne, to jest: wiele ktore Woiewodztwo według ułożoney podatkowania Taryffy wystawi Regularnego woyska, y te każde w własnym swym Woiewodztwie, w ka-
żdey

żdey Ziemi, y Powiecie po przednieyszych
Miaſtach, Miaſteczkach, lub Wſiach ſpo-
ſobnych konſyſtencye ſwoie mieć powin-
no, a przynaymniey połowa tego, druga
zaś połowa na granicach dla publicznego
beſpieczeńſtwa. Jeżeliby zaś pilna wy-
ciągała tego potrzeba, oſobliwie gdyby
wkroczył w granice Pańſtwa nieprzyiaciel,
tedy zoſtawiwszy, gdzie potrzeba, przy-
zwoite *Præſidium*, wſzyſtkie woyska ru-
ſzyć powinny przeciw nieprzyacielowi za
Hetmańskimi Ordynanſami.

3^{tið}. Nad każdym Woiewodztwa
woyskiem żeby ieden naywyższy był Puł-
kownik Poſſeſſyonat *ex Equeſtri Ordine* o-
brany tegoż Woiewodztwa, a ten na Sey-
miku Generalnym od całego Woiewo-
dztwa był na ieden Rok obierany, y *per*
Laudum onegoż approbowany, który w
Kole Rycerſkim przed Marſzałkiem Sey-
mikowym przyſięgę wykonać powinien *in*
ea Rotha: Przyſięgam N. Panu Bogu Wſzech-
mogącemu w Troycy Świętęy iedynemu, iż Kom-
mendę mnie powierzoną podług Ordynanſów
Naywyższych Wodzów, których Rzeczpliła po-
ſtawiała, ſprawować będę, ſłużąc w woysku
Przeſów: Woiewodztwa N. a to jeżeliby *per*
Lau-

Laudum na Seymiku uchwalito, y wydało mi Ordynanse, tedy za odebraniem onych, Komendę meą powierzonego mi woyska dysponować dla publicznego Dobra, y na obronę wolności bez żadney zdrady przyrzekam. W czym dopomoż mi niewinna męko Chrystusowa y wszyscy Święci. Jeżeliby zaś Pułkownik Woiewodztwa obrany lub na dalszy czas approbowany nie mógł bydź dla woyny, obecny na Seymiku swego Woiewodztwa, tedy Sekretarze Seymikowi lub ieden z nich *in Assistentia* ktoregokolwiek Urzędnika ma do Obozu ziechać, y wysłuchać przysięgi Pułkownika *per Laudum* approbowanego w przytemności czterech Officyrow.

4^{to}. Pułkownik takowy corocznie na Seymiku Generalnym sprawić się ma z powierzoney sobie Komendy przed pierwszemi z każdej Ziemi dwoma Urzędnikami razem, ktorzy na Seymiku będą obecni. Arbitrem tego sądu Marszałek Seymikowy, a od Dekretu tego sądu żadna isć nie ma appellacya.

5^{to}. Pułkownik każdy od Woiewodztwa obrany, żeby był od Hetmanow za aktualnego Kommendanta miany nad woyskiem swego Woiewodztwa. Ten

ie-

iednak
Ordyn
iedneg
wiając
czynny
Genera
wi sw
znaczo
przysle
właśne
powin
dnak,
bie po
nans,
nie chc
swoiego
nans:
derowa
ly wo
spraw
6.
dynan
szny,
Woie
nieprz
dzie.
chało

jednak każdy powinien słuchać zawsze Ordynansów Hetmańskich, oprócz dnia jednego Anniwersarzu, raz w Rok odprawiającego się, y gdy z iakiey wielkiej przychyny Woiewodztwo na Seymiku czyli *Generale per Laudum* uchwala Pułkownikowi swemu Ordynans, y te przez wyznaczone na Seymiku osoby, onemuż przysła na ow czas nie Hetmańskich, ale własnego swego Woiewodztwa słuchać powinien Ordynansów, nie wprzód jednak, aż te odbierze, tedy w woysku sobie powierzonym ogłosi Generalny Ordynans, w te słowa: *Jako Woiewodztwo N. N. nie chce mieć pod Komendą Hetmanow N. N. swoiego woyska.* Drugi zaś specjalny Ordynans: *Jako y pod którym ma bydź komenderowany Wodzem w sekrecie podług Reguły woyskowej zachować powinien, y sprawować się według przepisu onegoż.*

Etò. Jeżeliby Komendant nie był Ordynansom swego Woiewodztwa posłuszny, tedy Dobra iego konfiskacyi tegoż Woiewodztwa podlegać mają, y sam za nieprzyjaciela Oyczyzny deklarowany będzie. *In quantum* by zaś woysko nie słuchało Ordynansów pod Woiewodztwem

swego *per Laudum* uchwalonych, na ten czas Laffę onemu Woiewodztwo zatrzymać do czasu będzie obligowane, a podatki na toż woysko należące do Podkomorzych kaźdey Ziemi ikładane bydź powinny, lub innego Urzędnika, ktory może bydź *capax ad respondendum*, w czym zaraz na tymże Seymiku powinna nastąpić *in omnem eventum* dyspozycya. A iak skoroby tylko woysko przyszło do doskonałego rygoru podług Woiewodztwa Ordynansów, tedy bez odwłoki żadney podatki do Kassy woienney złożone bydź powinny.

7^{mo}. Jeżeliby nie następowały wpręctce Seymiki Generalne Woiewodztw, na przykład Deputackie, a publiczna one złożyć wyciągała potrzeba, tedy J. O. Xiaże Jmść Prymas Regni iako *Mediator inter Majestatem & libertatem* Uniwersaly na złożenie takowych Seymikow do Woiewodztw wydać obligowany będzie.

Ustawa takowa żeby kaźdemu Żołnierzowi była wiadoma; Anniwersarz corocznie z osobliwszą Solennizacyą w Obozach Woysk Rzeczpltey przez ieden dzień

dzień sposobniejszy odprawiać się ma po-
dług następujących Artykołów.

Art: I. Aby w Dzień 30. Czerwca lub
inny, który się zda byź Kommen-
dantom Woiewodztw sposobniej-
szy w poszrodku Obozow raz w Rok
wystawione były publiczne Herby
Woiewodztw z osobnym każdego
napisem w te słowa: *Anniversarz Or-
dynansow Woiewodztwa N. za Wiarę,
Prawa y Wolność wszyscy krew przele-
wać iesteśmy gotowi.*

Art: II. Aby w ten dzień każdy Woie-
wodztwa swego Pułkownik od Or-
dynansow Hetmanskich był wolny,
kiedy zaś ta Uroczystość odprawiać
się będzie, wprzod o tym Hetmanom
oznaymić należy, aby wiedzieli, iż
ten Dzień od Ordynansow iego wol-
ny.

Art: III. W każdej Chorągwi aby w ten
Dzień obierany był z pomiędzy pro-
stych Żołnierzy ieden Marszałek y
dwoch Sekretarzow, także y Pułko-
wnik, ktoremu przepisane będą Re-
guły od aktualnego Kommendanta,
jak się ma sprawować.

Art: IV. Aby w ten Dzień z pomiędzy obwinionych Żołnierzy w detencyi będących, ieden teyże Chorągwi Żołnierz był uwolniony od wszelkiej kary korporalney przez wyrzucone losy.

Art: V. Pułkownik Woiewodztwa w ten dzień dysponować powinien, aby sumptem kassy wojenney dla kaźdey Chorągwi 5. Beczek piwa na konfolacyą Żołnierzom wystawione były, nieumnieyszaiąc ustanowionego Żołdu.

Art: VI. Aby tego dnia żadnego Żołnierza plagami nie karać, lecz ktoby przewinił, przytrzymać go, y naziutrz uczynić satysfakcyą.

Art: VII. Podczas tego Anniwerfarzu wszelka czułość y ostrożność na nieprzyaciela *etiam* odległego zachowana bydź powinna, y wszelki rygor dyscypliny woyskowej na zaiutrz nastąpić moderatny powinien, *aliàs*, ktoby w ten dzień co wykroczył, będzie uznany, na zaiutrz *tamquam semireus*, to jest: gdyby kto (choway Boże) na śmierć przewinił, ten tylko na plagi, a ktoby na plagi v. g. 30.

ten tylko na 15. skazany bydź ma.

Art: VIII. Każdy Pułkownik Naywyższy nad woyskiem swego Woiewodztwa ieżeli by widział bliskiego nieprzyaciela, lub iakową okoliczność niepodobną do obchodzenia tego Anniwerfarzu, tedy może dzień inny sposobniejszy do tej Uroczystości wyznaczyć, y o tym oznaymić Hetmanom.

Te rozrywki woysku Artykułami przepisane, najmniejszego wstępu, ani podziwienia nikomu sprawować nie powinny. Wszak wiemy: że woyska ordynarynie każdego Roku mają sobie pozwolone przystoyne igrzyska, przez dwa lub trzy dni, z tych tedy niech będzie ieden osobliwszym sposobem obchodzony dla większey impressyi Ordynanfow Seymikowych, ponieważ na tym wiele zależło. Wiedzieć trzeba: iż takowey lub podobney Solennizacyi materya Statûs pretenduje. Albowiem gdyby każdego Roku w woysku nie obchodzono tej pamiątki, woyska przyuczywszy się codzienną experyencyą do ordynanfow Hetmańskich, nie słuchałyby Ordynanfow swego Woiewodztwa, chociażby te dla powszechny.

go Dobra y bezpieczeństwa wolności wydane były. Racya tego oczywiſta, bo zwyczajnie woyska oſobliwie Gemeyni czyli bez Rangi Zolnierze o takowey obligacyi nigdyby nie wiedzieli, toć gdyby nowe iakowe Ordynanſe woysko od ſwego Woiewodztwa odebrało przeciwnie Ordynanſom Hetmańskim, konfuzyą nieiaka czyli pomieſzanie, y podziwienie w nim ſprawilyby. Zaczym przyzwoita rzecz y arcychwalebna pamiątkę czyli Anniwerſarz wspomnionych Ordynanſow corocznie odprawiać, ile takimi Artykułami przepiſany, że ſię w nich nic ſzkodliwego nie zawiera.

Pierwszy Artykuł wyznacza dzień Anniwerſarzu, a ten ktory ieſt ſpoſobnieyſzy. Herby też wyſtawione honor narodowi Polſkiemu ſprawować będą. A inſkrypcya tych, wzbudzać będzie ochotę do obrony Wiary, Prawa y Wolności. *Drugi Artykuł.* Chociaż od Ordynanſow Hetmańskich na ieden dzień uwalnia, iednak pocziwego Zolnierza y Kommandanta od obligacyi ſłużenia publicznemu Dobru nie uwalnia. Zaczym chociaż Ordynanſe Hetmańskie w ten dzień nie będą

dą

da wykonane , przez rygor woyskowy ,
 iednak się tym zadosyć stać może przez
 przyiaźń ku Naywyższemu Wodzowi , y
 powinność przestrzegania całości publi-
 czney. *Trzeci Artykuł.* Wyobraża Sey-
 miki Woiewodztw , a chociaż prostemu
 Zolnierzowi powierzona będzie nad Cho-
 rągwią kommenda , tedy przez to nic się
 złego dziać nie może , ponieważ przepi-
 sane mu będą Reguły od Kommendanta ,
 iak się ma sprawować. Ani się przez to
 nie ubliża honoru żadnemu Woiewo-
 dztwu , albowiem Zolnierze zwyczajnie
 podczas swych rozrywek z pomiędzy sie-
 bie obierają Krola na tę pamiątkę , że Kro-
 lowi są posłuszni. Jeżeli tedy prostego
 Gemeyna , za Krola oberają , a żadney
 przez to uymy Maiestatowi nie czynią ,
 dalekoż bardziey Marszałka y innych Of-
 ficyalistow obierać z prostego Zolnierza ,
 nie powinien nikt za dyshonor Woiewo-
 dztwu poczytać. *Czwarty Artykuł* uwol-
 nia iednego z inkarceratow od korporal-
 ney kary. Ten uwolniony wyobraża mi-
 łość wolności , iak iest każdemu rzecz sło-
 dka y pożyteczna bydz wolnym. *Piąty*
Artykuł. Pozwala posilać się przy rozry-

wkach, na co nie wielki expens kassy wojenney, bo więcey nie wyniesie na traktament na 1000. Żołnierzy nad Złot: Pol: 200. *Szesty Artykuł.* Naymnieyszemu podeyrzeniu nie podlega przez allewiacyą kary korporalney. *Siodmy Artykuł.* Wszelką czułość y ostrożność przykazuje, a chociaż od śmierci uwalnia excessanta za popełniony tego dnia występki, iednak nie uwalnia go, od przyzwoitey kary, y więzienia, na którą się inni zapatrując, mogą mieć wstret tak dobry, iakby śmiercią byli karani. *Ośmy Artykuł.* Przepisuje roztropną dyspozycyą w obchodzeniu tego Anniwerfarzu.

Zważmyż teraz: iż takowym sposobem zabezpieczy się wszelkim inkonweniencyom, ktorekolwiek wypływać mogą z liczego woyska naywyższej Kommandy; albowiem w każdej czaści potrzebie mogą bydź kreowani od Krolow Hetmani, a nie będą odmieniani, owszem mogą bydź iak teraz dożywotni, ale tym przez wyżej wyrażony Projekt nie dopuszczają Ordynansę Woiewodztw, żadnych niegodziwych intryg wykonać zamyśłow, ponieważ tych władza iednego dnia bez powsta-

wstatu
Woiew
z pod
dzone
niebe
Pułko
zregul
dy, kt
mie p
dza,
ciągać
w wła
pożyte
tylko
ska w
Woiew
konon
watel
przyp
czyli t
gą by
ufkran
wa y f
wewn
wolny
w prz
ce Pa

wstania upaść może, bo przez wydane od Woiewodztw Uniwersały, woyska będą z pod kommandy Hetmanskiej oswobodzone w potrzebie iakowego na wolność niebezpieczeństwa, a Kommandanci czyli Pułkownicy Naywyżsi zatrzymają się do zregulowania niepodeyrzanej kommandy, którą Rzeczplta na Seymikach lub Seymie postanowi przez odmienienie Wodzów, jeżeli tego publiczna potrzeba wyciągać będzie. Konfystencya zaś woyska w własnym Woiewodztwie będzie nader pożyteczna Dobru pospolitemu, kiedy nie tylko konsumpcya pieniędzy na też Woyska wydanych, w własnym zostanie się Woiewodztwie, ale też dla exekucyi Ekonomii publiczney Państwa; każdy Obywatel będzie miał sposobność, czyli to przyprowadzając Dekreta do exekucyi, czyli też do inney publiczney usługi, mogą być zawsze Żołnierze użyteczni; Ci uskramialiby wewnętrzne rozruchy, Prawa y swobody gwałcące, ocalaliby zawsze wewnętrzny pokoy: w Powiatach swywołnych Obywatelów, utrzymywaliby w przyzwoitym Prawa rygorze. Granice Państwa by były ubezpieczone od in-

kur-

kursyi nieprzyjacielskiej. Słowem mówiąc niezliczone wypływałyby dla publicznego Dobra pożytki. Bo nawet komplet Regularnego wojsła byżby musiał zawsze, y dyscyplina w wojsku należyta, kiedy Pułkownicy na Seymiku sprawować się będą corocznie przed Woiewodztwem, y lustracya tak wtryska, iako y summa na nie wybieranych, łatwo zawsze skutecznie y chwaleśnie odprawiona byżby może.

Mogłby kto przeciw temu Projektowi allegować racye, poczytuiać go za niedoskonały, że przez wydane od Woiewodztw Ordynanse, wszczynałyby się kłótnie, zamieszania w wojsku, y w tym upadłaby karność, wzniewałyby się bunt, powaga przyzwoita Hetmanom iako naywyższym Wodzom, zamieniłaby się w nieiaką pospozycyą, ustałby rygor, y te wszystkie wszczynałyby się podłego Regulamentu przymioty, które zwyczajnie hardość niekarnego żołnierza sprawować zwykła. Ale ia na takowe y tym podobne zarzuty, skuteczną daię odpowiedź.

Nie mogą przez wydawane od Woiewodztw Ordynanse żadne wszczynać się

w wo-

w wo
rzadko
potrzeb
woinoś
Woiew
ani naw
dzie mo
na Sey
tego pr
wda,
wodzt
czas w
trzeba
waż n
Naywy
Hetman
na rozr
mniey
Rzeczy
dubusku
władzy
się niep
chney f
zurpato
wzrusza
że podc
mnią sw
eni, y

W woysku kłotnie , ponieważ te bardzo rzadko y to tylko w wielkiey Oyczyznie y potrzebie , podczas niebezpieczeństwa wolności , wydawane będą , bo te nie od Woiewodow , ani partykularnych osób , ani nawet od Ziem , y Powiatow wychodzić mogą , ale od całego Woiewództwa na Seymiku Generalnym *per Laudum* całego przytomnego Kongressu. To prawią , że na ten czas woyska Woiewództw mogą być przez krótki iaki czas w zamieszaniu , jednak przez to nie trzeba się nic złego spodziewać , ponieważ nad temi będą mieć komendę Naywyżsi Pułkownicy bez dependencyi Hetmanow , y chociaż iakowe powstańa rozruchy , dziwić się temu bynajmniej nie należy , albowiem w wolney Rzeczyplitey pod czas elekcyi Królów , lub uskromnienia uzurpatorow absolutney władzy , y oppresorow wolności , obeiść się niepodobna bez wzruszenia powszechney spokojności , ponieważ te sami uzurpatorowie y oppresorowie na ow czas wzruszają. Wszak to każdemu iawnó , że podczas *Interregnum* Woiewództwa formują swoje partye , bądź innym sposobem , y Konfederacye bywają układane ,

tylko przez wspólne Woiewodztw związki, toć tedy szkodliwa rzecz y nayprzyzwoitsza, aby pod czas takowych koniunktur, Woiewodztwa miały własnego woyska w ręku swych siły, kiedy im władza ta nayprzyzwoitsza w wolney Rzeczpltey, a bez tey przy licznym woysku, prożne y prawie niepodobne do ubezpieczenia wolności byłyby ich usiłowania; kiedyby Wodzowie czyli Hetmani mieli pod swoją Kommendą liczne woyska, przymuszaliby wszystkich do własney swey chęci y woli, która gdyby (choway Boże) była nieprzyjazna wolności, tedy przez własne woyska utraciłaby Rzeczplta nayprze-
 dniejszy kleynot wolności, iako uczyniła Rzeczplta Duniska. O! iak drogo zapłaciłaby była takowy sposob, przez który za wydaniem Uniwersałow Prowincy mogła mieć łatwość wybicia się z władzy absolutney, ale nie miała tego naymocniejszego Filaru wolności, Dania, nie miała Prawa wydawania Ordynansow woyskom, przeto nie mogła powstać, y do tych czas zostaie w absolutney władzy Monarchow. Gdyby Dunczykowie przez Woiewodztwa czyli Prowincye rewoko-

wac

zwią-
zwol-
nkur.
woyska
dza ta
pltey.
proźne
czenia
iedyby
d swo-
musza
chęci y
) była
z wła-
ypize
czynila
zapla-
z który
in cy
władzy
ocniey
e mia-
woy-
, y do
władzy
te przez
woj-
wać

wać mogli swe woyska, y wyzuć ich z
władzy Krolewskiej, nie śmiałby był Fry-
teryk Krol Dunski na Seymie w Kopen-
hadze Roku 1660. przymuszać Stany Dun-
kie do przysięgi, y oddania absolutnego
wołdu, boby widział, że rzeczone Stany
mają sposob rekuperowania swey wolno-
ści przymierza przez wydane Ordynanse.

Kiedy Woiewodztwa będą miały
Woyska w swoich ręku, nigdy do podo-
nego iak Dunśka, nasza Rzeczplta nie
przydzie upadku; bo niepodobna jest zgo-
dzić się wszystkim Woiewodztwom, ani
ich naywyższym Pułkownikom (których
naymniey 30. się rachować będzie) aby
przy takowey władzy, zezwolili na abso-
lutne Rzady, zgodzić się zaś snadno mo-
gą o ubezpieczenie wolności, y całości pu-
blicznego Dobra przy dobrym rozporzą-
dzeniu Rad publicznych, ponieważ te
przez wynaleziony szrodek (o iakim się
namieniło w Paragrafie IX.) pomyslnie za-
wsze odbierać mogą skutki.

Nie mogę tu przepomnieć partyku-
larnych związkow podczas *Interregnum* lub
Konfederacyi, iakie te zamieszkania ipra-
wuią w całym Krolestwie, a powszechną
spo-

spokojność z gruntu wzruszając. Nie wspominam o tych obmierzłych Bogu y ludziom perfekucyach, rabunkach, grassacyach y niażdżach, to tylko mówię: że częstokroć podsycone pieniędzmi od pogranicznych nieprzyjaciół sprawują własney Oyczyźnie ruinę. Nie lepiej żeby, kto kocha wolność, y bronić pragnie publicznego iey Dobra, każdy takowy był pod zwierzchnością komendy swego Woiewodztwa, co gdyby się tak działo, śmiećle przyznać mogę: iż snadnieyby się zrekoligowała Rzeczplta w naywiększych rozruchach, y przyszłaby łacniey do iedności powszechnego uspokojenia.

Nie mogą powstawać zamieszkania w woysku dla Ordynansów od Woiewodztw *per Laudum* approbowanych, raz; że te (iako się wyżej rzekło) tylko w wielkiej potrzebie będą wydawane. *Powtore.* Naywyżsi Pułkownicy od swych Woiewodztw rozumiem, iż takie będą odbierać Ordynanse, aby żadnego kroku iedno przeciwko drugiemu dotąd nie uczyniło wojennego Marszu, poki wprzód Rzeczplta na Seymie nie obmysli *medium* przyzwoitego do powszechnego uspokojenia.

Nieienia. A zatym y sedycye domowe przy
 ogu y takowey dyspozycyi byłyby *in suspensō*.
 grafi- Ordynaryinym zaś sposobem kommando-
 ie: że wane woyska, y naywyżń tych Pułkowni-
 d po- cy zawsze będą pod zwierzchnością He-
 wła- tmanow, y według rygoru Prawa spra-
 żeby, wować się muszą, przez co samo w nay-
 nie pu- mnieyszym punkcie nie ubliża takowy
 wy był sposób powagi Naywyższym Wodzom.
 Wo- A kiedy tak iest, toć trodno mowić, że
 śmie- hardość y niekarność Żołnierza, sprawo-
 ie zre- wać może bunt y rosterki woienne, bo
 szych chociaż Woiewodztwa wydadzą swe Or-
 do ie- dynanse, przez te iednak nie zniosą ry-
 nia w goru woyskowego, ale tylko z władzy
 Woie- Hetmanow wyłączą swe woyska podczas
 a, raz; niebezpieczeństwa wolności.

Wiadomo każdemu: że podczas
 lko w Konfederacyi Hetmańskie Ordynanse wła-
 e. Pe- dzy nie mają, ale samego tylko Konfede-
 swych racyi Marszałka Ordynansow słuhać o-
 e będą obligowane woyska; y to nie tajnq: że
 kroku Konfederacya iak w gwałtowney potrze-
 nie u- bie Rzeczpltey iest ostatnim *remedium* dla
 yprzod ubezpieczenia Praw y całości publicznego
 medium Dobra, tak z natury samey do wykona-
 spoko- nia bardzo iest trudna, bo nawet samego
 enia. Mar-

Marszałka Konfederacyi obrać, ze wszel-
 kich okoliczności z ciężkością przychodzi.
 Lecz weyrzimy głębiej, y zważmy sku-
 tki dawnych Konfederacyi z iakiemi by-
 ły azardami, y dezolacją całego Krole-
 stwa? ale to pominąwszy, proszę mocno
 konfyderować, iezeliby nie była większa
 trudność konfederować się Rzeczpltey na
 ow czas, kiedyby Hetmani mieli liczni-
 sze woyska, niż dawniejszych czasów
 pod Kommendą swoją. Niech się godzi
 teraz prawdę mówić, co w przyszłym
 czasie bez uchwalenia wyżej wspomnio-
 nego sposobu, stać się może. Nie pozwo-
 liliby Hetmani na wolność czuwaiący
 skonfederować się Rzeczpltey, y złączyć
 skonfederowane siły, mając po sobie Kon-
 stytucyą na Seymie *Pacificationis* Roku 1717.
 w Warszawie postanowioną, przez kto-
 rą zakazane odtąd Konfederacye, ale cho-
 ciażby nie było tego Prawa, kiedyby He-
 tmani mieli liczne woyska w swych ręku,
 nadęci absolutnego panowania pychą, nie
 zważaliby y na najsświętsze Prawa wol-
 ności, aleby ie gwałcili: *Libertatis Violato-
 res novas ad suum velle imponunt, antiquas
 violant Leges.* Jeżeli Woiewodztwa nie bę-
 dą

dą miały władzy rewokować woysk swoich z pod kommandy Hetmanow.

Salwowania tedy wolności, zdaie mi się nayprzyzwoitszy sposob, przez Ordynanse na Generalnym Seymiku każdego Woiewodztwa uchwalone, & *per Laudum* tychże approbowane, przez ustanowienie ktorých zadofyć się stanie w spomnioney Konstytucyi *An:* 1717. aktualnie żadne wszczynać się nie będą, bo choć *quo casu* iedno Woiewodztwo wydałoby Ordynanse, przez te iednak powszechna spokojność wzruszona bydź nie może w Rzeczpltey, wzbudzić w prawdzie potrafi kompassyą nad sobą, gdyby iakim sposobem ukrzywdzone było, lecz do buntow y rebellii nie nakłoni, ponieważ snadnoby było takowe uspokoić od innych Woiewodztw bądź to rebellizujące, bądź cierpiące.

Zważmyż więc, ieżeli co może bydź nad takowy sposob pożyteczniejszego dla publicznego Dobra, przez który nayławniey utwierdzi się wolność, zachowa się oraz wszelki w woysku porządek, zabieży się rabunkom, gwałtownym niaazdom, ani się partykularne związki praktykować

gada bez przyzwroitey Laności, kiedy nad
kazdego Woiewodztwa woyskiem nale-
żyta postanowiona komenda będzie, y
przez Ordynans Woiewodztw rewoko-
wana z pod Hetmanow wlaży, ale nie
w przod Komendanci czeli Naywyżsi
Pułkownicy zaczną między sobą utarczki,
aż nastąpi na Seymie decyzya na ten czas
(iako się wyżej rzekło) y w naywiększym
rosterkow odnencie stanie na porcie pu-
blicznego bezpieczeństwa całość powsze-
chnego Dobra. Ten jest iedyny sposób
w niebezpieczeństwie salwowania wolno-
ści.

Nie mowi się tu o Hetmanach dzi-
sieyszych, żeby ci mieli iakowe przeciwko
wolności czynić konspiracyi zamachy, bo
każdy wie y doskonale w tym wyperswa-
dowany, że żadney nie podlegają nocie,
ani iakowey suspicyi, ale się mowi tylko
ad casus, że mogliby się znaleźć swego cza-
su takowi odrodkowie (iako *Octavius Ce-
sar*, *Antonius* y *Lepidus*) ktorzy przy li-
cznym woysku pokusiliby się do absolu-
tney władzy pañowania, miawszy w re-
ku swych liczne woyska. Zaczynam gdy
kto ten czyta Projekt, nie ma przyczyny
ura-

urażać się, bo go w czystych umysłu my-
 ślach miłość publicznego Dobra spłodziła;
 ani też to może mieścić się w zdrowym
 rozsądku, żeby miały Woiewodztwa ta-
 kich obierać Pułkownikow, którzyby by-
 li skorumpowani od Hetmanow, bo to
 nie o sprawę jednego idzie; iako naprzy-
 kład w Trybunale, ale o całość Oyczy-
 zny, o zgubę wolności; w takowey kon-
 iunkturze szłoby każdemu; do tego bę-
 dzie ich kilkudziesięć, a na każdego Puł-
 kownika Woiewodztwa będą miały w rę-
 ku swoich karę, y nie będą ci dożywotni,
 a od Woiewodztw dependować zawsze
 muszą, nie od Hetmanow, bo tylko tych
 Ordynantów słuchać będą, Woiewo-
 dztwo zaś każde swego obierać, y skła-
 dać według swoiey woli będzie miało moc
 y władzę.

Nie rozumiem już, aby kto aukcyi
 woyska kontradykował, po ulatwionych
 znaczneyfzcy importancyi kwestyach, a
 jeżeliby iakowe mnieyszey wagi oppozy-
 cye zachodziły, te bardzo śnadno uspo-
 koione y refutowane bydź mogą, przeto
 iakowych tu nie wyrażam, które same
 przez się łatwe, niechając Czytelnika mniej

ciekawą lubo pożyteczną zabawić legendą, ale do ciekawszey, y nader publicznejmu Dobru pożyteczney przystępię materyi.

§ XIV.

Słuszność myciaga, y naturalny rozum każdemu dyktuje, iż termin kontradykcyom w Obradach publicznych zachodzącym założyć potrzeba, który per Pluralitatem simplicē założony bydz nie może z bezpieczeństwa pomysłachney całości Oyczyzny, a te przez rozdzielanie na trzy Części wotow, ponieważ takomy podział praestantissimum może bydz re medium concludendorum publicorum Consiliorum za rozsądzaniem Kontradykcyi.

ZWażywszy nieustanne w Obradach publicznych zamięszania, a prze nie zgubę całego Królestwa, dla bezgraniczney kontradykcyi, każdy zdrowy r

rozu-

rozumem rozsądzi, y naturalnie przyzna, iż tam powinien bydź kontradykcyom koniec, gdzie zachodzące okoliczności exponowane, y kontradykcyi przyczyny za sprawiedliwe, lub fałszywe uznane, wyexplikowane, wszelkie trudności ułatwione, y na nich sposoby obmyślane będą.

Wszystkich rzeczy koniec nieomylnie czeka, więc y kontradykcyom, albo przez przepisane Prawa, albo przez absolutne rządy koniec nastąpić musi, do którychśmy się bardzo zbliżyli, kiedy dla nieskutecznego seymowania, dla niepohamowanych kontradykcyi sami sobie rady dać nie możemy; ginimy w nieporządku, a nie wiemy iak się ratować, bo w zamieszanym stanie w publicznym nierządu odmencie pokoy wewnętrzny y zewnętrzny niebezpieczny, wspoleczność ludzka różnemi uciskami, iak kwiat mrozem zwarzona, wolność się w swywole przemienia; Prawa Oyczyste bez rygoru skutku, Urzędy w uszczerbku swey władzy, występki bez kary, Zwierzchność bez posłuszeństwa; a przez to siły Krolestwa co raz bardziej drobnieją, y niszczeją; ochota do Heroicznych dzieł uśtaie, y bōiaźn

serce przeraża, y publiczne bezpieczeństwo
w ustawicznej trwodze, y sprawiedliwość
w oppressyi; Jednym słowem: Nierząd w
Obradach publicznych wszelkich niebezpie-
czeństwa płodem, na którego zniesienie
strapiąca Rzeczpita Polska żąda dawno
więcej od sta lat w Obradach swych sku-
teczności, czemu chąc zapobiecć umy-
slnie Wacław Leszczyński Pryma-
sa Regni z wielką Radą przez Konstytucyą
Roku 1659. na Komislyą wyznaczyła *U-
ważając: że sp. sob. concludendum mate-
rium & Consiliorum do łącznego utrzyma-
nia konkluzyi Seymowych iak w publicznych
Rzeczplcey, iako y w prywatnych Wojewodztw
Ziem Powiatow y osob. materyach praestantissi-
mum est remedium; tedy do namowienia te-
go nazywamy z Senatu y Izby Poselskiej tych
wys. stlich Deputatow &c. którzy za Univer-
salami Naszemi wczesnie wystanemi zechawszy
się, medium concludendorum Consiliorum
iak nayskuteczney namowią, y od niego da Bog
Seym przyszy zaczniemy. Vol. 4. fol. 605.*
Na Komislyi przez tę Konstytucyą wy-
znaczoney nie znalazł się takowy sposob,
ktoryby w całości zachował kardynalne
Prawa, *Libertatem sentiendi & Jus vetandi*
przy

przy
świe
Prep
koic
wzię
utrzy
senty
ekon
stano
y zre
kich
od k
znę

znay
rey i
nastę
Częś
Częś
Affere
iaśno
Obr
zachi
nayb
bertas
to iest
mu z

sprzy Prawie. Y do tych czas żaden w świecie nie ukazał się takowy, któryby Prepotencye uśmierzyć, emulacye uspokoić, fakcye y korupcye zatamować, zawziętość y apetyt prywatnego interesu utrzymać potrafił, któryby rozróżnione sentymenta zjednoczyć, rosterki uspokoić, ekonomią wewnętrzną y zewnętrzną ustanowić, interesy publiczne zordynować y zregulować, od niebezpieczeństwa wszelkich przypadków Królestwa ubezpieczyć, od kłótni Stanow oswobodzić, y Oycyznę zupełnie uszczęśliwić potrafił.

Wszystkie te doskonałości nie mogą znajdować się *in simplici Pluralitate*, ktorey iasno wydadzą się skutki w Paragrafie następującym, a ieszcze lepiej w drugiej Części. Lecz w podziale wotow na 3. Części, czyli wotuiących *Indifferentium*, *Afferentium*, & *Contradicientium* bardzo się iasno wydaia. Albowiem podług tego Obrady publiczne konkluduiąc sposobu, zachowuie się we wszelkiej zupełności naybezpiecznieysze Prawa wolności: *Libertas sentiendi & Jus vetandi przy Prawie*, to iest: *przy miłości Oycyzny*, kiedy każdemu zostawiona moc y władza kontra-

dykować, albo utrzymywać propozycyą dla ufzczęśliwienia publicznego Dobra, a po explikacyi wszelkich okoliczności finalna decyzya w kaźdey materyi *Statūs* nastąpi, czyli to te approbuiąc, y uchwalaiąc, czyli też niepotrzebną odrzucając, lub na inny Seym odkładając.

Przez założony termin kontradykcyom uśmierzone będą Prepotencye, bo przez finalny Rad publicznych skutek, na kaźdego może bydź sprawiedliwość w zupełney exekucyi zawfze. Emulacye będą uspokojone, kiedy Senatorowie w Senacie, a Posłowie w izbie Poselskiej, nie czekaiąc iedni na drugich; to iest: ani Rycerstwo na Senat, ani Senat na Rycerstwo, wota swoje dawać, y *materias Statūs* decydować będą. A tak wfzystkie Obrady publiczne pomyslny skutek zawfze mieć mogą. Fakcye y korrupcye oddalone będą, kiedy dla czynionych mutacyi pod czas wotowania nikt fakcyami, ani korrupcyami uwiedzony bydź nie może, bo za te bezpiecznie służyć nie potrafi, y sam nie bedzie wiedział, gdzie wotum iego przypadnie, czy *ad Indifferentes*, czy *ad Asserentes vel Contradicentes*. Przez co, ani chciwy
 bezpie-

bespiecznie pieniędzy brać, ani korrum-
puiący onych dawać bez zawodu nie mo-
ze, widząc oczywiście wątpliwy intencyi
swoich skutek, dla czego prywatnego in-
teressu apetyt ustąpić musi, a miłość Oy-
czyzny gorę weźmie. Do tego rozróżnio-
ne sentymenta ziednoczą się zupełnie, a
tym bardziey, gdy po explikacyi *pro &*
contra kontradykcyi, każda *materia Statús*
za trzecim wotowaniem finalnie decydo-
wana będzie. A chociażby przeciwko ta-
kowej decyzyi znalazł się iakowy Kontra-
dycent, przez to iednak rosterki y bunty
wyszczynać się nie mogą, bo niepodobna,
aby po obmyślonych mediach, po uła-
twionych trudnościach, ieden lub kilku
Kontradycentow przeciwko powsze-
chney Senatorow y Posłow zgodzie mo-
gło odważyć się kontradykować, y mię-
szać publiczne Obrady, gdy na co wszy-
scy zezwolą. *Nemine contradicente, nie swo-
im prywatnym respektom, ale Dobru publicznemu*
wygadzać. Chybaby ten ważył się kon-
tradykować, ktoby oczywiście chciał się
pokazać nieprzyjacielem Oyczyzny, iako
mowi też Konstytucya Roku 1674. *Ka-
żdego takiego pro hoste Patriæ miéć chcemy.*

Vol. 5. fol. 200. Ile przy tak ostrych y surowych na przestępców Prawa wyznaczonych karach. Y nie będą się już więcej szerzyć scyflie y dyffidencye, bo rzetelnie każdego interessa w każdej materyi będą rezolwowane, y sposoby na trudności obmyślane. Ekonomia wewnętrzna y zewnętrzna w Krolestwie ustanowiona będzie, kiedy przez finalną decyzyą wszystkich potrzeb Rzeczpltey w wszelkich okkurencyach regulamen nastąpi, a przez to w naymnieyszym punkcie nie ubliży się wolności, y sprawiedliwa kontradykcyja walor swoy y władzę mieć będzie, ponieważ każdemu wotowania y kontradykowania przy sprawiedliwey racyi, według każdego własnego zdania, wolno będzie ramować *activitatem* na Seymie lub na Seymiku mocą Prawa *Libertatis sentiendi & Juris vetandi* przez ten sposob, który teraz ieszcze z większym applauzem wolności, kiedy za ostrzeżenie Rzeczpltey przez sprawiedliwe kontradykcyje Senat y izba Poselska Krolowi Jmci Kontradycenta *etiam* iednego rekomendować będzie, o czym w Trzeciej Części. A przez to jak wielki zaszczyt y powaga wydaie się wol-

wolności Polskiej, oraz dawna opinia o
Polskich kontradykcyach w szacunku mo-
cno nadwątlona do dawnego wolności
Polskiej powroci się Lustru. Co wię-
kza przez ten sposób wolność od wszel-
kich przypadków ubezpieczona będzie,
kiedy ieden Senator, albo ieden Posel, ma
moc zatamowania Obrady publiczne,
przy sprawiedliwej racyi, a przez to
Rzeczplta nawet omylona w decydowa-
niu bydź nie może, ponieważ po założo-
ney kontradykcyi Senatorowie w Sena-
cie, a Posłowie w izbie Poselskiej mate-
rye Statûs trutynować, sposoby do uła-
twienia trudności podawać, y one *pro &*
conora explikować, y na ułatwienie tru-
dności sposobyne czasy obmyślać, będą
mieli wielką łatwość. Naostattek nayda-
ley trzeciego dnia decydować finalnie, y
konkludować materją Statûs będzie mo-
żna; przez co, Krolestwo od wszelkich
rosterkow y dyffidencyi oswobodzone zo-
stanie, y tak nieomylnie zupełne Oyczy-
zny czeka uszczęśliwienie. Otoż widzie-
my w tym nowo obmyślonym sposobie
te wszystkie doskonałości przez które zu-
pełnie Oczyzna uszczęśliwiona bydź mo-
że

że od wszystkich przypadków, y wolność w najmniejszym punkcie nienaruszona zostanie, owšem bardziey zaszczycona, y dawny w wotowaniu porządek zachowany, y dawne Prawa ubezpieczone, y nikomu Prerogatywa ubliżona, y wszelkie trudności ułatwione, y konkluzya Obrad publicznych ustanowiona zawsze być może. Do czego porządnie Artykuły napisane będą w Trzeciej Części.

Sprawiedliwie przyznać można: że to ten jest sposób do konkludowania Obrad publicznych, ktorego Rzeczplta dawno żądała, y na Kommissyi przez nayscelnieyszą Radę *Annô 1659.* onego szukała, ponieważ ten jest *præstantissimum remedium concludendarum materiarum & Consiorum*, teraz w ostatniej potrzebie BOG widząc Oyczyznę, z nieograniczonego miłosierdzia swego przezemnie naynegodnieysze stworzenie swoje dać go, Nayaśnieyszy Rzeczpltey, a ieszcze takowy dać, iakiego żadne narody nie miały, y nie mają, iakiegośmy sami sobie żądali, bo przy nim Prawo *Liberum Veto* zachowane, y Obrady publiczne konkludowane

ne

ne skutecznie bydź mogą przy wszelkiej ostrożności, y bezpieczeństwie Oyczyzny.

Kiedy w dawnym nie tak zepsowanym wieku miłość Oyczyzny Prawem wolności rządziła, na ten czas łatwo były uspokojone, y tamowane kontradykcyje hamulcem powszechney iedności, ale w terażnieyszym zepsutym wieku wi-
dziemy, y od kilkudziesiąt lat doznaiemy, że miłość Oyczyzny kontradykcyi po-
hamać nie może. Zaczynam utrzyma-
nie onych, wyraźne Prawo postanowić
koniecznie należv, aby to mogło bydź:
Statera inter libertatem & absolutam potesta-
tem, inter licentiam & justitiam. A że tego
nie mamy, przeto zbliżyliśmy się do oś-
tniego zguby terminu, na który żebyśmy
nie przyszli: Życzę, y całym sercem pra-
gnę, termin kontradykcyom założyć, bądź
to przez podział na 3. Części wotow, o
jakim tu iest informacya w Paragrafie IX.
y X. bądź to inny sposób obmysliwszy,
a trwały y skuteczny, żeby Kardynalne
Prawa wolności w całości utrzymane, y
zachowane były: *Libertas sentiendi & Jus*
vetandi.

Lepiej kontradykcyje niesprawiedli-
we

we przez Prawo zatamować, niżeli na zniesienie tych czekać absolutney władzy, bo przez postanowienie takowego Prawa wolni bydz możemy, y bardziey przez takowe Prawo wolność zaszczyciemy, y ubezpieczemy, ale przez absolutną władzę niewolnikami y hołdownikami się stanemy. BOG dał każdemu wolność czyli wola, ale też oraz postanowił Prawo na bezdrożną wolność, czyli swywołę. Dzieścioro Bóże przykazanie, tamie każdego od występku, więc y my wolności naszej granice czyli wolnym, a bezdrożnym kontradykcyom Prawo postanowić, y termin onym założyć powinniśmy, a będzie takowe Prawo każdemu mile y słodkie; tego zaś niepostanowiwszy, absolutyzm nas nieomylnie czeka, gorzka niewola y przykrość niezmierna dla wolnego narodu! lepićy tedy bydz wolnemi Prawu sługami, niżeli absolutyzmu niewolnikami. *Servi Legum sumus, ut liberi esse possimus.*

Tey prawdy dowody tak są same przez się iasne, że wątpić o nich nikt nie może, tak konwinkujące, że rozum każdego temi iakby niewolniczymi skrępowany był

wię-

wieżał
Rzecz
Szym
nie 10
tey f
termin
podzia
Części
się zaw
nowy
sensus,
zważa
przykl
dziektu
iakov
zgoda
słow,
mie Ra
na. A
liarioru
Nie ty
wolne
przy Pr
za kon
gatyw
naymi
famey

wieżami, iż formy Obrad publicznych tey Rzeczyplsey koniecznie poprawić potrzeba, aby Seymy przez bezgraniczne kontradykcy nie rozchodziły się próżno, ale poprawa tey szczegulnie tylko od dwóch zawisła terminow, albo te konkludować przez podział wotow, czyli wotujących na 3. Części, iako się wyżej namieniło, w czym się zawiera powszechna wśzystkich Stanow zgoda *Communis omnium Ordinum consensus*, albo *per simplicem Pluralitatem* nie zważając na wielu Kontradycentow, na przykład na stu dwudziestu, gdy stu dwudziestu ieden, lub więcej na co zezwala, iakowa *Pluralitas* nie tylko powszechną zgodą bydz nie może Senatorow y Posłow, y znosi Konstytucyą 1605. na Seymie Radomskim za Alexandra uchwaloną. *Nihil constitui debet sine Communi Consiliariorum & Nunciorum Terrestrium Consensu.* Nie tylko znosi *in parte* fundament głosu wolnego *Libertatem sentiendi & Jus vetandi* przy Prawie, gdy na liczną y słuszną nie zważa kontradykcyą, nie tylko równość prerogatyw Szlachećwa gwałci, y rozrywa najmilszą w społeczności równiankę, że samey tylko więkzey liczbie pozwala tak-

kowe formować y stanowić Prawa, przeciwno którym wiele zachodzi kontradikcyi, y prawie druga połowa, bo dla iednego tylko przewyższającego, głosu, dla iednego, a może ieszcze przekupionego (iakoż to bardzo snadno dokazać można przy wielkiej partyi) Posła może stanąć konkluzya, a przez to samo nie tylko najłatwiejszy sposób do oppressyi sprawiedliwości, ale też rosterkow, rebellii y buntow nieuchronych dla całej Rzeczpltey otwarza się źródło. Nim to pokazemy w drugiej y trzeciej Części, tym czasem proszę zważyć, iaka to jest wolność mniejszej liczby wotuiących, y na co się przyda, y iakowe z tey dla powszechnego Dobra wypływają pożytki; zobaczymy to iak w zwierciadle w Rewolucyi Rzymskiej: Y że ta nayprzod Pospolitość do rospaczy y buntow przywiodła, potym musiała pozwolić na Prawo *Tribunitium* zwane *Veto*, albo *annullo*, nie pozwalam, y odmieniła Obrad publicznych formę, to przez Kurye, to przez Centurye wotuiąc. Na ostatek zgubiła Rzeczpltą Rzymską, a nie Trybunowie, iakich było dzieści (z których każdy miał moc kontradykowania)

nia) b
czy po
rowie
sowie
okazy

E
ka for
p g
cnie,
sedycy
Prawo
te iak
dla cz
czy pr
mion
które
Veto
decyz
mowa
może
Poni

nia) byli przyczyną zguby wolney Rzeczypospolitey Rzymskiey, lecz Dyktatorowie y Konsulowie przywłaszczywszy sobie naywyższą władzę, tey upadku byli okazyą.

§ XV.

Excerpt Hystoryi Rzymskiey, iaką formą odprawiały się w Rzeczypospolitey Rzymskiey Obrady publiczne, z iakich przyczyn bywały w tey sedycye y domowe wojny, dla czego Prawo Tribunitium postanowione, a te iaką w sobie zawierato władzę, y dla czego ta wolna Rzeczplta upadła, czy przez obserwowanie Prawa wspomnionego Tribunitium pozwolonego, które się zawierato w iednym słowie Veto Nie pozwalam! czyli też przez decyzyą większey liczby, albo iako mówią per Pluralitatem, y ieżeli ta może być przekupiona?

Ponieważ *Anonimus* Autor w Książkach
S sub

sub titulo : O skutecznym Rad sposobie , albo
o utrzymaniu Ordynaryjnych Sejmow. dowo-
dzi y exaggeruje Prawo *Juris vetandi* , al-
bo *Liberi Veto* ; iakoby Rzeczplta Rzym-
ska upadła przez *kontradykcyę Trybunow* ,
czyli *iednosłownego nie pozwalam* , a to tylko
na zrazenie y ochydzenie *Głosu wolnego* , a-
liż fundamentu iego *Juris vetandi* , więc
abym z tey impostury nieśluszenie włożo-
ney , Prawo Kardynałne Wolności oswo-
bodził , za rzecz potrzebną osądziłem
gruntownie dowieść , y oczywiście poka-
zać z Hystryi Rzymskiej ; że wspomnio-
na Rzeczplta , nie przez *kontradykcyę*
Trybunow , ani ich władzę zawierającą
w sobie pojedynczego *kontradykowania* ,
ale przez większość krysek czyli wotow ,
y dla nieobserwowania Prawa Trybunom
pozwolonego przez prepotencyą zgwał-
conego upadła.

Wszystkie w Paragrafie dopiero wy-
rażone kwestye chcąc doskonale objaśnić ,
zdało mi się od początku Rządow publi-
cznych w Rzymskim Państwie postano-
wionych zacząć , aby ie każdy snadniey
mógł zrozumieć , y rozeznać.

Ze Rzym był Amphitheatrum albo
ucie-

uciecz
wzyl
przod
Kong
wali ,
przez
poiedy
no K
Pretor
Officy
kie m
czyli
D
doku,
mie R
P
mu Fur
watele
rągwi,
łożył,
z pom
torow
miedzy
ra, y t
wierza
absolut
ny był

ucieczką zbiegow od *Romulusa* ogłoszony, wszyscy o tym wiedzą. Rzymianie najprzód na wolnych Seymach y publicznych Kongressach wotowali, czyli kreski dawali, każdy osobno po iedney, potym przez *Century*: na koniec wrocili się do pojedynczego wotowania. Tak obierano Krolow, Konsulow, Dyktatorow, Pretorow, Trybunow, Edylow, y innych Oficjalistow, oraz decydowano wszelkie materje *Statûs* przez większą kreskę czyli wotow liczbę.

Dla dowodnieyszego tey prawdy widoku, od początku postanowienia w Rzymie Rządow zaczynamy.

Podzielił *Romulus* pierwszy Rzymu Fundator, y Prawodawca Obywatelow na *Dziesięć Kuryi* albo *Chorągwi*, a te każda na 30. *Century* rozłożył, z ktorych każda część obrały z pomiędzy siebie w sztytkich Senatorow 99. a *Romulus* sam wybrał z między wszystkich iednego Senatora, y temu w niebytności swey powierzał Rządy Rzymu. A że sam absolutnie rządził, dla tego zgładzony był ze świata Roku od założenia

Dion.
lib. 2.
T. Livius
lib. 1.
Cap. 9.
Plinius
l. 3. cap.
5.

nia Rzymu 37. Nastąpiło potym *Interregnum*: kiedy po śmierci *Romulusa* każdy Senator po 5. dni pannał, a ciżatni Intei - Krol Senator konwokował walny Seym, na który zebrał się wszyscy Senatorowie y Pospolstwo, każdy dawał osobno kreski czyli wota na tego, komu się kto był zdawał do Rządów sposobny. Pospolstwo przewyższało wotami Senat w elekcyi, dla czego sprzeczka między Senatorami starzemi powstała; albowiem pretendowali ci prawdziwego Rzymianina za Krola, a młodzi Sabinczyka, zgodzili się jednak wszyscy na *Numeriusa Pompiliusa* Sabinczyka około Roku Rzymu 39. Po śmierci *Numeriusa Pompiliusa* obrali sobie *Tulliusa Hostiliusa* podobnymże sposobem. Jakiekolwiek stawały Elekcyje, Dekreta, Konstytucye &c. te zawsze pod Imieniem Pospolstwa stanowiono. Tak obrany *Servius Tullius* Krol VI. Rzymu Roku Rzymu 175. który widząc, że Pospolstwo czyli Plebeiuszowie zawsze guruia nad Senatem

T. Livii
lib. 3. p.
199.

tem w Radzie na Kongressach publicznych, a chcąc się pozbyć prostego gminu sentenciarow, pod pretekstem uwolnienia onego od podatkow, kazał uczynić Generalny wżyszkich Obywatelow y rol ich popis. Po czym cale Państwo podzielił na *Kurye y Centurye*, *Kurye* Cztery wyznaczył bez żadney różnicy bogatego od ubogiego, a te podzielił na sześć części, y z nich uczynił *Centurye* 193.

W pierwsze *Centurye* pokładł Senat y możniejszych Panow według większości substancyi, w ostatnie uboższe Pospolstwo, y tych którzy żadnych rol nie mieli. Po takowey exdywizyi postanowił, aby lud gromadził się *Centuryami*, ile kiedy była potrzeba obierać Magistraty, sta nowić Prawa &c. y żeby zbierano kreski przez *Centurye*; miasto tego, co ie rachowano przez *Kurye*, to jest: każdego Obywatela poiedynczo. Y żeby 98. *Centuryi*, iak były spisane, nappierwiew wotowały, a inne potym; przez co potra-

fił kształtnie przenieść władzę Popolstwa do przednich Panow Rzymskich. Cała albowiem nacya będąc złożona z szczęściu exdywizyi, a z tych wszystkich było Centuryi 193. Pierwsza zaś exdywizya, w ktorey sami tylko byli Senatorowie y bogaci Panowie, zawierała w sobie Centuryi 80. Druga exdywizya podobnież z możnych złożona Panow Centuryi 20. liczyła: inne cztery exdywizye lubo uboższe, ale nierównie liczniejszy, chociaż się wszystkie na co zgodziły, na nic ich się przydały wota, bo w pierwszych dwóch exdywizyach z samych tylko Panow, y bogatey Szlachty złożonych, więcej znajdowała się Centuryi. Y tak pierwsza exdywizya z możnych Panow Rzymskich złożona; sama stanowiła Dekreta publiczne, y wszelkiemi interesami Krolestwa dysponowała. A kiedy ktore kreski brakowały, albo niektore pierwszej dywizyi nie zgadzały się, na ten czas przykładaly do siebie drugą w porządku, dywizya,

czy-

Aut.
Geil. l.
16. cap.
 10.

czyli komput. A gdy obydwie zgodziły się, na co, daremnie się już było trzeciej pytać; bo zawsze większa liczba decydowała.

Tym sposobem Pospolstwo było oszukane y obarczone, kiedy zbierano głosy przez Centurye, nie mogło nigdy dopomnieć się o swoją krzywdę, bo odietą mu była sposobność, przewyższyć kreskami Patrycyuszow, którzy iakie chcieli, takie stanowili Prawa, przez co Plebeiuszowie do ostatniej przyszli miżeryi, ba prawie niewolnikami się stali, kiedy wyprzedawszy grunta nauspokoienie długow, a tym nie mogąc ieszcze zadosyć uczynić kredyto-rom, w kaydanach u Patrycyuszow y bogatey Szlachty zostawać musieli.

„Proszę tu dobrze konfyderować: iż Pospolstwo Rzymskie miało głos wolny, wolno mu było na co chcąc pozwolić, y na co chcąc dać swoje *vetum*, o co chcąc się do pominąć, lecz na co się te przydały, kiedy ie Patrycyuszow y mo-
„cniejszey Szlachty zawsze prze-

Plinius

l. 3. cap

33. T.

Livius l.

1. d. 1.

Dion.

l. 6.

„wyższały *vota*. Nikt uboższych od
 „Obrad publicznych nie ekskludo-
 „wał, a przecie wolność ich kiedy
 „była przez wyższą liczbę obarczo-
 „na, zaprowadziła w kaydany, y
 „do ostatniey przyprowadziła mi-
 „zeryi. Miarkuymyż ztąd, coto
 „mniejszy wotow liczba umie, y
 „na co się przyda, iakową Anoni-
 „mus Autor w Książkach swoich o
 „skutecznym *Rad sposobie* wydanych
 „wielce zachwala. Ale żebym tak-
 „owych Obrad więkzszey liczby decy-
 „dujących widoczne pokazał skutki:
 „Inne pominiawszy, jednego tu tylko
 „Plebeusza oplakana wyflawiam kon-
 „dycya. Jeden Plebeusz w kaydany
 „okuty, położył się na Rynku publi-
 „cznym. Suknie jego poszarpane,
 „broda długa, y włosy porzochrane,
 „czynił iedno straszidło, poznany był
 „przecie w takiej stanu postawie.
 „Przypomnieli niektorzy, że go nie-
 „gdy widzieli na wojnie, mężnie z
 „nieprzyjacielem walczącego, y sam
 „mizerak pokazywał ran ponieśio-
 „nych w różnych okazjach blizny,
 „wy-

T. I. ki-
 us / 2,
 d. I.
 Oplaka-
 na kon-
 dycya ie-
 dnego
 dlużni-
 ka.

wymie
 Centu
 y obr
 (ktor
 racyi
 by go
 będąc
 kom n
 małego
 nieprz
 y spal
 zycia
 musiał
 gdy p
 przeda
 spokoi
 dytor
 pełnie
 dwoy
 oddał
 z rosk
 szarpa
 cy zlin
 ciężkie
 nosząc
 ktame
 trycyu

wymieniał Konfulow, Trybunow,
Centuryonow, pod ktoremi służył,
y obrociwszy się do tłumu ludzi
(ktorzy go otoczyli, y pytał usilnie
racyi tak opłakaney kondycyi, co-
by go do niey przywiodło) rzekł:
będąc na wojnie przeciwko *Sabynczy-
kom* nie tylko nie mógł robić swego
małego gruntu, ale ieszcze podiazd
nieprzyacielski zrabował dom iego,
y spalił, nie mając tedy sposobu do
życia, y do wypłacenia podatkow,
musiał zabrzeć w długi, a potym
gdy prowizya powoli narosta, wy-
przedał się ze swego gruntu, dla u-
spokoienia części długow, lecz kre-
dytor niemilosierzny, nie będąc zu-
pełnie uspokoiiony, wziął mię z
dwoygim dzieci do więzienia, y
oddał swoim niewolnikom, ktorzy
z rozkazu Pańskiego całe ciało po-
szarpali. Y w tym zaraz odkrył ple-
cy zsiniałe, y krwią bluzzczące od
ciężkich plag. Gmin podobnież po-
nosząc uciski, za tak grubiański tra-
ktament, narzekał z gniewem na Pa-
trycyuszow. Y ztąd powstała sedy-

Tullius
l. 2. d. 1.
Don.
H. l. 6.

cya. Jakie wyciągane były lichwy od zaciągnionych długów, wolno czytać Tacyta Liwiusza lib. 6. *Ale nie wchodząc w hystoryę, przystąpmy do dalszych Obrad publicznych formy.* Tarkinus po zabiciu *Serviliusa*, sam bez Seymu uczynił się Krolem, tego iako Tyrana wypędzono, y jego familią. Postanowiono potym dwóch Konsulow, *Kollatyna* y *Brutus*, ale pod czas panowania tych nie uspokoiły się sedycye między Pospolstwem. Zaczyn Senat postanowił Dyktatorem *T. Larginusa* (ten Urząd w początkach na 6. Miesiący tylko był pozwolony) Następca po nim *Virgilius* Dyktator będąc wielkim miłośnikiem publicznego Dobra, y widząc Plebeiuszow pod ciężarem długow ięczących, nie mających gruntow własnych (w oppressyi będąc, wyprzedali się, chociaż każdy miał z nich Patrycyusz y Plebeiusz rowne role po dwa Morgi w polach) a za Oyczyznę krew wylewających, chciał dla nich wymoc u Senatu podział przyzwoity zawoioowanych grun-

R. Rzy.
2711 218.

grunt
zamyśl
tku, zła
Pospol
nie prz
przyślu
Patryc
się wys
zwaną
tam do
Komm
y Menn
spolitw
gow y
nitium,
Trybor
obran
dnym f
nullo ni
zofobn
dzieli b
potym
konw
A tu n
Rządac
stanow
Tę wła

gruntow, a nie mogąc chwalebnych
 zamiŃsłów Ńwych przywieŃc do Ńku-
 tku, złożył przed czaŃem Dyktaturę.
 PospolŃstwo teŃ za podiętą na woj-
 nie przeciw *WolŃkowi* ku Oyczyźnie
 przyŃługę uznaiąc niewdzięcznoŃc
 PatrycyuŃszow, ŃkonfederowawŃzy
 Ńię wyŃszło z Rzymu na gorę *Vellus*
 zwaną o mil 3. od Rzymu leŃzącą,
 tam do nich deputowano z Senatu
 KommiŃŃarzew *LargiuŃsa*, *WaleryuŃsa* R. Rzy-
mu 259.
 y *MenniuŃsa*, z ktoremi traktuiąc Po-
 spolŃstwo wymogło ŃkaŃowanie dłu-
 gow y poŃstawienie Prawa *Tribu-*
nitium, ktore adminiŃtrowało dwoch
 Trybonow z pomiędu PlebeiuŃszow
 obranych. A ci tym Prawem wie-
 dnym Ńłowie zawartym *Veto seu an-*
nullo nie pozwalam, mieli moc, kaŃdy
 zoŃsobna kontradykować, coby wi-
 dzieli bydu z oppreŃŃyą PlebeiuŃszow,
 potym wymogli Ńobie poŃzwolenie Dion.
H. 1, 6.
T. Livi-
us 1. 2.
cap. 36.
R. Rzy-
mu 260.
 konwokować publiczne KongreŃŃa.
 A tu nie co odmieniła Ńię forma w
 Rządach PańŃstwa. Potym zaraz po-
 Ństawiono Edyłow takŃe z Gminu.
 Tę władzę Senat poŃzwolił przymu-

Ńzo-

szony rebellią domową, y na to więkzością kresków albo *Pluralitate* decyzya nastąpiła, bo przeciwko temu kontradykowali *Appius*, *Virgilius*, *T. Vetusius* y inni Patrycyuszowie.

Coż potym. *Cassius Viscellinus* Patrycyusz formuje sobie nadzieję zostać Krolem pod faworem sedycyi w mieście trwającej, dla podziału zawoiowanego gruntu. Był zwyczaj u dawnych Rzymian, że gdy iakową część obcey Ziemi zawoiowali, albo Prowincyą, dzielali tey iedną część dla nagrody za koszt wojenne, drugą darmo rozdawano ubogim Plebeiuszom w Rzymie nowo osiadłym, mianowicie żadney własności nie mającym, czasem też niektóre Powiaty dawano, na Czynyś holdownicym Prawem. A Dzierżawcy tych podług umowionego kontraktu wypłacali pieniędźmi, owocami y zbożem, co się potym przedawało na profit publicznego skarbu. Na koniec inne części na pastwiska bywały obracane dla powszechnego wszystkich pożytku.

żytku. Takowa dyspozycja odda-
ła miżeryą y wszelkie dyślenſye od
Rzeczpltey; a zachęcała Poſpoliwo
do obrony Oyczyzny. Ale Patrycy-
uſzowie mając Prawo w reku ſwo-
ich przez wotowanie Centuryami,
przez ktore, zawſze Poſpoliwo było
obarczone, odcieli rozmaite ſpoſoby
do życia małemu ludowi. Grunta na-
wet rozległe, zład ſzła ſubſyſtencya
całemu Paſtwnu, ſtali ſię powoley
dziedzićwiein partykułarnych oſob,
ieżeli zaś co ich przedano na profit
Rzeczpltey w nadgródę koſzſtów
woiennych, Patrycyuſzowie na ten
czas tylko bogaci będąc Panami y
Sędziami wiſzelkich kontrowerſyi
przyſądzali ie ſobie za małą cenę,
tak dalece, że ſkarb publiczny. ża-
dnego prawie nie miał zład zysku.
Przez też ſame władze pod ſwoim
albo cudzym imieniem zabierali Do-
bra, ktore ſię były powińny oddawać
na Czynſz ubogim Plebeiuzom dla
wſpomożenia, y wychowania wła-
ſnych dzieci; częſto też przez in-
tereffowane pożyczenie pieniędzy y

lichwy przyroście, przymuszali ludzi do ustąpienia małego dziedzictwa, po Przodkach swych spadłego. A tak bogaci przyczyniając powoli granic swoich, ogarneli, albo pomieścili między własne po większej części grunta Pospolstwa, podczas częstych Rewolucyi wojennych, owo zgoła, ani Państwo biorąc go ogólnie, ani Plebeiuszowie biorąc ich pojedynczo, żadnego nie mieli pożytku z ziem mieczem przysposobionych. Patrycyuszowie cokolwiek zabrali, opasali murami, pobudowali tam dwory, a mnogość niewolników y więźniów wziętych na Woynie zarabiali owe grunta na profit Panów Rzymskich. Senatowicze bowiem y Patrycyuszowie nie mieli innych Dobr, tylko owe publiczne, które potym dostały się Sukceiyya w równe familie przez działy albo sprzedaże.

*Dion.
H. l. 6.
T. Livig
2. Sc.*

To też to! wszystkich dyssensyi y rozsterkow było źródłem. Myzerya y ubóstwo Plebeiuszów, a nad temi nędza Patrycyuszów. Ustawi-
cznie

cznie v
lie dla
spolstw
grunto
nowio
Senat a
Wigila
ku Rzy
w tyr
Komm
dyspoz
cych K
Wigila
funkcy
Senat
Konful
zwał p
wadzik
w same
Konful
cie Kor
Pospol
rami,
Oczy
go na
Tym n
derem

cznie wszczynaly się bunt y rebel-
 lie dla pretendowanego przez Po-
 spolstwo podziału zawoiowanych
 gruntow; respektem ktorych posta-
 nowiona była Konstytucya, y przez
 Senat approbowana pod Konsulami
Wirgiliuszem y Cassiuszem około Ro-
 ku Rzymu 268. y dla doskonałego
 w tym dyspartymentu Dzieiesięciu
 Kommissarzow wyznaczono, ale ta
 dyspozycya odłożona do następują-
 cych Konsulow pod pretextem, że
Wirgiliuszowi y Cassiusowi expirowała
 funkcyja Konsulatu. Potym obrał
 Senat *Q. Fabiusa y S. Korneliusa* za
 Konsulow, a *Cassusa* zaraz zapo-
 zwał pod pretextem, iakoby wpro-
 wadził Cudzoziemcow do Miasła;
 w samey zaś rzeczy dla tego, że za
 Konsulatu swego wymógł na Sena-
 cie Konstytucyą podziału gruntow.
 Pospolstwo uwiedzione temi pozo-
 ramy, zawsze kochiące wolność y
 Oyczyznę, skazało Protektora swego
 na strącenie z skały *Tarpeyskiej*.
 Tym niegodziwym decyzyi proce-
 derem Pospolstwa, Konsulowie prze-

R. Rzy-
 268.

raże-

*Dien.
H. 1. 2.
T. Livi-
us 1. 2.*

rażeni obawiając się Senatu, żeby podobney na nich nie włożono potwarzy, nie śmieli przyprowadzić do exekucyi owej Konstytucyi. Y tak różnemi prolongowali sposobami Patrycyuszowie dyspartyment gruntow zawoiowanych, do czego ich sama sprawiedliwość animowała, y publiczne pretendowało Dobro.

Jakichże ieszcze zażywaią sposobow możni Panowie, żeby sprawiedliwie wymuszony Senatu Dekret, nie przyszedł do exekucyi? obierali takowych Konsulow, ktorzyby o tym Dekrecie cale nie myslili, bo w Patrycyuszow ręku były wszelkie losy obierania Konsulow przez Centurye, a Pospolstwo chociaż wotowało, to żadney władzy wlekcyi przez swe wota nie miało, kiedy ich zawsze mnieysza liczba kresk czyli wotow liczyła się, y choć się na co wszyscy zgodzili, jednak nigdy liczba Centuryi Pospolstwa nie wystarczała, tym sposobem Pospolstwo wyzute z wolney elekcyi, musia-

stało c
iaki
tak za
pożytk
pozorn
przyob
swych
cią bez
nili z
Grache
bunow
stwem
Senatu
mi się
go grun
tu pre
tych S
dzy sie
dzą ma
wynay
postan
dzac C
Kongre
na tym
miedzy
trzeba
mi nay

śiało cierpieć takowych Konfulow,
 iakich Senat im dawał, byli iednak
 tak żarliwi o wolność, chociaż tey
 pożytkow nie używali, że na same
 pozorne udania, w pośtać tyrannii
 przyobleczonych na y w i ę k s z y c h
 swych Protoktorow okrutną śmier-
 cią bezrozsądnie karali; iako uczy-
 nili z *Cajusem*, *Cassyusem Tyberyuszem*
Grachem, y wielu innemi. A Try-
 bunowie kiedy żarliwie za Pospol-
 stwem obstawali, y słusznie decyzyi
 Senatu Rzymskiego kontradykcy-
 ami się sprzeciwiali, y sprawiedliwe-
 go gruntow zawoiowanych podzia-
 łu pretendowali, na usmierzenie
 tych Senat Dyktatorow z pomię-
 dzy siebie obierał naywyższą wła-
 dzą mających, albo różne pretexty
 wynaydował do prolongacyi iuż
 postanowionego Prawa. Co wi-
 dząc Gmin, publicznie w kiar na
 Kongressach utyskował: nie dosyć
 na tym, iż Patrycyuszowie z po-
 między siebie obierają Konfulow,
 trzebaż ieszcze szukać między nie-
 mi nayprzeciwniejszych dysparty-

T. Livius l. 2,
Lion.
H: l. 2.

T

men

mentowi gruntu, że tyle wynaydu-
ią przyczyn, aby nigdy podziału za-
woiowanych gruntów nie doczeka-
li się ubodzy ludzie; kiedy na samych
Trybunów Protektorów gminu al-
bo kalumnii rzucali, albo śmiercią
onych karzą, y nawet w łózkach
duszą, iako uczynili z *Geneceuszem*,
tak skutecznie zadusiwszy, że Po-
spolstwo omamione, niewidząc zna-
ku śmierci, złudzone przez Wie-
szczków (ktorzy byli zwyczajnie
Patrycyuszowie) na ilacyą, y obłu-
dną śmierci expozycyą, iakoby Bo-
gowie nad *Geneceuszem* Trybunem
zemścili się krzywdy Patrycyuszów,
że té następował y koniecznie doma-
gał się gruntów zawoiowanych po-
działu, religią zdzięto dstało preten-
syi, bojąc się: aby podobnie wszyscy
od Bogów nie byli ukarani. Y tak
wiele innych wynaydowali sposo-
bów, a by Pospolstwo nigdy do
końca żądzy swoich nie przyšlo.

Gdy zaś owe y boiaźni Bogów
niektorzy roztropnieyszy Plebeiu-
szowie, sentymenta z głowy wybili
Gminowi, znowu zaczęto dawną

Dion.
H. l. 9.
Sposob
strasz-
nia Po-
spolstwa.

preten-
sji Kon-
nowi, z
ki do pr-
niedopu-
gdy ni-
passyą n-
ci, y we-
radzili,
Dobra
że do po-
gruntów
liczył si-
Bowa: z
tym się o-
nować
Konstytu-
m. am na
ta do koń-
nają ief-
Renares.
e Sen-
biera
d kto-
willa,
lekcyi
ua albo

pretensyą popierać. *Appius* Patrycy-
 sz Konful tak był przeciwny Gmi-
 nowi, że różne wynaydował sztu-
 ki do przedłużenia, a ba dziey nigdy
 niedopuszczenia podziału gruntow,
 gdy niektorzy Kolledzy iego kom-
 passyą nad mizeryą Pospolstwa zdie-
 ni, y według roltropney polityki sami
 radzili, y oczywisteini publicznego
 Dobra remonstracyami dowodzili,
 e do podziału z a w o i o w a n y c h
 gruntow, przystąpić należy, oświa-
 tczył się naostatek publicznie w te
 słowa: *Żebym wam moje obiawił myśli,*
tym się deklaruję: że się zawsze będę op-
onować statecznie przeciwko publikacyi
 Konstytucyi względem podziału gruntow,
 mam nadzieię, że nim Trybunowie tra-
ią do końca przedsięwziętego projektu, po-
 nazię jeszcze, iaka władza Konfularna.
 Senares Volero Trybunus widząc,
 e Senat naynieprzyjaźniejszych
 biera Pospolstwu Konfulow,
 d których Praw exekucya za-
 wisa, domaga się postanowienia
 lekcyi Trybunow przez pokole-
 ia albo Kurye (Kurje znaczyły

- kreski od każdego pojedynczo, y takowa elekcyja tylko praktykowala się w obieraniu Kapłanow) że każdy miał moc swiecie dawać *votum*, przez
- R. Rey- Centurye zaś obierano Konsulew
mu 282. Trybanow y inne materye *Statūs*
- R. Rey- (iako się wyżej rzekło) decydowa-
mu 284. no. Prawa Gruntowe zarzucano.
- R. Rey- Podczas różnych rewolucyi Pospol-
mu 304. stwo pozyskało dzieścicu Trybu-
now. Byli też y sami Patrycyuszow-
wie Trybunami, co się działo prze-
ciw formalney Instytucyi Trybuna-
łu, do ktorego nikt niepowinien był
bydź przypuszczony, oprócz Plebe-
iuszow. Senat nie mogąc się po-
zbyć zwyczajney Trybunow pre-
tensyi domagałacych się podziału
gruntow, deklaruię Plebeiuszom no-
wych Trybunow, trzech Patrycyu-
szow, a drugich 3. z Gminu. Pospol-
stwo tę łaskę otrzymawszy od Sena-
tu, odstąpię popierania Konstytucyi
Gruntowey. Ale *Emilius* Dyktator
widząc potrzebe publiczną, przystą-
pić do podziału zawoioowanych
gruntow, chciał to Prawo przy-
wieść

wieść
czy sk
gna nie
był o
T
pozycy
grunto
do sku
Senato
lurow
spob
konit
trvcyu
wieni
nalu p
apo z
pienie
tora S
milia
Morgo
koynos
ney Dy
opuszc
Brennu
Woyfk
Rzymu
blokuie

wieść do exekucyi, lecz ſkoro funk-
cją ſkonczył, zaraz Senat na wy-
gna nie go ſkazał, z przyczyny, że
był przychylny Gminowi.

R. Rey-
mu 320.
T. Liv.
us l. 4.

Trybunowie wſkrzeſzają pro-
pozycją reſpektem dyſpartymentu
gruntow. *Appius Claudius*, żeby ta-
co ſkutku nie przyſzła, daie radę
Senatowi, uiać ſobie ktorego z Try-
bunow, żeby kontradykował, a tym
ſpoſobam nie dopuſcił uchwały
konſtytucyi. Trybunowie z Pa-
trycyuszow y Plebeiuſzow poſtano-
wieni. *Servius y Virgilius* z Trybu-
nalu przez decyzją Senatu złożeni,
a po złożeniu od Gminu ſkazani na
pieniężną winę. Za Kamilla Dykta-
tora Senat wyznaczył na każdą fa-
milią Poſpolſtwa gruntu po ſiedm
Morgow, po czym w Rzymie ſpo-
koyność naſtąpiła. Ten po ſkonczo-
ney Dyktaturze dobrowólnie Rzym
opuſzcza przez intrygi Trybunow.
Brennus Wodz Francuſki rozpraſza
Woyska Rzymſkie, w chodź do
Rzymu, Senat wycina, *Capitolium*
blokuje. Przez tę klęskę *Camillus*

T. Liv.
us l. 5.
cap. 12.
Dion.
l. 4.

R. Rzy-
mu 363.

nad Oyczyznę kompassyą zdięty, zaciąga woyska, Francuzkie Pułki znosi, Rzym spalony *de novo* restauruje: *Manlius* Konsul Patrycyusz nadęty pysznym tytułem Obroncy *Capitolium*, wznieca między Pospolstwem sedycye, który od Dyktatora *Corneliusa Cossa* do Turmy wtracony; zkaż Senat go uwalnia obawiając się nowey sedycyi, ale Try-

R. Rzy.
mu 370.

bunowie *M. Manlius*, y *Q. Petillius*, chcąc spokojność w Państwie uczynić, konwokują Gmin, między którym powstały rozruchy: *Manliusa* dekretują na zrucenie z wierzchu *Capitolium*.
Patrzamyż iaka Trybunów ku Oy, czynnie przystęga! gdy widzieli oczywistego buntownika, wymogli to na Pospolstwie, że *Manliusa*, któremu sprzyjało, z wierzchu *Capitolium* (ktorego był Obroncą) zrucilo, gdzie szło o publiczne Dobro, nie odstępowali onego. Odnowili znowu kwestyą o podziale gruntów, bo exekucya uchwalonych Konstytucyi nie odebrała skutku. Lecz wielcy Panowie temu zawżde prze-

prze-
wszcz-
że jed-
nali fi-
wali,
nie p-
nus C-
obrot-
iuszo-
na Tr-
czney-
tyment-
ieść ok-
Gmin-
tych li-
okowy-
sie spo-
tycyus-
Tyran-
y forte-
stwo o-
mieć u-
iako ta-
swoboa-
usza g-
kowie-
iuszan-

przeciwni, miedzy Trybunami
 wszczeli *diversionem animorum*, tak,
 że iedni podziału gruntow dopomi-
 nali się, drudzy temu kontradyko-
 wali, a Konsulowie exekucyi Praw
 nie przyprawdzali. *Sextius* Tribu-
 nus Gminny nie mniey pyszny iak
 obrotny, popieraiać sprawę Plebe-
 iuszow, a oraz sam się utrzymuiąc
 na Trybunostwie, peroruje z publi-
 czney Katedry w te słowa: *Dyspar-*
tymient nierowny między Qbywatelami,
jest okazyą ustawicznych rozruchow, że
Gmin ięczy pod ciężarem lichwow, że
tych ludzi wolnych codziennie biorą w
okowy, y więżą iako niewolników, ani
się spodziewać godzi, żeby Bogaci y Pa-
trycyuszowie cokolwiek ustąpić chcieli z
Tyranskiego obchodzenia się z osobami,
y fortunami naszemi, chyba że Pospol-
stwo odważy się na koniec pretendować
mieć w Senacie swego iednego Konsula,
iako tłumacza interessow, y Protektora
swobod swoich, alboż mało dla Patrycy-
usza gruntu 500. Morgow, kiedy Przod-
kowie ich po dwa tylko rowno z Plebe-
iuszami mieli, a teraz y. z tej małej

części gruntow wielu wyżuli niesłusznie. Z ambicyi w prawdzie *Sextyusa* ta wyniknęła propozycja, ale w rzetelności sprawiedliwości była ozdobiona. Doszedł ten obrotny Trybun Konfularney godności pod Dyktaturą *Camilla*, już piąty raz, tą naywyższą dostojnością ozdobionego. Przez ktorego promocją Pospolstwo pozyskało podział zawojuowanych gruntow. Potym Plebeiuszowie do naywyższey Senatu dostojności przypuszczeni za Dyktatora *Martiusa Rutila*. Gdy przednieyszy Plebeiuszowie y godności y podziału gruntow dostąpili, mniej dbali na wspólny Braci mizeryą; osadzili swoje włości niewolnikami wziętymi na woynach długo trwających, a nacyonalni oracze wyzuci z swych gruntow, opuścili kray nie mając w nim zkąd żyć. Trybunowie y Pospolstwo odnawiając dawne skargi przeciwko takowym uzurpacyom, od fundamentu prawie Rzeczpltey wszczęte, osobliwie od *Serwiliusa*, przez postanowione

Cen-

R. Rzy-
mu 385.
Plinij in
Camilla.
Ostavius
Ia. 2. l.

1.
T. Livi-
us l. 7.

R. Rzy-
mu 391.

Cen-
z pow-
ci, w-
szłą K-
więce-
grunto-
z iemu-
determ-
nie pr-
cznych-
los szc-
kie Pa-
nayzn-
lece,
ściach
granic-
preten-
naym-
przez
approb-
Morgo-
zwalab-
y bog-
czas na-
wzgar-
ment
za prz-

Centurye, dla ktorych Plebeiuszowie z powagi y wolności prawie wyzuci, wszczęli Regulamen *Liciniusa* zaśłą Konstytucyą, przez ktorą nic więcej iak tylko 500. Morgow gruntow dziedzictwem trzymać każdemu Obywatelowi Rzymskiemu, determinowano; lecz tego Prawa nie przyszła exekucya dla ustawicznych wojen. A Rzymianie przez los szczęśliwey wojny podbili wielkie Państwa: *Macedonią*, *Illiryą*, y nayznaczniejszą część *Azyi* tak dalece, że Rzymianie w trzech częściach świata rozciągneli obszernie granice Państwa swego. Zaczym pretendowali, aby późniejszy naymniey Konstytucya *Liciniusa* przez wszystkie Stany Rzeczpltey approbowana, więcej nad 500. Morgow gruntu własnego nie pozwałała. Lecz Panowie Rzymscy, y bogaci poczytując się bydź na ten czas nad same Prawa wyższemi, z wzgardą odrzucili wszelki temperament owej Konstytucyi, mając ją za przemilezoną. *Tiberius Gracchus*

Donar.

l. 2.

Polip. l.

1.

Okolo

R. Rzy-

mu 607.

Policar-

pus l. 15

Cicero

Offi. 2.

in Orat

pro Ar-

chia 5

Mura-

na.

T s y Ca

y *Cajus Grachus* widząc Pospolstwo w wielkiej mizeryi y długami obciążone, chcieli wskazać tę Konstytucyą dla ulgi pospolitego ludu, ile mając bardzo obszerne Państwo świeżo zawoioowane, zaczął do Póspolstwa perorować w te słowa: *Zwierzęta dzikie mają swoje legowisko, y iamy, gdzie się chować zwykli, a Obywatele Rzymscy nieznajdując dla siebie najmniejszego dachu, ani przytulenia żadnego dla schronienia się od samych niewczasów powietrza, bez stałego mieszkania y subsystencyi, błąkaia się nity wywołający iacy w własny nawet Oyczyznie. Mianują się (rzecze) Panami y Rządzcami całego świata. Ale coż to za Panowie, którym nie puszczano na łokieć gruntu w dziedzictwo, przynajmniej dla pogrzebienia po śmierci ciał mizernych. Pospolstwo winiszowało sobie tak mądrego y żarliwego Trybuna, Senatorowie y inni wielcy Panowie za buntownika mieli. Ten Trybunus nie zważając na Pańskie respekta, złożył Kongres, na którym przystąpić miano do publikacyi,*

kacyi, a bardziey do odnowienia
Prawa Licyniuszowego. Co po-
strzegłszy Patrycyuszowie y inni bo-
gaci Panowie, mając pod sobą bar-
dzo wiele gruntow, a niechcąc u-
dzielić tym, ktorzy krew na woy-
nie wylewali obficie, podbłaiąc ob-
fzerne włości, przemawiaią M. O-
ctawiusa Trybuna, aby kontadyko-
wał sprawiedliwey propozycyi, y
tak czyni. Co widząc obrotny Ti-
berius Grachus, za pozwoleniem Po-
spolstwa degraduje Octawiusa z Tri-
bunatu; Senat czyni konfiracyą na
Gracha, y zabija go kijami, ławkami,
y od stołkow nogami w *Capi* [R. Rzy-
tolium. Fakcya ta y partya Panow *mu 621*
rozciągnęła zapalczywość swą na *vel Pat-*
terculus *l. 2.*
tych nawet, ktorzy się pokazywali
bydź faworyzującemi Pospolstwu,
wielu tych umorzono, y w rzece
Tyber potopiono, drugich nie mało
Pompilis na ten czas Pretor wywo-
łał z Państwa.

Potym drugi Cajus Grach Brat
Tyberiusza został Trybunem. Na
był rowney iako Brat jego u Pospol-
stwa

[R. Rzy-
mu 650.

stwa estymacyi przez swoje wielkich cnot wrodzoney dobroci przymioty, wiele postanowił Konstytucyi względem podziału między ubogich Plebeiuszow zawojowanego gruntu, ale Patrycyuszowie zawsze przeciwni takowym Ustawom, namowili *Opimiusa Consula*, aby do wykucyi tak sprawiedliwej przystąpić nie dopuszczał Konstytucyi. A gdy *Cajus Grachus* funkcyą Trybunowską skonczył, Konsul wspomniony skasował zaraz wszystkie *Gracha* Konstytucye, y nie przyszło do podziału gruntow. Nastąpiła potym konspiracya na *Cajusa* y kolegę jego, *Flavius* zwanego, ktorych obydwoch *Opimius* Konsul zawsze Gminowi nienawisty, zabija, dawszy swym ludziom ordynanse, y wyznaczyszy za głowę *Cajusa* tyle złota, ile głowa jego zaważy; kazał go wszędzie szukać, ktorego Żołnierze znalazłszy, ucięli mu głowę. Tę *Septimuleus*, kreatura *Opimiusa*, ukradł tym, co ją niesli na znak wiktoryi, y nieznacznie wy-
ia-

jąwszy z niey muzg, nalał nato
mieysce ołowiu rozpalonego, aby
była ważniejsza, y wziął za nią puł
osmnasta funta złota, a *Flakusa* za-
bitego ciało w rzekę Tyber wrzucio-
no, zgładziwszy w tumultie wię-
cey 3000. Obywatelów niewinnie.

Opimius Konful słyszac uitawi-
czne Pospolstwa skargi y szemrania,
że się nie mogło doczekać exekucyi
Praw dyspartymentu gruntow,
przez Senat już approbowanych,
chcąc ulagodzić Pospolstwo, propo-
nował przez iednego Trybuna, ia-
koby wspomniane Prawa bardzo
były trudne do exekucyi. Zaczyn-
rzuca Tuman w oczy Gminowi; pro-
ponuie, że z zawoioowanych grun-
tow Czynsz dawać będą w possef-
fyi swey trzymający Panowie, a
pieniądze złożone Czynszowe, bę-
dą rozdawane między ubogich O-
bywatelów. Ci y z tey ulgi w u-
bołtwie swym kontenci. Lecz w
krotce potym ani gruntow, ani pie-
niędzy z nich Czynszowych nie wi-
dzieli, bo ani wspomniano o Try-
bunie

bucie naznaczonym, lub o publicznie deklarowanym, że ten miał się dostać między ubogich Obywatelów. Takiemi pretextami zawsze byli uwodzeni y ludzeni Plebeiuszowie, a grunta zawoioowane w rękę zostawiały Magnatów, mały zaś lud w większą wpadł mizeryą, którą od niego dway Grachowie odwrócić chcieli, przeczuwając wczesnie konsekwencye.

Ze *Cassius* protektuiący Plebeiuszów był przez decyzją Senatu z Rzymu wypędzony, nic nie mówię, gdyż to nie jest przedsięwzięcia mego interes, opisywać wszystkie dzieje Rzymskie, tylko tu o Trybunach czyli władzy ich: gra idzie, jeżeli ci przez swą władzę byli przyczyną upadku Rzeczpltey Rzymskiej. Ze tych Patrycyuszowie przekupowali, widzieć się daie z historyi Rzymskiej. Wymawiał im publicznie *Memmius* Trybun Gminny w te słowa: *Poczciwość wyniosła się z tego st mu, nie masz w nim żadney sprawiedliwości; złoto bowiem jest Tyranem Rzymu, które po-*
dlug

ług doświadczenia Gminnego Szlachta
y Panowie iako Bzka iedyne adoruię;
wyrzucal, iak handluzia publicznie wła-
saz wiara y honoru, a tym samym sta-
we y interesi. Pafstwa pufzczaz na tain-
dety, zdradzizę Mafestat Rzeczpltey
zaprzedaiz ię w Obradach y w wlasnym
Rzymie.

T. Livio
l. 4. vel
Patercu-
lus l. 2.
R. Rzy-
mu 642.

Po zakonczoney wojnie z Ju-
gurtą Krolem Numidyi, powstaly fcy-
sywe między Patrycyuszami y Po-
sobstwem, że pierwf Metellusowi
Patrycyuszowi, drudzy Maryuszowi,
przypisowali zwyciestwo. Nie ma
tu czego chwalic Obywatelom ie-
dney Rzeczpltey tak Patrycyuszom,
iako y Plebeuszom, albowiem ta-
kowy postepok prawie za dziecin-
nosć poczytac sie moze. Marius po
zniesieniu Cymbrow przybywa do
Rzymu, zmawia się z dwoma Se-
natorami Glaucia y Saturninus zwa-
nemi. Saturninus stara się o Trybu-
nostwo, ale widzac lud mały czle-
ka wielce zlosliwego, odmawia mu
wszystkich krefek, y obrocił ie na
Nummiusa Glaucya. Saturninus zmo-

wi-

wiwszy się z *Maryuszem* pod ten
 czas Konsulem, zabić kazał wycho-
 dzącego z Kongressu, *Nummusa* a
Glaucya współ zaboyca, złożył na
 zaiutrz Kongress rano, y przez Par-
 tyzantow *Mariusza*, oraz swoich, o-
 brał *Saturnina* Trybunem. *Saturni-*
nus od *Maria* umowiony, propo-
 nuie Pospolstwu podział gruntow
 zawoiowaney Ziemi *Cysalpińskicy*;
 Pospolstwo lubo ubóstwem przyci-
 śnione iako od złośliwego człeka
 nie przyimuie tego prezentu z po-
 czątku: naostatek zezwała na to, y
 konstytucyą approbuie. *Mariusz*
 Konsul nakazuje, aby ją w pięciu
 dniach poprzyśiął Senat w Kościele
Saturna, czemu *Matellus* y inni
 Senatorowie kontradykuja, ale
 wspomniony Konsul pod pretekstem
 restrykcyi w przyśiędze do Kościo-
 ła *Saturna* sprowadził Senat, y tam-
 ich przymusił do przyśięgi. A że
 tey nie wypełnił: *Matellus* Senator,
 zaczyn go na powtórny konwo-
 kowanym zgromadzeniu konde-
 mnować *Saturninus* chciał na wy-
 gna-

gnanie, ale temu cały Senat przeci-
wił się, y bardzo wielu z Gminu.
Mennius dobrowolnie uiechał z Rzy-
mu, który prawie na łup dostał się
Saturniusowi. *Marius* Konsul na
zdzierstwo *Saturnina* całego Miasta,
przez szpary patrzy, y Trybunowi
złotosłiwemu kreaturze swemu
wszystkiego pobraża, choć dość o-
czywista w Rzymie widzi tyrannią
iego. Już więcej nie było wolno-
ści na elekcyach, ponieważ gwałt
wszystko decydował.

Appius
Alex. do
Bel. Civ.
l. 1.

„Zważmyż proszę, że pòd
„czas takowego panowania tyran-
„nii, ktorey był przyczyną *Marius*
„Konsul czyli Pretor, y *Saturninus*
„z *Glaucyę* Trybunowie, ci nie słu-
„chali na ów czas żadnych prze-
„ciw elekcyom y Instytucyom kon-
„tradycyi swoich kolegów Trybu-
„now władzy Prawa: *Annullo* czyli
„*Veto* nie pozwalam. Wezmyż y to
„na uwagę: że na ten czas było
„Dziesięciu Trybunów, a przecię
„tylko od dwóch całe Państwo by-
„ło perfekwitowane. Konsul *Ma-*

U

rius;

„*rius*, w którego ręku były rządy
 „Państwa, patrzył na to wszystko,
 „widział zgwałcone Prawa y wła-
 „dze innych Trybunów. Proszęsz
 „tu dobrze konfiderować, co tey
 „tyrannii było przyczyną? czy Pra-
 „wo Tribunitium zwane *Veto*,
 „przy którym niewinnie Trybu-
 „now zabijano? nie, czy Senat
 „powaga Konsula obarczony? nie,
 „czy Połpolstwo, że rozkazom y
 „Tyrannii było posłuszne? nie; coż
 „tedy? oto Prepotencya możniej-
 „szych gorę nad słabszymi wzięła
 „przez fakcye, y większość liczby,
 „przez którą Tribunitium Prawo *liberū*
 „*Veto* nie pozwalało Tyrannow by-
 „ło pogardą, u Konsula absolutne-
 „go śniechem, u dwu Trybunów
 „szyderstwem, nad swem Kollega-
 „mi. Otoż ztąd widziami: że
 „wspomiane Prawo Tribunitium
 „samo gwałt cierpieło. Zaczym
 „Rzeczypośpolitey, gubić nie mo-
 „gło. Przecież po zabiciu Tyran-
 „now *Saturnina* y *Glaucia* wolność
 „niby z martwych popiołów po-
 „wsta-

wsta-
 na M
 Tyran
 wroc
 iusz
 bunu
 przez
 wym
 niepoz
 widza
 a zaci
 oto g
 Tryb
 A
 wdy,
 sła p
 oppress
 dnego
 iednoś
 za ni
 się zta
 Drus
 nale b
 wiedl
 iak w
 kcy
 sznoś

wstała, Senat upominał się u Gmi-
nu *Metellusa* na wygnanie od dwóch
Tyranow dekretowanego, na przy-
wrocenie ktorego, wszyscy Plebe-
iuszowie zezwalają, ieden tylko Tri-
bunus *Furius* zwany opponuje się
przeciw powszechney zgodzie o-
wym Prawem Tribunitium, *Veto*
niepozwalam. Coż czyni Pospolstwo,
widząc słuszność sprawy *Metellusa*,
a zaciętość swego Trybuna *Furiusa*?

Appius
Alex.
l. 1.

*Patrzaymyż w to zwierciadło pra-
wdy, że gdy na ow czas Pospolstwa za-
szła powszechna zgoda, a wolne było od
oppressyi, nie zważało na Trybuna ie-
dnego kontradykcyą. Gdzie zachodziła
iedność Stanow, tam iednego Trybuna
za nic kontradykcyą. Można ieszcze
się stąd informować: kiedy Trybunus
Drusus nazwany na swym Trybu-
nale był zabity, chociaż przy spra-
wiedliwości doznał nieszczęśliwie,
jak wiele waży iednego kontrady-
kcyą bez pomocy innych, gdy słu-
żność przez prepotencyą będzie o-*

U 2

bar-

Virgilius

l. 2.

Plinius

l. 2.

cap. 33.

R. Rzy-

mu 660.

barczona przeciwego Trybuna par-
tya Patrycyuszow, y możnych Pa-
now za wspomnienie podziału
gruntow nożem w katedrze pero-
rowania przebiła. Na ow czas w
Rzymie już Praw nie słuchano, ale
kto był dłuższy, ten lepszy, *Plurali-
tas* tam decydowała, a Trybunowie
Prawem *Liberi Veto* tey się opierali.
Konitytucye iedne były od iedney
partyi postarowione, a druga par-
tya przeciwna na następujących zie-
dzdzie wzmocniwszy się, też Kon-
stytucye skassowała, na ktorych
mieysce, nowe swoje stanowiła. Y
tak w Rzymie ustawiczne były na
publicznych Kongressach utarczki,
ustawiczne Prawołamstwo, czyli
prawdę mówiąc, między mocniej-
szemi y słabszemi prawie ustawiczne
circa Pluralitatem sedycye. Póki zaś
trwało w swej władzy Prawo Tri-
bunitium, *Veto niepozwalam*, póty
nie dopuszczało takowych inkon-
weniencyi, poki ieden Trybunus
przy powszechney Stanow zgodzie
był respektowany, od wielu y kon-
tra-

tradykcyę ięgo rezolwowane, poty
 wszystkie Stanow Rzeczpltey Rzym-
 skiey intereśa y publiczne materje
 pomyslnie były rektyfikowane, y re-
 koncyliowane z powszechnym dla
 publicznego Dobra ukontentowa-
 niem, czego doznał po tyle razy *Clo-*
dus, Valerianus, Horatius, Cicero &c.
 za których medyacyą, y pod czas
 największych rośterkow, domo-
 wych sedycvi, y koniuracyi powsze-
 chna całej Rzeczpltey następowała
 spokojność, iakże nad Trybuno-
 wskim Prawem przez większość kre-
 sek prepotencya (co częstokroć się
 traślało) gurowała, y dla rozrzuce-
 nia pieniędzy przez Patrycyuszow,
 y możniejszych Panow sprawiedli-
 wość w decydowaniu nadwątłona
 zostawała, zaraz wszczynaly się w
 Rzymie publiczne szemrania, wznie-
 cały się rebellie, następowały Tyran-
 nie, y wszelkiego rodzaju nieszczę-
 sliwości zlewały się na całą Rzecz-
 pospolitą.

Prawdę rzekłszy podobno tego
 jednego tylko *Saturnina*, y drugiego

U 3

Glau-

*Dion.
l. 10.
T. Livi.
us d. 12.
cap. 15.*

Glauca Trybunów Historycy Rzymscy Tyrannami nazywają, pod Tyranem także Konsulem *Maryuszem* będących, ale iak wiele Konsulów było Tyranów od Senatu przez większość Centuryi obranych, o tym pełne Historyków książki. Strażna była *Marinusa*, *Sulpicjusza*, *Cynny*, *Sylli*, &c. Konsulów Anarchia, kiedy ci Senatorów y Plebejuszów na szrodo rynku zabijać kazali, potym innych w domach, innych po ulicach, innych za Rzymem mordowano Obywatelów niewinnie. Już na ow czas za elekcyę wolne, same tylko rozkazy stawały. Naywiększy przyjaciel *Sylli Corneliusa* Konsula, *Lucretius Ofell* gdy się pokusił starać o Konsulat, *Sylla* rozgniewany takową mimo woli swoiey konkurrencyą, kazał go iednemu Senatorowi na mieyscu zgromadzenia sztyletem zabić. *At tu już widzieć się daie*: że w wolney Rzeczpltey Rzymskiej, nie tylko kont rad y k o w a ć, ale nawet o godność iaką honoru konkurrować trudno było przeciw woli Tyrana. Odprawiały się iednak na oko

ele-

elekcye zwyczajne, już pod ten czas
tylko malowaney wolności.

Po zgładzeniu Tyrana, powro-
cona potym wolność Rzeczpltey
Rzymiskiey pod Konsulatem *Pompe-
iusa y Crassa*, ktorzy obydwu iak
mieli w sercu krytą ku sobie niena-
wiść, tak obydwu faworyzowali
Pospolitwu, racją tego daie *Plutar-* R. Rzym.
mu 287.
chus, że Pospolitwo przywroczone
do dawney wolności przez Trybu-
na *Wolera* wprowadzoną przez *Ku-
rve* czyli *Pokolenia* wotuiąc, możniet-
szemi się stali, kiedy każdy pojedyn-
czą dawał swoje kryskę, dla tego
iak *Pompeius* tak *Crassus* formowali
Pospolitwu: Partye prawie rowne,
a ktora kreskami przewyższała, przy
tey decyzya stawaia. Y w tako-
wey postawie Rządu Trybunowie
władzą swego Prawa: *Veto* albo *an-
nullo niepozwałam*, nie wiele mieli mo-
cy, bo większa kreska liczba deter-
minowała wszelkie konkluzye.
Swiadkiem tego *Cicero* Konsul, który
oparł się Ustawom czyli Konstitu-
cyi Trybuna *Rulla* przez swoje elo-

quencyą, a w niey gruntowne dowody następujących konsekwencyi. Albowiem po explikacyi *Cicero*na ułożony przez *Rulla* projekt o podziale gruntow odrzucony był, oraz
Ofor. le grun t o w odrzucony był, oraz
L. 5. Konstytucye tegoż Trybuna prze-
Livius ciw oczywistej iego kontradycyji,
Florus l. gdy większa część Pospolstwa u-
3. znała bydź niepożyteczne publi-
Q. Livius ej. ist. cznemu Dobru, na remonstracye
1. Cap. gruntowne *Cicero*na odrzuciła.
64.

Widzieć tu trzeba: iż u Rzymian *Pluralitate* decydowały się Obrady publiczne a *Liberum Veto* tylko nie-
 iakim hamulcem było; kto się starał o Konsulat, albo inne dostojen-
 stwo, wielkie Pospolstwu czynił ap-
 plikacye, bo przytym na ostatek
 była zawsze decyzya; dać się to wi-
 dzieć oczywiście: *Crassus* aby Gmin
 pociągnął na swoję stronę o Kon-
 sulat się starając, Tysiąc stołów dla
 Pospolstwa zastawić kazał, u kto-
 rych choynie traktowano, nadto
 familiom Plebeiuszow zboże na trzy
 miesiące do żywności wystarczające
 rozdać kazał. *Julius Caesar*, będąc
 Gu-

Gubernatorem *Francyi y Libiec* wielkie na Kongresia elekcyalne zawsze przesyłał skarby, Senat, Trybunow y Pospolstwo przekupował. Dla czego zdzierstwo jego zawoiowanych Prowincyi pod Rządem Rzymu będących y łupiestwo Kościołow, przez większość kresiek Senat y Pospolstwo osądziło potrzebną polityką Gubernii; kontradykowali temu wielcy ludzie, iako to *Cicero*, *Cato*, y innych wielu tak z Senatu, iako y z Pospolstwa, ale większa liczba przez zakupienie pieniędzmi, excessa *Juliusa Casara* za mądry rząd polityki poczytała. Ze zaś ikrupuły ich brali względem Religii, że ten y Kościoły Bożkow łupił, a pieniędzmi mocno szafował, zaczęła decydowała większa część Stanow o fiary uczynić, aby takowy postępek za grzech *Cesiarowi* nie był poczytany. Kształt to był wielki polityki *Casara* dla własnego interesu, że ten zważywszy: iż w Rzymie niesprawiedliw ość przy rozdaniu wielkich summ, y naywiększym kryminałom

Valerius
Max. 1.
9. cap. 1
Vell Pa
terculus
cap. 48,

umie szyć płaszczyki polityki, zdzie-
rał Prowincye, łupił Kościoły już
do Rzymian należące, aby mu sta-
wało pieniędzy, na zakupienie wię-
kszych partyi Przyjaciół, nie wspo-
minając na każdy Kongres wielu
summ od tegoż wydanych różnym
osobom, tylko tu dwóch namienie:
Emiliusowi Paulusowi Konsulowi
900000. Talerow przysłał, a Kuryo-
nowi Trybunowi jeszcze więcej pod-
temi tylko kondycjami, aby mu y
partyi jego nie byli przeciwni. Ca-
to było na ow czas za ostępiecie Rzy-
mianów, kiedy niewidzieli takowych
profuzji, y niezważali, z których źrzo-
deł wypływały, a to tylko było iedyne
zdzierstwo Prowincyi podbitych y Rzy-
mowi podległych, z których Cesar tak
wielkie miał bogactwa, że prawie cały
Senat, y Gmin na kilkanaście Tysięcy
wynoszący mógł przekupić na swoją stro-
nę, ale mało jeszcze brali Rzymianie, kie-
dy za te naydroższą wolność swą temuż
przedali.

Mowmy daley o Trybunach, bo o tych
szczegulna kwestya. Odebrawszy list
Se-

Senat
pogroz
skuie,
łym po
lecz n
iaciel
skiem
pki. P
kreski.
pszego
na Cas
mu Ka
sus Tr
mencie
dla teg
bżę u
wypow
Panu,
ska m
wziął
sze do
fwego
stwie
też dla
przeku
wyrząd
kolwie

Senat Rzymski od *Juliusa Cæsara* z pogrozkami, y zebrałszy się, kryłkuie, iak ma sobie z *Cæsarem* zuchwałym postąpić, iako zbuntownikiem, lecz na ow czas y oczywisty nieprzyiaciel Oyczyzny umiał złota blaskiem zacmić w Senacie swoje występkę. Pomieszane były przez fakcye kreski. Przytąpiwszy iednak do lepszego Regulamentu Senat, feruie na *Cæsara* Dekret; kontradykuia temu *Kurion*, *Marcus*, *Antonius*, y *Cassius* Trybunowie Gminni, na fundamencie mocy swego Urzędu, czy dla tego, żeby Senat wziął na głębszą uwagę, y iawnie *Cæsarowi* nie wypowiadał woyny, tak możnemu Panu, y w ręku swych wielkie woyska mającemu, ale raczey żeby wziął przed się skryte, y skuteczniejszy do wykonania przedsięwzięcia swego szrodki, aby w całym Państwie uniknąć sedycyi y kłotni czyli też dla tego, że iuż byli od *Cæsara* przekupieni? Historycy *explicite* nie wyrażają w tym okoliczności. Cokolwiek bądź, trzeba było kontra-

dy.

dykcyę Trybunow wziąć na głęboka uwagę, y zważyć oczywistej rebelli *Cæsara* dowody a podobno nieśmiałby się był nikt interessować za oczywistym nieprzyjacielem Oyczyzny, widząc formalną rebellią Oyczyźnie grożącego *Cæsara*, choćby był na y więcej rozdał pieniędzy między Pospółstwo y Senat, przecież ci zawsze pragnący wolności, woleliby byli iedną partykularną ofobę odstąpić, choć pieniądze wziąwszy, niżeli podać się tyle doznany tyranniom, niżeli całą Oyczyznę na łup oddać wszelkim insultom nieszczęśliwości.

Sam Senat Dekret na *Cæsara* ferował, y rozkazy mu wysłał, aby złożył woyska kommendę, y przybywał do Rzymu, czego on nie usłuchał mając wielkie pod sobą woyska, Gmin też publicznie nie będąc informowany, a wiedząc, że *Cæsar* był wielki Bohatyr, y nieskapą ręką szafował pieniędzmi inne pograniczne złupiwszy prowincye, biegło iak na lep Pospółstwo do niego,

któ-

ktory
do naj
solutni
ktator
wieral
przyia
się ora
znaki,
now;
funkcy
zentow
lat po
dostoy
tnia,
czyzn
bity w
Decimu
y inny
P
Fenix
padku
pospol
pomie
la fako
szal w
kiedy
kich p

ktory przez affekt Gminu przyszedł do naywyższy władzy, y lubo absolutnie panował pod imieniem Dyktatora, przecież tyrannii niewywierał, u miał przepuszczać y nieprzyiacielom własnym, wydawały się oraz powierzchowne wolności znaki, obiećano Konsulow, Trybunow, y innych Officialistow, ale ci funkcyi swoich próżne na sobie prezentowali charaktery. Na dzieściec lat pozwolona mu była Konsularna dostojność, a Dyktatora dożywoćnia, do tego ieszcze Oycem Oyczyny był ogłoszony, a potym zabity w Senacie od Republikantow, *Decimusa*, *Brutusa*, *Kaska*, *Cassiusa*, y innych.

Po śmierci *Juliusa Casara* niby Fenix z martwych popiołow z upadku swego odrodziła się Rzeczpospolita, ale w prętce potym Senat pomiećszany przez *Antoniusa* Konsula sakcy, Dekretem swym pomiećszał wszystkie publiczne intereśa, kiedy testament *Casara* we wszystkich punktach approbował, y

wszyst-

wszystkie Prawa przez niego postanowione; a te absolutyzm w sobie zawierały. Y tak wszczęły się wprętki domowe wojny; każda partya zdawała się utrzymywać Prawa, co widząc Senát, a nie mogąc już zrektyfikować Rzeczpltey, obierał Konsulow przeciwnych sobie, y bardzo mocnych, aby przez ich ustawiczne wojny iakokolwiek tymczasem wisiła Rzeczplta, pomiar-kowawszy to *Octavius Caesar* y *Antonius*, Konsulowie sobie nienawistni, wezwawszy do siebie za Medyatora *Lepidusa* wielkiego części woysk Kommendanta, zgodzili się, y odrzuciwszy Konsulow Prerogatywę, sami się uczynili Tryumwirami, pozwalając sobie władzy na 5. lat tylko, aby się niepokazały na oko absolutnemi, lecz Rządy ich w Państwie prawdziwą pokazały absolutność, bo chociaż Senát iako o tym nie wiedzący, proskrybował ich, oni przecie nie uważając na dyspozycye Senatu, sami pomiędzy siebie podzielili Państwa Rzeczpltey,

po-

potym *Octavius Cæsar* Lepidusa ze
wszystkiego woyska wyzuł. *Anto-*
nina zaś drugiego swego Kollegę
tak perfokwitował, że na ostatek
sam się musiał zabić, a *Octavius Cæ-*
sar Kollegow się pozbywszy, sam
się stał absolutnym Panem całego
Rzymu. Y ci to zgubili Trybuno-
wie absolutni wolność Rzeczpltey
Rzymskiey sami się obrawszy Try-
bunami, ale nie owi Trybunowie,
ktorych było Dziesięciu, y mieli
moc tylko kontradykowania, mo-
cą Prawa Tribunitium zwanego
Veto niepozwalam.

Niemozna tego zamilczec pra-
wdę y rzetelność o Trybunach wy-
rażającemu, że Trybunowie około
Roku Rzymu 292. widząc, że z Se-
natem niemogli dość sprawy wzgłę-
dem podziału gruntow, wielkie w
Rzeczpltey czynili zamachy, iako
osobliwie *Virgilius* y *Terentinna* u-
czynili byli koniuracją przeciw Se-
natowi. Nayprzod przez nieflu-
zne udania wymogli na Gminie De-
kret na wygnanie przeciw pocziwe-

mu

mu Patrycyuszowi *Cezarowi*, potym zważywszy, że po iednemu wygładzić nie mogą liczne Senatu, umyslili razem wielu zgubić, na ten koniec skoncypowali sobie list, iakoby Senatorowie spikneli się z Wolskami y Ekwami a *Cezarowi* powierzyli kommandę, aby się zemścił nad nieprzyjacielami swemi, Trybunami y Gminem, y żeby przywrócił Rząd do dawney formy, zniósłszy Prawa Trybunów, y wszystkie Plebeuszów wolności ustawy. Takowey fabryki fałszywey fortelnie wyobraższy abrys, wystawili go Pospolstwu, do zemsty ie nad Senatem pobudzając; y wezwawszy publiczny Kongres pobiegł *Virgilius* do Senatu, opowiadając co się działo, y nazad ze Senatu powraca na swoy Trybunał; ale *Claudius* roztropny Senator wiedząc dobrze, że to tylko były fakcye Trybunów, tak dobrze roztrząsnął Gminowi ową zmyślną koniuracją, y dowiodł niezawodnemi prawdy racjami, że to

tyl-

tylko
kompo
Zaczy
Gmini
le y in
w pot
wolno
ność z
Roku
wnych
wzdech
nę teg
że od
Trybu
wey P
pozia
mogli
wiedli
cznym
towan
bogate
też by
kał Ta
dzani
wie, C
seusz
wie, D

tylko Trybunow była niegodziwa
kompozycya; na zgubienie Senatu. *Dion.
H. l. 10.
T Livio
d. 1. lib.
3. c. 15.*
Zaczyn Trybunowie przy całym
Gminie wstydem byli okryci. Wie-
le y innych czynili występkiow (lecz
w poszrodu właśnie panowania
wolności około Roku 292. Wol-
ność zaś upadła bez powstania 711.
Roku) przecież nie tak gwałto-
wnych, lubo do zamięszania po-
wzięcznego skłonnych. Przyczy-
nę tego największą Historycy daia:
że od Konsulow przesładowani byli
Trybunowie, y że do sprawiedli-
wey Praw exekucyi tyczących się
podziału gruntow przystępować nie
mogli. A do tego sami *etiam* spra-
wiedliwie obśtaiający przy publi-
cznym Dobru, nie tylko persekwi-
towani byli od Patrycyuszow, y
bogatey Szlachty Trybunowie, ale
też bywali mordowani, duszeni, z
kał Tarpieyskich zrucani, wypę-
dzani, zabijani, iako to Gracho-
wie, Caiusowie, Flakusowie, Gene-
teuszowie, Scypionowie, Decyuso-
wie, Drusowie &c. iednym słowem

*Plutar-**chus l. 2.**Appius**Alex. do**Bel. Cio**vili l. 1.*

W

nie

nie ma czego chwalić, tak względem Senatu Rzymskiego wielce publicznemu Dobru nienawistnych, jako też y z Plebejuszow stanu dyspozycyi; zwyczajnie przy złey formie Obrad publicznych, przy zbytkach y w pospolney nienawiści Obywatelow nie dobrego byź nie może, dla powszechnego Krolestwa uszczesliwienia.

Widzieliśmy w całym trakcie historyi Rzymskiej, iż w Rzeczpltey Rzymskiej forma Obrad publicznych przez większą liczbę kresfek (ktore Kuryami y Centuryami zbierano) była iprawowana, y wszystkie materye *Statús* decydowały się niepowszeczną, ani iednostayną zgodą, ale przez liczniejszy wotow decyzją; Trybunowie zaś, lubo każdy miał moc zosobna przeczyć y nie dopuszczać takowey propozycyi, y Konstytucyi, ktoraby była uciążliwa dla Pospoistwa, iednak częstokroć przy swej władzy byli opprymowani y zabiani, a większa głosow liczba za wfze stanowiła to

wszyst-

wszystko, co iey się podobało; przez co opprymowani byli słabsi od możniejszych, y dla tego wszczynaly się kłotnie, powstały bunty, rebellie, y domowe wzniecały się wojny. Co się iawnie pokazało z tyłu Historykow. A kiedy tak jest, toć bydź koniecznie musi; iż *Pluralitas* czyli większa krefek liczba była okazyą zguby Rzeczypltey Rzymskiej, bo ta była przyczyna rebellii y domowey wojny.

Pytam się, kto przy schyłku wolności *Juliusa Casara* uczynił bogatym? kiedy samo iego nielutościwe Prowincyi Rzymskich zdzierstwa y Kościołów łupieństwa, za potrzebną politykę przez większą krefek liczbę poczytano; a występki takowych publicznych powszechnemu Dobru szkodzących nie karano? *Pluralitas*, dla korupcyi wielu, bo kontradykowali temu *Pompeius*, y ci wszyscy Rzymianie, ktorzy brzydzili się pod tym korupcyi zyskiem. Kto postanowił dzieścioletnim Konsulem tegoż *Juliusza*? *Pluralitas* zwyciężona, kto go Dyktatorem dożywotnim uczynił? *Pluralitas* przekubiona, kto Konstytucye y Dekreta absolutną w sobie władzę zawierające approbo-

bował? *Pluralitas*. A po odzyskaney wolności, kto tegoż *Juliusa Cezara* testament w sobie absołutyzm zawierający przez decyzyą Senatu authoryzował? *Pluralitas*. Wszak Republikanci temu kontradykowali, jako to: *Decimus, Brutus, Cassius*, y inni. Kto w tym testamentcie *Oktawiusa Cezara* przysposobionego *Juliusa Cezara* syna Dziedzicem y Sukcesorem przyznał? *Pluralitas* Senatu, przez intrygi niegodziwe *M. Antoniusa*. Wszak temu kontradykowali *Cicero, Cassius, Brutus*, y inni Republikanci. Kto *Antoniusa* uczynił Exekutorem testamentu, y na Kontularną wywyższył godność? *Pluralitas*, wszak temu przeciwni byli Republikanci. Kto *Oktawiusa Cezara* obrał Pretorem, y dał mu naywyższą komendę nad woyikiem? *Pluralitas*, wszak temu kontradykowali Trybunowie niektorzy, obawiając się przez iego władzę zemśzczenia się nad Republikantami śmierci Dziada iego. *Pluralitas* Ustawy publicznego Rządu stanowiła, y wszystkie interesy publiczne przez nieroztropną decyzyą pomieściła *Pluralitas*, tak, że każdy oddawał się przy Prawie obstawiać, każdy onego bronić, a wzyjący przez domowe rebel-

rebeli
co by
woy
Gad

Jak
Pr

Tak
Pr

T
y głęb
zapuś
to prz
Znać t
mowi
nowie
Państw
płta bi
brad p
mnieie
a bez t
musi. R
przez
nowie
Rzecz
sobie p

rebellie, Oyczyznę gubili y niſzczyli. Więc
co było przyczyną roſterków y domowey
woyny, to zgubić musiało Rzeczpoſpolitą.
Quod est cauſa cauſe, eſt cauſa cauſati.

Jak pozbawia żyzności obfitych pol ſuſza
Przez Słoneczne promienie, zboż ſpieka
ſię Duſza.

Tak roſterki domowe wolność Rzymian duſzą
Przez więkſzość krefek możnych y Prawa
ſię kruſzą.

Trzeba tedy wyżej rozumu podnieść,
y głębiey w koniunktury Rzymſkie myſl
zapuſcić, a ſnadno poznać można, co by-
ło przyczyną zguby wolności Rzymſkiej.
Znać tey nie doyrzał *Anonimus Autor*, kiedy
mowi w Częſci Drugiey *S. XVI.* że Trybu-
nowie zgubili Rzeczplą Rzymſką. Każde
Pańſtwo, każde Kroieſtwo, każda Rzecz-
plta bierze moc y wigor z zdrowych O-
brad publicznych, a przez złe Rady nikcze-
mnieie, drobnieie, y traci przyzwoite ſiły,
a bez tych obumiera, y na koniec upadać
muſi. Rozumiem, że temu y *Anonimus* nie
przeczy. Niechże więc zważy: iż Trybu-
nowie innym ſpoſobem nie mogli zgubić
Rzeczpltey, chyba przez władzę Prawa
ſobie pozwolonego *Veto* czyli *annullo nie*

pozwalam, przez kontradykcyę. Albo tedy Trybunowie kontradykowali approbacyi Praw przez *Juliusa Cezara* postanowionych y innych, w których absolutyzm w Rządach się zawierał, a te były podnietą pożarów wojennych y domowych rebellii, albo nie kontradykowali? jeżeli kontradykowali, to przez swe kontradykcyę nie dopuszczali rebellii, y zabraniali domowey wojny, bo nie dopuszczali fianowić takowych Praw, przez które bunt y sedycyę wszczynać się mogły. A zatym przez swe kontradykcyę bronili od zguby Ojczyzny. Jeżeli zaś nie kontradykowali, więc przez kontradykcyę zgubić nie mogli wolności Rzymskiej.

Podobno tą niezbłą prawdą ieszcze nie skonwinkowany *Anonimus* przyznając że kontradykowali, y przez swe kontradykcyę zgubili Rzeczpospolitą. Kiedy pierwsza prawda tego Autora uporu nie przełamując to druga przełamować musi, y Trybunów dostatecznie uwolni od włożoney na nich kalumnii; albo Trybunów kontradykcyę ważne były, y do konkluzji Senatu im przeszkodziły, albo były nieważne, y przeszkodzić nie mogli: jeżeli były

wa-

ważne, y przeszkodziły Senatowi, przez większość głosów aprobować Dekreta; y Konstytucye *Juliusa Cezara* y testament jego, przez który Wnuka-swego *Octawiusa Cezara* Sukcesorem Dobr y Rządów naznaczył, to Senat nie powinien był utrzymywać takowego testamentu, ani Dekretów przez wspomnianego *Juliusa Cezara* postanowionych. A że Senat Rzymski, y wszystkie Stany przez większość kresek aprobowały tenże testament, Dekreta y inne Ustawy mimo wszelkich zachodzących kontradykcyi utrzymywały, więc Trybunów kontradykcyę nie były, a zatem y zgubić nie mogły Rzeczpltey, iakoż byli wypchnięci z Senatu Trybunowie kontradykujący. Jeżeli zaś przyznamy, że kontradykcyę Trybunów nieważne były, y aprobacyi Stanom przeszkodzić nie mogły, więc przez to samo niewinnemi bydl Trybunów widziemy, kiedy przez swoje Prawo, szkodliwym Instytucyom przeszkodzić nie mogły. *Nemo peccat in eo, quod evitare non potest.* Bo nikt nie grzeszy w tym, czemu przeszkodzić nie może. Nie mogli tedy przeszkodzić Trybunowie absolutnym U-

stawom, więc y przyczyną zguby wolności bydź nie mogli.

To iest nieomylna prawda : iż nie Trybunowie w publicznych Obradach, ale większość kresek przez Kurye lub Centurye zbieranych prezydowała w Rzymie, a nadtonieszczęśliwe korupcye gorę wznieśli, y tak złoto stało się Tyranem Rzymskiej wolności. Nie słuchano już tam Trybunow, tylko prepotencya więkzey liczby przez zakupienie kresek wszystkie Prawa stanowią, y publicznemi interesami rządziła. Kto się starał o funkcya, lub swoy interes chciał według swych myśli wywierować; musiał zawsze hoyną ręką sypać pieniądze, a ieszcze tam snadniey było przekupić *Pluralitatem*, kiedy dla iedney przewyższającej kreski można było wszystko decydować; u nas zaś nie tak iest łatwo namowić iednego Posła, aby Seym zerwał, ponieważ ten sam ieden żądnym sposobem nie utrzymałby się przy swej kontradykcyi.

Cała tedy rzecz iest : iż ani przez większość wotow w Obradach publicznych konkluzya pomyslna dla powszechnego Dobra Oyczyzny następować,
ani

ani Pr
Liberta
zwoit
ieżeli
nie po
nie ty
dziem
nie za
zdaie
ności
wszec
wali ;

Prav
Sa

Jure v

K C

PI

S To
ty
ni

ś i nac
bys na

ani Prawa Kardynalne wolności Polskiej
Libertas sentiendi & Jus vetandi w przy-
 zwoitey władzy ucalone bydź nie mogą,
 ieżeli *Neutralistow* w Obradach publicznych
 nie postanowiemy, ieżeli przez ustanowie-
 nie tych kontradykcyi rozeznawać nie bę-
 dziemy, ieżeli terminu kontradykcyom
 nie założemy innego sposobu (iak mi się
 zdaie) nie wynaydziemy, abyśmy w wol-
 ności przyzwolicie smakowali, y w po-
 wŹszecznym Oyczyzny Dobru pożytko-
 wali; tylko koniecznie potrzeba:

Prawa *Liberi Veto* zażywać iak soli,
 Stosuiąc wolne Rady do powŹszeczney woli.

Ut sale in cibus, sic in libera Republica
Jure vetandi utendum.

KONKLUZYA PIERWSZEY CZĘŚCI.

SToy naymilszy Czytelniku, niech sfa-
 tygowane w czytaniu odpoczną zrze-
 nice; zaŹstanow myŹli twej roŹtropno-
 ś. i nad tym, coŹ dotąd przeczytał; Gdy-
 byś na Źszale zdrowego roŹŹądku nie wziął

W 5

pra-

pracy moiej, próżnaby była w czytaniu twa zabawa. Lecz podobno masz sfatygowane myśli, y nie możesz tego wszystkiego obiać pamięcią, coż do tąd przeczytał; więc ci treść rzeczy wystawiam przed oczy: W pierw szym masz Paragrafie, iako Predecessorowie nasi krwi okupem y najmiłszego życia szafunkiem zakupili Oyczyznę, y tę przez dzielność męstwa swego rospieszczili, a teraz do takiego niebezpieczeństwa przyszła stanu, że gwałtownie, iak nayspieszszego potrzebuie od wszystkich ratunku, to jest: poprawienia formy Rządów Państwa, ponieważ od tey całe uszczęśliwienie zawisło Oyczyzny.

Z iakich okoliczności ta nania nastąpiła gwałtowność: drugi w tym informuje Paragraf, z iakiey miary umysłu, wielu Synów Oyczyzny nie zważa wiszący nad sobą zguby; przyczyny tego są polityczne Maxymy, pożar tylko powszechnego bezpieczeństwa w sobie reprezentujące, y rzetelność poznania prawdziwey szczęśliwości powszechney, cmiące, wyrażone są w §. III. A że dla tych Maxym pożaru do ostatniego zguby zbliżyliśmy się terminu; więc dla uniknienia onego, zachęca

nas §.
Na iak
ści. L
nowic
bydź
dowa
§. V
ko co
wey i
podłu
stapili
Praw
nowic
Ktore
ratoia
umyłu
tych,
nslezi
ypow
szego,
czniej
bliczn
L
piliśm
tam p
fundo
y że u
tiam a

nas §. IV. do iak nayprędzszego ratunku. Na iaki koniec Prawa Kardynalne wolności, *Libertas sentiendi & Jus vetandi* postanowione, y w iakim sensie rozumiane być mają, y że na tych praw dziwa ufundowana wolność, daie w tym informacyą §. V y VI. Gdybyśmy zaś te Prawa tylko co do samych słow, a nie do właściwey ich signifikacyi rozumieli, y onych podług prywatney żadzy zażywał, odstąpiłibyśmy od tego końca, na który te Prawa od Prédécessorow naszych postanowione, możesz to widzieć w §. VII. Ktore to Paragryffy są tylko nieiakie *preparatoria* początkowe uwagi, do zachęcenia umysłu Czytelnika, szukania przyzwolitych, y gruntownych szzodkow, do wynalezienia sposobu nayskuteczniejszego, y powszechnemu Dobru naypożyteczniejszego, y dla utrzymania wolności naybiejszczniejszego w konkludowaniu Obrad publicznych.

Lecz w Osmym Paragraffie przystąpiliśmy do samey rzeczy istoty, albowiem tam pokazaliśmy oczywiscie, na czym fundować się powinny Obrady publiczne, y że u nas *forma Regiminis quò ad substantiam* arcy chwalebna, y nad tę nic pożyte-

cznieyszego dla powszechnego Dobra, nie be-
 spiecznieyszego dla wolności wymyślić niemożna.
 Więc nie potrzeba tey poprawiać *quò ad*
substantiam, bo ieżeli ją w tym sentie po-
 prawić zechcemy, konkluduiąc Obrady
 publiczne *per simplicem Pluralitatem*, tedy ją
 z gruntu odmienimy, a przez to samo
 dawniey ustanowione Kardynałne wolno-
 ści Prawa *de Libertate sentiendi & Jure vo-*
tandi znieśliemy, bo Statut *Alexandra* w
 Roku 1505. przepisuiący *Formam Regiminis*
 w te słowa: *Nihil constitui debeat sine Com-*
muni Consiliariorum & Nuntiorum Terrestri-
um consensu. Vol. 1. fol. 200. byłby zupeł-
 nie znieiony, ponieważ w konkludowa-
 niu Obrad publicznych Rzeczplta nie po-
 wszechne Senatorow y Posłow zezwole-
 nie, nie powszechną tych zgodę, ale tyl-
 ko większą liczbę tych miałaby za prawi-
 dłą, czyli Regulę konkludowania wszel-
 kich materyi publicznych, przez co samo
 zawszeby *etiam* dla iednego przewyższa-
 jącego głosu, bez zupełnego objaśnienia,
 bez należytey explikacyi potrzebnych kon-
 iunktur, y następujących konsekwencyi
 stawałaby decyzya, nie zważaiąc na za-
 dne kontradykcye mnieyszey liczby, cho-
 ciaż.

ciężby te były naysprawiedliwsze, naygruntowniejsze, y powszechnemu Dobru nayspożyteczniejsze. Racya tego oczywista, bo *circa Pluralitatem* konkluzya; czy ta sprawiedliwa, czy niesprawiedliwa zawsze konkludować może *Pluralitas*, co chce. Chybaby na ow czas nastąpiły *deliberacye*, y *explicacye*, kiedyby przypadła *paritas votorum*, lecz y w tej okoliczności bez dostateczney trutyny *pro & contra* racyi, można konkludować Obrady publiczne, bo snadno iednego Pośta lub kilku pociągnąć jakimkolwiek sposobem, z iedney na drugą stronę, a przez to samo *destruitur paritas* a wypada *Pluralitas votorum*, ktoraby wszystko konkludować mogła.

Niechże tedy takową formę Obrad publicznych weźmie każdy na żywą *deliberacyą*, y zważy, iakowe skutki za sobą pociąga; przyznać każdy musi, że *Prawa Kardynalne wolności*, *Libertas sentiendi & Jus vetandi* upadną, *bezpieczeństwo publiczne* *powszechnego Dobra* w niebezpieczeństwie zawsze być musi. A kiedy tak jest, więc niepodobna *per Pluralitatem Formam Regiminis* poprawić, bo byśmy ją zgruntu odmienili, która sama przez się bardzo chwalebna,

pożyteczna, y dla wolności nayfundamentalnieyza.

Coż tedy czynić? y iak mamy ratować Oyczyznę? Oto poprawić *Formam Regiminis quod ad modum concludendorum Consiliorum*. Innym sposobem konkludować Obrady publiczne, ale podług starodawney Formy, to iest: podług Statutu Alexandra Anni 1505. powszechnym Senatorow y Posłów zezwoleniem. Y żeby ta Forma w konkludowaniu była zachowana, potrzeba dzielić na trzy Części Rzeczpltey vota. Albo wotuiących in *Indifferentes*, *Afferentes* & *Contradicentes* na Obojętnych, Zezwalających y Kontradykujących, podawać do Łaski Seymowego Marszałka racye kontradykcyi. Y te *Indifferentes* albo Neutralitowie niechay rozsądzią, y na ułatwienie wypływających z kontradykcyi trudności niechay obmyślą, kategorye rezoluują; materye pro & contra objaśnią, Projekta do Konfliktacyi podług powszechney żądzy niechay skłaniają; a gdy bardzo trudna materya do konkludowania, niechay raz, drugi y trzeci przystępuje Rzeczplta do Decyzyi. W koncluzji zaś naturalnie potrzebny jest przyzwolitości (ktore Artykułami w trzeciej Części

opi-

opisane) niechay założony będzie termin
wszelkimi kontradykcyom.

Przez takowe tedy w konkludowa-
niu Obrad publicznych zachowane frzo-
dki, poprawiona będzie *Firma Regiminis*
tylko *quò ad modum concludendorum publico-
rum Consiliorum* bo nie przez samą większość
liczby wotujących, ale przez powszechne
Senatorow y Posłow zezwolenie, przez
jednostayną zgodę szczerze kochających
Synow Ojczyzny, każda materya *Statús*
będzie konkludowana. Albowiem to jest
nigdy niepodobna, żeby nie miała zacho-
dzić powszechna zgoda dla medyacyi *Ne-
utralistów* gdyby *etiam* w naytrudniejszych
materjach. Jeżeli temu kto nie wierzy,
niechay głęboko roztropnego umysłu za-
puści mysli, y rozsądnie zważy, Paragraffy
IX., X, XI., XII., XIII., XIV. a oraz
w tych kontradykcye założone *in ordine*
niedopuszczenia otwarcia Mennic, y Gor
Olkuskich do Łaski Seymowego Marszał-
ka, imieniem iednego Kontradicenta po-
dane, y na te rezolucye, repliki y projekta,
albo *media* obmyślone na uspokojenie kon-
tradykcyi, niechay bez interessowanym
zważy rozsądkiem, przyznać musi, iż na
de-

decyzją tey propozycyi powszechnie nastąpiło zezwolenie Senatorow y Posłów, przez którą iawnie się pokazuje, iż Prawa Kardynalne wolności, *Libertas sentiendi & Jus vetandi* ieszcze w większey zostały prerogatywie y mocy; ponieważ *etiam* ieden Senator lub Poseł nie dopuścił konkludować szkodliwej powszechnemu Dobru propozycyi. Y za ostrzeżenie Rzeczplęcy nadgroda Kontradycentowi wyznaczona. Tć tedy ustanowienie *Neutralistów* w Obradach publicznych, y tych rozsądek kontradycyi, nie odmienia *Formam Regiminis quò ad substantiam*, tylko te poprawia *quò ad modum*. Albowiem *Neutralistowie* są źródłem obfitym, z którego powszechnie wypływa zezwolenie Senatorow y Posłów. Proszę tylko wziąć na szale zdrowego rozsądku tych przymioty, oni między przeciwnemi partjami zezwalającemi y kontradycującemi powszechną zgodę sprawują przez podanie przyzwoitych środków, oni kontradycye rozsądzaia, jeżeli te przy Prawie, y sprawiedliwości, jeżeli *Jus vetandi & Libertas sentiendi* z granic powinności swojej nie wykracza. Ten

to

to jest nayprzyzwoitszy frzodek do czynienia między Zezwalającemi y Kontradykuiącemi powfzechney zgody.

Wéźmy na rozum zdrowych mysli, y w tey kontemplacyi przypatrzmy się kómplanacyom, kómpromissom, y innym Przyacielskim ugodom, a oraz zważmy: wszak te bez obojętnych Przyaciół nie stają się. Rzućmy oko na ludzkie społeczności, wszak y tam znajdziemy *Neutralistów* czyli Obojętnych Przyaciół, y że tych społeczność naturalnie jest potrzebna, wszyscy to dobrze widzimy. Jeżelić tedy w prywatnych interessach, w partykularnych ugodach, w każdej społeczności, bez *Neutralistów* prawie nic pożytecznego byź nie może, dalekoż bardziey w publicznych Obradach muszą byź potrzebni *Neutraliści*, ktorych teraz nie widzimy; bo proszę, gdy przystępujemy do decyzji, każdy swe *votum* daie, a te dzielą się *in, pro, & contra*, na dwie Części, na zezwalających y kontradykuiących, toć tedy między temi *Neutralistów* nie widzimy, ktorzy naturalnie są potrzebni, więc tych do konkludowania obrad publicznych konieczność wymaga.

ga. *Neutralistowie* w Obradach publicznych *in passivitate* będący, jednoż to są, co w barciach osadzone pęczół Matki, same miod zarabiaią, y wszystkim pożytek sprawuią, a nikomu szkodzić nie mogą, kąsać nie umieią, bo żadeł nie mają, tak też *Neutralistowie* szkodzić powszechnemu Dobru nie mogą, bo *in plena passivitate* zостаia, zgodę zaś powszechną między luktującemi partyami sprawuią, bo *motiva*, środki dō uspokojenia kontradykcyi podaią, y kontradykcyę rozśadzaia.

Kto te czytasz *motiva intuitu* ustanowienia w Obradach publicznych *Neutralistow* wyrażone, wiem, że ci są miłe, y здаia się bydź pożyteczne, lecz przeciwko tych niezliczone w myśli twej snuią się zarzuty, zaczym w tym umartwieniu prosię o cierpliwość, chciey zaczekać Drugiey Części pracy moiey, ta ci wszystkie ułatwi trudności, y rozwiąze zawilości, ktore ci przed oczy wystawuie obszerne-go umysłu rostopność. Nim to nastapi, teraz ci przypominam, coż czytał w Paragraffie XIV. iż po trzeciey, *aliis* ostatniey decyzyi, kiedy już zupełnie *pro & contra* materya *Status* będzie objaśniana, y

naulatwienie wszelakich trudności sposoby
 obmyślane będą; zakłada się termin wszel-
 kim kontradycyom. Jakoż nad to nic szu-
 fniejszyego być nie może, ponieważ
 wszystkie rzeczy koniec swoy mają, więc
 y kontradycyom termin wyznaczyć
 przyzwoitym sposobem koniecznie po-
 trzeba, bo jeżeli tych Prawem nie ogra-
 niczymy, wszystkie Seymiki y Seymy bę-
 dą bezskuteczne. Na ten czas zaś termin
 kontradycyom zakłada się, kiedy zupeł-
 nie powszechna, na co zachodzi zgoda.
 Po wyexplikowanych y dostatecznie ob-
 jaśnionych, y skutecznie ułatwionych kon-
 tradycyach, następuje konkluzya iako-
 wey propozycyi podług Konstytucyi An-
 ni 1674. *Nemine contradicente, nie swoimi*
prywatnym respektom, ale Dobru powszechnemu
wygadzaiąc. Vol. 5. fol. 200. albowiem
 przez tę Konstytucyą, nie pretenduje
 Rzeczplta iednostaynego wszystkich ze-
 zwolenia, ale tylko pretenduje wszystkich
 tych, którzy dla powszechnego Dobra
 czemu kontradycują, którzy zaś prywa-
 tnemu respektowi dogadzaiąc kontradycy-
 kują, takowe ich kontradycye wspomnio-
 na Konstytucya ekskluduje, więc ztąd o-

czywiście się pokazuje, że dla uporu, dla prywatnego interesu, lub iakowey nieporządney passyi, ktoby kontradykował, tedy za nicby jego była kontradykcyja, bo nie zawierałaby w sobie Prawa, *Libertatis sentiendi & Juris vetandi*.

Podobno mi na to naymilszy Czytelniku odpowiesz: konkludować Obrady publiczne podług nowo obmyślonego sposobu, *Communis Consiliorum*, & *Nuntiorum Terrestrium consensu*, a od tego ekskludować kontradykcyje z prywatnego interesu, czyli respektu pochodzące, iednoż, to jest: co konkludować *per Pluralitatem*, a to osobiwie wydaie się z dwoch przyczyn, nayprzod: w nowo obmyślonym sposobie obligowani *Neutralistowie* semper sequi potiore partem, *alias* z tą częścią łączyć się sercem y myślą, która jest licznieysza, powtore: *Communis consensus* nie zawiera w sobie wszystkich wotujących, bo ekskluduje przeciwnych sobie, więc przez to samo konkludować Obrady publiczne *per Pluralitatem*.

Na to odpowiem, gdybym chciał zupełnie we wszystkich punktach tę rezolwować obiekcją, wykroczyłbym z zamierzonego terminu, kiedy samą tu tylko

rzecz wyrażyc obiecałem, więc tey obiekcyi zupełnie nie explikuie, ale każdego do Drugiey Części odsyłam, gdzie wyrażnie objaśni się, co to iest *Communis consensus*, y w jakim sensie ma być rozumiany, y iaka dystrynkcyja *inter Commune consensum & simplicem Pluralitatem*. Nim to nastąpi, dla satysfakcyi Czytelnika bardzo krótko wyrażam zdanie moje: *Communis consensus, in quo consistit Forma concludendum publicorum Consiliorum*, bierze się tu, *in sensu accommodato secundum vulgarem modum loquendi*: to iest, gdy na co bardzo wielu zezwala, a rzadko kto, lub nikt nie kontradykuie, na ten czas iest *Communis consensus*. Y to iest właściwi sens Praw naszych *in ordine* konkludowania Obrad publicznych ustanowionych, pokazuje się to oczywiście z nayścisleyszey *de Jure vetandi* Konstytucyi, która konkludować każe Obrady publiczne, *Nemine contradicente*, nie swoym prywatnym respektom, ale *Dobru popolitum* wygadzaiąc, bo ta przeciw żadney sprawiedliwej kontradykcyi *conclusum* stanowić nie dozwala, a niesprawiedliwe ekskluduie, toć przez to samo *Commune consensum* przyznaie, to iest: takowe powszechne zezwolenie Senatorow y Po-

flow, przeciwko ktoremu nikt nie kontradykuje, a chociaż kto z prywatnego respektu kontradykuje, tedy takowa kontradykcyja żadnego nie ma waloru, y chociaż jeden kontradykuje lub kilku, przecież może być powszechnie zezwolenie, może nastąpić powszechna zgoda y dla jednego Kontradycenta; nie tak właśnie, iak dla jednego Dezertera żołnierza może się Oboz nazywać woyskiem, może się batalia odprawić.

Zważmyż teraz, jeżeli być może *simplex Pluralitas talis Communis consensus*? wszak wiemy, y przyznać musimy, że dla jednego przewyższającego głosu może być *Pluralitas*, a ta żadną miarą powszechnym zezwoleniem ani być, ani zwać się może.

Pewna to rzecz: iż powszechnie zezwolenie bez wielkiej liczby w Obradach publicznych żadną miarą być nie może, ale ztąd *non sequitur*, żeby większa fama przez się liczba miała być powszechnym zezwoleniem. Jako *liquor* w naczyniu v. g. w beczce wino, nie jest jednoż, co beczka, tak powszechnie Senatorow y Posłow zezwolenie nie jest jednoż, co ich

fama

sama przez się liczba; a iak likwor u.g. wino bez naczynia stać, tak powszechnie zezwolenie bez wielkiej liczby bydź żadnym sposobem nie może, y przeciwnie: iako beczka bez wina sama przez się, y czeka bydź może, tak *Pluralitas simplex* bez powszechnego zezwolenia. Ztąd tedy oczywiście każdy poznać może, iż co innego jest *Communis consensus*, a co innego *Pluralitas*, toć tedy *per simplicem Pluralitatem* niepodobna poprawić *Formam Regiminis*, bo ta powszechnemu zezwoleniu sama przez się całę przeciwna, kiedy ta przeciwko wyraźnym Konstytucyom Praw Kardynalnych wolności; a zatym postanowić tę w Obradach publicznych, iednoź by to było, co znieść fundament wolności, y powszechnego iey Dobra; iakoż ta dawno już zarzucona; y słusznie, ponieważ dawniejszych wieków była płodem wszelkich rosterków, ta zgubiła Rzymskie, Dunskie, Węgierskie, y innych wolnych Krolestw swobody, przez tę upadła Religia Święta Katolicka w Szwecyi, Hollandyi, Anglii, y innych Rzeczypospolitych.

Powiada w prawdzie *Anonimus*, że

X4

Plu

Pluralitas iest najskuteczniejszym sposobem do konkludowania *Seymow*, ale niechay upewni, y da kardynalną racyą, dla czego dawniejszych czasów, kiedy prezydowała w Obradach publicznych *Pluralitas*, nikczemnie rozchodzily się *Seymy*; niechay w tym Rzeczpospolitą assekuruje, jeżeli może na ten czas stanowić *conclusum*, gdy się trafi, że jedna partya będzie miała *Pluralitatem votorum*, a druga *virium Pluralitatem*: pytam się, czyiego na ow czas słuchać potrzeba *Conclusum*? *Pluralitas votorum* będzie Prawa śarowała, a *Pluralitas virium* te będzie gwałciła, rozrywała, a inne sobie stanowić będzie. Na dowod tej prawdy niechay każdemu brzmi w uszach zdrowego rozsądku sentyment: *Potentiores condunt Leges, conditisq; adversus se contrariantur.*

Kto tylko pasyja iakowey parcyalności nie ma zaćmionego umysłu, przyznać musi: iż *Pluralitas simplex* nie dobrego sprawuje przez swoje decyzye, tylko same kłotnie, diffidencye, rosterki, bunty, rokosze, y domowe rebellie.

Naprzykrzyły się te Predecessorom naszym dawnych wieków, zaczym dla uni-

unikr
1505
konk
row
deinc
stitui
Comm
strium

zumie
nimi
iego
perfw
kczyn
co do
litatis
gułę
tey w
wšzec
przez
sobem
nawis
niepr
pasyi
tem, a

uniknienia tych Statut *Alexandra Anni* 1505. zakazał wiecznemi czasy nic nie konkludować bez powszechnego Senatow y Poſkow zezwalenia : *Statuimus, ut deinceps futuris temporibus perpetuis nihil constitui debeat per Nos & Successores nostros sine Communi Consiliariorum & Nuntiorum Terreſtrium consensu.* Vol. 1. fol. 299.

Animadwerſya dla Czytelnika.

Podobno naymilszy Czytelniku rozumiesz, że główny nieprzyjaciel *Anonimi Authoris*, że *contra Systeemma* Książek iego tak żwawo piſzę. Bądź w tym wyperſwadowany, że nie możesz być więkſzym Przyziacielem iego, iakim ja ieſtem, co do osoby. Piſzę *contra Systeemma Pluralitatis*, którą on wielce zachwala, y za Regulę Obradom publicznym przepiſuie, ja tey wyrażam ſzkodliwe dla Religii, y powszechnego Dobra skutki. Czynieć to nie przez zazdrość ſławy, bo takowym ſpofobem nigdy iey nie ſzukam, nie przez nienawiść ku osobie, bo tę wielce eſtymuię, nie przez rankor zawziętości, lub iakowey paſſyi, bo z tym Authorem nigdy nie miałem, ani mam żadnego zayſcia, lecz tyl-

ko szczególnie *zelo Orthodoxae Religionis & amore Boni publici* piśzę, co mi Bog inspi-
ruie, sumienie dyktuie, y oświecony ro-
zum pokazuie, zważając w tym wielkie
konsekwencye, y koniunktury; stanąłem
między boiaźnią y odwagą, między wą-
tpliwością y nadzieią, między smutkiem y
radością. Boiaźń liczne orszaki *Adherent-*
ow Pluralitatis, *sequitur magnum nimis re-*
prezentuie. Odwaga niezliczną moc Ze-
lantow za całość Praw Kardynalnych wol-
ności, *Libertatis sentiendi & Juris vetandi*
walczących, fortuny y naysilwsze życie a-
zarduiących figuie. Wątpliwość pokazuie
iuz naklonione animusze do przyięcia *sim-*
plicis Pluralitatis, czyli substancyalney *Refor-*
my konkludowania Obrad publicznych, z
przyczyny, że innego sposobu *Publicum* nie
widzi, do poprawienia nierządu. Nadzieia
animuie do otwarcia myśli przez explika-
cyą nowego sposobu względem ustanowie-
nia *Neutralistow*, podług ktorego poprawić
można Formę *Regiminis quod ad modum conclu-*
dendorum publicorum Consiliorum, bez naimiey-
szego Praw Kardynalnych uszczerbku.
Smutek przywodzi na mysl następujące
konsekwencye, że pisać *contra Systema sim-*
plicis

plicis Pluralitatis tak sławnego Authora, jest to ściągnąć na siebie wszystkie tych nie-
nawieść, którzy to *Syſtemma* utrzymują, y publicznie one rekomendują; jest to wszystkich na siebie obrocić oczy z podziwieniem zbyteczney śmiałości; iż wielkiey podeymię się pracy, a jeszcze takowey, która z natury trudna, a względem wprowadzenia *Neutralistów* w Obrady publiczne w świecie nie słychana. Radość wystawia niezliczone dla powszechnego Dobro-
pożytki, czyli to przyimie Rzeczplta ten nazybawiennieyszy szrodek, czyli nie, jednak że ta praca nie będzie daremna, kiedy pożytek całemu Kroleſtwu wielki sprawuje. Jeżeli za pożyteczny przyimie y osądzi go *tanquam adequatum medium concludendarum materialium*, to tym większą użlnością potrzeba konczyć zaczęte dzieło, jeżeli zaś nie przyimie, jednakowoż nie potrzeba zaniedbywać zbawiennych Reflexyi, które *contra simplicem Pluralitatem* roztropność w umyśle zrodziła, bo przez wyrażenie tych, większa pokaże się doskonałość *Pluralitatis*, jeżeli jest z pożytkiem powszechnego Dobra. Wszak nie dla czego Rzeczplta we wszelkich subselliach po-

zwołiła Patronów do promowowania
 spraw, y dała moc explikowania się w in-
 teressach promowującym sprawy, tylko
 dla tego, aby można było rozcznać do-
 stateczniej fałsz od prawdy, toć y w tey
 naywalniefzey materyi, co, y iakie kon-
 sekwenecye zawiera w sobie *Pluralitas*, ex-
 plikacya dla publicznego Dobra konie-
 cznie potrzebna; a przeto ta praca za-
 wższe odbierać swoy skutek musi, że iest
arcy pożyteczna dla całej Rzeczypospolitey. Te-
 mi przeciwnościami obarczone, a oraz
 trudnościami zwątlone przedsięwzięcia si-
 ły, ożywił *DUCH MIŁOŚCI*, y wsparł ie
 odwagą roztropności y męstwa, *satis*
est, quòd amor spirat Patria prodesse,
fiat necesse.

Ad Majorem DEI Gloriam,

FINIS PRIMÆ PARTIS.

RE-

REGESTR

Zebranych Materyi Pierwszey Czę-
ści sposobu nowo obmyślonego.

Przedmowa do Czytelnika z wyrażonemi moty-
wami.

- §. I. *Jak iest drogo zakupiona Rzeczplta , w
jakim stanie zostaje , a iak gwałtownie o-
ney potrzebny ratunek pag.* - 1
- §. II. *Z iakiey przyczyny Rzeczplta do takie-
go w jakim teraz iest, przyszła stanu* 13
- §. III. *Z iakich przyczyn bardzo wielu kocha-
jących Oyczyznę Polakow oziębłemi bydź
się zdają , mniej dbają o ubezpieczenie
Krolestwa , y w małej mają apprehensyi
wiszącą nad sobą zgubę pag.* - 27
- §. IV. *Gdy Bóg pozwala czasu do ratunku Oy-
czyzny , niebezpieczna rzecz go zaniedby-
wać , y za nic po czasie wszystkie stara-
nia , gdy teraz starać się o bezpieczeństwo
publiczne zaniedbany pag.* - 55
- §. V. *Na iaki koniec Prawo Libertas senti-
endi & Jus vetandi postanowione pag.* 77
- §. VI. *Co iest wolność Rzeczpltey Polskiey , ia-
kiemi Konstytucyami obwarowana , na u-
trzymanie ktorey iakowe kontradykcye po-
winny bydź ważne do zatanowania O-
brad*

brad publicznych , aby wolność przy do- brym porządku zawsze mogła byćz bezpie- czna y trwała pag.	- - - 87
§. VII. Co za skutek mieć może Rzeczplta z za- chowania samych tylko słow Prawa Liber- tatis sentiendi & Juris wetandi , z opa- czney onych według własney prywatnego interessu interpretacyi pag.	- - - 109
§. VIII. Co jest Seym wolney Rzeczpltey Polskiej, y iakim sposobem na nimust anowiony byćz może porządek , y poprawiona Forma O- brad publicznych pag.	- - - 117
§. IX. Argument nowo obmyślonego sposobu kon- kludowania wolney Rzeczpltey Polskiej O- brad publicznych , w którym trzy rzeczy nowe zamykają się pag.	- - - 128
§. X. Jakim sposobem kontradykcyje do Łaski Seymowego Marszałka podawane , iak media na trudności z kontradykcyi wy- pływających obmyślane , y podług tych , iak Konstytucye układane byćz mogą pa.	147
Kontradykcyi racye do Łaski Seymowego Marszał- ka in scripto podane	- - - 150
Refutacye podanych racyi na zbicie kontrady- kcyi pag.	- - - 152
Odpowiedzi gruntołne na Refutacye	156
Sposoby dla otwarcia Mennic pag.	- - - 167
§. XI. Projekt ad normam Konstytucyi celu- iacy	

igcy do otwarcia Mennic Rzeczplcey z Re-
flexyami rennowawania Konstytucyi 1655.
także względem ustanowienia podatkow na
aukcya woyska podane szrodki 168

*Animadwersya dla stanu Rycerskiego intuitu
Legi Bumptuarie pag.* 176

*Punkta respektiem obrzysslenia subsystencyi dla
150000. woyska y na inne publiczne po-
trzeby pag.* 186

§. XII. *Ziakiich okoliczności podatkow na sa-
me Pospolstwo nakładać nie należy, ale y
wyższe Stany od tychże unikać nie powin-
ny. Racja oczywista z Dunskiey Rzeczy-
pliey upadku, żeby tedy równość w poda-
tkowaniu zachowana była, wyrażone mo-
tiva, y podany sposób utrzymania w poda-
tkowaniu równości pag.* 189

*Punkta względem Szeleżnego podatkuowania na
aukcya woyska y inne publiczne potrzeby
pag.* 212

§. XIII. *Jeżeli Rzeczplta może być bezpie-
czna przy liczney aukcyi woyska, na re-
zolucya tey kwestyi podaie się medium
przez nowo ułożony Projekt z expozycya
w tey materyi niektorych okoliczności* 216

*Artykuły Projektu iakie zachowane być mają,
takowe Artykuły publicznemu Dobru szko-
dzić nie mogą, do tych przyłączone reflexy
w teyże materyi pag.* 229

§. XIV. Słuszność wyciąga, y naturalny rozum
każdemu dyktuje, iż termin kontradykcy-
om w Obradach publicznych zachodzą-
cym założyć potrzeba, który per Plurali-
tatem simplicem założony z bezpieczeń-
stwem wolności być nie może, ale przez
rozdzielanie na trzy części wotów, ponie-
waż takiowy podział praestantissimum
może być remedium concludendorum
publicorum Consiliorum za rozsądze-
niem kontradykcyi pag. - 249

§. XV. Excerpt Hystoryi Rzymskiej, iaką for-
mą odprawiały się w Rzeczplcey Rzymskiej
Obrady publiczne, z iakich przyczyn by-
wały w tej sędycy, y domowe wojny, dla
czego Prawo Tribunitium postanowione, a
te iaką w sobie zawierało władzę, y dla
czego ta wolna Rzeczplta upadła, czy
przez obserwowanie Prawa wspomnianego
Tribunom, które się zawierało w iednym
słowie Veto niepozwalam? czyli też
przez decyzją większey liczby, albo iako
mowią per Pluralitatem, y jeżeli ta mo-
że być przekupiona pag. - 259

Konkluzya pierwszej Części pag. - 315

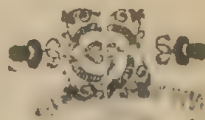
Animadwersya dla Czytelnika pag. - 334

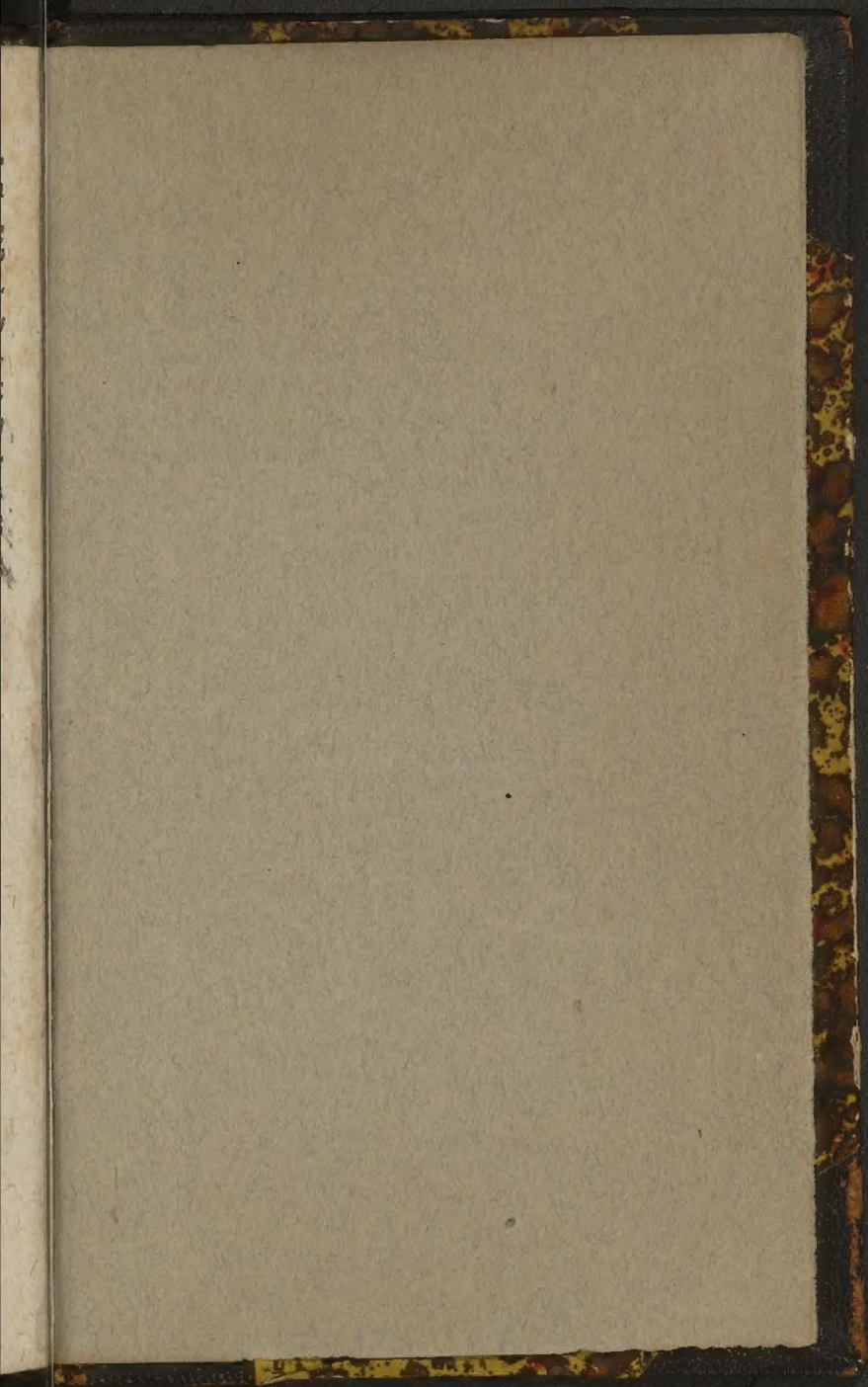
❧ ❧ ❧
Omyłki Druku znaczniejsze

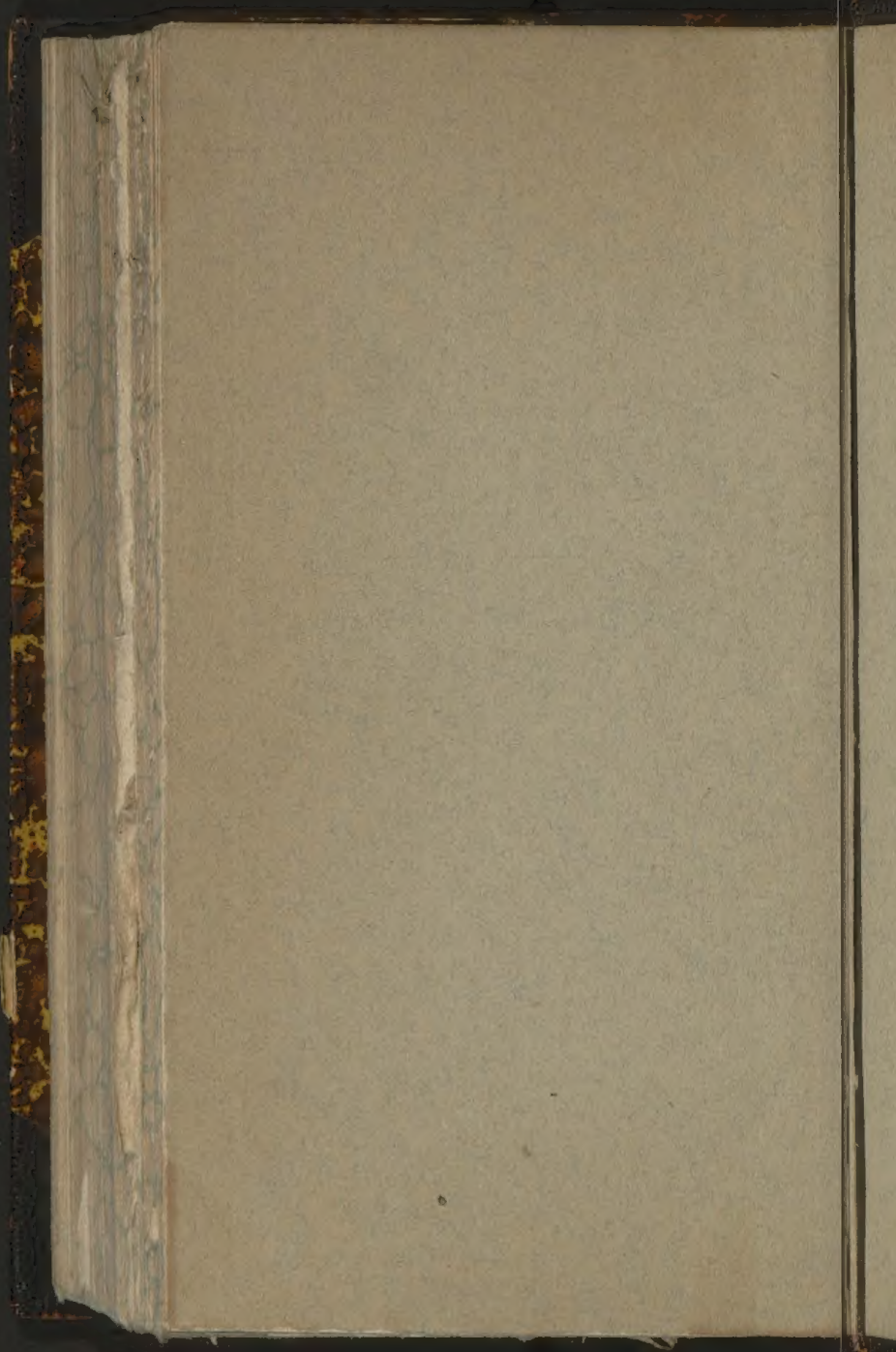
Folio	Versu	Legę.
2 także	21	takie
4 Lzami	21	izami
5 Senaus	17	Senatus
8 Mocna	24	można
10 mogłyby	24	mogłoby
11 podobno	20	czyż podobną
12 przez ktore	5	przez którą
18 stworzowała	21	forzowała
22 Prawo	8	Prawa
23 naruszenie	17	naruszone
24 dysponuie	5	dyspensuie
56 Łodkę	15	łodkę
72 Ustępuią	19	Ustąpią
74 tšomaczą	5	tšomacząc
94 Styczńa	25	Stycznia
111 Coby	19	co
131 wymuią	11	tymuią
163 kwidzym	2	kwidzyn
169 talarow	9	talarew
175 trzynasob	9	troynasob
180 robocinę izch	27	robociznę ich
187 bobory	13	pobory
196 atkcyi	23	akcyi
120 komedanta	18	koinmendanta
245 umyślę	1	umyślu
247 społecznosc	19	społeczność
249 Stanow	12	Stany
253 corona	16	contra
254 Nayiaśnieyszy	22	Nayiaśnieyszey
257 społecznosc	26	społeczność

258	odmienić	23	odmieniał
258	dzieńcei	26	dzieńci
278	kochające	23	kochał
278	Trybunału	14	Trybunatu
282	sprawiedliwości	4	sprawiedliwość
284	niepuszczano	18	niepuszczono
285	Pompilius	23	Pompilius
286	nienawisty	19	nienawistny
288	protektujący	12	protegujący
290	Matellus	18	Metellus
297	stawała	19	stawała
298	wieźć	12	wieźć
299	Libiec	1	Libiec
300	talentów	10	talentów
305	perzoktował	4	perfekwitował
307	Tarpejskich	23	Tarpejskich
309	podtym	21	podtym
316	pożar	21	pożar
316	pożaru	25	pożoru
317	preparatoria	14	preparatoria
317	wolność	20	wolności
319	pow szechny	23	pow szechnego
326	prywatnego	2	prywatnego
326	Consiliorum	10	Consiliariorum
332	figuie	14	figuie
333	Dobr	11	Dobra

Inne omyłki łatwo Czytelnik przeoczny poprawi.







Biblioteka Jagiellońska



stdr0025382

